

ZBIÓR PAMIĘTNIKÓW.

ZBIÓR
PAMIĘTNIKÓW

DO DZIEJÓW POLSKICH.

WYDAŁ

WŁODZIMIERZ STANISŁAW Hr. de BROEL-PLATER.

Tom 2. 176.

—*— Włodarkiewicz

WARSZAWA.

W Drukarni Gazety Codziennéj.

—
1858.

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

W Warszawie, dnia 13³/₂₅ Lipca 1857 roku.

Starszy Cenzor,

F. Sobieszczański.

Też same źródła do ułożenia tego tomu w części nam posłużyły, z których czerpaliśmy w poprzednim: to jest, księga rękopiśmienna autografów Władysława hr. Ostrowskiego i Teki Adama Naruszewicza. W większej zaś części korzystaliśmy z udzielonych nam z innych stron zabytków.

Na czele wymienić musimy rękopism z roku 1573, pisany współcześnie, i jak się zdaje autograf (własność niegdyś Jana Albertrandego znanego historyka), p. n.: *„Pokazanie błędów i naprawy ich w Rzeczypospolitej naszej podczas tego bezkrólewia, gdyż już potem czasu nie będzie.”*

Wysoką wartość rękopismu tego każdy oceni, przeczytawszy go uważnie. Nieznany autor, w chwili owęj groźnej dla Rzeczypospolitej, gdy ostatni potomek drogiego szczepu Jagiellońskiego zgasł bezpotomnie: troski ówczesne narodu, i rady pomocne, w swęj pracy podaje. Niemало tu zasobów czytelnik znajdzie do poznania tęg chwili, jak również pochwyci równoczesne opinie, które pomiędzy narodem szlacheckim krążyły, tak co do spraw Rzeczypospolitej, jak i kandydatów ubiegających się o koronę polską. Ogłoszenie tego rękopismu, uważamy za zbogacenie tęg karty dziejów naszych, która opisuje pierwsze bezkrólewie (*).

(*) Rękopism ten, jak wnosić z pisma i pisowni, niewątpliwie czasów Zygmunta Augusta sięgający, w kroju arkuszowym, obejmuje kart 108 czyli arkuszy 54. Papier gruby, trwały, żółtawy, znak wodny: podkowa, a w nięj krzyż. Cały rękopism jedną ręką pisany: pismo wyraźne, i z wielką starannością kreślone: różnicę tylko pokazuje w tém, że na początku jest ściślejsze, w drugięj zaś połowie rękopismu ma szersze odstępy tak w wyrazach, jak i między wierszami. Stronnice nie są znaczone.

Z tek Adama Naruszewicza, *Sprawa Zborowskich* uzupełnia wydane poprzednio Pamiętniki Lucyana Siemieńskiego i Żegoty Pauli, i wyjaśnia rzecz całą dokładniej (**).

Zamykamy tom niniejszy *Radą sprawy wojennej* Jana Zamojskiego, w której wielki ten mąż stanu jak i wojownik, wsparty na długim doświadczeniu, przedsięwziął, jak sam wyraża: „coby upatrować każdy wojownik miał, rozumiałem napisać: potem czego i w osobności pilnować, a zwłaszcza Koronie naszej i Rzeczypospolitej, której jako ojczyźnie naszej wieleśmy nad insze powinni, wszystkie też rady i siły nasze, ku zadziwieniu i obronieniu jej, obracać mamy. Coby tedy ku jej pożytkowi służyć miało, po siłach moich *Rady* tu napisać umyśliłem, aby jeżeli kiedy (a daj Boże z szkodą swą) nieprzyjaciół na nas natarł, rzeczy wszystkie dobrze postanowiwszy, za pomocą Bożą i łaskawym szczęściem, oprzeć się według sił naszych mogliśmy.”

Rady te podajemy z kopii nam udzielonej. Oryginał Zamojskiego był pisany po łacinie, przekład który podajemy, z późniejszych czasów pochodzi.

W tomie pierwszym autografy z rękopismu Wład. hr. Ostrowskiego, oraz w niniejszym (oprócz sprawy Zborowskich i dwóch współczesnych przekładów na str. 51 i 83) tłumaczył z języka łacińskiego, odczytał wszystkie rękopisma i korektę prowadził, P. *Eugeniusz Ciemniowski*.

Pięć kart czystego papieru jest w środku rękopismu zostawione: ale z tekstu okazuje się, że autor zostawił je tylko w celu oznaczenia oddzielnych ustępów swjej pracy. W ogłoszeniu tego zabytku użyliśmy pisowni teraźniejszej, dla łatwiejszego czytania.

(**) W tekach Naruszewicza *Sprawa Zborowskich*, pomimo podpisu naszego historyka, ma nie mało błędów i dosyć rażących. O ile mogliśmy poprawiliśmy je i sprostowali, zawsze przecie zwracamy na to uwagę naszych czytelników.

BURMISTRZ I ŁAWNICY CHEŁMIŃSCY

DO ZYGMUNTA AUGUSTA

O PRZEŚLADOWANIU WIARY LUTERSKIEJ, PRZEZ BISKUPA CHEŁMIŃSKIEGO

(z rękopismu autografów Wład. hr. Ostrowskiego).

Sacra ac Serenissima Majestas Regia,
Domine Domine clementissime!

Najjaśniejszy Panie, a Panie nasz
najmiłościwszy!

Paratissimae subjectionis nostrae obsequia cupimus Sacrae Majestati Vestrae esse quam commendatissima: Cum majores nostri certis pactis multisque laudatissimis exemplis adducti, assueverint, ut quoties ab iis, quorum fide concrediti essent, injuste laederentur, (quod a Domino Conopaczkijs Episcopo semel atque iterum nostris accidit), Serenissimi Regis Sigismundi pia memoriae, tanquam summi et unici harum terrarum Monarchae, autoritate se tuerentur, non immerito et nos rebus nostris sic postulanti, cum Reverendissimus Culmensis Episcopus ad quorundam postulata, nos intollerabilibus edictis premeret, Majestatem Vestram, tanquam legitimum successorem, denique etiam summum atque tutissimum terrarum Prussiae et om-

Wszelką gotowość naszą do uległych usług jak najmocniej mieć poleconą Waszej Królewskiej Mości pragniemy. Ponieważ przodkowie nasi przez chwalebne przykłady, niejako nawykli do tego, że ilekroć niesłusznie pokrzywdzeni bywali od tych, których uczciwości powierzeni zostali, (czego nasi ze strony Jegomości Księdza Biskupa Konopackiego doświadczyli już nieraz) zawsze zastawiali się powagą s. p. Najjaśniejszego Króla Zygmunta, jako najwyższego i jedynego ziem tutejszych Monarchy, i my zatem, gdy najprzewielebniejszy ksiądz biskup chełmski na żądanie niektórych gnębi nas niecznościami ukazy, odwołaliśmy się do Waszej Królewskiej Mości jako do prawego następcy, tudzież jako do ostatniej i najbezpieczniej-

nium nostrum asilum provocavimus, bona spe freti, Majestatem Vestram non permissuram, ut cum salva conscientia, edictis Reverendissimi obtemperare minime nobis liceat, nos, pro suo instituto, proscriptione urgeat, vel etiam facultates, quas non ipsius vel ullius alterius episcopi beneficio possidemus, verum partim a parentibus accepimus, partim labore et industria acquisivimus, nobis nullius maleficii convictis, de facto eripiat. Caeterum vero, ut Majestas Vestra difficultatem nostram plenius cognoscat, meritum causae (Majestatis tamen Vestrae venia) paucis enarrabimus. Nos integro biennio in hac urbe germanico concionatore utimur, homine docto, pio et honestissimis moribus praedito, qui Evangelii doctrinam secundum praescriptum augustanae confessionis publice docet, et Eucharistiae Sacramentum, ex instituto Christi, sub utraque specie (ut vocant) potentibus distribuit; quamvis praeterito anno, idem Reverendissimus Culmensis Episcopus ejusmodi nostros ecclesiasticos ritus, collegii sui instinctu, levi interdicto impedire coepit, Majestatis tamen Vestrae litteris tum admonitus, desiit nobis molestus esse, et pii istius concionatoris opera, posthac nullo interveniente impedimento, quiete usi sumus; nunc tandem cum omnes Germani, quotquot in hac civitate vivunt, multi etiam ex Polonorum numero istius linguae periti, in hac fide plane sunt confirmati, et frequenti usu integri Sacramenti fidem suam toties

szęj ziem pruskich i nas wszystkich ucieczki, ufając mocno, że gdy bez nadwężenia sumienia naszego nie godzi nam się być powołnymi rozkazom najprzewielebniejszego biskupa, Wasza Królewska Mość nie dopuści, żeby on wedle zamysłu swego, wywołaniem z kraju nas ścigał, albo nam nieprzekonanym o żadne przestępstwo wydierał majątki, które nie z jego ani z żadnego innego biskupa otrzymaliśmy łaski, lecz mamy je w części po rodzicach, w części zaś nabyliśmy one własnym przemysłem i pracą. Żeby zaś Wasza Królewska Mość lepiej mógł wyrozumić trudność położenia naszego (za Waszęj Królewskiej Mości pozwoleniem) opowiemy tu stan sprawy w krótkości. My od dwóch lat całych mamy tutaj kaznodzieję Niemca, człowieka pobożnego i obyczajów jak może być najuczciwszych, który publicznie wyklada naukę Ewangelii wedle przepisów augsburskiego wyznania i udziela proszącym Przenajświętszej Eucharystyi Sakrament pod oboją (jako się nazywa) postacią, a jakkolwiek przeszłego roku tenże najprzewielebniejszy ksiądz biskup chełmski z natchnienia swego kolegium dotknął lekkim zakazem (interdyktem) nasze kościelne obrzędy, wszelako odebrawszy od Waszej Królewskiej Mości upomnienie listowne, przestał nam się uprzykrzać, i odtąd bez żadnej przeszkody spokojnieśmy używali pobożnych usług tego kaznodziei; teraz zaś gdy wszyscy Niemcy z tutejszego miasta, a nawet wielu

publice sunt testati, Reverendissimus Episcopus, ut quorundam instinctui satisfaciat, nulla praecedente inquisitione vel legitimo theologico examine, ex abrupto edixit, ut consilatus eundem concionatorem sub poena proscriptionis et confiscationis omnium bonorum intra triduum amoveret; porro eodem decreto vult, ut consilatus cum scabinis utriusque judicii et omnibus aliis, qui hactenus germanicum illum nostrum concionatorem pro concione audiverunt, sub festa Pentecostes praesentis anni, secundum ritum et instituta romanae ecclesiae, sub una specie communicent, quotquot secus fecerint, decernit episcopus, ut tribus mensibus elapsis, divenditis vel derelictis bonis civitate discedant. Huic edicto de amovendo concionatore, etiam propter turbas populi, nobis satisfacere non licet, qui nobis in faciem exprobrat, se, vivente praecedenti episcopo Luiboczeski, toto septenio germanico concionatore caruisse, multos interea germanos et linguae polonicae ignaros non sine periculo animae mortuos esse; se idem malum exspectare nolle; propterea cum dimisso illo unico, nullus omnino alius germanicus sacerdos in civitate adsit, cum clamore atque minis urgent, ne dimittatur, se enim vitae et omnium aliarum rerum jacturam facere malle, quam ut bestiarum more se et suos aeterno periculo exponant ultro. Porro quod mandat Reverendissimus, ut post festa Pentecostes omnes sub una specie com-

Polaków, którzy znają ich język, stale przyjęli tę wiarę i onę częstém przyjmowaniem Sakramentu pod oboją postacią dostatecznie stwierdzili, najprzewielebniejszy ksiądz biskup żeby czyimsiś podszeptom zadosyć uczynić, bez żadnych poprzednich badań lub teologicznego rozbioru, nagle niewiedzieć zkąd radzie miejskiej nakazał, żeby pod karą wywołania i konfiskaty całego majątku rzeczzonego kaznodzieję usunąć; dalej zaś w tym dekrete wymaga od rady, ławników sądów obojga i wszystkich innych, którzy dotychczas słuchali na zebraniu owego naszego kaznodziei Niemca, żeby w tym roku przed Zielonemi Świątkami przyjęli komunią pod jedną postacią według ustaw rzymskiego kościoła; którzykolwiekby zaś inaczej zrobili, podług wyroku księdza biskupa, przedawszy lub opuściwszy swe mienie, po upływie trzech miesięcy mają z miasta ustąpić. Chociażby dla samej obawy rozruchów między ludnością, rozkazowi onemu co do usunięcia kaznodziei uczynić zadość nie możemy; wyrzucają nam bowiem w oczy, że za poprzedniego biskupa Lubocieskiego przez całe siedm lat nie było kaznodziei Niemca, i że przez ten czas wielu nieświadomych języka polskiego z niebezpieczeństwem duszy swojej pomarli; że przeto nie myślą oczekiwać takiej ostateczności; gdy zaś po odprawie tego jedynego, żadnego by już nie było, z groźbami się domagają żeby go nie usuwać, że wolą raczej życie i wszystko inne utracić, aniżeli ży-

municent, vel derelictis bonis, alio se conferant, neque id a nobis praestari potest, salva conscientia et fide quam Christo dedimus; nam omnes Germani et multi ex Polonorum numero, praeteritis hisce annis, utraque specie Sacramenti ex Christi instituto saepe et frequenter usi sunt; qua igitur fronte, qua conscientia paterentur sibi alium usum obtrudi, qui a Christi instituto et priori illorum facto plane alienus est? Tandem etiam neque derelictis bonis hinc sumus discessuri non enim unius res agitur, sed totius Germanici populi, in quorum numero omnes illi continentur, qui publicis officiis in hac civitate praesunt; hi nempe, cum suis uxoribus, liberis, atque familia hanc doctrinam Augustanae confessionis constantissime cum aliis profitentur. Itaque cum apertissimum est, istas immaturas spiritualium deliberationes, hoc praesertim tempore stantibus sic rebus, magnas iis terris daturas turbas (omnes enim fere vicini nostri eandem fidem profitentur, publice iisdem ceremoniis et eodem Sacramenti usu utuntur, et nobis in hoc negotio plane conjuncti sunt), Majestatem Vestram humillimo studio rogamus, ut interposita auctoritate sua regia, serio interdicto nobis et quieti publicae caveat, ne Reverendissimus Dominus Episcopus, cum suo collegio et aliis adjunctis ex Warmiensium numero (quos decebat intermissis alienis potius sua curare), pendente appellatione, nobis manus inferat, vel aliquid hostile adversus

jąc sposobem bydlęcym na wieczną narażać się zgubę. Dalej to co nam jegomość ksiądz biskup poleca, żeby po Zielonych Świątkach wszyscy pod jedną postacią kommunię przyjęli, albo też porzuciwszy majątki udali się gdzieindziej, i tego z czystem sumieniem bez przelamania wierności Chrystusowi należnej nie możemy uczynić, ponieważ wszyscy Niemcy i wielu z między Polaków w upłynionych latach wedle ustawy Chrystusa przyjmowali i to często Przenajświętszy Sakrament pod oboją postacią; jakżeby więc to zniesli, żeby im bezwstydnie narzucano inny obrządek, zupełnie sprzeczny z ustawą Chrystusa i poprzedniem ich postępowaniem. Nie ustąpimy ztąd także i nie porzucimy swojego mienia, nie jednego bowiem jest sprawa, lecz całego niemieckiego ludu; w tej liczbie znajdują się wszyscy przełożeni na publicznych w tym mieście urządach którzy z żonami, dziećmi i rodziną niezachwianie się trzymają augsburskiego wyznania. Gdy więc jawną jest rzeczą, że to niewczesne postanowienie duchownych szczególniej zaś wśród obecnych okoliczności nie małych zawichrzei w tym kraju stanie się powodem (wszyscy bowiem nasi sąsiedzi takąż wiarę wyznają, tych samych używają obrządków, takimże sposobem przyjmują Przenajświętszy Sakrament, i ściśle łączą się z nami w tej sprawie), przeto jak najpokorniej błagamy, żeby Wasza Królewska Mość mając pieczę o nas i o spokojności publicznej, wyraźnym

nos moliatur. Deinde simili studio rogamus, ut Majestas Vestra nobis de securitate adversus ejusmodi adversarios nostros prospiciat; scimus nos Reverendissimo Episcopo addictos esse, salva tamen conscientia et superioritate Majestatis Vestrae non enim ignoramus, nos omnes Majestatis Vestrae gremio contineri, et ejusdem patrocinio conservari, cujus auctoritate intercedente, postea negotium per legitimam cognitionem senioribus atque mitioribus consiliis tractari poterit. Neque patiaturo donationem Majestatis Vestrae divi parentis, qua Reverendissimi domini Episcopi personae et succedentium episcoporum personis, non officio (quod ipso donationis diplomate docebimus) incorporati sumus, nobis fraudi esse, et propter illam solam causam a publica defensione exclusos; nunquam enim hoc neque nos, neque antecessores nostri ullo delicto demerimus. Nos vicissim pro nostra fide publicae pacis erimus studiosissimi, et nihil omnino admissuri sumus, quod nos postea in termino praescripto coram Majestate Vestra ullius vel contumaciae vel inobedientiae legitimi edicti, convincere possit. Hanc vero Majestatis Vestrae erga nos clementiam ut vicissim corpore et animo demereamur, perpetuo erimus studiosissimi. Iis Sacram Majestatem Vestram Deo optimo maximo commendamus, quem submisce rogamus, ut Majestati Vestrae longissimam prosperrimamque valetudinem et per-

swoim zakazem nie dopuścił aby najprzewielebniejszy ksiądz biskup współ ze swoim kollegium i innymi z między Warmijczyków (którymby raczej przystało swoimi się sprawami zajmować a nie wtrącać się w cudze), dopóki przez odwołanie się nasze sprawa ta jest w zawieszeniu, nie targnął się na nas lub nieprzyjacielskich kroków nie poczynił. Przytém błagamy żeby Wasza Królewska Mość przeciw takowym przeciwnikom naszym zabezpieczyć nas raczył. Wiemy że jesteście jasnie wielmożnemu biskupowi podlegli we wszystkiem, oprócz tego co się tyczy sumienia, tudzież zwierzchniej władzy Waszej Królewskiej Mości; wiadomo bowiem, że wszyscy doznajemy troskliwości i opieki Waszej Królewskiej Mości, a przeto wdaniem się Jego powagi, sprawa ta po dokładnem onęj poprzednio rozpoznaniu rozważniej i łagodniej załatwioną być może. Wasza Królewska Mość nie zniesie, aby nam była szkodliwą darowizna, na mocy której, przydzieleni zostaliśmy do osoby najprzewielebniejszego biskupa, tudzież do osób następców Jego biskupów, nie zaś do ich obowiązków (co samymże dyplomem darowizny dowieść możemy), tudzież żebyśmy dlatego jedynego powodu zostali pozbawieni prawa do publicznej obrony; przez żadne bowiem wykroczenie ani my, ani poprzednicy nasi nie zasłużyliśmy na to. My też z naszej strony będziemy się najgorliwiej starać o utrzymanie publicznego pokoju, i nadal niczego się takie-

petuam victoriam adversus omnes
suos et nostros hostes concedat.

Datum Culmae, XXIII maji hujus
MDLXIII anni.

Sacrae Majestatis Vestrae
deditissimi et obsequentissimi subditi,

Proconsul et Consules civitatis Cul-
mensis.

go nie dopuścimy, przezco byśmy
względem Waszjej Królewskiej Mości
w naznaczonym terminie, czy to upor-
czywością czy nieposłuszeństwem
prawomocnemu wyrokowi, zawinić
mogli. Za tę zaś łaskę Waszjej Kró-
lewskiej Mości odsługiwać kosztem
ciała i umysłu naszego wiecznie usi-
łować będziemy. Przynętem polecamy
Waszą Królewską Mość Najwyższe-
mu Bogu błagając Go najpokorniej,
żeby Waszjej Królewskiej Mości jak
najdłuższego zdrowia i powodzenia,
tudzież ciągłych zwycięstw, przeciw
Waszjej Królewskiej Mości i naszym
nieprzyjaciółom, udzielić raczył.

Dan w Chełmie, 24 maja 1564.

Waszjej Królewskiej Mości
jak najpoddani i najposłuszeńsi pod-
dani,

Burmistrz i Ławnicy miasta Chelma.

POSŁOWIE MNIEJSZYCH MIAST PRUSKICH

DO ZYGMUNTA AUGUSTA,

SKARŻĄC SIĘ NA PRZEŚLADOWANIE RELIGIJNE ZE STRONY BISKUPA CHEŁMIŃSKIEGO
I NA TYRANIĄ GRUDZIAŹSKIEGO STAROSTY.

Sacra et Serenissima Regia Majestas,
Domine Domine omnium clementis-
sime!

Precati intimis votis Sacrae Vestrae
Regiae Majestati a Deo Optimo Ma-
ximo imperium cum prosperrima va-
letudinis incolumitate, faustum, felix
ac diuturnum, studia, fidem, obser-
vantiam, servitiaque debita, cum per-
petua subjectione corporum et fortu-
narum nostrarum, in gratiam ejus-
dem Sacrae Vestrae Regiae Majesta-
tis humilime deferentes, reverenter
etiam atque etiam comendamus. Cui
sane Sacrae Vestrae Regiae Majesta-
ti non possumus non summo cum ani-
morum nostrum moerore ac consterna-
tione commemorare insperatissimum
casum, qui hisce diebus accidit subditis
Sacrae Vestrae Regiae Majestatis, in
civitate Culma, confratribus nostris.
Quibus Reverendus dominus Episco-
pus Culmensis, urgentibus, ita ut fer-

Najjaśniejszy Panie, a Panie Najmi-
łościwszy!

Z głębi serca naszego życząc Waszjej
Królewskiej Mości od Boga przy
zupelném zdrowiu pomyślnych i naj-
dłuższych rządów, naszą też gorli-
wość, wierność, cześć, należne usługi
i dozgonne poświęcenie ciał naszych
tudzież majątków jak najpokorniej
łascie Waszjej Królewskiej Mości skła-
dając, z najgłębszym uszanowaniem
one polecamy. Zaiste nie bez najgłęb-
szej żalości i przerażenia przekładamy
Waszjej Królewskiej Mości zdarzenie,
które temi dniami przytrafiło się
w mieście Chełmie Waszjej Króle-
wskiej Mości poddanym a naszym
współbraciom. Przewielebny książdz
biskup chełmski, za naleganiem jak
mówią kanoników miasta Culmen-
sehe, wyrokiem swoim pod karą wy-
wołania i konfiskaty całego majątku

tur, canonicis in oppido Culmensehe, decreto suo severe injunxit, etiam sub poena proscriptionis et confiscationis omnium bonorum, ut et concionatorem verbi divini intra triduum ab officio amoverent, et ipsimet pro festo Pentecostes omnes ac singuli sub una specie, contra sacrosanctam institutionem Christi Salvatoris mundi, Coenae Dominicae publice participes fierent. Qua ex re cum illi animadverterent conscientias suas in periculum vocari ac mirum in modum opprimi, detulerunt in medium nostri querelas suas, obnixi a nobis petentes, ut in tanto rerum discrimine apud Sacram Vestram Regiam Majestatem suppliciter intercederemus pro ipsorum necessitudine. Quamque autem id negotium, quemadmodum et alia quaedam gravamina nostra, nuntio Sacrae Vestrae Regiae Majestatis nuper exposuimus, et in scriptis, consentiente simul ad hoc ordine militari, insuper tradidimus, tamen litteris quoque nostris eadem hic repetenda esse censuimus, propterea, quod haec causa non modo incolae in oppido Culma, sed quemlibet etiam nostrum tangere videatur. Quid enim miseris et afflictis conscientias in hac vita, ac maxime in extremo articulo mortis amplius restare potest, quo se consolentur, hoc unico solatio, medicamine ac thesauro divino ex oculis nostris sublato? Itaque omnes unanimis precibus demississime obsecramus, dignetur Sacra Vestra Regia Majestas hujus rei clementem habere respectum, benigneque cavere, ne

surowo polecił, nie tylko iżby wciągu trzech dni głosiciela słowa Bożego odsunięto z urzędu, lecz nadto wbrew Najświętszej Chrystusa Zbawiciela świata ustawie rozkazał, żeby przed Zielonemi Świątkami wszyscy w ogóle i każdy w szczególności uczestniczyli pod jedną postacią w Świętej Pańskiej Wieczerzy. Oni postrzegając, że ich sumienie jest narażone i uciskane w sposób niezwykle, ponieśli do nas swoje zażalenia, prosząc usilnie żebyśmy w sprawie tak ważnej obstawali u Waszej Królewskiej Mości za nimi w takowym onych nieszczęściu. Jakkolwiek całą tę rzecz wraz z kilką innemi zażaleńiami naszymi przedstawiliśmy Waszej Królewskiej Mości niedawno, a za przyzwoleniem stanu wojkowego podaliśmy onę na piśmie, przecież z powodu że ta sprawa nie tylko mieszczań Chelma, lecz i każdego z nas także dotyczy, postanowiliśmy też takowe tutaj w liście naszym powtórzyć. Jakaż bowiem dla naszego zniepokojonego i udręczonego sumienia w tém życiu, szczególniej zaś w ostatniej chwili naszego zgonu zostanie się ulga, gdy ta jedyna pociecha, to lekarstwo, ten boski skarb odebrany nam będzie? Przeto wszyscy jednomyślnie błagamy, żeby Waszą Królewską Mość łaskawym względem swoim, raczył nie dopuścić, ażeby ów wyrok przewielebnego jegomość księdza biskupa był przywiedziony do skutku, zważywszy na to, że większe miasta w tych ziemiach pruskich swobodnie zażywają nauki tu-

latum illud decretum Reverendi domini episcopi, effectum suum consequatur, attento eo, quod majores civitates in his terris Prussiae, doctrina, ritu ac ceremoniis secundum augustinam confessionem, in ecclesiis suis libere utantur. Quod sane si saltem ad spatium aliquod temporis non inconveniens indultum in Gallis fuisset, forsitan eo calamitatis, seditionis ac tumultuum, res eorum, progressae vix essent.

Sed non dubitamus, quin Sacra Vestra Regia Majestas pro regali sua auctoritate et providentia, gratiosam hac in parte minorum civitatum suarum habitura sit rationem. Porro dolenter querimur eandem civitatem Culmam, sicut et alias plures, a conventibus Pruthenicis et consortio minorum civitatum, per praefectos tam spirituales quam saeculares, etiam contra edicta Sacrae Vestrae Regiae Majestatis, cum detrimento reipublicae quotannis avelli, illisque in publicis consiliis nobiscum communicandis, sua conversatione interdicti. Quod quidem nisi et his in comitiis Mariaeburgensibus pro festo divi Stanislai celebratis accidisset, forsitan liberior accisae contributio, ad postulata Sacrae Vestrae Regiae Majestatis, ab inferioribus ordinibus uno ore decreta fuisset. Caeterum quia non omnes civitates conventui interfuerunt, difficile erat aliquid certi in absentes statuere. Ac licet hunc articulum expetivimus inseri a dominis consiliariis in responsum, quod datum est ad legationem Sacrae Maje-

dziesz obrządków według augsburskiego wyznania. Gdyby przecież dozwolono tego we Francyi na jakiś czas przyzwoity przeciąg, nie łatwo może byłyby tam rzeczy doszły do owego stopnia zawichrzeń i burzy.

Nie wątpimy wszelako, że Wasza Królewska Mość przez powagę i baczenie swoje łaskawie się pod tym względem z mniejszemi miastami swemi obejdzie. Dalej uskarżamy się na to z boleścią, że wbrew rozporządzeniom Waszej Królewskiej Mości i na rzeczypospolitej szkodę, miasto Chelm tudzież wiele innych, corocznie odrywane bywają od zgromadzeń pruskich i uczestnictwa z mniejszemi miastami, tak przez duchownych jako i świeckich zarządców, i że onym wszelkie porozumiewanie się z nami w publicznych obradach, ściśle wzbronioném zostało. I gdyby to właśnie nie miało miejsca w czasie marienburgskiego sejmku, który przed uroczystością świętego Stanisława się odbył, bardzo być może, że niższe stany na Waszej Królewskiej Mości żądanie, jednozgodnie byłyby ustanowiły znaczniejszy pobór z akcyzy. Gdy zaś nie wszystkie miasta miały swych przedstawicieli na sejmie, w ich zatiem nieobecności trudno było coś na pewne stanowić. A chociażśmy się od panów konsyliarzy domagali o za-

statis Vestrae, nihil tamen apud eos obtinere potuimus. Quapropter supplices rogamus, ut Sacra Vestra Regia Majestas, quemadmodum reliquas civitates minores omnes, ita quoque inprimis Culmam, propter egregios viros, quos educat et alit, ad conventus harum terrarum quotiescumque opus erit, pro veteri more et consuetudine adesse, ac nobiscum loca occupare consiliaque captare, nullo prohibente in posterum clementer jubeat. Quod restat, obnixae etiam atque etiam precamur, dignetur Sacra Vestra Regia Majestas, pro paterno suo in has terras amore, affectu ac propensione, benigne tandem refrenare et cohibere vim, saevitiam ac tyrannidem domini capitanei Gradentinensis, quam in miseros et deploratos cives ejusdem oppidi, per tot annos, pro libitu suo impune exercet. Quorum privatas querelas, Sacra Vestra Regia Majestas ex relatione eorum, nostra vero communia omnium gravamina, ex oratore suo, apud quem illa nuper deposuimus, et quorum hoc loco etiam mentionem facimus, dignabitur et uberius cognoscere, et in meliorem statum, pro regia sua benignitate, clementer convertere. Quod erga Sacram Vestram Regiam Majestatem Dominum nostrum semper clementissimum promereri omnibus studiis, fide, ac perpetua corporum et fortunarum nostrarum subjectione, ac indefessis servitiis nostris humillime adnitemur. Quam Sacram Vestram Regiam Majestatem, cum fortunatissima regni sui gubernatione, curae ac pro-

mieszczenie tej rzeczy w odpowiedzi na przedmiot poselstwa od Waszej Królewskiej Mości, nie wszelako na nich wymódz nie mogliśmy. Błagamy przeto, żeby Wasza Królewska Mość łaskawie rozkazać raczył, iżby razem z pozostałymi mniejszymi miastami, inne także w szczególności zaś Chełm, z uwagi na dzielnych mężów których wychowuje i żywi, wedle dawnego zwyczaju, ilekroć będzie potrzeba przypuszczone były na zebrania ziem tutejszych i wespół z nami swobodnie zajmowały miejsce i uczestniczyły w obradach. Zresztą jak najmocniej prosimy, żeby Wasza Królewska Mość z ojcowskiej swojej ku tym krajom miłości, przywiązania i przychylności, raczył powściągnąć przemoc pana starosty grudziązskiego, tudzież srogość i tyranią, z jakimi od tylu już lat wedle upodobania swego pastwi się nad nieszczęsnymi i politowania godnymi obywatelami rzeczzonego miasta, których osobne skargi Wasza Królewska Mość obszerniej z ich doniesienia, nasze zaś wspólne a tu wzmiankowane raczy wyrozumieć od posła swego, i przez królewską łaskawość swoją na polepszenie stanu rzeczy obrócić; na co my z naszej strony względem Waszej Królewskiej Mości Pana naszego zawsze najmiłościwszego zasługiwać wszelkiem staraniem, wiernością, nieustannem ciał naszych i majątków poświęceniem, wreszcie przez niezmordowane usługi jak najpokorniej usiłować będziemy. Którąto Waszą Królewską Mość i najpomysłniejsze

tectioni Dei omnipotentis, et nos in gratiam illius regiam, devotissime ex intimis cordium penetralibus, commendamus.

Datae Mariaeburgi, sub sigillo ejusdem civitatis, omnium nostrum nomine, in ipso conventu, pro festo divi Stanislai ibidem celebrato, anno 1564.

Ejusdem Sacrae Vestrae Regiae Majestatis

addictissimi

subditi et servi,

nuntii minorum civitatum terrarum Prussiae.

Serenissimo ac potentissimo invictissimoque principi ac domino, domino Sigismundo Augusto, Dei gratia regi Poloniae, magno duci Litvaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae etc. domino et haeredi, domino nostro clementissimo, ac fide subjectissima perpetuae colendo.

jego królestwem zarządy Boskiej opiece i troskliwości, siebie zaś w łaskę Waszej Królewskiej Mości z głębi serc naszych zalecamy.

Dan z Marienburga, imieniem nas wszystkich na temże zebraniu, pod pieczęcią tegoż miasta, przed obchodzoną tamże uroczystością świętego Stanisława, roku 1564.

Tejże Waszej Królewskiej Mości

najżyczliwsi

poddani i słudzy,

posłowie mniejszych miast ziem pruskich.

Najjaśniejszemu, najpotężniejszemu, niezwykczonemu książęciu i panu, a panu naszemu Zygmuntowi Augustowi z Bożej łaski królowi polskiemu, wielkiemu książęciu litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu, mazowieckiemu, żmudzkiemu etc. panu i dziedzicowi, panu najmiłościwszemu, któremu się należy cześć, wierność i uległość na zawsze.

KAPITUŁA, RYCERSTWO I MIESZKAŃCY

ARCHIDYECEZYI RYGSKIÉJ,

PROSZĄ KRÓŁA O POMOC.

Serenissime Rex, potentissime Princeps et Domine Domine, longe clementissime!

Post humillimam fidei, obediētia et constantiae delationem, praesentibus litteris nostris Sacrae Regiae Majestati quam summa dejectione significamus, quod licet aliquot omnium archidioeceseos Rigensis ordinis conventus habuerimus, in quibus nihil aliud, quam quo pacto periclitanti et altissimo archiepiscopatu commode (?) et opportune succurri possit, egimus, atque ideo ad Sacram Regiam Majestatem Vestram utpote principem nostrum clementissimum, a quo post Deum immortalem nostra salus pendet, nostros nuntios Reverendos, Nobiles et Generosos dominos Jacobum Meck sanctae archiepiscopalis ecclesiae Rigensis decanum et Johannem Uxkul in Mechendorff archidioecesis consiliarium ablegare decreverimus, tamen eum

Najjaśniejszy Królu, Najpotężniejszy Książę i Panie, a Panie Najmiłościszy!

Składając najpokorniej w piśmie niśniejsem naszę wierność i poddanie się, oznajmujemy Waszej Królewskiej Mości jak najuniżeniej, że jakkolwiek było już tutaj kilka zebrań wszystkich stanów archidiecezyi rygskiej, a wszelako na tychże roztrząsaliliśmy tylko w jaki sposób najdogodniej i najstósowniej zagrożonemu arcybiskupstwu możnaby przyjąć w pomoc, i gdy dlategotóż do Waszej Królewskiej Mości Najłaskawszego księcia naszego, od którego po Bogu ocalenie nasze zawisło, posłów naszych wielbnych i szachetnych panów, Jakóba Meck dziekana przy świętym arcybiskupim kościele w Rydze i Jana Uxkul in Mechendorf konsyliarza w archidiecezyi postanowiliśmy wyprawić, jednakże gdy na tyle, na tak wielkie i tak rozliczne kłę-

tot et tantis tamque variis malis, aerumnis, difficultatibus et periculis expositi simus, et quotidianis direptionibus devastationibus, injuriis et rapinis excruciemur, ut vix verbis explicari possint, et jam denuo Moschos cum instructo exercitu adventare certi ad nos deferantur rumores, nosque, pro dolor, summa rerum omnium inopia laboremus, factum est, ut cum pecunia ad sustentandam hanc legationem necessaria his tam turbulentissimis motibus colligi non potuerit, alter nuntiorum domi manere sit coactus, alterum vero Reverendissimum dominum decanum, id oneris utpote suis humeris impar detrectantem, postea tamen nostris precibus et amore patriae (cujus salus jam tenui filo in praecipiti pendet) victum, una cum Illustrissimo principe et domino d(?) Gothardo Ketlerr Curoniae et Semigaliae duce et Sacrae Regiae Majestatis Vestrae in Livonia gubernatore, ad Sacram Regiam Majestatem Vestram, ut plenipotentem nostrum mittimus. Cui injunximus, concessimus et tradidimus omnem facultatem, prout hisce injungimus, concedimus et tradimus, ut omnia et singula tam archiepiscopatus, quam nostrum ipsorum gravamina, rationem item eorundem tollendorum, debita fide cum scriptis tum oretenus explicet, proponat et significet, nec non a Sacra Regia Majestate Vestra patrocinium, solatium auxiliumque imploret. Supplices itaque rogamus atque obsecramus, ut Sacra Regia Majestas Vestra eundem

ski, kłopoty, trudności i niebezpieczeństwa wystawieni, tudzież tylą codziennemi łupieztwami, pustoszeniem, krzywdami i rabunkami udęczenia jesteśmy, że trudno wyrazami określić, gdy także pewne dochodzą nas wieści, że Moskwa z wywiczonym wojskiem się zbliża, my zaś niestety, w największym niedostatku wszystkich rzeczy pogrążeni jesteśmy, stało się, że gdy przez te gwałtowne wstrząśnienia nie można było zebrać pieniędzy na utrzymanie tego poselstwa potrzebnych, jeden z posłów musiał w domu pozostać, drugiego zaś najprzewielebniejszego dziekana, który z początku wymawiał się od tego ciężaru jako przechodzącego jego siły, później zaś zwyciężony prośbami naszemi i miłością ojczyzny (której ocalenie wisi na jednym włosku), przyjął go na siebie współ z Jaśnie Oświeconym Panem naszym Gothardem Ketlerem, księciem Kurlandyi i Semigalii, a Waszej Królewskiej Mości gubernatorem w Inflantach, wysyłamy do Waszej Królewskiej Mości jako pełnomocnika, któremu udzieliliśmy, ustąpiliśmy i nadaliśmy, jakoteż niniejszem udzielamy, ustępujemy i nadajemy wszelką moc przełożyć jak najwierniej tak pismem jako i ustnie wszystkie wogóle, tudzież w szczególności tak arcybiskupstwa jako i nasze własne zażalenia, tudzież wytłumaczyć je i podać sposób usunięcia onychże; a nadto żeby Waszą Królewską Mość o opiekę, pociechę, tudzież o pomoc dla nas zawezwał. Błagalne przeto

pro solita sua et innata clementia complecti, clementer audire, tandemque quam fieri potest citissime dimittere dignetur. Quod erga Sacram Regiam Majestatem Vestram non fortunarum tantum, verum etiam corporum, sanguinis atque vitae dispendio, in summa animorum consensione perpetuaeque fide et constantia, semper ut fideles subditos decet, demereri conabimur.

Datae Zemblsel, decimo quarto augusti, anno Domini millesimo quingentesimo sexagesimo quinto.

Sacrae Regiae Majestatis Vestrae subditi,

capitulum, consilarii et equester ordo, omnesque incolae archidiececensis Rigensis.

Serenissimo et potentissimo principi ac domino domino Sigismundo Augusto regi Poloniae magno duci Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae Livoniaeque domino et haeredi, domino nostro clementissimo, summa cum humilitate.

do Waszėj Królewskiej Mości zanosimy prośby i zaklinamy, abyś Wasza Królewska Mość ze zwykłą sobie i wrodzoną łaskawością przytułić tegoż, wysłuchać, tudzież odpuścić go jak najspieszniej raczył. Zaco nie tylko majątkiem naszym, lecz zdrowiem, krwią i życiem jednomyślnie wiernie i stale Waszėj Królewskiej Mości odsłużyć, jako wiernym poddanym przystoi, będziemy usilowali.

Dan w Zemblsel, czternastego sierpnia, roku Pańskiego tysięcznego pięćsetnego sześćdziesiątego piątego.

Waszėj Królewskiej Mości poddani,

kapituła, radcy, stan rycerski i wszyscy mieszkańcy archidiecezyi rygskiej.

Najjaśniejszemu i najpotężniejszemu książęciu i panu a panu naszemu Zygmuntowi Augustowi królowi polskiemu, wielkiemu księciu litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu, mazowieckiemu, żmudzkiemu, tudzież Inflant panu i dziedzicowi, panu naszemu najmiłościwszemu z największą pokorą.

WALENTY BISKUP PRZEMYSKI,

STANISŁAW MYSZKOWSKI I ADAM DRZEWICKI

DO ZYGMUNTA AUGUSTA,

Z DONIESIENIEM, ŻE IM SIĘ NIE UDAŁO LITWINÓW NA SEJM DO LUBLINA SPROWADZIĆ.

Sacra et Serenissima Regia Majestas, Domine et Domine clementissime!

Najjaśniejszy Panie, a Panie najmiłościwszy!

Plurimum id nobis dolet, quod in eo negotio, propter quod nos huc Sacra Regia Majestas Vestra legavit, ejusdem voluntati satisfacere minus potuerimus, ut ipsi domini senatores Lithuanorum alique ordines Lublinum in comitia nobiscum venirent.

Dabamus quidem operam, et pro officio nostro atque legationis injuncto munere curabamus sedulo, ut huic optimae voluntati atque studio Sacrae Regiae Majestatis Vestrae, simulque reipublicae utilitati, quam optime ac fidelissime inserviremus; sed si labori nostro non successit is, qui sperabatur, eventus, Sacra Regia Majestas Vestra aequi bonique consulat, humillime rogamus. Hodie sub

Bardzo nam to bolesno, że w interesie dla którego Wasza Królewska Mość nas tutaj wyprawił, nie mogliśmy woli Waszėj Królewskiej Mości zadosyć uczynić, mianowicie w tém, żeby sami panowie senatorowie litewscy, tudzież inne stany na sejm się w Lublinie zebrali.

Staraliśmy się w prawdzie z obowiązku naszego, a nadto, z włożonego na nas urzędu poselstwa, usilowaliśmy gorliwie, ażebyśmy do zaspokojenia najlepszej woli i życzeń Waszėj Królewskiej Mości, tudzież do pożytków rzeczypospolitej jak najdoskonalej i najwierniej przysłużyć się mogli; gdy zaś pracy naszej nie uwieńczył pożądany skutek, pokornie prosimy, aby Wasza Królewska Mość

vesperam, ad ea quae in legatione nostra continebantur, ab ordinibus Lithuaniae responsum accepimus. Quod descriptum, ita ut nobis ab eis porrectum est, Sacrae Regiae, Majestati Vestrae confestim misimus, ne quid ea res Sacrae Regiae Majestati Vestrae in mora sit.

Datum in oppido Pieszczeniecza, XXIX die julii, anno Domini MDLXVI.

Sacrae Regiae Majestatis Vestrae fidelissimi subditi,

Valentinus episcopus Premisliensis, Stanisław Miskowski, Adam Drzewiczki (sic).

Serenissimo principi et domino, Sigismundo Augusto Dei gratia regi Poloniae etc. etc.

Domino clementissimo.

stosownie jakby było słusznie i dobrze, sam temu zaradził. Dziś nad wieczorem otrzymaliśmy od stanów litewskich odpowiedź w przedmiocie naszego poselstwa, którą wypisawszy tak jak ją nam dały, posłaliśmy Waszjej Królewskiej Mości jak najspieszniej, z uwagi, że w tej rzeczy mogłoby Waszjej Królewskiej Mości zależeć na czasie.

Dan w mieście Pieszczeniec, XXIX lipca roku Pańskiego MDLXVI.

Waszjej Królewskiej Mości

najwierniejsi poddani,

Walenty biskup przemyski, Stanisław Myszkowski, Adam Drzewicki.

Najjaśniejszemu książęciu a panu, Zygmuntowi Augustowi z Bożej łaski królowi polskiemu etc. etc.

Panu najmiłościwшему.

PRZYWILÉJ

ZYGMUNTA AUGUSTA

KRÓLA POLSKIEGO, WIELKIEGO KSIĘCIA LITEWSKIEGO,

O WŁADZY MARSZAŁKA LITEWSKIEGO.

Oznajmujemy wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, iż na tym sejmie lubelskim spólnym domawiali się pp. marszałkowie litewscy, aby im było ukazano kędyby i jako urzędów swych używać mieli. Gdyż im zwłaszcza sejmy odjęto, a tu je do Polski przeniesiono, a k'temu, iż się już te obadwa narody zniosły do jednej rady i do jednej rzeczypospolitej, tedy My za radą i zdaniem stanów wszystkich tak polskich jako i litewskich na tym sejmie zebranych tak postanawiamy:

Przodkiem, aby zaraz ⁽¹⁾ były te urzędy połączone ⁽²⁾.

Co się władzy i używania urzędów tych dotyczy, gdyż już pp. marszałkowie litewscy mają być za ludzie i urzędniki koronne rozumieni. A tak p. marszałek koronny ma rozdawać głosy ⁽³⁾ w radzie panom i radom koronnym, a litewski marszałek ma też rozdawać głosy ⁽⁴⁾ panom i radom litewskim. Wszakże ma być między pany marszałki wzajemne znoszenie się w naradach ⁽⁵⁾, tak żeby znoszali między sobą wszystko, to co się porządku i rozsądku tych spraw dotyczy. Łaski pp. marszałkowie wszyscy przed nami tak w Polsce jako i w Litwie podnosić mają. Rząd czynić ma w Polsce na sejmie pan marszałek koronny, i ma mieć sługi dla imowania zлочыннec, przy których aby też miał p. marszałek litewski swego sługę jednego, albo dwóch; a to dlatego, żeby się ludzioru narodu litewskiego żadne ubliżenie i bezprawie nie działo. A gdzieby sługi pana marszałka koronnego, litewskiego narodu człowieka na zлочыннec

⁽¹⁾ ex nunc; ⁽²⁾ ista officia copulata; ⁽³⁾ vota; ⁽⁴⁾ vota; ⁽⁵⁾ consiliorum communicatio.

stwie pojмали, ma go pan marszałek koronny bez omieszkania żadnego do więzienia p. marszałka litewskiego odesłać, gdyż każdy z nich swego narodu ludzi sądzić, i rozprawować w dworskich sprawach będzie. A gdzieby się kto trafił być pojmany na gorącym uczynku ⁽¹⁾, któryby miał imienie tak w Litwie jako i w Polsce, tedy takiego aby spólnie panowie marszałkowie na zamku albo w dworze naszym sądzili. Także gdyby sprawa była między Polakiem a Litwinem, żeby téj spólnie rozsądek czynili, a gdyby się nie zgodzili na jedną, tedy do nas albo do p. rad. odnieść to mają. Na sejmie gdy się panowie radni zjadą, ustawy i szacunek rzeczom panowie marszałkowie, za radą i wolą panów rad, stanowić będą. Posły cudzoziemskie spólnie panowie marszałkowie przyjmować mają. Dekreta około pocziwości każdy marszałek narodu swego ludziom ferować ma, występować ludziom z rady i innych miejsc przy nas, gdzie to potrzeba będzie, wszyscy panowie marszałkowie rozkazywać mają, za rozkazaniem naszym, tam gdzie sejm będzie z rozkazania naszego. Panu marszałkowi litewskiemu pewna część miasta ma być wydzielona z której on pany i posły litewskie gospodami opatrować ma; wszakoż gdzie będą miały być sejm, jeszcze się mówić będzie miało o tym na bliższym walnym sejmie. Tymże sposobem wyżej opisanym, mają się téż panowie marszałkowie dworscy zachować. A gdzieby sejm walny w Litwie był uchwalony, na nim pan marszałek téż prerogatywe ma mieć we wszem, jako pan marszałek w Polsce, a to wszystko, co około tych urzędów wyżej jest opisano, do przyszłego sejmu odkładamy, na który około tych spraw urzędem tym należących, za tém zdaniem i przypuszczeniem ichmość panów rad, wspólek z pany marszałkami na postanowienie nasze postanowimy. A dla lepszej wiary, ten list rękąmy własną swą podpisali, i pieczęć przycisnąć rozkazali.

Dan w Lublinie, na sejmie walnym koronnym dnia 19 lipca, roku Pańskiego 1569, panowania naszego czterdziestego.

⁽¹⁾ in recenti crimine.

PIOTR MYSZKOWSKI BISKUP KRAKOWSKI

DO,

DONOSZĄC MU O WAKUJĄCÉM PROBOSTWIE.

Moi mili panie doktorze! Pisano sam od legata do Jezuitów! że Simon Lukowski umarł powietrze. Jestliby tak było, radzę i proszę starajcie się o to probostwo, bo to beneficium jest bardzo dobre i spokojne i niemasz w Polsce po niektórych biskupstwach lepszego, a in proventibus (co się tyczy dochodów) ledwo nie dwakroć lepsze niż czyrwieńskie opactwo; ja bych go wam ex animo życzył, i miał bych to za swoje osobne szczęście.

Pisano téż w tymże liście, iż Król Jęgo Mość już się zjednał z Królową Jęją Mością opera legati (za staraniem legata), i inne rzeczy *per imbellire i fatti loro* (dla ubarwienia swych czynów).

Jam teraz do Broku przyjechał, gdzie aż do sejmu zamieszkać, jestli mie powietrze nie wystraszy, bo już sam niedaleko w jednej wsi mojej kapituły pultowskiej, o srogiem powietrzu powiadają sam ludzie, toż dali. (Ma)lo nie wszyscy za to mają żeby się siem walny odłożył miał, bo wierzyć temu nie chcą aby Król Jęgo Mość i sam siebie i Koronę w takie niebezpieczeństwo wdać chciał, jako ten który nie wie co za wiatry są in fortunatis insulis (na wyspach szczęśliwych) ⁽¹⁾, nie mogą jedno eventum rerum czekać (na obrot rzeczy się oglądać), a z tych iudicium (sąd o rzeczy) brać, quod facere solent homines non pragmatici et minime curiosi, qui ab eventis facta molienda putant (co czynić zwykli ludzie gnuśni i niezabieźni, którzy sądzą, że do działania trzeba czekać

⁽¹⁾ Jakie to bywają igrzyska losu.

na przyjazne okoliczności). Zalecam się Wasz Mości fraterno amori (miłości braterskiej), a proszę dajcie mi znać, quo animo tulit Majestas Regia (z jakimto umysłem Jego Królewska Mość przyjął), żem na sejmik racie-ski, hoc est, ad praesentaneam mortem (tojest na pewną śmierć) nie jechał.

W Broku, 1571, quarta decembris (czwartego grudnia).

* Wasz Mości frater amantissimus (najprzywiązany brat).

podpisano inną ręką:

P. Miskowski (sic), biskup krakowski.

JAN ZE SŁUŻEWA WOJEWODA BRZESKI

DO DOKTORA * * *,

POLECAJĄC MU SPRAWĘ GDAŃSZCZAN.

Laskawy miły panie Doktorze!

Panie Boże Wszech Mogący racz chowacz w łascze swej swiethej w dlu-giem a dobrem sdrowiu:

Panowie Gdanczanie rozumiejąc ssobie bycz przicine moje po-moczną, iako thego ktorym po czesczi swiadom spraw y potrzeb iych, maięcz thesz za tho, że Krol Jego Mość w wielu rzeczach persyasio moje łaskawie przimowacz raczi, uciekli ssie do mnie, abich przicine swoje za nimi ku Królowij Jego Mosci ucziniał przy tim Sekretarzu którego tam poslali, zebi Krol Jego Mość przed ssie bracz nieraczek, że mandatom Je-go Królewskiej Mości nad które w pamięci swej srossich nigdi ssie miecz nie pamiętaia, nie żadnem uporem albo gardząc powagą Jego Królewskiej Mości, alie za wielką krzywdą swą ij niewolią, zaras dosic uczinicz nie moglij; abowiem w pissaniu swem którym miał od nich, mie-nią się miecz znaczną krzywde od Krolia Duńskiego, który iem blisko trzy-dzieszcia okretow wsiął z rosmaitemi towari, co oni ssobie saczuia na dwa kroc sto thissiecz zlotich skodi, co nulla spes (nie ma nadziei) abi ssie ijm kiedi wrocicz miało, iesli by the dwa okreti Krolia Dunskiego, które maią w reku, miali bycz pusczone; o czym rozumiem że ten tam ich Sekretarz dał Wasz Mosci dalszą sprawę, bocz tha skoda nie dziala bij ssie privatis personis (osobom prywatnym) tilko alie toti communitati (całemu stowarzyszeniu). A thess tho dobrze znac, ieze kiedi, ijako zi-wo thedi theras the sam przednieisse Pruskie miasta barzo nisczeia, cze-gom ija dobrze swiadom, ij iuss alias mansiones (inne miejsca pobytu) nie-którzi obmisliawiaia. Obawiaz sie potrzeba, gdi bij in desperationem (w rozpacz) prziszli, bij niewszczeli s Kroliem Dunskiem nie potrzebni burdi ij zamiessania, bocz Bogiem swiadsse, ijuss sam czoss o them sze-pczą. Prosse racz Wasz Mość Kroliowi Jego Mości przelozicz et meo no-

mine (i w mojem imieniu), że bij wsitko cum bona deliberatione (z dobrą rozważą) ijako madrij Krol czynicz raczył, a tho czo bij belo sдобrem summieniem ij wieczną sławą Jego Królewskiej Mości; bocz ia wthei mierze nicz inssego nieprzestrzegam jedno dignitatem (powagi) Jego Królewskiej Mości, gdiss za luczkiami perswasiami niewiedząc meritum causae (o ważności sprawy) drugdi Król Jego Mość do thego biwa przwiedzion, czo biwa cum indignitate (z ujmą) Jego Królewskiej Mości, ij z niemalem skwierkiem luczkiem. A tak prosse abisz Wasz Mość wtheij mierze operam suam (starania swego) u Krola Jego Mości interponere (dolożyć) raczył, jemusz nacta occasione (przy zdarzonej sposobności) ziczliwe a wierne slusbij moje zalieczicz, a sam mie postaremu mielowacz, jako mielij a ziczliwi przijaczel moi. Tho thess niemnieissa ijss tam na thich okrecziech, wsiął przez 400 dział, które Panie Boże uchowai bij się u niego zostacz miali, liepiei że by tho w Koronie zostało.

Aczem ieszcze listu seimowego nie miał, alie mi the sprawe pewną dano, ijs Krol Jego Mosc ijuss Sijem zlozicz raczil na dzień trzech Krolow, czo u mnie Bogiem swiadssze z wielkiem podziwieniem wtak srogie powietrze, które nietilko w obecz rosserzelo sie okolo Warschewi, alie po wsitkiei Koronie, że ijei Krol Jego Mość zlozicz raczył o thim czassie. A ijss tam dla tego roku, który mi przypada s contorem Lagowskiem, posselam sluge swego, roskazalem mu jestcze, bij gospodi rosdawano, abij mi ssie thess tam starał o ijakie gospodi dobre, ij prosse cheziei mu Wasz Mość thego dopomocz, a Krola Jego Mości Pana mego prosicz, żebi mie opatrzicz kazał dobremi gospodami, ieże to jest wolia Krola Jego Mosci, ze bim na thim Seimie bijdz miał, bo w pana Marszałkowe laske prosno sie fundowacz; bo gdzie bich niemiał gospod pro commoditate (dogodnych) w tem słabem sdrowiu ijakie ijuss iest ij za lati ij za chorobami czestemi, doma bich musiał ostacz; ijakoss, bij nie zaroskazaniem Króla Jego Mości a mogło to bijdz cum gratia (z zachowaniem Jego łaski), ija bich bardzo rad doma został; bo tam sprawei swei zadnij niemam, a bess Woiewodi Brzeskiego wibornie bi ssie Sijem odprawicz mógł. W czem niewątpie ze posnam chęcz przyiacielską Wasz Mości. Zalieczam ssie zathim zwiklei przijasni Wasz Mości ij miłosezi.

Datum w Thoruniu 19 Novembris, Anno Domini (19 Stycznia, roku Pańskiego) 1571.

Wasz Mosci ziczliwi

przijaciel,

Jan z Służewa Wojewoda Brzeski, Miedzie. Kon. Starosta.

POKAZANIE BŁĘDÓW I NAPRAWY ICH

W RZPLITÉJ NASZÉJ PODCZAS TEGO BEZKRÓLEWIA (1),

GDYŻ JUŻ POTÉM CZASU NIE BĘDZIE.

(Z rękopismu własnością będącego niegdyś Jana Albertrandego B. Z.)

Gdyż nam już na bezkrólewie (2), któregośmy się obawiali dawno, przyszło, panowie bracia mili, przyszło nam zaraz i na te wszystkie niebezpieczeństwa i trudności, na które się dawno zanosilo, i o którychśmy sami prawie proroczym duchem (3) przepowiadali. Bośmy to dobrze widzieli, że okrom tak wielkich a ciężkich nieprzyjaciół naszych, którzy nam ze wszech stron prawie nad szyją wiszą, doma miało przyjsć do niedufania, do rozerwania, do buntów i do wynurzenia praktyk, o których było dawno słychać. Otóżemy na to wszystko już przyszli, a tak przyszli, że żadne od początku świata królestwo, zwłaszcza w takim stanie kwitnącym (4) w jakim nasze jest, gdy nieszczęście następowało, więcej okazyj do upadku, a zginienia nie miało, jako ta nasza miła Polska ojczyzna nasza. Trzeba było nam inakszego sejmu, panowie bracia mili, a niżli był, zwłaszcza gdyście widzieli, że panu leżącemu śmierć z oczu patrzała, a prawie na pajęczynie cały los naszych spraw (5), jeszcze się dzierżał. Wzdy w takim gwałcie a niebezpieczeństwie, godziło się było nieco owéj prywaty i ambicyi waszój zaniechać, jeśli już od niej wolni nigdy być nie możecie, nie tak sprośnie Rplitéj odbiegać, nie tak haniebnie za biedną wakancją, wszystkę ojczyznę i swobodę naszą przedawać i w wieczną niewolę podawać, trudności przyczyniać, zdrowe napomnienia drugich panów rad, do pana uczynione, obelżać, panu złych opinij i szkodliwych pomagać i pochwalać, a jego zatém stracić i nas wszystkich zamieszać. Samiście tedy winni,

(1) hoc interregno; (2) interregnum; (3) vaticidico spiritu; (4) in eo flore; (5) omnis rerum nostrarum fortuna.

żeście i takowego pana mieli, i w takim rządzie od niego zostawieni. Któż tego nie baczył, żeście i jego sprawy publicznie ganili, a z nimeście się o wszystkim porozumiewali, na nierząd komorny skarżyliście się, a za jegoście pacholety, jako zgłodniali żebracy ⁽¹⁾, biegali, żebrząc tego, co ma być cnotliwemu dobrowolnie ⁽²⁾ dawano, obiecując co wasze nie było, dając na coście się zadłużyli, kupując czego cnotliwy darmo godzien. A gdy wam i przez chłopięta rzeczy nieśli, nuż wy do niewiast, wiecie jakich, któremeście pochlebując, i w opiekę się dając, do tych fortun i miejsc przed innemi przyszli, na których przed wami siedzieli ludzie wielkich głów, serca wielkiego, wielkiej godności, ludzie mądrzy, wymowni, baczni, ludscy i bezpiecznego sumienia, którzy panom swoim królom polskim prawdę mówili. Bo na te miejsca nie kupnem, nie praktyką, nie obietnicami, nie przez dzieci, nie przez nierządne białogłowy, przychodzili, ale cnotą, zasługami i sławą dokonanych czynów ⁽³⁾. A był to port, albo cel, po pracach nazewnątrz Rzeczypospolitej, dobrze zasłużonemu w pokoju ⁽⁴⁾, dać wytchnąć.

A wy jako! Poradź się każdy sumienia swego, a tknij się, obaczysz jakoś wiele winien został Rzplitej, ojczyźnie naszej, o której radzić nie umiesz, jako wiele narodowi naszemu, nad którym będąc tym proporce swe rozciągasz, jako wiele sobie i domowi swemu do któregoś sławę i nieśmiertelność ⁽⁵⁾ wprowadzić chciał, a wprowadziłeś hańbę i lekkość. Bo gdy niegodni do sprawowania urzędów są wynoszeni, wady ich, które jako prywatnych mogły zostać w ukryciu, wystawione są przed oblicze wieków ⁽⁶⁾. A nie tylko po śmierci jego się nadziwać możecie, ale i teraz znacie to po ludziach, że wam tego nie życzą, i oburzają się umysły szlachetne ⁽⁷⁾ przeciwko wam, będąc tego pewni, że jakoście do tych urzędów źle przyszli, takeście panu naszemu nigdy wiernie, a ku pożytku Rzplitej nie radzili. Bo wam nie tego było potrzeba, aby pan mądry był i mądrze czynił, ale tego aby szalał! Bo, by był mądry, tedyby był innych pod nieba, a was do motyki ⁽⁸⁾ obrócił, i mądrszemi ludźmi te miejsca zasadził, któreście wy zasiedli, i prawdziwie inszym zasiedli. Więceście tak długo tą wodą mącili, aby swe węgorze łowili, tak długo mieszały, kręcili, żeście nam i pana stracili, i Rzplitą ku upadku przywiedli. Zabiegacie temu aby o tém ludzie cnotliwi nie mówili i niewładnęli. Bo to rozumiecie, że będąci władnęli, że wy musicie Rzplitej wszystkich naszych spraw licz-

(1) famelici mendici; (2) sponte; (3) virtute, meritis, et rerum gestarum gloria; (4) post labores externos Reipub. in togata militia bene merito, (5) et immortalitatem; (6) cum indigni ad gerendos magistratus evehantur, eorum vicia, quae latere poterant privatorum, in conspectu aetatum omnium versantur; (7) et fremunt animi ingenui; (8) alios ad astra, vos ad rastra.

bę dać, i nie mylicie się na tém, panowie bracia nasi mili, szlachetna a cnotliwa krwi polska, teraz tego czas i miejsce, abyście wszelką samowolność ⁽¹⁾, z grzbietów swych otrząsnęli, a cnotę naszą żalosną i zniewoloną wyswobodzili, nie radzcież na krew ani na ludu szaleństwo ⁽²⁾, ale do tego wiedę, abyśmy na szyjach naszych, takiej niewoli ⁽³⁾ nie nosili, której nie znali ojcowie nasi; gdy pan rad słuchał, rady też panu wiernie radzili, młodszą bracią swą nie gardzili, nie tylko swe powinowate ale i obce do laski pańskiej forytowali, byli też od rycerstwa, i od wszelkich stanów czczeni i ważeni; a ci nasi panowie, wszystko opak prawdy panu nie mówili, ani się wedle przysięgi swęj opponowali, jeden potrzebując biskupstwa, drugi województwa, trzeci starostwa, czwarty tego, piąty owego. Awa chcąc do tego przyjść czego żądali, odbiegli w takim gwałcie Rzeczypospolitej i onęj walącej się, podpory ani ratunku dać nie chcieli. Tak złodzieje czynią, gdy gore nie gaszą, ale swe tylko wynoszą, i cudze kradną; a snadź i drudzy między niemi, cnotliwego biskupa i wierną radę księdza kujawskiego strofowali, że on nieustraszony i umysłu niepożądanego niczego co nadto ⁽⁴⁾, pana karał, i z powinności jego bezpiecznie napominał. Rozumiejąc to, iż ta facka, która w towarzystwo swe przyniosła, takie jako sami, ludzi bez godności, nierządników, nieznanych, niedołęgów, aktorów, skoczów ⁽⁵⁾, żydy, i która nam i cnotcie naszej aby jej prawdy nie mówiono, sroga być chce, nie ma się do niczego dobrego, jedno do zamieszania, zaburzenia, a strzeż Boże upadku, i nie myli się ⁽⁶⁾, bo oni restauracyj w Rzeczypospolitej ⁽⁷⁾, bojąc się, w których musiałyby się, i te sprawy ich odkryć, i oddalone być. Na tém są aby zatrząsnąwszy Rzeczpospolitą, jakiego takiego nam pana podali, u któregoby władnęli, swe pieczętunki jemu oddali i taki rząd był na potem, jakiegośmy się dotąd napatrzyli, w komorze, w skarbie, w kancelaryi. I bez wszego wątpienia owych kapturów, nie na najezdźniki, ani gwałtowniki, ale na nasze cnotliwe ludzkie, którzy między sobą niecnoty cierpieć nie chcemy, ponowili, aby onym było wszystko czynić wolno, a nam o to mówić nie wolno; zadając nam mieszanie publicznego pokoju i zaburzenia ⁽⁸⁾, i dlatego sami zwerbowali żołnierza ⁽⁹⁾, aby asystencyą mieli, a nas rozdziwili. Ach moi mili Polacy, ocucicie się, a wejrzyjcie w rzeczy głębiej, wolność nasza, wszystka majątność, i sława nasza jest, do którejśmy wszystkie prawie narody na świecie ubieżeli; tą stojemy, tą słynie-

(1) omnem tyrannidem; (2) furorem populi; (3) servitutum; (4) intrepidus et animo nihil ultra quaerente; (5) lenones, obscuros, idiotas, histriones, saltatores; (6) nec fallitur; (7) in Reipub.; (8) publicae pacis turbationem, et seditiones (9) conscripserunt militem.

my, tąśmy możni, tąśmy srodzy byli każdemu nieprzyjacielowi naszemu. Na tę się teraz ogląda każdy granicznik nasz, wiedząc to iż gdzie wolność jest, serce wielkie jest, a gdzie serce wielkie tam niebezpieczeństwa ⁽¹⁾ za nic, śmierć nie sroga, dusza nie droga; którego najdroższego klejnotu naszego, jakąśmy cnotą, mężstwem, dzielnością, krwią i gardły naszemi dostali, tak się go bójmy teraz przez cudzą niecnotę utracić. Nie jesteście to pokój i wolność, złe obyczaje między sobą cierpieć, ale wielka wojna i niewola być równo poczytanym cnotliwemu z łotrem, że się zły człowiek cnotą swoją szczyci, a ja się jego niecnotą mażę. Panowie mili, lepsza wojna niżli taki pokój. Cięższy jest pokój niewolnikom, niżli wojna dla wolnych ⁽²⁾. Wskazują nam na króla przyszłego, że ten, gdy obrany i koronowany będzie, na to zepsucie w Rzeczypospolitej ⁽³⁾ wejrzy i one wykorzeni. Nie panowie, nie, teraz tego trzeba, wyczyścić wszystkie stany od tych plugawych a szkaradnych błędów, prawa naprawić, wolność nachyloną podnieść i obwarować, urzędy koronne ludźmi godnymi osadzić, dwór z urzędy wszystkimi według zwyczaju dawnego, z cnotliwymi a niepodejrzanymi ludźmi, przyszłemu panu nagotować, i tak dopiero pana do naprawionej Rzeczypospolitej przywieść, bo, by aniołem był, skaziłby się musiał, gdyby na takie ludzkie i na takie oblędy ⁽⁴⁾ przyszedł, i niechciałby nas inaczej chować, jeno jako zastał. A tożci to jest, o co się nasi panowie bracia starają. Patrzcie moi mili panowie bracia, jaki rząd był za tych panów rządu; najprzód jako o tym radzili, aby skarb koronny dobrze, a porządnie sprawowany był, co za ordynaryja potoczna skarbu, z kąd co idzie, na co się obraca, na co te tak częste a wielkie pobory obracane były, i w co się obróciły. Coto za rada i sprawa ich, że wszystka Korona temi podatki zniszczała, a król przedsię pan nasz w tak wielkich a niezliczonych długach umarł! Druga jeśli wzdzy o tym kiedy jaka mowa, albo wzmianka była, jako się kto na jakim urzędzie sprawował, jeśli kto w tak jawnych rzeczach, za ich rządu, o kradzież skarbu ⁽⁵⁾ pozwany był, jeśli kto z urzędu złożony, awa iż do złego się poczuwali ⁽⁶⁾, dlatego inszym folgowali, aby im było nie rzeczone. A wy sami jako! jeśli też któremu dobrze zasłużonemu, i wysłużonemu żołnierzowi, umięcemu chociażby i zginać ⁽⁷⁾ przystojnie służby nagrodzono! Jako się komora pańska, jako skarb, jako kancelarya i laska zachowała! Boć to rzecz jawna, że te zacne urzędy, stały się były wszetecznictwami wielkimi, jako o tym radzili, że w tak sławnej Rzeczypospolitej w czasie pokoju ⁽⁸⁾, sprawiedliwości,

(¹) pericula; (²) Servis pax est gravior, quam liberis bellum; (³) in hac corruptelas Reipub.; (⁴) errores; (⁵) pro poena peculatus; (⁶) male conscii; (⁷) militi emerito, vel perire versato; (⁸) tempore pacis.

a w czasie wojny ⁽¹⁾ nie było; że w pokoju doma było dosyć wojny, a na wojnie pokój, że żołnierzom nie płacono, że ich do nieprzyjacielskich ziem nie puszczono, jedno niemi swe ziemie pustoszone, tako sprawnego, mójnego i hojnego hetmana nadano, jako granice opatrywano, jako zamki opraviano, żywnością opatrzone, ludźmi osadzone, jako żołnierzom z pola zjeżdżać nie dopuszczano, których więcej za dworem bywało żebrząc niżli na granicy broniąc, jako temu zabiegali, aby do Moskwy, do Turek, do Niemiec, tajemnych zamiarów ⁽²⁾ nie wynoszono; jako się o to starali, aby też byli wiedzieli chociaż sprawy potoczne nieprzyjaciół naszych, jako o tym radzili gdy król duński szpiegi ⁽³⁾ polskie pojmał, pościął, poćwiertował, przez sto okrętów, za kilka lat poddanym pana naszego pobrał, aby się to było odwetowało; jako tego dojrzeli, żeby by to Gdańszczany jeśli winni pokarano, albo jeśli nie winni, żeby ich było nie drażniono a Pokucia nie wypalono, żeby było Wolsera, ażeby się był sprawił, nie wypuszczano, żeby portu gdańskiego, nie kazano jako tego przestrzegali, aby by to Wołochów nie drażniono, a Pokucia nie wypalono, jako to opatrzli, żeby było tak wiele tysięcy ludzi od głodu nie pomarło, z pokazaniem wielkiej niesprawy, nierządu, nieumiejętności i niechrześcijaństwa nasze wszem narodom, gdyż gumna łońskie i dwuletnie stały u ludzi, a drugim przed się na zbytki ⁽⁴⁾ dostawało: jakoto było obwarowane, żeby Korona postronnymi kupiami zniszczona i zubożona i mynacza polska wywożona i utracona nie była; ale żeby wedle obietnicy na sejmie i to zabroniono, i nowa kowana była, jakoto opatrzli, żeby było statut pogodzone i poprawione ⁽⁵⁾, aby więcej na sądach wątpliwości i trudności nie było, jakoto opatrzli, żeby były urzędy koronne i dworskie, zniszczone i pokazane nie były! jako tego przestrzegali żeby ich urzędów władza i powaga ⁽⁶⁾ wcale została, a na dzieci i nierządne białogłowy nie przechodziła. Dlaczego to opuścili! czemu się tych miejsc niegodnymi poczynili, a ci co mieli być stróżami Rzeczypospolitej za pacholęty biegali, Rzeczypospolitą zawodzili; jakoto opatrzli, żeby był pan z siebie obrony nie złożył, a nas kwartą nie bronił. Awa jeśli wzdzy tak kiedy radzili, zacyby się potem wstydzili byli nie mieli, albo czego by albo na Boga, że tak chciał dla naszego grzechu albo na nieszczęście nie złożyli, jakoż Boga o to pytali jeśli tak jest, o którego nie dbają, albo tak bardzo byli ulubieńcami losu ⁽⁷⁾, żeby ich nigdy szczęście mijać miało; ale dosyć nieszczęścia, i dosyć karanja Bożego za grzech, że takowi ludzie nami rządzą, a ku temu jesz-

(¹) tempore belli conflictum; (²) secreta consilia; (³) speculatores; (⁴) luxum; (⁵) scondcordowano i scorigowano; (⁶) majestas; (⁷) albae gallinae filii.

cze i panować chcą, gdyż je nie pany, lecz wykonawcami swemi Rzeczpospolita ⁽¹⁾ postanowiła. Więc się dziwią, że się rzeczy trudnią, mieszają, rady ich pożytku nie czynią; łącno to przyczyna w pogotowiu ⁽²⁾: nie uczyli się, języków nie umieją, historyi nie czytali, które są nauczycielem ⁽³⁾ i zwierciadłem każdej dobrej rady i sprawy, experieney nie mają, o zdanie ⁽⁴⁾ nie pytają. A poznać to i po tej jednej rzeczy: na sejm konno a chłopno jeżdżą; gdzie wielka cieśnia, niewczas, nędza, drogość, nie-sprawa, przyjaciół z sobą nabiorą, więc ich też nie słuchają; dzieci z sobą do rady wodzą, więc nic tajemnego nie masz. A także ich każda sprawa idzie, bez namysłu i zastanowienia ⁽⁵⁾ która u człowieka baczego jest jako bajka, albo komedia; więc o wszystkiem razem radzą, aż ze wszystkiego nic; a gdzie trzeba orzech rozgryźć to dyskurują, chwalą, ganią, przewracają, wokoło chodzą, a w bród nic, tak że wszystkiego odbieją. Więc wszystko zaraz wiedzieć chcą, aż nie wiedzą nic, już mynce kuja, ale jej nie masz; już o obronie radzą, ale nas co żywo szarpia; a my się jeno groziemy, a gdy nam gwałt, tedy się modlemy, dobrze że nie płaczemy. Już o zbożu ⁽⁶⁾ radzą, ali ludzie od głodu mrą; już sądzą, ale zawždy ich przyjaciele, albo słudzy wygrażają, a cudzemu piskorz; już są fautori i mościwemi pany, aż co wacancja wielka, to sobie, co średnia, to przyjacielowi, co mała, to słudze swemu; już edykty przebijają, jako straszdyło, aż skoro kto da, wolen, i wszyscy dawają, i wszyscy wolni; dlatego prawa ⁽⁷⁾ nieważne, iż bezrząd panuje ⁽⁸⁾; już są ludzcy ⁽⁹⁾, już lekkomyślni ⁽¹⁰⁾, już są poważni ⁽¹¹⁾, pyszni, aż udawacze i chępliwi ⁽¹²⁾, niecierpliwi słuchacze ludzi utrapionych, a łgarzów i pochlebców tak radzi słuchają, że im u diabła koniec. Czego wszystkiego nie jest inna przyczyna jeno iż pan, bez różnicy i wyboru ⁽¹³⁾, ludzie do rady bierał, nieobierając; którego oniż sami pierwój w to wprawili, i tak wyćwiczyli, że rzadko komu dobremu co dał; bo darmo nie dał, a dobry enocie swój ufając nie kupował; iż ci się łotrowie mało nie na każdy urząd wkupili, a cnotliwi i godni na stronie zostali. Takiż tedy rząd i taka sprawa, jacy konsyliarze, którzy iż źle wchodzą, źle się sprawują, za ich przykładem, cała ojczyzna upada ⁽¹⁴⁾. A tak panowie bracia mili, ponieważ między innemi frasunkami naszemi, które na nas, za tym bezkrólewem ⁽¹⁵⁾ przysły, te wždy jeszcze nie małą pociechę mamy, że się nam, droga, czas i pogoda

(1) sed ministros suos Respub.; (2) in promptu causa est; (3) praeceptorem; (4) iudicium; (5) sine iudicio et ratione; (6) de re frumentaria; (7) leges; (8) anarchia regnat; (9) humani; (10) leves; (11) graves; (12) superbi, simulatores et ostentatores; (13) sine iudicio et delectu; (14) patria tota ruit; (15) interregnum.

otworzyła do naprawienia rzezy, proszę i napominam, abyście w nie pilnie wejrzeni, a tego się domagali, jakoby to ciało Rzplitej naszej, rozmaitemi wrzody zarażone, zleczone być mogło, między którymi te są w Rzeczypospolitej boleśniejsze, które zaniejsze. A są te które się w laskę, w kancelaryą, w komorę, w skarb wdarli; za których przedniejszych urzędów naprawą, wszystek rząd około pana przyszłego, jako głowy naszej snadnie przywrócon będzie mógł być. Naprzód tedy panowie mili, laska tak niechaj będzie opatrzona, jakoby jedna z nich zawsze, przy panu była, przestrzegając tego, żeby się około pana co nie działo na dworze jego, coby nietylko osoby jego majestat, i dwór jego, ale też i Rzeczpospolitą wszystką obelżać i trudnić miało, żeby pana bezpiecznie napominała. A gdzieby pan słuchać nie chciał, żeby to Rzeczpospolita odniosła; czego iż po te czasy nie czyniła, dlatego do tego przyszło, co widzimy i czujemy. Niechajże ta laska, nie targowym sługi swe do rządu należące opatruje, ale zkądinąd opatrzona będzie. Niechaj przy dworze pańskim i na sejmie, gdzie jest święte miejsce obrad ⁽¹⁾, nierządnych białychgłów nie cierpi, niechaj w tej mierze starym zwyczajem nie przywodzi ⁽²⁾; za czasem Bóg serca ludzkie otwarza, aby stare złe zwyczaje zniszczone były. I teraz tego potrzeba, abyśmy się i w tym i w czem drugim obaczyli; in-sze powinności swe w statucie obaczy; a to ktemu, aby odtąd ⁽³⁾; kto ma województwo, laskę puścił, bo to są rzeczy niezgodne ⁽⁴⁾; laska około pana rząd czyni, a wojewoda swą ziemię prowadzi i szykuje, żeby nas w tym nierządzie pan nie zastał, któremuś statutem zabieżeli. Tegocześni posiadacze ⁽⁵⁾ nic do tego nie mają, oprócz tego, żeby chcieli być, wiecznymi dyktatorami ⁽⁶⁾, czego Boże niedaj. Kancelaryi co się tyczy, ta z jednej strony niechaj ma wszystką władzę swą w czole. A okrom jej, żeby żadne pieczęci ani pisma nie szły, bo to są króliki ⁽⁷⁾, które podkopują całą Rzeczpospolitą ⁽⁸⁾, i każde stanowienia dobre a pożyteczne w naszej Rzplitej. Z drugiej strony, niechaj tak będzie opatrzona, żeby zepsucia ⁽⁹⁾ nie brała, któremu i przysięga żadna nie zabieży, aby się przedawać nie miało: zacząć i kradzież skarbu ⁽¹⁰⁾ częste, i ludzka sprawiedliwość skrzypi. Łacno w to ugodzić: dać uczonemu Polakowi, a dobrze opatrzonemu i znającemu języki ⁽¹¹⁾ pieczęć, do niego dwu umięjętnych sekretarzów przydać, tym jurgielt dawać, a ci wszystko odprawiać; bo będzie potrzeba, jeden sprawy zewnętrzne ⁽¹²⁾, drugi wewnętrzne ⁽¹³⁾.

(1) sacrosanctus consilii locus; (2) alleguie; (3) exnunc; (4) incompatibilia; (5) Moderni possessores; (6) perpetui dictatores; (7) cuniculi; (8) subruunt totam Rempub.; (9) corrupej; (10) peculatus; (11) et qui linguas norit; (12) externa; (13) interna.

Nie po owych młokoskach z biberczuchami w kancelaryi; głowy tam trzeba, języka a pióra. Wszak widzimy jako wiele godnych pisarzów między niemi; a do kancelaryi pisarzów potrzeba, nie dworzan, z których każdy, chcąc swemu przyjacielowi posłużyć, wiele przeciwnych rzeczy ⁽¹⁾ piszą i wydawają, czego się sami potem panowie kanclerze sromią. Jest też wiele spraw tajemnych w Rzplitej, których ważności ⁽²⁾ ciż panicze i ich chłopięta nie rozumieją, źle chowają, nie tylko ludziom koronnym, ale i cudzoziemcom za lada upominkiem przepisywać dawają; dlatego nie tajemnego nie mamy, i na wielkie absurda częstokroć przychodzimy. A ponieważ już weszło w zwyczaj ⁽³⁾, aby się pan sam podpisał, tedy żeby się tym podpisem pańskim urzędnicy nie wymawiali, iż on podpisał, że tak już ma być; gdyż i pan nie ma nic przeciwko prawu podpisować, a kanclerze urzędnikami koronnymi będąc, przestrzegać tego mają, i gdzie się pan podpisze, tam i pieczętarz, i sekretarz przysięgli ⁽⁴⁾; bo gdzie się w czem obładzi, łącznie sekretarz, który podpisał, kanclerzowi, a kanclerz królowi i Rzplitej sprawę da o sobie; a zatem się każdy z nich i pan, i pieczętarz, i sekretarz w granicach urzędu swego utrzyma ⁽⁵⁾. A gdzieby który inny człowiek prywatny, albo inna białogłowa chciała do podpisu co nosić, tedy taką osobę, za okradzenie skarbu i zbrodnią znieważonego Majestatu ⁽⁶⁾, do Neptuna albo Wulkana odesłać, a pieczętarz będzie tego cierpiał, niechaj będzie pozbawiony urzędu ⁽⁷⁾; ostatnia, gdyż kancelarya jest ministra Rzplitej, najznakomitsza zaś godność biskupa ⁽⁸⁾. Kto biskupem jest, niechaj się pieczęcią nie bawi: nikt bowiem współcześnie pić i dmuchać nie może ⁽⁹⁾. Wszak też jeszcze exekucyi bezkrólewie ⁽¹⁰⁾ nie kazi, a świeża pamięć, co się drugiemu w tej mierze stało; acz dzierżę o tego dobroci, że to rad dobrowolnie uczyni, żeby cudzej cnoty, która jest godna ojczyzny, nie wyłączał ⁽¹¹⁾. O skarb łącznie; niechaj będzie podskarbi koronny, jako zawsze bywał, a drugi nadworny, mając przy sobie po pisarzu królewskim; niechajże na stronę nic nie idzie, jako przedtem chodziło: będzie i w skarbie dostatek, i potrzeba tak stołu pańskiego, jako i Rzplitej potoczna odprawowana będzie. A nie może to tak być jako u obcych ⁽¹²⁾, którzy i góry i większe prowenty mają, więc tak jako może być w Polsce; a lepiej jest rozkazywać mającym złoto, aniżeli je samemu posiadać ⁽¹³⁾, jako dotąd bywało, gdy królowie polscy bę-

(1) contraria; (2) momenta; (3) inolevit; (4) juratus secretarius; (5) intra terminos officiorum suorum continebit; (6) pro poena peculatus et crimine Mtis laesae; (7) privetur officio; (8) episcopi autem dignitas amplissima; (9) nemo enim simul sorbere et flare potest; (10) interregnum; (11) ne alienam virtutem, patria dignam excludat; (12) apud exteros; (13) et praestat imperare aurum habentibus, quam aurum possidere.

dąc hojnie rozdawać, i sługom płacąc i żołnierzom, przedsię skarbów odumierali, nie tak jako teraz, gdy się szczerze rozdawało, gdzie dawano być nie miało, więc też niedostawało, gdzie było dawać potrzeba; a nie tylko niedostawało, ale tak wielkie długi na Rzplitą nabrane są, że im prawie końca nie masz. Oglądajcie co się z Pomorzycy, z Wrocławiany, z Auszpurchany i z inszemi nabroilo; co wszystko czas okaże, gdzie będzie trzeba uznać, które długi są prawne ⁽¹⁾, które nieprawne ⁽²⁾. A chocia na nie deklaracyą uczynicie, postronni ⁽³⁾ na tém przestać nie będą chcieli, mając za to, iż to jeszcze za ważniejsze ⁽⁴⁾, co pod sygnetem dano, i tak trudności Koronie przybawiać będą chcieli, których trudności abyśmy ujęć mogli, niechaj zdadzą ⁽⁵⁾ teraz rachunek z zawiadowstwa i szafowania swego ⁽⁶⁾ pieszczoszkwie, którzy hojnie dając pannom, tak zapletli Koronę, że sami nigdy za to nie stoją, i za których perswazyami król pan nasz zniewolony i zczarowany wszystko uczynił, co chcieli i kazali. Na co i narzekał już prawie w wigilią śmierci temi słowy: „Iż mi dawacie podpisować, a ja nie wiem co;“ takż ⁽⁷⁾ „podpiszę ja, ale będzie kłopotu dosyć.“ Takż ⁽⁸⁾ „o miły, miły, do czegoś mnie ty przywiódł!“—i wiele innych rzeczy ⁽⁹⁾. A powiadam to bezpiecznie, że jeśli w to, tak wy Mościwi panowie Rado, jako panowie bracia, nie wierzycie, a inkwizycyi około tego nie będzie, z tego urośnie taka harda trudność, a bodaj nie upadek w Rzplitej naszej; dlatego lepiej ich kilku nie szanować, niżliby wszystka Rzplita szwankować miała. A ponieważ pieniądz ⁽¹⁰⁾ jest też sprężyną wojny ⁽¹¹⁾, jeszcze nie widzę przecz bych i owę kwartę do końca ganić miał. Ale tym sposobem, żeby przedsię z siebie pan obrony nie składał, inaczej ⁽¹²⁾ lepiejby mu ją wrócić, acz teraz jest czas potemu: ze złym będzie mogła Rzplita uczynić, co będzie chciała. A kto będzie chciał królować, niechaj przyjmie warunki, byle tylko raz przYjętych dochował ⁽¹³⁾, do czego wiary i cnoty staropolskiej potrzeba; a dotego jeszcze więcej, żebyśmy na takiego nie ugodzili, któryby nie przyjmował, lecz przepisał warunki ⁽¹⁴⁾. Tymże sposobem i do komory pańskiej, stateczny a uczciwy podkomorzy niechaj dan będzie, zaczm i uczciwość komory pańskiej, i między komornymi sługami, pacholety i komornikami, wszelaki rząd i dobra sprawa zachowana będzie; który stróż iż odjęty był, komora i łóżnica pańska, która miała być obrazem i przybytkiem wstydu, świętości, oraz niewinności ⁽¹⁵⁾,

(1) legitima; (2) illegitima debita; (3) exteri; (4) magis validum; (5) reddant; (6) rationem villicationis et dispensationis; (7) item; (8) item; (9) et multa alia; (10) nummus; (11) nervus belli; (12) alioquin; (13) Et qui regnare volet, suscipiet condiciones, modo servet acceptas; (14) qui non accipiat, sed det condiciones; (15) speculum et sacrarium pudoris, sanctimoniae et innocentiae.

stała się była jaskinią otwartą na wszelki nierząd i niewstydy (1). Co było nietylko z obrazą Bożą i z pogorszeniem wszystkich poddanych, ale też z wielką hańbą i sromotą naszą u wszystkich narodów, gdzie cnota a wstyd małżeński miejsce ma; a naostatek i na to nam przyszło, żeśmy za temi tam komornemi rządy i pana przed czasem stracili, i Rzplitą ku wielkiemu zatrudnieniu przywiedli: tam czary, tam inklusy, tam kryształ (2) i inne diabelskie gusła, które nie miały na co innego wyjść, jedno na co wyszły, z wielką hańbą narodu naszego i z wielkim kłopotem naszym. A tak ci, którzy swemi służbami panu swemu służyli i łożnicę pańską mazali, a profanowali najwyższą (3) pomazańca Bożego i Rzplitej dostojność (4), ze wszystkimi swymi popieraczami (5), szwagry, kmotry, swaty, niechaj o tém teraz Rzplitej dadzą sprawę, a niechaj dadzą liczbę służby swęj wiernęj i cnotliwęj. Nie idzieć o nic, żeby ci takowi ludzie karanie swe wzięli, którzy już za to nie stoją, ale o to idzie, aby się takowych rzeczy napotém nikt nie ważył, zastraszone surowym przykładem (6), jako nas Plato nauczył. Bo nie będzieli to, możemy tego być pewni, że albo ci, albo drudzy, za ich przykładem (7) na takowe kuszy nastąpią. A słodkac to rzecz, przez te umizgi, chychy, duszki i pstruski z chudych pacholków do tych takowych majetności przyjsć, że tém co trzej albo czterej mają, wszystek dwór Króla Jegomości mógłby być odprawion i kontentowan. Niechaj tedy wszystka rzeczpospolita w to wejrzy, a tę słusność (8) uczyni, żeby komu co należy a przystoi, naznaczyła i oddała, a drugie też dobrze zasłużone podzieliła. I ci panowie chcąli dobrego i Rzplitej i swego, mogliby się w czas z dobrą wolą do tego uciec, aby się ze wszystkiem w opiekę Rzplitej podali, a onęj powolni byli, na tém co słusna jest przedstawając. O inszych tu rzeczach spodziewanych (9) nie mówię, gdyż czas i miejsce na tę elekcję to poda, że bez wszego wątpienia konieczne (10) o tém mówiono będzie musiało być, aby w exekucyi jaka modercacya była, i unia większą przychylnością i ściślejszemi własnej woli węzłami (11) była utwierdzona; gdyż panowie Litwa bracia nasi są: ci za wielkimi związki a gęstemi, ciało ciała naszego i kość z kości naszych (12). A nietylkoć tej naprawy być ma w Rzplitej panom łąjąc, nad to bowiem nie ma nic pospolitszego (13), acz się nie ku wszystkim mówi, jedno ku tym, jeśliby którzy tacy byli, (a łącno że będzie poznać, gdy się o to będą gniewać). Ale też tego nam wszystkim trzeba, panowie bracia mili, aby-

(1) lupanar omnibus illecebris ac turpitudini patefactum; (2) cristalla; (3) summam; (4) et Reipubl. majestatem; (5) fantormi; (6) severo exemplo deteritus; (7) eorum exemplo; (8) aequalitatem; (9) in spe; (10) necessario; (11) majori benevolentia et firmioribus spontaneae voluntatis vinculis; (12) caro de carne nostra et os ex ossibus nostris; (13) quo nihil est vulgatius.

śmy w takim niebezpieczeństwie wszystkie prywatne krzywdy (1) na stronę odłożyli, a Rzplitej choręj folgowali, swęj wokacyi każdy według stanu swego pilnowali, a co największa, Pana Boga błagali, a do tego się całą duszą (2) przyczynili, jakoby na nas gniewu swego sprawiedliwie za naszą rozpustą, wszeteczeństwem, zbytkiem i łakomstwem nie rozciągnął, a z nami sobie exekucyi nie uczynił. W tém bezkrólewiu (3) naszém popielcemby się nam teraz posypać, a Boga z miastem Niniwą o łaskę i miłosierdzie prosić, byśmy roztargnieni nie byli i milęj swobody swęj nie utracili. Nie pobażajcież tęg swobodzie swęj dlaboga; karę zabójstwa (4) niechaj na miejsce statutu naszego w tęg mierze prawo Boże (5) zastąpi: tu się nie wykręcimy, że o głowę zabitego człowieka za więzą, albo srodcęj niżli Bóg rozkazał, albo łaskawięj karzemy; w obu razach często zbytkiem czy niedostatkiem grzeszy się przeciw prawu Bożęj sprawiedliwości (6). Już odrzućmy od siebie tę szkaradę (7), z której nas wszystek świat niesprawiedliwymi, barbarzyncami i krwi przedawcami (8) nazywa, a zrównajmy się w tęg mierze z innemi nacyami, a również przez wzgląd na prawo Boże, jako i własny nasz honor (9), nie przedawając swęj krwi, ani jęg ceniąc jako zwierzęcą (10). Owe też ósmiozłotowe włócznie (11), gdy za granicę ciągniecie, starajcie się, abyście je u siebie złożyli, bo traficie-li z niemi na bociana, będziecie w robocie i kłopotcie. Zasłużeni (12) niechaj będą opatrzeni: jestto wasza i wszystkięj Rzplitej sława, że cnota jest nagrodzoną (13); pochop każdy będzie brał i nie będzie leniw do wszelakięj służby Rzplitej. A tem naostatku, jako największą rzeczą zawieram, abyście tego pilnie przestrzegali, jakobyśmy z ręku kogo, albo za mocą, albo za praktyką, jako pana wziąć, nie musieli; by się w tęg mierze do tego punktu, jeden stan przed drugim nie zbiegał, a ubieżył, tedy drugiemu pewnie chramać. Od tego zawisła nasza wolność (14), ani się tego nadziewajmy, żebyśmy się już na wieki pokrzepić mogli, jeśli się już teraz pochylemy. Nie tak ci zły Moskwiczyn, albo Niemiec, jako to złe, jeśliby nam panem poniewolnym został. Weźmijcie już chcecie-li grubego Moskwiczyna, blizkiego Niemca, szczęśliwego i bogatego francuzkiego królewicza: będzie każdy dobry z nich; jednego wszyscy obierajcie, a do naprawionęj go Rzplitej przyjmcie, sami między sobą stateczność zachowajcie, sami siebie do królewskiego usposobienia nie stosując, lecz raczję

(1) privatas injurias; (2) totis animis; (3) interregnum; (4) in poena homicidii; (5) lex divina; (6) et in utramque partem excessu, vel defectu peccatur, in justitiae divinae normam; (7) abominacya; (8) injustos, barbaros et sanguinivendas; (9) et propter legem Dei, et propter honorem nostrum; (10) belluarum; (11) hastas octo florenorum; (12) Bene meriti; (13) virtus coronatur; (14) In hoc est summa libertatis nostrae.

króla do obyczajów i cnoty waszej ojczystej sposabiajcie (1). Ażebyście też to odemnie wiedzieli, kogobym z tych trzech radził przyjąć, bez ujmy Waszmościów wszech lepszemu rozsądzeniu (2), bardzo mi się podoba ten traktacik, nie wiem od kogo napisany, z tym napisem: *Zdanie czyjeś o wyborze króla* (3), który widzę między ludzi podany jest. Wszakże w tej mierze Pan Bóg niechaj to sprawuje i czyni, co jest wola i łaska Jego, byle miłosierdzia swego nie zapamiętał, a nieprawości naszych więcej nie pomniał (4).

Bądźcie zdrowi i mądrzy (5).

LIST C. S. A. D. F. S.

PRZECIW ZDANIU CZYJEMUŚ O WYBORZE KRÓLA (6).

Ów skrypt pierwszy zdania czyjegoś o wyborze nowego króla (7) podoba mi się bardzo, bo go pisał znać człowiek mądry, a praktyk niezły; jedno wždy rzekłbym (8), że niejako stronny (9). A tu w tym naszym bezkrólewiu (10) ktoby chciał zdrowo radzić, musiałby wszystkie a wszystkie affekty od siebie odrzucić, a nic nie partyzować. Jakoż ja teraz będąc posłusznym (11) Waszmości, nigdzie nie patrzę jedno na ojczyznę naszą (12), a tej życząc i onę milując, tak mówię: dobrzy są wszyscy, które skrypt na przodku mianuje, ale iż je sprowadził do dwóch (13), o tych dwóch porównanie (14) uczynię, któryby ojczyźnie naszej pożyteczniejszy mógł być. Piękneto przysmaki w tym skrypcie, na liście i kondycjach francuzkich; ale nie pomnę, która ona była rzeczpospolita (15), na bardzo wielki list i kondycye, nic więcej, jedno także na wielkiej skórce, jako im napisano, odpisała: *jeżeli* (16). Także i Polakom na te przysmaki trzeba sykać, a warować, aby dla przysmaków pokarmy zdrowe opuszczane nie były (17); bo bez tych przysmaków łącznie się obejdziemy, i jeśli je opuścimy, biadaż nam! A ono Niemcy, Czechowie, Szlązacy, Węgrzy, Pomorzycy, Westfale, Ho-

(1) non ad ingenium principis, sed principem ad mores, et virtutem vestram patriciam; (2) salvo meliori iudicio; (3) Sententia cuiusdam de eligendo rege; (4) modo ut misericordiae suae non obliviscatur, et iniquitatum nostrarum non recordetur amplius; (5) Valet et sapite; (6) Epistola C. S. A. D. F. S. contra sententiam cuiusdam de eligendo Rege; (7) sententiae cuiusdam de eligendo Rege novo; (8) pace ejus dixerim; (9) partialis; (10) interregnum; (11) obediendo; (12) ad patriam nostram; (13) redegit ad duos; (14) kollacyą; (15) Respublica; (16) si; (17) solida fercula.

lendry, Zelandy, Brabanty, Flandry, z którymi ciągle stosunki (1) mamy w gębie, nie wspominając Hiszpanów, Włochów, Indów, którzy wszyscy uczestniczą w tym chlebie powszednim (2), i którzy teraz tępią te, którymi ci przysmacznicy nas łowią i krocą; a jeśli byśmy jeszcze i Litwę dla tych przysmaków stracili, tedy zewsząd ścisk (3). Turek, Tatarzyn teraz więcej ratunku potrzebuje sam, niżliby kogo ratować miał; a też biada tym, które on ratuje, nie trzeba się o tym rozwodzić. Pomnimy, czasów naszych Francuzi (4) buntownikom swym domowym nie mogli się odjąć, by był z łaski Bożej papież a Hiszpan nie przystąpił: jeden modlitwą i pieniędzmi, a drugi ludźmi; a tenże nas od tych obroni, jeśli byśmy je wzgardzili, którzy samego swoim że obronili, i którzy teraz te tępią, z którymi by nas od tychże i od inszych bronić chcieli. Jeśli o pieniądze idzie, a mądrość to, dla malowanych pieniędzy pewne księstwo utracić? Bo niedosyć ci na tym, iż obiecują, ale trzeba patrzeć wszystkich położenia (5), z kąd co być może; a korzyści te niepewne pewnemi niekorzyściami zrównoważyć należy (6). Dom Rakuski, bogobojny, możny, sprawiedliwy, cichy, spokojny, zawzdy stateczny, nam przyległy i powinowaty; iż wyczerpany z dostatków (7), jako mienią, spytałbym: a na cóż? Muszą mi przyznać: na wspólnych chrześciańskiego imienia wrogów, na szczerobliwość względem swoich, którzy się dobrze zasłużyli chrześcianstwu (8). Iż się rozkrzewił, tym lepiej: nie stanie jednego, drugi za pasem, jak mówią. A chciałby jeden zły być, musi się bać, by brata, stryja, swaka na jego miejsce nie wzięto; a za toby nie, gdyby z jednej krwie. Patrzmy co nam dobrego ten jeden przyniósł: iż był jeden, iż młody, tym go łącniej dobrymi, cnotliwymi kierownikami (9) utemperować, a zwłaszcza, gdy ze krwie dobrej, pobożnej, cichej, a nie butnej. Jeśli o cegłę do zamku albo o ortel do Wiednia, Boże daj to, abyśmy prostacy około zamku robili, naprawiali, a godni rycerscy ludzie i swych bronili, i straconych dostawali. Ortelu nie baczę: czemu by się bać, gdyby pod prawa, a nie z prawami (10) przyjechał, byle rada dobra, cnotliwa, potężna, starożytna polska była, a cudzoziemcy przy panu nie byli nie władneli, dygnitarstw nie mieli? Iż Czechowie, Szlązacy, Węgrzy skwierczą, a łamanie praw allegują? Widzimy co niekara, swawola (11) (którą my u nas zowie-my wolnością) (12) dobrego u nas sprawiła: Boże daj to, aby taki był, żeby

(1) continua commercia; (2) cum pane isto quotidiano participant; (3) undique augustiae; (4) Galli; (5) circumstantias; (6) commoditates incertae certis incommoditatibus sunt ponderandae; (7) exhausta domus; (8) in communem christiani nominis hostem, in liberalitatem erga suos de republica christiana bene meritos; (9) moderatormi; (10) ad leges, non cum legibus; (11) licentia; (12) libertatem.

złym kary, dobrym zaś dobre rzeczy dawał⁽¹⁾. Podatki jeśliby albo szankunki wielkie były, i toby nieśmiertelna, byle z nich stateczna była obrona, gdyż sami między sobą mówimy: masz złoty, odłóż grosz, dwa, trzy, kup kłódkę, za którąby pozostałe⁽²⁾ w bezpieczeństwie zachowano było. Z drugiej strony, żeby też owi wszyscy osobliwsi⁽³⁾ w liście, prawdziwi istotnie byli, tedy je to samo jedno zaciemni⁽⁴⁾, iż Turki na chrześcijan wsadzają, iżby nami na domie Rakuzkim i oni więzienia, i insze burdy swe przewodzić chcieli: czemu rozumieją sami dosyć nie uczynią, i przeto tak bezwstydnie⁽⁵⁾ o sobie siła obiecują. Poselstwo, warunki⁽⁶⁾ piérwój, niżeli do stanów królestwa dostąpili⁽⁷⁾, odprowadzają. A nasi lada czego się chwycą, a oni drugie strofują, despekt czynią, którzy jeszcze prawie nikt nie wie co sprawują, bo jedno zebrania stanów⁽⁸⁾ i audyencyi czekają, a tak wyuzdanie⁽⁹⁾ wrzeczy nie wskazują; a nasi przed czasem sądzą⁽¹⁰⁾, dom piérwszy w chrześcijaństwie strofują, który za tym nierzędem naszym, jeśli swojej zwykłej a wrodzonej cierpliwości zaniecha, a na nas się oburzy, wiarę nam odbierze niżli Francuz na ratunek przybieży, jeśli go też jeszcze na drodze nie obkoczą. Ono mi się też nie podoba w onym nader sztucznym liście francuzkim⁽¹¹⁾, gdzie religią wspomina; bo jeśliby tak, tedyby obłudnikiem⁽¹²⁾ być musiał, i téj i owój stronie folgując: ono pan nasz też chciał być wszędzie⁽¹³⁾, więc nie było go nigdzie⁽¹⁴⁾. A zatém nieszczęsna Rzeczpospolita⁽¹⁵⁾ wiemy jako stała. Samolowkicz owo; ale jako tako w rzeczy swój czujni to posłowie i nielada głowy, a poznać je z owych sztychów w liście jako się dają, i z warunków⁽¹⁶⁾, które mi do ręki przyszły, i które Waszmości posyłam, acz wierzę, iż je Waszmość mieć raczysz.

Naród francuzki⁽¹⁷⁾ to wiesz Waszmość, że niespokojny⁽¹⁸⁾, butny a skory, co snadnie obaczyć z ich spraw⁽¹⁹⁾. Z tym panem młodym pewniebyśmy takiego nie użyli pokoju, jako z onym drugim, którego przodkowie, przypatrz się Waszmość, jako roztropnie tyle wojen wiedli i one pokonczyli⁽²⁰⁾, i jako cierpliwie⁽²¹⁾, gdy na swe przyszło, za niewolą, się z niemi obchodzili. A iż złe, buntownych, zdrajców, zuchwałych⁽²²⁾ karali, Boże daj to, aby i u nas złe karano, gdyż swawola nie dobrego nie czyni.

(1) poenas, bonis autem bona; (2) residuum; (3) superlativi; (4) obfusca-bit; (5) impudenter; (6) condicie; (7) ad ordines regni accesserunt; (8) congregaciei ordinum; (9) effrenate; (10) ante tempus judicij; (11) in artificiosissima epistola gallica; (12) simulatem; (13) ubique; (14) erat nullibi; (15) misera respublika; (16) condiciei; (17) gens gallica; (18) inquietna; (19) ex rebus gestis illorum; (20) prudenter tot bella gesserunt et confecerunt; (21) patienter; (22) rebelles, perfidos, temerarios.

A ten dom Rakuzki umie przewybornie utrzymać swych w obowiązku⁽¹⁾, co my bacząc, uciekamy się tam, gdzie swobody, jeśli nie swój woli pragniemy. Jakożes we Francyi mało nie takie, jakie u nas sprawy: z początku żelazo, następnie woda⁽²⁾; ale z drugiej strony nie tak umieją tam munsztuki złym, a dobrym właściwe nagrody⁽³⁾ dawać. A toć wiarę Waszmości piszę, nie jako stronnik⁽⁴⁾, jedno jako wiem i rozumiem. To też u nas złe, iż widzimy, że rzecz między dwoma się dzieje⁽⁵⁾; a my nie wiedząc, który z nich będzie, już jednemu się haniebnie ohydźli, przez czego by mogło być, gdybyśmy chcieli bieczyć nie za swawolą, lecz za wolnością⁽⁶⁾.

ODPOWIEDŹ NA LIST POPRZEDZAJĄCY,

ZA KSIĘCIEM ANDEGAWENSKIM⁽¹⁾.

Iż się Waszmości podoba zdanie czyjes o wyborze króla⁽²⁾, toż i sam rozumiem, że świadom rzeczy co pisał, a co w pisarzu⁽³⁾ cudna, chociaż ich wiele pomienił, uczynił to bez ich krzywdy⁽⁴⁾, bo prawdę pisał, a mém zdaniem nie z waśni; gdyż gniew rodzi nienawiść, żeby nie można było dostrzegać prawdy⁽⁵⁾; a jeśli kiedy, tedy nam teraz, w bezkrólewiu⁽⁶⁾, prawdy potrzeba. Nie może też być nazwan stronnym⁽⁷⁾, ale to śmiało⁽⁸⁾ napisał, co rozumiał, i to skromnie⁽⁹⁾. Bo ci co we Francyi bywali, daleko więcej głoszą niż on napisał⁽¹⁰⁾; a ponieważ Waszmość otwarcie⁽¹¹⁾ jako z przyjacielem, także i ja co rozumiem, jako przyjacie-lowi piszę, co Waszmość przyjmij po bratersku⁽¹²⁾. Pisziesz Waszmość, że są dobrzy wszyscy, których ów skrypt na przodku mianuje; tedy ja inaczej sądzę⁽¹³⁾: bo że już ów pisarz⁽¹⁴⁾, jakkolwiek dobrymi ludźmi, lecz dla nas niekorzystnymi ich⁽¹⁵⁾ być ukazał, nie do dwóch⁽¹⁶⁾ też ograniczył⁽¹⁷⁾, ale na trzech: Moskwę, Rakuzanina i Francuza; a mém

(1) scit optime retinere suos in officio; (2) de principio ferrum, postea aqua; (3) digna praemia; (4) non partisando; (5) res inter duos agitur; (6) sequi non licentiam sed libertatem; (7) Responsum ad praecedentem epistolam pro-duce Andium; (8) sententia enjusdam de eligendo rege; (9) in scriptore; (10) absque eorum injuria; (11) ira odium generat, ne possit cernere verum; (12) in interregno; (13) partialis; (14) libere; (15) modeste; (16) multo plura praedicant; (17) libere; (18) fraterno animo; (19) diversim sentio; (20) scriptor; (21) bonos homines, sed nobis incommodos; (22) ad duos; (23) redegit.

zdaniem, szedł od znajomych rzeczy do mniej wiadomych ⁽¹⁾, jako jest sprawiedliwie uczących obyczaj ⁽²⁾. Bo lepiej nasza szlachta wie, co jest Moskwiczyn, niżli Rakuzanin, daleko mniej jeszcze co jest Francuz; przysmaki dane im w liście i warunkach ⁽³⁾ Waszmość chwaliś, ale każesz Waszmość na nie sykać, jako niegdy Lacedemoniensis jednemu: *jeżeli*, to jest ⁽⁴⁾, nie ufać, a miasto pewnego, niepewnego się nie chwycić. Toż i ja rozumiem, żeby lepsze potrawy pożywne ⁽⁵⁾, niżeli jałowe obietnice ⁽⁶⁾, jeśli to jałowe ⁽⁷⁾ były. A gdzież są te potrawy pożywne ⁽⁸⁾, czy w Rakuziech? A jakoż to Waszmość wiesz, gdy niżej piszesz o tych przysmakach, że nam nic po nich, że opuścimy chleb powszedni ⁽⁹⁾, Niemce, Węgry, Czechy, Szlązaki, Pomorczyki, Westfale, Holendry, Zelandy, Brabanty, Flandry, z którymi ciągle stosunki ⁽¹⁰⁾ mamy. Tedy ja na to wszystko tak: te pokarmy ⁽¹¹⁾ są nam bardzo potrzebne, a chociaż odległe, a byle bez przymierzy ⁽¹²⁾, a wždy Gdańsk i wszystką Koronę dotąd zakładali; a cesarzowi co do Niderlandu? A zaś i teraz te stosunki ⁽¹³⁾ nie pójdą ze Francyi, ono panie bracie z miast Anzeatyckiego związku, z których wiele zostaje pod opieką króla francuzkiego ⁽¹⁴⁾, wszystko idzie, kiedy owo siła okrętów za latarnią gdańską stoi. Boć Holendrowie i drudzy nas potrzebują, nie my ich, i oni do nas jeździć muszą po chleb, byśmy i Turka panem mieli. Jakiż związek ⁽¹⁵⁾ Rakuzanom z Niderlandem? Jeśli to, że Hiszpan pojął córkę cesarza ⁽¹⁶⁾, tedy i Francuz drugą ⁽¹⁷⁾; iż Hiszpani i Włosi Francuzi tępią, nie wiem jako, czemuż Gallia ⁽¹⁸⁾ daleko więcej kwitnąca ⁽¹⁹⁾ niżli Hiszpania, gdyż się ta z onę, mało nie większa część, żywi; trwalsza i wolniejsza ⁽²⁰⁾ niżli Italia ⁽²¹⁾, która tak wiele panów ma, małym ile miast, i że tę tępać chcą, to czynią jedni z głodu, a drugim doma ciasno. Czy zaś się onym udaje ⁽²²⁾, po tém znać, że gdy doma walki mieli, żaden się z nich o nie nie pokusił; a że walki między sobą wiedli, toć nie jest znak ubóstwa: bo kto ubogi, skromny, a sprężyną wojny ⁽²³⁾ pieniądze, a oni walcząc, za wielkie pieniądze Niemców tam nawabili, którzy się tam wybili, tak królewscy jako i Kondeuszowscy ⁽²⁴⁾. A którzy żywi zostali, z wielką wysługą ztamtąd, zawarłszy pokój ⁽²⁵⁾, wyjechali, którzy, a to sami pomorscy rajtarowie, przed

(1) sed a notioribus ad ignotiora; (2) recte docentium mos; (3) epistola et conditionibus; (4) si, id est; (5) fercula solida; (6) sterilia promissa; (7) sterilia; (8) fercula solida; (9) panem quotidianum; (10) continua commercia; (11) obsonia; (12) sine foederibus; (13) commercia; (14) Asiaticae societatis, quarum sunt multae sub protectione regis Galliae; (15) quae conventio; (16) Hispanus filiam Caesaris duxit uxorem; (17) Gallus alteram; (18) Gallia; (19) florentior; (20) stabilior et liberior; (21) Italia; (22) an autem proficiant; (23) nervus belli; (24) tam regales, quam Condienses; (25) pace confecta.

rokiem 40,000 czerwonych złotych królowi panu naszemu pożyczali, by było można je gdzie uiścić. Żeby też Litwa miała się odrywać, nie dźwierz tego o uczciwym narodzie: nie wiem czemu im lepszy Niemiec niżli Francuz; a jeśli co chcieli przed Polaki ugonić, a zaś z prawa wynika ⁽¹⁾, że Polacy muszą. Iż teraz Turek i Tatarzyn więcej pomocy potrzebuje niżli kogo ratować miał, i ciężko ⁽²⁾ nań, tém lepiej łatwiej na co pozwoli do czego może być tward, gdy będzie wolen. A też Boże nie daj czekać od niego pomocy; nie mać on przymierza z Francuzem ⁽³⁾, ale pokój ⁽⁴⁾, jako i my Polacy, a Francuz ⁽⁵⁾ iż się nie wiąże z tymi co mu stawiają sidła ⁽⁶⁾, nie widzę co krzyw. Że Francuzowi przeciw domowym wrogom ⁽⁷⁾ papież modlitwą, a Hiszpan pieniędzmi pomógł, chwala Bogu; to nie Niemcy, bo obojga w sobie nie mają. Dom Rakuzki jako ten, w którym rodzi się ⁽⁸⁾ już kilkanaściekroć cesarz chrześcijański ⁽⁹⁾, słusznie bogobojny i inne ma przymioty ⁽¹⁰⁾: ja go nie ganię; ale co jemu do nas? Że przyległy, gorszy panem niżli nieprzyjacielem, bo tak zawždy był, a Panie Boże i razu uchowaj! Wydał pieniądze ⁽¹¹⁾ na Turka? A wieleż ich pobił i co im wziął? Na obdarzanie swoich ⁽¹²⁾? Prawie swych przyjaciół, krewnych i pomocników ⁽¹³⁾; a Czechowie piszcą. Oh! miły bracie, aż mi cię żal. I mało wielkich ludzi potraciwszy imiona z gardły, do Prus, Infant, Węgier, do Polski pouciekało było? Iż się rozkrzewił, tém lepiej; ba, tém gorzej, zwłaszcza tak bliżu; gdy panu królikowi każą się wedle statutu sprawować, będzie miał na kogo jedno przez ścianę zawołać. Kto chce mieć powolną żonę, daleko matki z nią mieszkaj. Iż młody? Tém gorzej, bo z kolebki wyrósł, a do łóżka mały; a rządcy ⁽¹⁴⁾ u nas w Polsce źli, zaprawili się źle i starego rządzili. Nieźleć i zamki budować, ale swe, i pleski dźwigać, ale nie z musu; o ortelu dłuższaby była dysputacya, bo panie bracie łączno u nas statut przerobić na sąsiedzki wizerunek, z wielu przyczyn ⁽¹⁵⁾, którymi się natenczas nie bawię, żeby cudzoziemcy dygnitarstw nie mieli. A kto tego panu zabroni? wszak byli za pierwszego i drugiego Zygmunatów, i w radzie, i w skarbie, i w komorze. Skwierczą ci co je Waszmość mianujesz, nie dla hamowania swawoli ⁽¹⁶⁾, ale prawa i imiona pobrano, ścięśniono, poszacowano, poskupowano, polżono; stoją drudzy w bramach z kuszami napiętymi, a kielbasy na nich miasto zsyków, kiedy pan jedzie; drugim na przywileju dano, aby siano wozili do onego miejsca osobnego. A za tam mało tego? I śmiać i płakać się chce. Podatków

(1) jus sequitur; (2) angustiae; (3) societatem cum Gallo; (4) pacem; (5) Gallus; (6) insidiantur; (7) Gallo contra domesticos hostes; (8) ubi nascitur; (9) imperator christianorum; (10) et ceteras laudes habet; (11) Exhaustus; (12) in liberalitatem erga suos; (13) suos amicos, consanguineos, coadiutores; (14) moderatores; (15) multis de causis; (16) licentiej.

i szacunków takich, jakich ta Rakuzka pompa potrzebuje, nie schwalisz mi też Waszmość. Bo niedostatniemu zbytnikowi nabierać bogactw ⁽¹⁾ wiele sztuki ⁽²⁾ potrzeba; syta mucha ⁽³⁾ nie tak bardzo gryzie. Jakoż chociażby Francuz tych pieniędzy nie miał, i dać nie mógł, które obiecuje, jakoż może i rzecz pewna jest, że temu i czemu większemu dosyć uczyni, tedy ukażcie mi jako żeglugę po Narwi ⁽⁴⁾ cesarz zabronić może, która jest naszą klęską ⁽⁵⁾, gdyż na morzu armaty i portowych miast nie ma, i od morza daleko siedzi. A co Waszmość piszesz, że Francuz Turki na chrześcijany zasada: a to jako? Że nie pomaga, wolno mu to; a nie dufa z powodu zasadzek hiszpańskich i włoskich ⁽⁶⁾, nie juści to zasada. A jeśli który król francuzki to uczynił, a co do tego księciu Andegawenskiemu ⁽⁷⁾, którego ojciec i brat tego nie uczynił? Więzienia się oni nami mścić nie chcą, bo jako istnie arcy-chrześcijańscy ⁽⁸⁾, zabaczyli tego i spowinowacili się. Ale Rakuszy nami chcieli dziedzictwo Imperii ⁽⁹⁾ swoje prorogować, bo im niedostanie wątku na żelazną, srebrną i złotą koronację. Piszesz też Waszmość, że ta legacja francuzka przed sobą kondycję posłała: tedy tak Waszmość wierz, że list jedno pisał do wszech stanów, rzecz otwarcie, bez ubarwienia przekładając ⁽¹⁰⁾. A posłów cesarskich wie Bóg gdzie ich już nie było: nie masz senatora i szlachcica trochę móżnego w Polsce, którego by już nie prehensowali; a czego Pruskowszczy, Czyrusowie biegają, i Gastoldowie, że nam podejrzeń ⁽¹¹⁾ jednemu na drugiego narodzili, że wie Bóg do czego jeszcze przyjdzie. Jeśli dom pierwszy w chrześcijaństwie, niechajże sobie siedzi jako pan; wszak my tam z niemi cesarza nie obieramy. A dlatego mu mamy być winni, i dlatego nam wojnę gotować ma, żeśmy niezupełnie pociskiem jego ugodzeni zostali ⁽¹²⁾? Acz i u tego tańca dwa końce: nie wiem kto komu; jeśli Francuza na drodze obkoczą, złość i chciwość swoją objawią całemu światu ⁽¹³⁾; aleć podobno, albo tak cicho, że go naród pijacki ⁽¹⁴⁾ nie poczuje. List ⁽¹⁵⁾ Waszmość strofujesz, to nic; aleć mi się zda, żeć nie sztuczny ⁽¹⁶⁾, ale jest celujący dobrego męża w religii ⁽¹⁷⁾; insza jest obłudność ⁽¹⁸⁾, a insza układność ⁽¹⁹⁾. A zatem większe samolówki Austriaków niżli Francuzów; bo nas praktyką swą połowili, i jedną nacyą bez drugiej chwytają. Już

(1) indigenti luxurioso conquaerendi opes; (2) artis; (3) satura musca; (4) narvicam navigationem; (5) nostri fundi calamitas; (6) propter insidias hispanicas et italicas; (7) duci Andegavensium; (8) vere christianissimi; (9) haereditatem Imperii; (10) ad omnes ordines rem aperte et sine fuco proponens; (11) suspicii; (12) parare arma debet, quod non totum telum corpore recepimus; (13) maliciam et cupiditatem suam toti orbi patefaciant; (14) obvia gens; (15) Epistole; (16) artificiosa; (17) boni viri epistola in religione; (18) simulatio; (19) compositio.

dypłomatą ciche snadź do Litwy przysłali, a Francuz do wszystkich w obec jako posłań tak pisał; znać kto chce dobrze, i który z nich lepiej życzy Rzplitej naszej ⁽¹⁾. To też wiem, że on kondycję żadnych do Kasków przy liście swym nie posłał, ale jego podobno sekretarz ustnie się kilku kondycję zwierzył. Boć tego więcej, miły bracie ⁽²⁾, do czego Bóg prawie palcem drogę nam pokazuje; za co mu słusznie dziękować i dary jego wdzięcznemi umysły ⁽³⁾ przyjmować.

Na cedulach Waszmość piszesz, że naród francuzki niespokojny ⁽⁴⁾, butny, a skoro to być może, jam niewiele około nich czytał; ale to na oko widzimy, że naród niemiecki pyszny, pijacki, nienawistny ludziom i bogom, a względem wszystkich pod słońcem ludów obelżywy ⁽⁵⁾. A co tu gorszego? Jako ci wasi prowadzili wojny ⁽⁶⁾, wszak też to ci wiedzą, co tam bywali, jakie okupy, jakie zakładniki ⁽⁷⁾ bierali od jeńców ⁽⁸⁾; że źle ci buntowników ⁽⁹⁾ karzą, dobrze czynią. Ale więcej tam niewinnych cierpi: skoro się kto dobrze ma, a jego imienie przyległo, wnet go buntownikiem ⁽¹⁰⁾ nazwą, nuż go! A skoro skarb wyczerpany ⁽¹¹⁾, to wnet napiszą, aby szlachta oszacowawszy imiona swe, dali pobór do komory, dawszy pod pieczęcią szacunek; tak, że drudzy, gdy tanio oszacowali imiona swe, zaraz że im z skarbu popłacono; owa drożej oszacujesz, daj więcej; taniej oszacujesz, zstępuj, pieniądze wzięwszy. A wiesz że tedy zła napaść z ich drapieżstwami ⁽¹²⁾? Piszesz Waszmość, że dom Rakuzki umie munsztuki, i umie przewybornie swoich w powinności utrzymać ⁽¹³⁾: znać to, tej powinności ⁽¹⁴⁾ Boże nas uchowaj! Że obyczaje francuzkie takie jako nasze, tak ich nie zganiecie; nie myśmy się też tym tam waszym ohydźli, ale oni sami w taką ohydę u nas przyszli, gdy obaczono ich podkopy i chciwość ⁽¹⁵⁾. Bo ciężkać to panie! Nie weźmiecie-li nas, musicie. A kiedyż ten mus na Polaki przychodził? A kiedy ta glina, to masło nad nami co przewodziło? A nie umiejac oni ni z kim, jedno sami z sobą, chcą-li, żeby się im ubliżenia ⁽¹⁶⁾ nie działy, niechajże im przyczyn nie dawają. A to my sobie spokojem siedziemy, to znać że ich nie potrzebujemy. A oni co mają do nas? chcą nas rządu uczyć? Dłużej Polska w tym nierządzie, jako go zowią, stała i kwitnęła, a Niemcy ⁽¹⁷⁾ w onym swym wielkim rządzie kilkakroć przewróciły kozłek. Wiemy też co swawola ⁽¹⁸⁾ i co wolność.

(1) melins cupit Respubl. nostrae; (2) frater; (3) et dona eius gratis animis; (4) gens gallica inquieta; (5) gens germanica superba, ebriosa, diis et hominibus invisa, in omnes sub sole nationes contumeliosa; (6) bella gesserunt; (7) obsidiis; (8) a captis; (9) rebelles; (10) rebellem; (11) camerae thesaurus exhaustus; (12) rapinami; (13) et scit optime in officio retinere suos; (14) officium; (15) cuniculos et cupiditatem; (16) despecty; (17) et floruit, et Germania; (18) licentia.

Naród łękliwy ⁽¹⁾ niechaj nam nie gani swawoli ⁽²⁾ naszój, a przywykły do niewoli ⁽³⁾, niechaj nas nie uczy wolności ⁽⁴⁾. Łacno u nas pohamować swawolę ⁽⁵⁾ bez niemieckich munsztuków. A wszak ciby chcieli na nas jeździć, chcieliby nam owe brody krakowskie oddać; nie będąc dali-bóg, tak szlachta mówili, do gardł.

RZECZ DWORU KRÓLA JEGOMOŚCI NIEBOSZCZYKA O WADACH DWORU I RZECZYPOSPOLITÉJ ⁽⁶⁾,

PRZED PANY, RADAMI I RYCERSTWEM SPRAWOWANA, 20 STYCZNIA ⁽⁷⁾
W WARSZAWIE NA KONWOKACYI.

Miłościwi Panowie!

Czekaliśmy na to długo, aby Waszmoście mówiąc o poprawieniu wad Rzeczypospolitéj ⁽⁸⁾ na dworze Króla Jegomości zmarłego, ku sobie wezwąć byli raczyli, a nas pytać o tém, co się między nami, tojest na dworze Króla Jegomości, gdzie ma być i bywało przedtém zwierciadło i przodek wszelakiej dobrej sprawy, po te wyższe czasy działało. Wszakże iż się to nie stało, bez wątpienia dla większych trudności Waszmości, tedy my jednak, dwoje powinności przed oczyma swemi mając, szlachecką i dworską, przyszliliśmy przed Waszmościów nasze Mościwe pany, ojce, opiekuny a stróże Rzplitéj naszój, dwór Króla Jegomości zmarłego pana naszego, imieniem swém i wszystkich towarzyszków a braci naszój, tu natenczas nie będąc, to Waszmościom naszym, Mościwym panom, opowiadając czegośmy świadomi. Gdyż to jest wszystkich ludzi zdanie ⁽⁹⁾, że nam teraz i w tém bezkrólewiu ⁽¹⁰⁾ naszym, więcej na tém zależy, aby Rzplita od błędów a tych szkaradności, które na oko widzimy, wyczyszczona była, a niżli na tém, jakiego i z kąd pana będziemy mieli. Bo jeśli te usunięte zostaną ⁽¹¹⁾, każdy dobry będzie; jeśli tak zarażona zostanie, i dwór skażony przyszlitemu panu oddan będzie, by też dobrze i z nieba przyszedł, a aniołem był, skazać się musi, i będą ostatnie rzeczy gorsze od pierwszych ⁽¹²⁾. Nietylko o tém Mościwi panowie, w głos powiadają, piszą i wołają, ale i nasz dwór Króla Jegomości mianowicie dotykają, że my,

⁽¹⁾ libertas. Gens timida; ⁽²⁾ liceneyi; ⁽³⁾ et servituti assueta; ⁽⁴⁾ libertatem; ⁽⁵⁾ licentiam; ⁽⁶⁾ de erroribus aulae et Reipubl.; ⁽⁷⁾ januarii; ⁽⁸⁾ de erroribus Reipubl. corrigendis; ⁽⁹⁾ sententia; ⁽¹⁰⁾ interregnum; ⁽¹¹⁾ tollentur; ⁽¹²⁾ et erunt novissima pejora prioribus.

kórtzyśmy mieli być stróżami zdrowia pańskiego, takeśmy go strzegli, że nie wiemy, jako nam pan zginął, i jakim rodzajem śmierci ⁽¹⁾ z świata zszedł.

My tedy przestrzegając sławy, i pocziwego zawołania naszego, żebyśmy się oczyścili ⁽²⁾ u każdego, a więcej się starając o sławę dobrą, aniżeli o te nędzne nagrody, pocziwych a wiernych służb naszych, tę sprawę Wasz Mości dawamy, jako wiemy, że Król Jego Mość Pan nasz, przez truciznę i czary ⁽³⁾ umarł, czego były na ciele jego najwyraźniejsze i najpewniejsze znaki ⁽⁴⁾; sam to znając do siebie, skarżył się na to, i posyłał pana Wilkoczkiego komornika na jedno miejsce, a przy panu Czarnotulskim o to się starał, jakoby folgę mieć, a zdrowia pewien mógł być; aniżeli Wilkocki przyjechał, Król Jego Mość na marach. O czém wszystkiém ci dwaj dadzą szczerzą sprawę Wasz Mościom, a zwłaszcza p. Czarnotulski, który i listy, i dziwne rzeczy w ręku swych ma i pokazać to w Knyszynie był gotów, i z tym się opowiadał, ale mu do wszech Wasz Mości zjechań odłożono. Co z kąd poszło, tak Wasz Mość racie wiedzieć. Słodką była niektórym ludziom łaska pańska, i starali się o nią jako mogli, i gdy inszjej godności nie było, udali się na to rzemiosło, którym się pocziwi ludzie, a zwłaszcza u nas, w szlachečnym naszym narodzie Polskim, nigdy przed tym nie bawili, które rufiaństwem, albo zwodnictwem zowią; za którym zacnym urzędem ich, wszystkie koronne urzędy, pokazane i zniszczone są, a na podstawki wszystkie królewska i Rzeczypospolitéj powaga ⁽⁵⁾ przysła. A gdzie byli źli rzadce, jako miał być dobry rząd? Bo jako skoro podkomorzego odjęto, który był stróż, nietylko zdrowia pańskiego i królewskiego łoża ⁽⁶⁾, ale jako pedagog i inspektor zachowania komornego téj osoby, od której wszystko dobre i złe, na wszystkę Rzeczpospolitą pochodzi. Wnet łożnica pomazańca Bożego danego na rząd, strach złym, pociechę dobrym, i na przykład dobry wszystkim poddanym, stała się była pospolitą wszetecznicą, do której wszystkim lekkim ludziom, a niegodnym, wejście zawsze otworzone było. Ta to łożnica, niemając laski, wszystkiém rządziła i wszystkim rozkazywała. Ta łożnica nie mając pieczęci, wszystko sprawowała, pisała, jednała, kancelarye zniszczyła. Ta komora bez registrów wszystkie dochody odbierała i Koronę zubożyła, tam prowenty potoczne, tam uchwalone na Rzeczpospolitą składy, tam mienia prywatne ⁽⁷⁾, jako jak rzeki do Oceanu ⁽⁸⁾

⁽¹⁾ quo genere mortis; ⁽²⁾ ut liberemus existimationem nostram; ⁽³⁾ in toxico et incantationibus; ⁽⁴⁾ evidentissima et certissima signa; ⁽⁵⁾ regis et Reipub. maiestas; ⁽⁶⁾ thalami regii; ⁽⁷⁾ facultates privatorum; ⁽⁸⁾ flumina ad Oceanum.

splnęły się, ani dworowi, ani żołnierzom płacono. Ta łożnica nie mając rady, i siwego włosa i płci sposobnej do rady ⁽¹⁾, każdą sprawę dobrą w Rzeczypospolitej kaziła i mieszała; przed jej władzą nie było hetmana, marszałka, pieczętarza, podskarbiego, podkomorzego, sprawiedliwości i obrony. Ta łożnica, zasłużone godne, a cnotliwe sługi pańskie o niełaszkę przywozila; ta łożnica wszystkie cnoty w ludziach, i uczciwe postęпки pokazyła; a na to miejsce wszystkiego złego, i podstępów ⁽²⁾ nauczyła. Ta łożnica nie bywając w Lizbonie, tak dobrze handlowała, że wyciągnąwszy Koronę, zubożywszy i znędziwszy, i tak wiele ludzi głodem pomorzywszy, tak wiele długów na pana nabrała u cudzoziemców, które się czasu swego ukażą. Owa z tej łożnicy, jako z smrodliwego źródła ⁽³⁾, wszelaka zaraza ⁽⁴⁾, na dwór, a z dworu na wszystką Rzeczpospolitą wypłynęła, a nieszczęśliwy frymark doszedł. Co było dobrego u nas, wsiczko nam pobrała; a za to nam z siebie wsiczko złe podała. Tym pomykem i tym podkopem, wszyczka Rzeczpospolita na ten upadek, zamieszanie, i wszyczkich rzeczy niepewność przyszła. Ażeby się kiedy pan w tym nie obaczył, naostatek go ta łożnica umorzyła. Te są sprawy i owoce które teraz w naszej Rzeczypospolitej i najmniejszego stanu człowieka dotyczą, i które nas między sobą pomieszały i poniewierzyły, że wie to Bóg, do czego jeszcze przyjdzie. Ćwiczcie się tedy moi panowie, a obaczcie się, prosimy, zmiłujcie się nad panem zmarłym, zmiłujcie się nad dworem jego, zmiłujcie się nad wszystką Rzeczpospolitą i nad sławą swą, a w te rzeczy wejrzyjcie. Nic z zawiści ⁽⁵⁾ nie mówimy, i w tém się protestujemy, ale milcząc zginąć nie chcemy. Już i niektórzy o tém mówią, że z tej korekcji nic nie ma być, żeby odkrywano nagość ojca Noego ⁽⁶⁾. Mościwi panowie, więcej się objawi ⁽⁷⁾ milcząc, a złym rzeczom pobłażając; i czegoż się teraz bać, i naco się więcej oglądać, czyli jeszcze u drugiego pana, za dziećmi i nierządnicami biegać mamy! Mości panowie, lepsza nam śmierć, niżli taki żywot. Oto Rzeczpospolita ginie, a ginąć musi niezrozumieniem a nieswornością; ta musi być dokąd to zacne senatorskie koło Wasz Mości, u reszty stanów ufności ⁽⁸⁾ mieć nie będzie. Tej nie będzie, dokąd podejrzenia ⁽⁹⁾ będą, podejrzenia zaś ⁽¹⁰⁾ nie ustaną, aż to Wasz Mość ludziom ukażecie na oko, że Wasz Mość istotnie i skutecznie dobrego ⁽¹¹⁾ w Rzeczypospolitej chcecie, złe rzeczy karzecie, a dobre pomnażacie. Zaczynam dopiero u rycerstwa dufności i zna-

(1) et sexum aptum consilio; (2) malas artes; (3) ex pestilentissimo fonte; (4) infectia; (5) ex odio; (6) quod revelentur pudenda patris Noe; (7) revelabuntur; (8) apud caeteros ordines, fiducia; (9) suspicie; (10) suspicie; (11) realiter et cum effectu.

czenia ⁽¹⁾ dostaniecie, i władnąć będziecie. Ma to cnota a prawda z przyrodzenia, że jej nie trzeba, ani mocy, ani praktyki; wszyscy się jej boją, słuchają i miłują. Zostawcie Wasz Mość po sobie tę pamiątkę, Rzeczypospolitej matce naszej i dziatkom swym przykład, a wybawcie nas z tego pohańbienia ⁽²⁾ u wszech ludzi na świecie, którzy to o nas mówią, że u nas cnota a godność nie waży, jeno rajfurstwo ⁽³⁾ a dokupienie. To gdy Wasz Mość będziecie raczyli chcieć uczynić, dowiecie się Wasz Mość łącznie, kto winien, a kto praw. Gdzie się skarby pańskie i zbiory podziały i portugaly, i czerwone złote z twarzą królewską, z złota węgierskiego bite; nie tylko owego co pan Zaliński oddał, z czego nam suche dni po trosze zapłacono, acz nie stoi za wasze, bo nas wiele na chromym do domu. Gdzie te czerwone złote, do których pan Zaleski, tak wiele worków skórzanych poczynił dał, co to było, co król już w wilią śmierci nie czując się zawodem ręki, tak wiele podpisywał. Gdzie się podziały zbiory tych tak wielkich handłów i largicii, co to za skrzynie były, co je straż pana starosty Krysińskiego widziała, którą było oddano do p. Konarskiego, a potem ją od niego wzięto. Gdzie ta skrzynia, którą skoro król Jego Mość skonał, na kolaskę, na której mięso do dworu wieziono, wstawwszy, wywieziono; kto wozził tak wielką sumę pieniędzy, jedną za żywota, drugą po śmierci Króla Jego Mości do Brunowa, w takim ubóstwie około pana Rzeczypospolitej i skarbu koronnego, w takim niedostatku siostry królewskiej, która przed śmiercią i o czym uciekać nie miała. Więc to sprawiedliwość oddająca każdemu co swego ⁽⁴⁾ Rzeczpospolitą ubożyć, a frymarzące honorem nas wszystkich ⁽⁵⁾ bogacić? Niechaj tedy Jakób piwniczny, jako ten który wszyckiego świadom i który w onym szarwarku w nocy z Knyszyna siedm wozów sobie naładowawszy ujechał, Wasz Mościom da sprawę zawiadownstwa ⁽⁶⁾ swego; wszak mu to wadzić nie będzie, że on o to będzie pytan. Przed jego i drużyny jego regimentem, Wasz Mości wielkie a ciężkie prace i sejmy w pożytek iść nie mogły; a nie dziw, bo jedni nie bardzo o Pana Boga dbali, a drudzy z djabłem wszycko co chcieli przewodzili. Wypędźcie Wasz Mość te djabły od siebie, a nie bójcie się ich, jeśli Rzeczpospolitą ocalić chcecie ⁽⁷⁾. A jeśli Wasz Mość ufność ⁽⁸⁾, miłość i powolność, po nas wszystkich znać, a niezłymi powieściami około obrony i popierania ⁽⁹⁾ złych rzeczy, gębę zawrzyć i okazją oddalić chcecie, jeśli pokoju pospolitego między nami, a zgody i jedności pragniecie, i jeśli prawdziwie zginieniu naszemu za-

(1) autoritatem; (2) ex hoc opprobrio; (3) lenonia; (4) justitia distributiva; (5) novercas honoris omnium nostri; (6) villicaciej; (7) si salvam esse cupitis Rempub.; (8) fiducia; (9) patrocinia.

biegać chcecie, to sobie za pewne o Wasz Mość naszych Mości paniech obiecujemy. Wiele inszych rzeczy jest, o których jeszcze wiadomości nie mamy, bo nas kochankowie od pokoju i ucha pańskiego byli odrzucili. Tak pospolicie bywa: sowa przed słońcem ucieka, a występki unikają światła⁽¹⁾. Przytém Mości panowie Wasz Mość, prosimy naszych panów, abyście Wasz Mość będąc świadomi uczciwych a statecznych służb naszych, nam do tego drogę podać i pomocnym być, jakoby zawždy nasze prace, utraty lata, biegania, gardłowania daremne nie były; za co my Wasz Mościom służyć będziemy powinni, i Pana Boga za Wasz Mość prosić; i jesteście téż Wasz Mość powinni wszystkiój Rzeczypospolitéj tę sprawiedliwość⁽²⁾, aby za forytunkiem i pomocą Wasz Mości, jako zli karanie, tak dobrzy pociechę odnieśli.

PRĘDKA RADA PRZED UPADKIEM.

1 lutego⁽³⁾.

Rzeczpospolita każda jak okręt na wodzie, wiatrem, albo fortuną i żeglarzów umiejętnością stoi, a dwiema rzeczami ginie: ciszę morską i burzę⁽⁴⁾. Wiatr podobien łasce Bożej, za którą wszystko dobrze idzie, a żeglarzów umiejętność, waszój dobrej sprawie, mościwi panowie Rado; co oboje jeśli u siebie mamy, rzecz to sama pokazuje. Ciszą⁽⁵⁾ nazywają, kiedy żadnego wiatru nie masz, a zawždy burzę⁽⁶⁾ uprzedza, powietrze mnoży i choroby rozmaite, z szkodą i omieszkaniem; podobna jest pokojowi naszemu, który nas tak rozpaszał, i bezpiecznie ospałe, a wywęczone poczynił, że za tą śmiercią, pana naszego, ku żadnej sprawie przyjść nie możemy, i nie umiemy, a niepogoda⁽⁷⁾ to jest zaburzenie nadchodzi, a strzeż Boże, by nie upadek zarazem. I tak abyśmy tak szkaradnie nie zginęli nie wiem czemu, moi mili Polacy, obejrzyjcie się w waszych sprawach już w czynie⁽⁸⁾, a obaczcie co jest, a czego nie masz. Jest jeszcze pokój za łaską Bożą, ale zguba za drzwiami. Niemasz Boga, niemasz umiejętności; pojrzyjcie na te wszystkie zjazdy wasze, coście na nich sprawili. Nie wiem jeśliście tam i o Bogu pomyśleli, czyliście tak umiejętni, że wam i Boga nie trzeba. Gdzież jest ono powszechne nakazanie modłów i błagań⁽⁹⁾ po wszystkich państwach? Czyli to nie bezkrólewie⁽¹⁰⁾, czyli

się to nie kotwica urwała? Czyli to jeszcze nie burza? ⁽¹⁾ Ba, mili panowie, czegoż jeszcze czekacie, i co złem nazywacie. Jedno tego niedostawa, że się jeszcze krew nie leje. Ale i to we drzwiach, a to doma: sprawiedliwość⁽²⁾ nie idzie, ludzie na kiel biorą, co dalej to mniej zdrowego baczenia w nich, mniej sprawy, mniej serca ku dobremu. A toż my już wszyscy królmi, wszyscy się nie słuchamy. A tośmy się [podrobili, każdy za swą głową idzie. Podzielone są serca nasze, teraz przeto zginie⁽³⁾. A dlaczego zaś, i kto tego przyczyna? Powiem, jedno mi odpuszcicie. Okrom tego, żeście od Boga spraw waszych nie zaczęli, już to sześć miesięcy, puściliście gościniec od siebie, a wzięliście ksobie; boście panowie mili Rado zaraz się do rządów⁽⁴⁾ uciekli, a wy panowie bracia, do wolności⁽⁵⁾, a oboje niestosownie⁽⁶⁾; bo ani wam Mościwi Panowie, prawo tego w ręce podać, abyście rządzić mieli, jedno radzić, gdy król jest, królowi, gdy go nie masz Rzeczypospolitéj; boście wy nie Rzeczpospolita sami, ani jój panowie, ale ministrowie i opiekunowie jój; ani wam, panowie szlachta, takiój wolności⁽⁷⁾, żebyście mieli dawne granice⁽⁸⁾ przeskakować, które założyli ojcowie nasi⁽⁹⁾. Coście dotąd uczynili, wszystko przeciw prawu; zjeżdżać się różno a kupami, żołnierze przyjmować, stanowienia czynić, szafować, przysędzać, odsędzać, zjeżdżać się panom bez szlachty, szlachcie bez panów; wszystkiego tego prawo nie pozwala w bezkrólewiu⁽¹⁰⁾; w czym iż się bardzo wykroczyło, a to wypadek doświadcza czyni⁽¹¹⁾, a tośmy się pomieszczeni. Co dlaczego działa między wami, są trzy opinie ludzkie; bo jedni mniemają, że dla Piasta, drudzy dla Prymasa, trzeci dla rugu; która z nich pewniejsza, o tém nie mówię. Bo jeśli Piasta podnieść, prymasa skazać, a rugu się ustrzedz, tedy te, acz są połączone⁽¹²⁾ złe, ale każda osobno, ma swoje znaczenie⁽¹³⁾; co sam o tém rozumiem przy końcu powiem. Teraz trybem zaczętym pójdę, a jedno dotykając, bo teraz rzeczy nie słów potrzeba. Iżeśmy tedy bracia matki jednej synowie, i członki ciała naszego jednego, widząc iżeśmy daleko zaszli, że wszystek świat na błąd nasz patrzy, a nie przeczyta tego ani rozumowi, ani wolności naszej, że nam tak długo do elekcyi nie przyszło, ale niesprawie, niesforności i nieumiejętności naszej. Przeboga, obaczmy się. A nie tylko tego obaczenia wszystko zganić, bo nic nie czynicie jedno jeden drugiego sprawy ganicie, a dalej nic. Anoby trzeba czego inszego; a po-

(1) et vicia oderunt lucem; (2) et aequalitatem; (3) 14 febr.; (4) malicia et tempestate; (5) malacia; (6) tempestatem; (7) tempestas; (8) in actu; (9) indictio supplicationum, precum et invocationis; (10) interregnum.

(1) tempestas? (2) justitia; (3) Divisa sunt corda nostra, nunc ergo peribimus; (4) gubernacula; (5) libertatem; (6) importune; (7) libertatem; (8) terminos; (9) quos posuerint patres vestri; (10) in interregno; (11) exitus acta probat; (12) coniuncta; (13) significationem.

wiem ja to wam krótko. Oto trzeba obrony, a pieniądze gdzie? Trzeba wiele potrzeb domowych teraz uprzątnąć. A gdzież są? Zastawić nic nie możecie, żaden też wszystkim nie pożyczycy. Trzeba sprawiedliwości, sądów nie masz; trzeba sądów, króla nie masz, trzeba króla zgody nie masz, trzeba zgody, ufności ⁽¹⁾ nie masz, trzeba ufności ⁽²⁾; ta żadnym obyczajem nie będzie że jeśli wy Mościwi Panowie, sami dobrowolnie rugu nie poczniecie, a tego wotum nie odrzucicie, za którym chodzicie. Co wam było po tej konwokacyi? Jeśli dla naprawienia Rzeczypospolitej ⁽³⁾: czemu ta wszystka szlachta nie miała być? Jeśli była szlachta, czemu zaraz król obran nie miał być? Czemuście w Kaskach te dwie propozycje założyli: jedną, aby na elekcyi, jedno o królu mówiono, a dalej nic, druga aby nie z tumultem, a nie zbrojno ⁽⁴⁾ przyjechać. Naprawa Rzplitej ⁽⁵⁾, na konwokacyi bez szlachty? Rzeczecie iż posłowie szlachta; ale posłom tej mocy nie dano i dać nie można, gdy pierwój nie widziano do czego. A rozruchu ⁽⁶⁾, czemu się bać? Wiecie jako karny naród Polski, jako cnotę miłuje, łąco się da hamować, choć płaski na grzbiecie; owa to wszystko dlatego, aby źli ulegli, a rozczy na ⁽⁷⁾ została. Większa rzecz jest mili panowie Rzeczypospolitą naprawić, mniejsza króla obrać. A jakoż ją naprawić? Nie długimi woty pewnie, ani retoryką, ale rzeczą samą, a cnotą. A jako? Skradli Rzplitej złodzieje i Rzplita zniszczała, i złodzieje nic nie mają. To złodziej co kradnie, ten kradnie komu nie dano, temu nie dano, komu przedano; ten co kupił, Rzplitej złupił i sam siebie zdradził, bo mniema że tego nikt nie wie, (jedno wszyscy a Rzplita) tym że się jęć udał, za tego czém nie jest, to jest za godnego i cnotliwego. Ażeby to długo płatne było, dlatego wolą Rzplitej mieć wywróconą ⁽⁸⁾, niżliby na naprawę ⁽⁹⁾ przyjść miało. Niechaj przeto Rzplita upomina się o to co do niej należy, niechaj dopomina się sława i ocalenie wszystkich, oraz nieposzlakowanie wasza ⁽¹⁰⁾ mili panowie. To wasze rządy ⁽¹¹⁾, to powaga ⁽¹²⁾ wasza; nie trzeba się o nie będzie radzić, będą posłuszni ⁽¹³⁾ wszyscy i pójda za wami, jedno dobrze wiedzieć, a oczu ludziom nie zamydlajcie. Jeśli tego nie uczynicie i nas zgubicie i sami zginiecie. A sami pierwój i ciężej; wyniosłe wieże cięższego doznają upadku ⁽¹⁴⁾. Jeśli uczynicie, ocalicie i nas i siebie samych ⁽¹⁵⁾, zaraz wszystkie rzeczy ulacnicie i Boga

(1) fiducia; (2) fiducia; (3) propter corrigendos errores Reipub.; (4) armate; (5) ergo correctio Reip.; (6) a tumultu; (7) fermentum; (8) malunt totam Rempub. eversam; (9) correctio; (10) repetat ergo Respub. quod suum est, repetat virtus, fama et salus omnium nostrum, repetat integritas vestra; (11) gubernacula; (12) auctoritas; (13) obsequentes; (14) celsae turres casu graviori ruunt; (15) salvabit et nos, et vosmet ipsos.

między sobą mieć będziecie, i wszystko u szlachty odierzżycie; będąc i pieniądze, Bóg ci je to pokrył przed wami dla waszej niezbożności, i złej myśli; ukazecie wnet że miłość ⁽¹⁾, jedno chcecie; jam prostak, a wiem o nich będzie i obrona i pogrzeby pójda, wszystko pójdzie, jako wianek roil, jedno ten węzeł rozwadzcie a tę zasłonę ⁽²⁾ zejmijcie, która jest matką i przyczyną wszelkich podejrzeń i wrogiem wzajemnej ufności ⁽³⁾; a wy też panowie bracia, nie wolajcie tak bardzo, na tę wolność ⁽⁴⁾, byście nie upłoszyli; płochość już siedzi, jużście to wszystkiemu światu na oko ukazali, że ją macie, że isierki dziedzictwa do panowania u was, krew panów waszych nie ma; już to widzą Włosi, Francuzowie, Hiszpani, Niemcy, Turcy, Tatarzy, Wołosi, Moskwa, ziemia i morze. Dziękujcie Bogu za to, a tak się w niej kochajcie, żebyście jęć zasię nie rozpieścili; jeśli panom rządów ⁽⁵⁾ nie przyznawacie, tedy im wzdy powodu nie odejmujcie; gdy się zgodzono o rzecz, mniejsza już o nazwę ⁽⁶⁾. Jeśli to odejmiecie, jużemy zsiadli; nazwa senatu nie ztąd pochodzi, jakoby sam z siebie powstał, lecz że złożony ze starców ⁽⁷⁾, i ojcowie wzdy, dawniej się tém rzemiosłem bawiąc; bo więcej wiedzieć i dalej patrzeć muszą, niżli dzieci. Jeśli się co obłądziło, nie samychci nieboraków wina; i wyście się do tego dobrze przyczynili; wejrzyjcie jedno wszyscy po sobie, co Bogu zasługujecie, i co za sprawa u was: uporu dosyć, niepowolenstwa, a niewiadomości, więc też chociażby co najlepiej, gdy czego nie rozumiecie, ninac nie przyzwolicie; wam idzie każdemu samemu o się, a onym o wszystko; wielkie ciężary ⁽⁸⁾ na nich, godni są szanowania; co im czynimy to sobie, gdyż nie dla siebie żyją lecz dla nas, nie sobie służą, lecz nam, dla miłości i ludzkości trzeba cóśkolwiek ustąpić ⁽⁹⁾; wszak się na ziemi wszyscy rodzimy, dla Boga nie rozrywajmy się, a dierzżmy się siebie. Nic nas wcale nie zachowa, jedno zgoda; nic innego nie zgubi, jedno niezgoda, a niesforność, na te zawady pamiętajmy. Ażebych obietnicy dosyć uczynił, to zapewne wiedzieć, że Piast szkoda, prymas powód, rug zdrowie i naprawa Rzplitej naszej; co z prawdziwych i pewnych zasad ⁽¹⁰⁾ tak pewne ⁽¹¹⁾ jest, żebyście o tém i dziesięć lat mówili, inaczej niedoznacie, jedno że tak jest. Ale w tej mierze miłości ⁽¹²⁾, wodza i hetmana potrzeba; gdyżemy się tedy wszystkim nacyom na świecie, tą nieszczęśliwą przewłoką naszą nietylko otworzyli i odkryli, ale i drogę pokazali i placu ja-

(1) charitas; (2) velum; (3) mater et ansa omn. suspicionum, et mutuae fiducia hostis; (4) libertatem; (5) gubernacula; (6) cum de re constât, non sit de nomine pugna; (7) senatus non quod. ex se natus, sed ex senis; (8) onera; (9) non sibi vivunt, sed nobis, non sibi serviunt, sed nobis, condonandum est aliquid charitati, condonandum humanitati; (10) ex veris et certis, principiis; (11) certum; (12) charitatem.

koby ustąpili podchodzenia nas i o nas intrygowania ⁽¹⁾; to teraz już o tém myśleć wczas, jakoby ci którzy będą odsunięci dla jednego, po raz się nam dobrze nie złożyli; boć już na to czekają, czterej ziemią, czterej morzem. Do tego nas przywiedło, te przepyskowanie w wolnościach naszych, i rozszerzenie prawa do rządów ⁽²⁾; co wszystko nie może jedno gniewu Bożemu a grzechowi naszemu przyczytać; a chcemy-li tym wszystkim kostkę odsadzić, powiem co rozumiem, ale protestuję ⁽³⁾ pod sumieniem swém, przed Bogiem i ludźmi, i tego nie czynię, ani z praktyki żadnej, ani znaprawy ani za chęcią własnego pożytku jakiego, przekładając raczej zostać ubogim aby tylko ojczyzna była ocaloną, niżli bogatym przy ucisku tejże ⁽⁴⁾; jeśli inaczej jest, Bóg daj, abyście mnie jeszcze na tej konwokacyi na marach ujrzeli; ale to czynię przez miłość ojczyzny której całość ⁽⁵⁾ swą głową zalec bych wołał. Gdyż tedy przeciwko prędkiemu a odkrytemu upadku, prędkiej rady potrzeba, ta jest przedrękoma prosta, łączna a krótka ku domowemu uspokojeniu i zabezpieczeniu wszystkim postronnym niebezpieczeństwom, abyśmy tém nie gardzili, co doma mamy; gdyż przy tym obiorze ⁽⁶⁾, o to szczególniej idzie ⁽⁷⁾, aby nas kto nad wolą naszą nie opanował, bo jakoby się to stało, takby nam i nad wolą naszą rozkazywał; chociaż tedy dziecię nasze ⁽⁸⁾ i tu się rodziła i królowną ją zowiemy wszakże, wolną jest od wszelkiego podejrzenia o chęć odziedziczenia ⁽⁹⁾ państwa, albowiem i jej przodkowie nie panowali bez obioru ⁽¹⁰⁾, ani się ma co się tyczy władzy ⁽¹¹⁾ za co ująć, ani ile słyszemy o nie się nie stara ⁽¹²⁾; teby tedy, przeciw tym wszystkim postronnym napadom ⁽¹³⁾, co rychlej obrać i koronować, posły cudzoziemskie odprawiwszy, i na to oczekiwanie wszystkich narodów ⁽¹⁴⁾, już się jakoby tém kontentować. Natenczas do wszystkich posłać, przymierza ⁽¹⁵⁾ z niemi i przyjaźń ⁽¹⁶⁾ stanowić, i pięknie się z każdym odprawować. Tu wszyscy za złe mieć nie będą, bo będzie jakoby wszyscy jednako byli odsunięci, a tymczasem w nadziei panowania i małżeństwa nie będą przedsiębrać nieprzyjaznych kroków ⁽¹⁷⁾ i łączno się do wszystkiego przywieść dadzą, i drudzy spadków nadziwianych prawa, i jakoweś tam dziedzictwa ⁽¹⁸⁾ zaniechają. I gdy już ochłodną i ze stanowisk ustąpią ⁽¹⁹⁾, dopiero my so-

⁽¹⁾ nos ambiendi, et de nobis practicandi; ⁽²⁾ gubernaculorum vendicatio; ⁽³⁾ protestor; ⁽⁴⁾ cum mallem pauper esse salva Repub. quam dives oppressa; ⁽⁵⁾ amore patriae, cuius salutem; ⁽⁶⁾ in electione nostra; ⁽⁷⁾ medulla negotii totius; ⁽⁸⁾ infans nostra; ⁽⁹⁾ abest ab omni suspitione haereditatis; ⁽¹⁰⁾ quia nec eius majores regnarunt sine electione; ⁽¹¹⁾ quoad imperium; ⁽¹²⁾ ambit; ⁽¹³⁾ contra omnes istos, insultus externos; ⁽¹⁴⁾ et in ea nationum omnium expectatione; ⁽¹⁵⁾ foedera; ⁽¹⁶⁾ amicitias; ⁽¹⁷⁾ aequalis omnium repulsa, et interea tamen, nihil hostile molientur spe regni et nuptiarum; ⁽¹⁸⁾ haereditates quasdam; ⁽¹⁹⁾ et ex stationibus decedent.

bie powoli na sejmie na którą stronę Bóg serca nasze obróci, opatrzywszy granicę, uradziwszy obronę, dla utrwalenia na długo pomyślności królestwa ⁽¹⁾, z rozmysłem dobrym pana do niej weźmiemy; a łączno już on, bo go prawie już Bóg ukazuje z nieba. Ta droga sama temu prędkiemu a bliskiemu upadkowi naszemu zabiedz może: podejrzenia ⁽²⁾ upadną, trudności ustaną, potrzeby Rzplitej odprawowane będą, i wszystkie nieprzyjaciół naszych usiłowania i zasadzki ⁽³⁾ na stronie zostaną, a jako pod jednym szczególnym zamachem upadną ⁽⁴⁾; lepiej ci jakotako o sobie radzić, a łątać się, niżli na wielkie doskonałości ⁽⁵⁾ godząc, wszystkie złe rzeczy na się obalić, a zamieszawszy się doma, pod cudze jarzmo ⁽⁶⁾ podpaść. Dla rozumnych dosyć ⁽⁷⁾.

PRAWDZIWA HISTORIA PRZYPADKU FRANCUZKIEGO SWIEŻEGO

OKOŁO ADMIRAŁOWEGO ZABICIA, PRZECIWKO TYM, KTÓRZY INAKSZĄ SPRAWĘ WYPISOWALI I W DRUKU WYPUSZCZALI, KRÓTKO WYPISANA.

Primi belli occasionem et causam nemo nescit fuisse regiorum filiorum tutelam, pro qua sibi vendicanda, familiae quaedam potentes, tale ut meminimus bellum susceperant, in cuius descriptione hic non immorabimur. Secundi autem belli fuit ista: Ad conestablatum, quae prima est in regno Franciae dignitas, summam rei militaris administrationem continens, dum Condaeus Dux ita aspirare cepisset, ut ejus conatibus fortuna favere videretur, cardinalis Lotaringus ut impetus ejus consiliorum retunderet, ac eum a re coepta per obliquum avocaret, simulata amicitiae et benevolentiae delatione, tanquam eum

Okazywa pierwszję wojny była opieka ⁽⁸⁾ królewiczów francuzkich, a wtorej: We Francyi pierwsza godność ⁽⁹⁾ po królu, przy której najwyższy zarząd królestwem i wojennemi sprawami ⁽¹⁰⁾ zostawa, jest ta, którą zowią konstabla ⁽¹¹⁾; do tej gdy Kondeusz książę godził, starając się o nią, i odsadziwszy tego, który natenczas w starości ten urząd sprawował, kardynał Lotaringii, aby temu zabiegał, tego fortelu użył; Kondego do siebie wezwawszy, ofiarował mu staranie swoje, i pomoc do tego, że go jeszcze z większą czcią i sławą jego z tym urzędem szukać i prosić miano, tylko aby już sam o się

⁽¹⁾ propter diuturnam salutem regni; ⁽²⁾ suspicje; ⁽³⁾ conatus i insidie; ⁽⁴⁾ uno singulari stratagemate concident; ⁽⁵⁾ perfectie; ⁽⁶⁾ iugum; ⁽⁷⁾ Satis intelligentibus; ⁽⁸⁾ tutoria; ⁽⁹⁾ dignitas; ⁽¹⁰⁾ summa regni et rei militaris administratio; ⁽¹¹⁾ conestabilis.

in hoc proposito adjuvare vellet, ita omne negotium composuit, ut Henrico duci Audegavensi persuaserit, Condaeum non alia ratione eam dignitatem adfectare, quam ut ipsius auctoritatem imminueret, ejus pro eo summo gradu Proregis, quem in Gallia teneret, proprium hoc est, ut militiae imperaret; non esse igitur Condaeum ferendum, qui hunc honorem invadere vellet; atque hoc officio Henricum ducem adversus Condaeum accendit, et Condaeum conatus cum gravi Henrici offensione perfregit. Condaeus ubi rem prope certam e manibus ac veluti bolum e faucibus sibi praereptum esse animadvertit, ardentibus odii stimulis incitatus, cogitavit, quo pacto eum contemptum ac elusionem vindicare posset; itaque discessit, et non multo post, cum rex Meldis esset 1567 die S. Michaelis, ita ei insidiae a Condaeo comparatae fuerunt, ut prope ab eo fuisset intercaepus, nisi praesens illud periculum milites illi Helvetii singulari virtute depulissent. Consilii Condaeum summa haec fuit, ut rege cum fratribus intercepto et occupato, Guizios omnes interficeret, et summam rerum Condaeus adipisceretur. Utque rem non casu objectam, sed cum multorum conspiratione meditatam et instructam fuisse agnoscas, eodem illo die Hugonoti in quam plurimas regias invaserunt, ac eas in potestatem suam acceperunt. Cum patere jam sua consilia sentiret Condaeus,

(¹) militiae, imperium.

inszego wszelakiego starania zaniechał; Kondeusz tak uczynił, mając za to, że się na obietnicy kardynała Lotaringii omylić nie miał; a kardynał miasto tego co Kondemu pomagać miał, książe Henryka namówił, że Kondeusz nie innym umysłem, stara się o to dygnitarstwo, jedno aby władzy jego nieco umniejszyć; zwłaszcza iż księżciu samemu przynależało dowództwo nad wojskiem (¹) to jest, hetmaństwo, jako temu który na ten czas we Francyi, *Prorex*, to jest namiestnik królewski był, i radził, aby tego Kondeowi nie cierpiał, iż on się konstablatu domagał. Tym tedy fortelem, umysł książęcy przeciw Kondemu tak bardzo poruszył się, że wszystko Kondego staranie w niwecz poszło; co gdy Kondeusz obaczył, myślił o tém, jakoby się swój krzywdy i despektu nad kim nad tym pomścić mógł, i z tą waśnią odjechał. A gdy król był u Moldów 1563, w dzień Ś. Michała, mało u Kondego w ręku nie był, bo go już był obsekwował; by go byli Szwajcarowie nie ratowali; a to było Kondego wszystko przedsięwzięcie, żeby króla i bracią jego załapiwszy, Gwizany wszystkie pobić, a sam do tego miejsca, o które się przed tém starał, przyjsć mógł. Więc iżby to każdy obaczyć mógł, że się to nie z trefunku, ale z długich namysłów i z dawniej konspiracyi działo, tegoż dnia Hugonoci, po wszystkiej Francyi, bardzo wiele miast królewskich ubieżeli i w moc

interceptorum urbium successu elatus, animum ad majora molienda adiecit. Nam nulla mora cum Gaspere Colligneo Admirallio, in urbe S. Dionisii conscripto milite, ad Luteciam admovit, eamque sesquimense obsidione cinxit: ac ne sine justa causa bellum illud suscepisse videretur, utque populum qui semper immodica quadam cupiditate libertatis ducitur, in suas partes a regis obedientia pertraheret, declarabat, se arma non religionis causa sumpsisse, verum ut onera illa et gravamina Reipublicae vectigaliaque injusta ac intoleranda, ab eorum cervicibus removeantur, melior et salutarior regni administratio instituat, ac libertas publica impotenti quorundam paucorum dominatu oppressa restituatur, et alia multa, quae in animos incautae multitudinis ob nimium libertatis amorem facile influunt, jactabat, regem admonens, ut si salutem Reipublicae charam sibi duceret, hoc re ipsa ostenderet: immodica tributa abrogaret, summam regni administrationem ipsi permetteret, ducem Andium sive Andegavensem in Aquitaniam ablegaret, omnes Guizios, ut in tranquilla Republica factiosos et inquietos cives, a tota aula removeret, et multa alia, quae locupletius describuntur in historia Gallica Genevae in lucem edita. Quae quidem omnia cum rex, praeter obsidionem, magna temeritate et audacia ceptam, maxima sua indignitate ita proponi, nullumque,

sobie wzięli. Rozumiejąc Kondeusz, że już król miał się mieć na pieczy, nie nie mieszkając, z admirałem Kasprem Koliniusem panem na Kastilionie spisał się, i w mieście Ś. Dyonizego żołnierze zebrawszy, ciągnął przeciwko królowi i miasto Paryż obległ, gdzie półtora miesiąca leżąc, aby sprawę popularniejszą (¹) miał i pospólstwo do siebie przyciągnął, dawał to znać, że pokoju pospolitego pragnie i szuka, że jemu nie idzie z królem o religią, ale o uczciński publiczne (²), o porządną administracyę królestwa, o poborów zniesienie i insze rzeczy przekładał, które się smaczno pospolitemu człowiekowi podają, wskazując do króla: chcieli dobrego Rzplitej, aby te uciski zniesione były, książę andegawęński aby był do Akwitanii odesłany, sam Kondeusz aby był administratorem królestwa, wszyscy Gwizowie aby byli z dworu królewskiego wypędzeni, jako historia Francuzka w Genewie drukowana świadczy. Król to jawnie widział, że te kondycye ku większej krzywdzie jego podane; wszakże szukał takich dróg, jakoby Kondeusz uspokojon był, a wojnę podniesioną, położyć mógł, i dlatego do nich senatory znaczne posyłał; ale gotowość nieprzyjaciół królewskich, uporu im przymnażała. Król tedy żałując, że mu z poddanym jego na to przychodzi, z ludem swoim wycieczkę uczyniwszy, Kondego od Paryża odbił i poraził w dzień Ś. Marcina; pora-

(¹) magis favorabilem causam; (²) publica gravamina.

tam paratis ad bellum animis, pacis et quietis domesticae studium esse videret, aegro quidem animo, quod in conspectu totius orbis a subditis illatam vim et arma armis depellere, et bellum excitatum bello compescere cogeretur, eruptione facta, hostes a Lutetia remouet, caedit, et superat die S. Martini. Non multo post eam cladem, Condaeus cum Admirallio ex Germania per Lotaringiam novum militem excipit, et Carnutes obsidione premit. Rex nihil aliud, quam pacem et salutem regni animo versans, omnem lapidem monebat, quo funesto illo et temerario bello sopito paceque restituta, quiete et tranquille viveretur: cujus studio, datis et acceptis conditionibus, pax fuit restituta, injuriarum praeteritarum memoria exstincta, ac omnis armorum fremitus conquieuit, in mense martio anno 1568. Non diu quieuit Condaeus, sed novis quibusdam suspicionibus permotus, et cardinalis Lotaringi artibus offensus, graviter etiam eas rege ferente, denuo in mense augusto cum admirallio et nonnullis aliis equitibus ex arce Nojers per Ligerim ad Roscellam seu Roscellanos contendit: ubi admissus et acceptus, civitas enim haec jam ab illo tempore, quo multae regiae urbes in potestatem Condae dei venerant, sola in hunc diem usque, quibusdam ex causis, praesidiarios milites detrectaverat Condaeus urbes quasdam statim occupat et diripit, Engelismum scilicet et magnam

zeni niedługo potem z Niemiec rajtarów przez Lotaryngią dostali i zaraz Karnute oblegli; król chcąc dalszemu niebezpieczeństwu zabezpieczyć, dał sam do tego powód, aby pokój był, a krzywdy dawne aby były zapomniane. Za czém tam na ten czas 1568 w miesiącu marcu ⁽¹⁾ pokój doszedł. Nie długo mógł siedzieć Kondeusz w pokoju, bo zasię za jakimś nowemi podejrzeniami ⁽²⁾, będąc téż obrażony fortelmi kardynała Lotaringa, które się były królowi sprzykrzyły, w miesiącu sierpniu ⁽³⁾, zebrawszy się w zamku Noiers, przez rzekę Loarę ⁽⁴⁾ pod Roszellę przyciągnął, które miasto już dawno było w mocy jego. A gdy insze miasta, za kondycjami pod Karnuty stowionemi, wracały się pod posłuszeństwo królewskie, to samo miasto, dla pewnych przyczyn, żołnierzów dla obrony od króla posłanych przyjąć nie chciało, i posłuszeństwa statecznego nie uczyniło, aż po dziś dzień. Kondeusz miasta niektóre wziął i splądrował, korzystać do Anglię rozprzedawać posłał. Henryk książę, z poruczeństwa królewskiego, nie téż niemieszkając, przyciągnął nadeń, i u wsi Pasak, z nim bitwę zwiódł i wygrał, w której bitwie sam Kondeusz zabit. Była dobra nadzieja pokoju za śmiercią jego, ale zasię admirał towarzysz jego wojnę znowu przeciwko królowi podniósł, i nie mało ludu, jezdne go i pieszego z Niemiec dostał; obojgo siedemnaście ty-

(1) in mense martio; (2) suspicijs; (3) mense augusto; (4) Ligerim,

Pictoniorum partem, et praedam in Angliam venundandam exportat, Henricus dux Andegavensis pro injuncto sibi a rege munere, nulla mora cum exercitu Condae ad pagum Paszak occurrit, et cum eo manus conserit ac obtinet: in quo praelio Condaeus occubuit. Spes erat finiendi civilis belli morte Condae, sed admirallius collega illud denuo restauravit, et omnes vires ac consilia in rem conferens, multis equitum ac peditum Germanorum turmis, quae fuerunt ad decem septem millia, exceptis Gallis cum illis militantibus, mortuam scintillam in maximum omnium incendium excitavit. Dux Andegavensis majoribus quam antea viribus bellum redintegratum esse animadvertens, ita se etiam comparavit, ut aut moriendum, aut bellum tam funestum patriae jam semel e visceribus Reipublicae tollendum sibi esse constituerit. Cum non parvo itaque exercitu, sed majore virtute militum, ad admirallium contendit, et ad oppidum Moncontur cum eo praelium magnum et cruentum committit ac victor evadit: quatuor decem millia hostium caesa, capti multi; quo in praelio et fervore pugnae, ducis ipsius equus fuit occisus, ipso duce illaeso; qui confestim humo sublatus, ubi alium equum ascendit, magno animo in hostes irruit, ac ex victoriam et triumphum egit; nihilque moratus, ad urbem S. Joannis Angelici, quam tenebant admirallii milites contendit, eamque recuperavit. Post eos successus et belli fortunam duci Ande-

sięcy, oprócz Francuzów jego fakcyj. Książę Henryk widząc iż nie żart, tak się téż na to gotował, jakoby mu sprostować mógł, i zajechawszy mu drogę pod Monkonturem, wielką a krwawą bitwę z nim zwiódł i wygrał. Czternaście tysięcy ludu admirałowego poległo; pod samém książęciem Henrykiem w téj bitwie koń był zabit; a gdy upadł na ziemię książę, wszakże bez obrażenia, był znowu ratowany, i dopiero zwycięstwo otrzymał. Po tém zwycięztwie, wziął zaraz miasto S. Joannis Anglici, które już było w mocy nieprzyjacielskiej; które gdy wzięto, zaraz poczęto o jednanie się starać, co trwało 1570 od grudnia aż do sierpnia; więźnie wypuszczono, majątności przywrócono, wszyscy w łaskę przyjęci, i pokój zupełnie doszedł, który się już potem nie targał, aż tém nieszczęśliwym przypadkiem; o czém niżej będzie. Natenczas zaszły traktaty, o małżeństwo królowy Nawarskiej 1571; admirała na dwór wezwano w Blezach, którego król ze wszystkim dworem, wdzięcznie i z wielką uczciwością przyjął; a zapomniawszy tego wszystkiego, co się przed tém działo, pierwsze jemu miejsce przed wszystkiemi marszałkami dał, i pięćdziesiąt tysięcy koronatów, i wiele innych upominków darował. Natenczas tam przyjechali posłowie papiezki i hiszpański, a książę Newerreński z admirałem zaszedł z téj przyczyny: oddał niektóry poddany książęcia Newerreńskiego supplikacyą królowi, aby miastu wszystkiemu, z kąd on był,

gavensi faventem, majoribus studiis de pace restituenda, belloque civili componendo utrinque agi ceptum, anno 1570, a mense decembre usque ad mensem augustum, quae tum jam felicius confecta fuit, captivi dimissi, possessiones redditae, omnes in gratiam regiam recepti, et omnia plene utrinque conclusa ac servata integre, donec is infelix tumultus seu potius casus, dulcedinem partae quietis conturbasset, de quo dicetur inferius; nunc reliqua persequamur. Anno 1571, de nuptiis reginae Navarrae consilia et tractatus primi interceserunt. Admirallius ad regem accersitur Blesis; qui non solum a rege singulari clementia et alacritate, verum etiam totius aulae et procerum summa benevolentia exceptus est. Imo rex ut magis testatum omnibus faceret, quanti apud eum admirallius esset, et quam vere ac ex animo omnem praeteritorum memoriam ex animis omnium deletam esse cupe-ret, honore hoc praecipuo eum affecit, ut eum marsalcis omnibus anteponeret, et quinquaginta millia coronatorum cum multis aliis donis et praerogativis illi contulerit. Erant tunc ibi Pontificis et regis Hispaniarum legati. Interea inter ducem Nivernensem et admirallium nova rursus simultas ac odium exarsit, ea de causa, quod dum quidam civis ex oppido ducis Nivernensis splicem regi libellum offerret, ut toti illi oppido, e quo is erat, liberam et puram reli-

wolna religia była; tego admirał fortytował, co bardzo obrazilo ksiązę Newerreńskie, iż się admirał jego poddanym opiekął; za czym przyszło do takiej waśni między nimi, że sobie i na pokoju królewskim, tuż przy królu nie przepuścili; bo gdy o to upominał się ⁽¹⁾ ksiązę Newerreńskie z admirałem, że mu się to od niego dziać nie miało, a on téż na mniej złożyć nie chciał, i owszem mu rzekł: „dlategoś nie łaskaw na swoje poddane, żeć nogę przestrelili;” a po prawdzie stało mu się to było w tumultach francuzkich, gdy z wojny przyjechał. Na co mu powiedział ksiązę Newerreńskie te słowa: „wzdym ja nigdy broni swój, przeciwko królowi panu swemu nie podnosił.” Admirał prawie w sedno ruszony, z wielką furią jego na rękę wyzywał, i za tym oba z pokoju wynijść chcieli; ale to król obaczywszy zaraz zahamował, i obu ugłaskał. Owa się to tak zaniechało, a gdyby był co król złego przeciwko admirałowi myślił, co potém dziwnym przypadkiem przyszło, pewnieby ich od tego igrzyska natenczas nie odwoził; bo iż w mieście wtenczas społu fakcyje były, bez wszelakiego podejrzenia ⁽²⁾ królewskiej naprawy, nie uszedłby był admirał, lecz i wtenczas i potém, król nietylko przyczyny nie dał, ale i temu zabiegał. Owo admirał do domu odjechał, a zasię ku skończeniu królowej Nawarskiej wesela, 1577, w miesiącu lipcu ⁽³⁾, na dwór przyjechał.

(1) expostulował; (2) suspicji; (3) mense julio.

gionis professionem permetteret. Admirallius ejus patrocinium suscepit, ac negotium regi commendavit. Quae res ducem Nivernensem ita offendit, quod ejus subditorum curam admirallius sibi sumeret, ut cum eo in regio conclavi hoc nomine graviter expostularet; sed cum admirallius diceret, eum civibus suis infensum esse, quod ei pedem globo trajecerint (uti re vera factum est, cum adversus eum rebellassent), illico Nivernensis non fereus tam odiosam vulneris exprobrationem, hoc responso admirallium percelluit, se tamen nunquam contra regem et dominum suum armagessisse. Quod dictum ita pupugit admirallium, ut mox ducem Nivernensem ad duellum extemporaneum evocare videretur, quod Nivernensis non detractasset; et cum animis arma spirantibus ex regio conclavi exire vellent, rex animadversa contentione res retinuit, ac utrumque multa lenitate verborum placavit. Quod si tum contra admirallium rex aliquid adversi, quod postea evenit, agitasset animo, non sane hoc dissidium composuisset, cum ei tum facile fuerit, sine omni indignationis suae suspicionem ulcisci admirallium, in tanta ducis Nivernensis injuria, gratia et potentia, ex ea pugna incolumen evadere potuisse. Verum et tum et postea rex talibus omnibus initiis semper obviam ibat. Admirallius domum pacato animo secessit, et rursus ante nuptias reginae Navarrae ad regem reversus est 1572, julio mense. In quibus quidem nuptiis et conventu

Tam co się działo na tym zjeździe i fesciech, pisać nie trzeba, gdyż się każdy domyslić może, co za ceremonie i koszty między wielkimi pany przy takowych sprawach bywają. Tylko to powiem co do téj rzeczy należy, iż tam natenczas i ksiązę Newerreńskie i ksiązę Gwiziusz, o śmierci ojca swego, przed kilka lat zabitego, waśn jeszcze na admirała mieli, zwłaszcza widząc go być w takiej łasce królewskiej, jaką wszyscy ludzie znali; i trafiło się dnia jednego przy tym bankiecie, że admirał przed królem stojąc zamówkę począł mieć z książęciem Gwizem; król na admirała skinął, aby dał wszystkiemu pokój. Na co mu admirał rzekł: królu panie mój, (jako oni mówią Sire), dokąd król zdrów, dotąd moja głowa zdrowa; na co gdy Gwiziusz groźbę uczynił, król go ofuknął; za którym ofuknięciem on wyszedł. I tam zaraz, gdy z zamku admirał szedł, strzelono nań z domku jednego, i raniono go w prawą rękę i w lewą nogę; rozumieją żeby z naprawy książęcia Gwizego. Królowi gdy to powiedziano, był z tego bardzo żalosić, i zaraz rozesłał onego złoczyńcę szukać, a z tego domku zkąd strzelano, wszystkie powsadzać dał; a sam po obiedzie zszedł z zamku do admirała do gospody, z bracią i z matką swą, nawiedzając go, a prosząc aby o pomście nie myślał, żeby do jakiego zamieszania albo zaburzenia przy takich fesciech nie przyszło. Za tym że król sędzie ewangeliki naznaczył, którym inkwizycyą, i sąd wszystek tego postrzelenia zle-

tot principum et procerum celeberrimo, quantae sacrarum ceremoniae, quomodo epulatum sit, quantis sumptibus instaurati ludi, quae spectacula edita, non attinet dicere; facile enim quivis non domi enutritus secum animo perpendit, quantae ceremoniae, festivitates, splendor et sumptus in talibus magnorum principum conventibus adhiberi soleant. Hoc solum dicam, quod ad rem praesentem facit, vetus illud odium et inimicitias inter Gvizium, cujus pater ante annos aliquot per submissum sicarium interfectus erat, et admirallium, in gravem et acerbam offensionem erupisse, cum praesertim dux Gvizius Nivernensis et Lutetia tota admirallium in tanta regis esse gratia conspicerent. Quodam enim die cum rex ad mensam accumberet, ut est facile inter animos mutuo odio flagrantibus vel ex aëre contentionis sumere occasionem, mutuo altercare coeperunt; sed rex admirallio innuit, ut ne aliena provocatione moveretur, et si quid cum ejus injuria a quoquam dicatur, in praesens dissimulet, ne tam intempestiva contentione laetissima illa nuptiarum amoenitas conturbetur. Cui admirallius: quam diu, inquit, rex salvus est ac incolumis, tam diu admirallius nullius minas vel potentiam perhorrescit. Quae verba admirallii dum Gvizius quadam comminatione excepsisset, regem non nihil sibi offensum esse animadvertit, et mox

cił, na czeł admirał przestawał; ale szlachta z strony admirałowej przychodzili, trzykroć przez jeden dzień, do króla i do królowej, z prośbą i groźbą aby Gwiziusz księżę był do więzienia dany, dokładając i tego, że mają pogotowiu ludu, pięćdziesiąt tysięcy, pomścić się tego; ciężkoto było królowi, i na obie strony niebezpieczno, bo Gwiziusz będąc wnuk¹ Ludwika króla (1), wielką część królestwa po sobie miał, któraby tęp wielce obrażona była, gdyby Guiziusz nie pozwany, prawem nie przekonany, miał być dany do więzienia, i zaraz wysadził sędziów inkwizytorów ewangelików (2), aby oni tę rzecz uznawali i sądzili; ale szlachta na tęp nie przestawając, wielkie groźby czynili, powiadając, że pięćdziesiąt tysięcy ludzi mają, a dwadzieścia tysięcy rajtarów niemieckich. Proszono ich aby mało cierpliwi byli, żeby około tego stateczna inkwizycya być mogła, ale oni więcej się burzyli. Czym noc zaszła. Nierówność (3) wielka była: gdy Guizego przed kilkiem lat zabito, wdowa żona zabitego z dziećmi i z bracią, u nóg królewskich leżała, prosząc sprawiedliwości, a wždy stronie do czterech lat zwłokę (4) dano. Tam tak długo o głowę odłożono, a admirałowi, i jednego dnia zetrwać nie chcieli, nie o głowę, ale o ranę tylko. Dnia 23 sierpnia, przyszli do króla w nocy, dwa szlachcicy, jakoto *Equites aurati*, jeden przez króla Na-

e palatio discessit. Paulo post et admirallius ad diversorium ex arce descendit; in quem miles quidam in platea, ut vulgo creditum est, instinctu Gvizii sclopetum exoneravit, et globo manum dextram et pedem ejus sinistram vulneravit. Quod ubi rex cognovit, sollicito animo quod in tanta hominum frequentia et factionum multitudine et potentia, quae tum in urbe fuerunt, hoc facinus tristem ac multis exitialem exitum allaturum facile praevideret, aulicos equites ad quaerendum sicarium destinavit, ac ex eis aediculis, unde facinus perpetratum est, qui reperiri poterant, in carcerem conjici mandavit; et simul peracto prandio una cum fratribus et matre admirallium invisit, de infelici casu dolet, petens, ne de ulciscenda injuria cogitaret, donec autor facti inveniat: fieri enim vix posse, quin si quid ab eo coeptum fuerit, in tam effrenata et effera hominum multitudine, et animis omnium post illa tot bella et obsidiones nondum plena charitate conglutinatis, graviore tumultus exoriantur, et mutuis casibus ferox multitudo in tot factiones distracta, in se ipsam crudeliter saeviat. Et confestim judices evangelicos delegit, quibus eam inquisitionis et judicii provinciam tradidit. Mitior se quidem praebeuit admirallius, sed nobilitas factionis eius ter illo sequente die regem reginamque conveniebant, nunc prece, nunc minis, nunc numerosi exercitus usque ad

warskiego a drugi rotmistrz, królowi opowiadając, iż gdy im szło o ewangelie a o wiarę, mocno przy swę gromadzie stali; ale gdy idzie o rokosz (1), a szkodliwą radę, królowi i Rzplitej, tedy jęj pomagać nie chcą; opowiadając, że się sprzysięgli zbrojno (2) na zamek uderzyć, Gwizego zabić, i jego familią wysięć i król się nie miał wybiegać. Król to usłyszawszy bardzo sobą zatrwożył, i łącno temu wiarę dał, pamiętając na przyszłe rzeczy, i na te terminaty, które przy Kondym, gdy był porażon, nalezione były, i zaraz po księżę Andegaweńskie posłał, chcąc z jego radą tę konspiracyą poprzedzić. Księżę Andegaweńskie, za nic tego sobie nie miał, i mając to sobie za zelżywość z nieprzyjaciół królewskimi w murze mieć sprawę, które on wcale potęp kilkakroć zwyciężył, tak odszedł i przy tym nie był, i być nie chciał. Król przedsię rozumiejąc, że tęp przestrogi lekce ważyć nie trzeba, posłał pany niektóre z gwardyą swą, aby się rzeczy pewnej dowiedzieli; a jeśliby tak było, żeby sprzysiężnicy wszyscy do zamku przywiedzeni byli, albo wždy jako ich część, żeby się ich praktyka rozerwała aż do jutra. Gwardya ledwie z zamku wychodzi, aż potka kupę szlachty, którym gdy iść na zamek, a broń od siebie dać kazali, wnet jedni z nich uciekać jęli, a drudzy bitwę z gwardyą zaczęli; a tak w onęj bitwie trzydzieści osób poległo, jako i Beza pisze do Norym-

(1) nepos Ludovici regis; (2) judices inquisitores evangelicos; (3) inaequalitas; (4) dilacja.

(1) rebellia; (2) manu armata.

quingenta hominum millia, jactatione, Gvisium ad vincula magna contentione deposcens; utrobique magna erat difficultas et periculum. Nam et Gvisius homo tam potens et tantis opibus et amicorum clientelis septus, cum sit pronepos duodecimi Ludovici regis, maximam post se regni partem trahebat, et sine dubio ipse non defuturus esse videbatur, si in eum non vocatum, non citatum, non auditum, ut aliquid tale statueretur, quod esset perpetuo nomini et familiae ipsius dedecori futurum, et a nobilibus istis nova rursum perturbatio Reipublicae tanquam praesens et certissima tempestas instare videbatur; orati tamen sunt, ut negotium vel in sequentem saltem diem differi paterentur et ne quid tumultuarie in tam gravi deliberatione statuatur, et ut ex iudicio inquisitione tam autores inveniantur, quam omnis ratio facti perspicatur. Sed nobiles nullum nec rationi nec precibus, locum dederunt, et ita magis irritatis animis ex arce recesserunt. Magna inaequalitas erat in vulnere admirallii et Gvizii caede. Qui cum ante annos aliquot nefarie ac proditorie interfectus esset, uxor vidua moestissima, cum liberis et fratribus interfecti, ad pedes regios humi prostrata, iustitiae opem imploravit: tamen publicae pacis causa, parti accusatae in quadriennium dilatio fuit concessa. Nunc ii qui olim Gvizianae caedis conscii et participes fuerunt, non de caede sed de vulne-

bergi ⁽¹⁾. Na zaczęty tumult, miasto wszystko pamiętając na óno oblężenie, jako na gwałt się zbieżawszy, uderzyło na wszystkie insze hugonoty, w którym zaburzeniu, które już trudno miało być hamowane, i sam admirał od Gwizego zabity, i ludzi zginęło z obu stron około pięciuset; nazajutrz miasto zawarte było, aby się tumult tém łatwiej uspokoić mógł, jakoż się tak stało, (które jednak potem potwierdzić musiał), i wskazał, aby w inszych mieściech wszelaką mocą bronili, aby do tego nie przyszło, ażeby w pokoju przy dawnych zgodach i kapitulacyach zostali. Już co się admirałowi i inszym stało, to się przydało, za ich własnym uporem i buntem ⁽²⁾, a nie dla wiary. Rozkazy królewskie, inne miasta wszystkie usłuchały, okrom siedmiu, które zowią Lugdunem, Aurelią, Burdegallum, Tolosa, Rotomagum, Turo-nes, Meldi, tak się prędko hamować nie dały, w których gdy zaraz usłyszeli o zamieszaniu paryżkiem, do takiej burdy przyszło, że o czterech albo pięć tysięcy ludzi zginęło. A wszakże w inszych mieściech królewskich, i w państwach książęcia Henryka Andegawęńskiego, przez to zamieszanie i jeden człek nie zginął. Ale król edykty nowemi na te turbatory w tych siedmiu mieściech, sro-dze inkwirować, i one karać rozkazał; których edyktów są kopie między ludźmi. To jest prawdziwa historia, bez potwarzy ⁽³⁾ i waśni napisana,

(1) ad Norimbergen; (2) rebellia; (3) calumnii.

re saltem admirallii, unum diem ferre non potuerunt; 23 augusti veniunt ad regem noctu duo equites aurati, alter prorox regis Navarrae, alter praefectus militum, factam esse conspiracyonem inter suos referunt, ut manu armata arcem invadant, Gvisios trucident ac universam familiam et factionem eorum exterminent; se quidem pro evangelii libera confessione socialia arma gessisse, at in hac causa, ubi de salute regni et regis summa dignitate evertenda agitur, a tam pernicioso consilio ac conjuratione recedere maluisse. Consternato animo rex credidit verbis equitum, praesertim cum illi veniret in mentem eorum, quae et antea conati fuerant, et in libellis penes Condaeum repertis olim consignata viderat; cogitabat quo pacto huic conjurationi in qua ne scipionem quidem tutum fore credebatur, aliqua consilii celeritate anteveneret. Vocat itaque fratrem Henricum ducem Andegavensem; qui ne nomen suum tot clarissimis victoriis illustratum, intra muros urbis certaret, quos incolumes florentes et armatos, bello tocies devicit, contaminaret ac obscuraret, omnem eam conspiracyonem contempsit, ac pro nihilo duxit, simulque a rege fratre discessit, nec postea in consilium adduci potuit. Rex tamen putabat praemunionem illam equitum non esse rejiciendam; itaque vel explorandi, vel si quid certi esset, conspiratores sine tumultu intercipiendi ac adducendi causa, proceres cum militibus amandat. Qui vix dum arce egressi incide-

co się zawsze rzeczą samą i prawdą pokazać będzie mogło.

runt in quorundam nobilium agmen; qui cum depositis armis in arcem ire a satellitio regio juberentur, alii auferunt, alii districtis gladiis manus conseruerunt, et cruentam pugnam ediderunt, in qua triginta personae occiderunt, ut et Beza ad Norimbergenses scribit. At triste initium multo tristior exitus consecutus est: mox enim tota urbe ad arma conclamatum et concursus est, et multae horrendae caedes sicut a furore percita multitudo perpetratae sunt, in quibus et ipse admirallius a Gvizio inter primos occisus est; hominum circiter quingenti perierunt. Postero die toto, ut tumultus et furor populi sedari facilius posset, urbs clausa mansit; quod et factum est, et ne caeterae urbes pari licentia civilem societatem inter se violarent, sed pactis conventis et concordiae superius initae insisterent. Rex ad omnes proreges suos citissime mandata dedit, et hanc caedem se inscio et invito accidisse exponit, quam tamen postea certis de causis approbare coactus esset. Atque omnes quidem civitates regis edictis paruerunt, praeter has septem, quae sunt: Lugdunum, Aurelia, Burdegallum, Tolossa, Rotomagum, Turones, Mel-di, in quibus praeter edicta regia, Lutetiano exemplo correptis armis tot caedes factae sunt, ut in his prope quinque millia hominum perierint. Qua de re jussu regio continuo severae factae fuerunt inquisitiones, et in autores tumultus animadversum, ac priora mandata aliis multo severioribus confirmata et repetita. In caeteris autem civitatibus omnibus regis et ducis Andegavensis, ne unus quidem homuncio interiit. Haec est vera descriptio casus Gallici, quae et litteris regis et omnium subselliorum decretis ac testimoniis authenticis, imo et omnium proborum ac fide dignorum vera, certa et non commenticia relatione probari poterit.

ROZMOWA KRUSWICKA.

O NAJSZLACHETNIEJSZYM BEZKRÓLEWIU PÓŁNOCY (¹).

PIAST Z GOŚCIEM.

GOŚĆ. Już tu sobie odpocznę w tej wsi albo miasteczku w to tak srogie zimno; widzę ondzie kogoś, pilnie sobie z prochu brodę otrząsa, tego spytam o gospodę.—Pomóż ci Bóg, dobry mężu.

PIAST. I ty bądź zdrow, miły bracie.

GOŚĆ. Trzebaby nam sobie odpocząć, ukaż mi dom gościnny.

PIAST. Nie dziwuj mi bracie miły, jam też tu nieświadom.

GOŚĆ. A zkądżeś ty?

PIAST. Ząd.

GOŚĆ. A miły bracie takiś stary, a nieświadomeś tu.

PIAST. O miły gościu nie dziwuj się temu, jużto siedmset lat jakem tu nie był.

GOŚĆ. Nawitał.

PIAST. Ba nienawitał, prawdę mówię.

GOŚĆ. A ktożeś ty?

PIAST. Piast kołodziej kruswicki, com był potem królem. Oto moi Polacy, którychem ja w pokoju i w porządku dobrym zostawił i którzy tak wojną u postronnych ludzi, jako i domową sprawą kwitnęli i slynęli, teraz mię zasię wspominają; musi być gwałt na nie; a takim się z grobu dobył, abych się dowiedział, co to jest, że mnie tak pilnie wołają.

GOŚĆ. Musi być, że nie ciebie nieboże, ale kogoś inszego.

PIAST. A kogoż?

GOŚĆ. Cóż, nie wiesz?

PIAST. Nie wiem.

GOŚĆ. Nie dziw, że ty, który tak długo w ziemi, leżysz, nie wiesz, gdy ci co żywi są Polacy, co się z niemi dzieje, i nie wiedzą i powiedzieć nie umieją.

PIAST. Aza by to lepiej wiedzieć miał będąc cudzoziemcem?

GOŚĆ. Nie bardzomci cudzoziemiec.

PIAST. A zkądżeś ty?

GOŚĆ. Od nas.

PIAST. Ha, ha, już dopióro czuję; a zkądże jedziesz?

(¹) de nobilissimo Septentrionis interregno.

gość. Ja teraz idę z dalekich krain świata, bo małym dziecięciem wziął mnie był pan Jarosz Laski i byłem u niego chłopcem w Węgrzech w więzieniu. A potem gdy był u Ferdynanda, i od niego posłem do Turek, jam tam skoro został w Konstantynopolu, gdzie potem nie długo byli posłowie chrześcijańscy, którzy mnie z sobą ztamtąd wzięli; a skorom się dowiedział, że pan Jarosz umarł, przystałem na dworze cesarskim do Hiszpana, jednego hetmana Karla Piątego, z którym był w niemieckich i we francuzkich bitwach. Byłem potem i w Hiszpanii, we Francyi, naostatek zajechałem z Luzytanię, z króla portugalskiego armatą, do Indii i wysp ⁽¹⁾ nowo wynalezionych, Japana i Synarów, gdzie teraz wiarę chrześcijańską chętnie przyjmują, gdzie jest wszystkich rzeczy wielka obfitość, złota, pereł, korzeni, miast dobrze budowanych, rzemiosł dziwnych, których tu w tych stronach nie masz. Widziałem i królestwo wielkiego króla murzyńskiego, którego nasi zowią Popian. Byłem w Bismagu królestwie jednym w Indiach i w Chiromandlu, mieście wielkiem, gdzie św. Tomasz Apostoł leży. Widziałem, acz różnych czasów, one dwie wielkie miście jedno Quinsai, drugie Temistitan pod ziemią. Owa nachodziłem się po świecie i napatrzyłem się go i na tymem się starzał, czego mi nie żal.

PIAST. Miły bracie, nie mógłbym się ciebie nasłuchać; za mego wieku nie bywali ludzie tak daleko. Jam wierz dalej nie wiedział, jedno do Trzemeszna, a do Radziejewa z koły na targ. A gdy mię potem za pana wzięto, do Gnieznanu najlepiej wiedział, a o tych dziwnych ziemiach i narodziech nie słyszałem. Wiedzieli też tamte narody co o Polsce?

GOŚĆ. Dalsze bardzo mało albo prawie nic, jako i wy tu o nich; ale ci wkoło z blizką, jako Włosi, Francuzowie, Hiszpani, Niemcy, Turcy, ci wszystko wiedzą lepiej niż wy sami, coście się tu rodzili, zwłaszcza teraz co się z wami dzieje, w tym czasie bez króla.

PIAST. A gdzież to można prosić cię, aby lepiej wiedzieć mogli?

GOŚĆ. A toć powiem; ci którzy są na wojnie, w bitwie będąc, dzieła mają przed sobą i nie widzą spraw swoich, bo się każdy sam pilnuje. Ale ci co na stronie stoją wolnie wszystko widzą i o tym co się w onęj bitwie dzieje, sami powiedzieć umieją. Tak i Polacy mają teraz dzieło przed sobą, każdy się swymi rzeczami zabawił, i każdemu idzie o się, tak, że nie wiedzą, co się z nimi powszechnie dzieje; ale cudzoziemcy na stronie, wszystko bardzo dobrze widzą.

PIAST. Cóż mówią o Polakach teraz?

GOŚĆ. Wszystko dobre.

⁽¹⁾ insul.

PIAST. Wzdy co?

GOŚĆ. Wolałbym, byś mię o to gdzie w cieplej izbie pytał.

PIAST. Wstąpmyż tu gdzie się to z komina kurzy, podle rogu.

GOŚĆ. Dobrze.

PIAST. Powiedźże mi wzdy teraz, co mówią Turcy?

GOŚĆ. To mówią: by ten lud miał wodza dobrego, do rządu nieco się nakłonić dał, nie byłoby na świecie bitniejszego i czystego narodu. I powiadają tak, iż teraz w tym bezkrólewiu ⁽¹⁾ swoim, Polacy tacy są, jacy z dawna bywali, a jako ono mówią, są teraz w swoim żywiole; bo za króla Augusta przez długi pokój, zamilknęła była w nich ona czerstwość i męstwo i serce ono staropolskie swobodzie przywykłe, i które nie droższego nad sprawy rycerskie nie miało; ćwiczenie było ustalo, a na to miejsce, gnuśność, niedbałość a szkodliwe bezpieczeństwo nastąpiło. A chociaż była wojna przez kilkanaście lat z Moskwiczymem, przed się do takiej bitwy jakiej było potrzeba nie przyszło, za zwłoką pokój miłującego króla; która jego zwłoka i cierpliwość, a nietylko w tym jednym ale i w każdym, była nikomu inszemu dziwniejsza jako Turkowi, i ztąd go mądrym panem nazywali i dobrze zachowałem wszystkim narodom i państwu przyległym. I za jego zachowaniem życzą Polakom tego, aby sobie zkażkołwiek pana obrali w pokoju, tylko żeby nie Niemca a nie Moskwy; bo gdzieby jednego z nich wzięli, nie widzę, aby z nim pokój zadzierżyć chcieli i srodze Tatarom zakazali, aby im tego pokoju nie przerywali.

PIAST. Zkażde Turkowi taka łaska ku Polakom przychodzi?

GOŚĆ. Ztąd wiele mu teraz na nich zależy, czy aby ich sobie nie odrażał dla tej wojny, którą widzę wiedzie z Wenety, Hiszpanem, Papieżem, a ciężejby mu było i z tej strony, od Wołoch i Węgier bronić się, zwłaszcza, gdy mu Moskwa Tatarzy zabawił, które on natenczas woli mieć nie zabawione.

PIAST. Jako widzę umie on każdej rzeczy według czasu użyć. A proszę cię zleżby też to, aby Polacy przeciwko Turkom do ligi przystąpili?

GOŚĆ. Nie zleżby; ale wierz nie teraz, bo im pilniej swe rzeczy opatrzyć; i to miałoliby do tego przyjść, tedyby aż za daniem od Turków samych przyczyny; bo wyzwany zawsze w lepszym jest położeniu od wyzywającego. ⁽²⁾

PIAST. Za mego wieku nie słyhać było o nich.

GOŚĆ. Byłeś też fortunny, miły Piaście, teraz bardzo głośno o nich

⁽¹⁾ interregnum; ⁽²⁾ provocati quam provocantis melior conditio.

na wszystkim świecie, i drży świat przed nimi.

PIAST. Cóż rozumiesz, jeżeli moc polska taka jest, żeby im odpór dać mogli?

GOŚĆ. Nie mogą mój miły Piaście, bo Polacy jedno polem bojują; a kiedy tam przegrają, gdyż żadnych zamków, miast obronnych, ani Kastilinów nie mają, bronić się jako nie mają. I tak dobrze Polakom chować z Turkiem pokój, jako najmocniej, dokąd się chować da, a okazji nieomieszkować, jeżeli się do stanowienia takiego pokoju podawać będą, a kiedy może być, jemu przyczyny do nieprzyjaźni nie dawać.

PIAST. Już widzę co Turcy o Polakach dzierżą, i przecz im tak długo folgują, i czego się po nich Polacy nadziewać mają. A nie forytująż kogo teraz do Polski na królestwo Turcy?

GOŚĆ. Nie forytują jeszcze; jednak ilem tam baczył, życzyliby tego, aby wzięli brata króla francuzkiego.

PIAST. Azaby nie więcej życzyli, aby swego narodu pana wzięli?

GOŚĆ. Pewnieby życzyli; ale mém zdaniem o to trudno, między tak wielą różnych narodów, w jednej Rlptej będących, i w takiej różnitości wiar.

PIAST. Za mnie jedno jeden naród był, a wiar nietylko nie było słyhać, ale i jednej nie było, téj co ją chrześciańską zowiesz.

GOŚĆ. Łacno było naonczas jednemu narodowi a nie szeroce rozkazującemu, jeno w Polsce pana sobie i doma obrać, gdy jedne obyczaje były, żadnych gadek i swarów o Bodze nie bywało, bo o nim nie wiedzieli.

PIAST. Ba, wiedzieli panie gościu.

GOŚĆ. A jako?

PIAST. Otośmy sprawiedliwość chowali, cudzego nie szarpali, swego inszym użyczali. A więc ten Boga nie zna, kto się tak sprawuje?

GOŚĆ. Samoć to przyrodzenie w was sprawowało, nie Boga znajomość, żeście sprawiedliwsi byli niż my chrześcianie; aleście Boga stwórcy nieba i ziemi nie znali, z Synem Jego i Duchem Świętym, acz i naonczas nie wiele tak dobrych ludzi było, jakoś ty był, któryś poganin będąc i anioły w domu miewał. Otóż niechaj domówię, przerwałeś mi rzecz. Łacno było naonczas jednemu narodowi, w jednym pogaństwie będącemu pana sobie obrać, acz to i tam bez burd, i trudności być nie mogło. Ale teraz gdy w Rlptej jednej i królestwie wspólném siedzi Polak, Litwin, Rusak, Prusak, Mazur, Żmudzin, Inflant, Podlasianin, Wołyńczyk, Kijowianin, żadnej drogi nie widzę, żeby z swego narodu pana obrać mieli. Druga, tak są różne ćwiczenia i humory w ludziach, jako wiele kraju na świecie: jedni się ćwiczą we Włoszech, drudzy w Niem-

zech, trzeci w Hiszpanii, czego przedtém za twego wieku nie było; teraz są ludzie uczeni, pisma wiele czytają, domowych przypadków nie wiele widzą, postronnych dosyć. Kto ma dostatek, każdy się uczy: naonczas i największy pan nie wiedział o piśmie, nie wiedział dalej jedno do szabli; dlategoż spraw naszych nie wiemy, a co wiemy, z ksiąg niemieckich mamy, którzy nas dawno widzą i o nas piszą zowiąc nas Wandalami, Sarmatami, Słowianami, Nadwiślańskim ludem ⁽¹⁾. Bo nasi przodkowie pisma nie mając, czynili sprawy chwalebne, godne pisma. Dziś byłby kto napisać, ale nie bardzo jest co. Otóż w téj różnitości nie mogą się wszyscy na jednego domowego zgodzić, bo Litwin nie będzie chciał Polaka, ani Polak Litwina, Prusak żadnego z nich; więc ćwiczony i bywały domaka, a domak bywałego, laik łacinnika a uczony téż laika. Aby ten dobrze z Polaka i z Litwina skował i zlał jednego, tedyby przedsię na niego insze narody nie przyzwolili; a jeżeli Prusacy biskupa i starosty Polaka nie chcą, jako króla mają chcieć? I skoroby jedno jeden kąt swego Piasta mianował, to wnet drugi drugiego, trzeci trzeciego, aż doma wsie, a Turcy z jedne strone, Wołosi w Pokucie, Tatarzy w Podole, Moskwa w Litwę, król duński z szwedzkim w Inflanty, Niemcy w Polskę oboje, nasi na flaki rozszarpani: jakoż jedno na to czekają, abyśmy się doma poczęli.

PIAST. Już dopiero rozumiem, co teraz Piast w Polsce: odemnie biorą imię, serca nie biorą, bom się ja królestwa zdzierał, a ci podobno Piastowie dopierają się go.

GOŚĆ. Tak jest; a co mówią, iż dobrze kiedy poddany z panem mówić może swym językiem, jakoż widzę, że jedno o to idzie w tym Piaście, tedy ja tak powiadam, że polski język okrom Niemca, każdy postronny człowiek, za bardzo krótki czas mówić może. Aże by to dobrze, żeby każdy z panem mówić mógł, iż lepiej, że nie każdy z królem mówi, jedno przez urzędniki a senat. A to z nieboszczykiem mówiło co żywo, rzemieślnicy, woźnice, żydowie, kupcy i nie wiem kto dalej, a co dobrego z tego? Króla starego w radzie i na sądzie albo nigdy, albo bardzo rzadko slychano i to jedném słowem, a więcej gestem rzecz odprawował, a niżli mową, którego samo milczenie rząd w Polsce czyniło. Acz i tego nowo zmarłego zasługi wielkie ku Rlptej i dobrodziejstwa większe niżli przodków jego, a nie wstydzą się go dziś wspominać, które Bóg czasu swego pokarać musi. Aleć o to wszystko łacniej, byle się wszyscy na jednego zgodzić mogli, jako się niegdy na cię zgodzili; co iż teraz nie podobna, jużem pokazał.

PIAST. A Niemcy co o Polakach rozumieją?

(1) gentem Vistulae accolam.

gość. Jużto po sobie pokazują, jakoby ich pewni byli, i zaraz po śmierci królewskiej posłów tu nastali z namowami i z upominkami, chcąc ich ku sobie przyciągnąć; wszakże to rozpisując o nich, że jest naród nędzny, chciwy i łakomy, a że weźmie by z ołtarza, a iż na wolności swe malowane hardzie każe. Po Niemczech też żołnierze spisali, aby sobie pomogli, przyjdzieli do czego.

PIAST. A Polacy co?

gość. Pokazali po sobie taką stateczność, jaka jest u Niemców w podziwieniu, bo ani upominków brali, ani z sobą dali mówić bez kupy wszystkich. Zaczem rozumiem, że to co byli napięli mdliej im idzie, gdy za przewłoką taką, jaka się stała, baczenia ludzkie się rozstrzygły.

PIAST. Czémże te przewłoki uczynili?

gość. A to tém: chciał był arcybiskup gnieźnieński królową JMość do ciała odprowadzić, co było nie złe, na prędkie zrozumienie, boby się tam wszyscy byli do niego zjachali, jedni dla przełożenia jego, a drudzy bojąc się, aby co nie praktykował z jedną częścią korony, zwłaszcza na oném miejscu będąc; a takby już bez chyby do tego czasu i pan obran był i pogrzeb odprawion i koronacja, i praktyki by się były nie roztoczyły. Ależ go niektórzy panowie zatrzymali, aby natenczas tam nie jachał, rozumiejąc to być z lepszym Rlptej; tedy za tém wszystka ta przewłoka przyszła, bo za ogłoszeniem odjazdu arcybiskupiego do Knyszyna, mali Polacy zjechali się sami, a drudzy do Łowicza poszli; za czém iż się nie mogli porozumieć, były i inne zjazdy, był i knysiński, gdzie była i Litwa, wielkich Polaków i Prussów nie było, gdzie było elekcyą pod Lublinem złożono; ale wielcy Polacy, iż to było bez nich, do Łomży przyjechać chcieli, co gdy nie doszło, zasię do Koła, zasię do Radziejewa, Łęczyce, także i w Małopolsce, do Sandomierza, Osieka, w Rusi do Glińian i indziej się zjeżdżali. Aż za niejakiemi przypadki Rady wszystkie polskie do Kasków się zniosły; tam tę konwokacją blisko przeszedł uradzili; szlachta iż tam nie była, nie approbując jęj, posłali prosząc o czas i miejsce obierania króla, tak, że to dopióro złożono.

PIAST. Miły bracie, cóż im było po tych przejeżdżkach?

gość. Co było po nich, tego ja nie wiem. Ale to widzę, że lepiej z niemi, niżli bez nich, chocia przeciwko zwyczajom starodawnym były. Ale tak też musiało być, bo przez te dziewięć bezkrólewí (1) żadnego takiego nie było, jak to terazniejsze, bowiem z téj strony, że Polacy tak długo bez króla w pokoju siedzą, i moc wielka a łaska Boga nad niemi się pokazuje i dobrej sprawy mniemania u ludzi na świecie dostaje i ludziom się to

(1) interregna.

pokazało, że Polacy prawą swobodę mają nad insze narody, ani żaden inny swego prawa albo dziedzictwa nie rozciąga i już pewnie od tych miast będzie droższy Polak wszędzie na świecie.

PIAST. Podobno i to do pokoju nie zawadza: jedna, niebezpieczeństwa zewnętrzne (1) które pospolicie czynią pokój domowy; druga, że w Polsce nie masz teraz waśniwych i możnych familli, bo w dostatku rogi na ludziach rosną, któremi się przez potrzeby bodą, jako to gdzieindziej słyszę. Jakże też nie masz praktyk wielkich, nie masz miast twardo obronnych, ztądże ani bunt, ani zawichrzenia (2) być nie mogą, i dlatego o nas insze narody powiadają, że łagodna jest krew polska (3).

gość. Dobrześ to powiedział miły Piaście; jam się tego nasłuchał, że Polacy w téj moderacyi będąc, by dobrze chcieli, zginąć nie mogą.

PIAST. I chwała Bogu, wolę tak, niżli zbytnia możność i bogactwo inszych królestw, które się w pokoju nie osiedziały.

gość. Nuż jeszcze za tymi przewłokami, już do tego przyszło, iż nadzieja dobra, że Polaków żaden nad wolą nie opanuje, kompetitorów przybyło. Więc gdy współzawodnicy (4) na się oglądać muszą, natenczas oni w pokoju będą mieli w czém przebić. Ostatnio już się pokazało wszystko, co było złego w Rlptej i zkad przychodziło, bo i panowie i insze stany rug między sobą czynić poczęli; będą się napotem drudzy tych słychów obawiać; co gdy będzie, łąco będzie o rząd i o sprawę dobrą między ludźmi, i będzie znać rozsądek między złemi rzeczami a dobremi, co było wszystko uległo; a gdyby było skoro z razu pana obrano, i podobnoby byli nasi naonczas w paszczkę komu nie rozmyślnie wpadli, zaczął to już oboje nie złe idzie.

PIAST. Daj Boże do końca.

gość. O toż gra idzie.

PIAST. Miły bracie, co tam za konfederacya, co ją snadź na téj konwokacji warszawskiej uczynili, a drudzy na nią styskują?

gość. Chcą, żeby dla pokoju pospolitego, każdy w swój wierze szedł jako rozumie, ale tego biskupi nie chcą, jedno jeden krakowski; wiele też i innych świeckich, pokoju pragną, ale téj wolności wierzenia jako kto chce, nie radziby pozwolili.

PIAST. Ba, miły bracie, ni z gości, cierpią Żydy, Turki, żeby się sami ścierpieć nie mieli.

gość. Miły Piaście, widzę, żeś nie żak, dlatego z tobą wejść głęboko, bo też naszych praw i nauk chrześciańskich nie wiesz.

(1) pericula externa; (2) sedicje; (3) dulcis est sanguis; (4) proci.

PIAST. Nauczyłem się ich w niebie, tam iż mieszkam, widział mnie Kochanowski, gdy tam był na pegazie: po olój przyjechał.

GOŚĆ. I samci tak rozumiem, że twoja cnota miała cię tam domieścić, a jeśli nie tam gdzie jest nasze mieszkanie, tedy też wždy nie tam, gdzie źli poganie po śmierci mieszkają, ale gdzieindziej, to jest na polach Elizejskich ⁽¹⁾. Słuchajże mię żeć powiem, o co idzie w tej tam konfederacyi: na dwie się rzeczy trzeba obejrzyć. na pierwszą, aby Boga nie bluźniono, czego i poganie nie cierpią i za czémby pomsta i skarcenie Boże przysię musiało; na tę drugą, iż jeżeli będzie wolno wierzyć, że go nie masz, a kto taki będzie, jakoż dobrym i spokojnym będzie chciał bydź? Gdyż czego urząd ⁽²⁾ nie hamuje, hamuje bojaźń Bożą, czego ta nie hamuje, hamuje wstyd. Otóż jeśli urząd ⁽³⁾ nie będzie mógł karać, jeśli na Boga oglądać się nie będą, jeśli wstydu nie będzie, cóż dalej złość, wszeteczeństwo, a śmiałość ludzką będzie hamowało? A w tej swęj woli jaka będzie obywatelska społeczność ⁽⁴⁾, co za jedność, co za pokój, jaka sprawiedliwość, jacy sędziowie? Bo źli a swawolni ludzie, każdego sąda ujdą i znikną, z każdego najszybkarniejszego uczynku czyniąc sprawę ⁽⁵⁾ do wiary należąca; będzie Boga oburzenie, powie, że ja tak wierzę; będzie buntownik ⁽⁶⁾, mówiąc, że nie mam króla, jedno cierniową koronę koronowanego; ukradnie mi co, albo mi się do żony ponęci: to jest moje obcowanie świętych ⁽⁷⁾; nalaje mi, powie: poprawiam bliźniego ⁽⁸⁾. Rzecz dalej: siostra moja, duch mój pożąda ciała twojego ⁽⁹⁾, tak ja wierzę. Cóż mu będzie rzec? A jeżeli to poprzysięga, nikogo nie molestować w swęj wierze, tedy i ten musi być wolen, gdy powie, że tak wierzę.

PIAST. Cóż ty sam o tém rozumiesz, gdyż widzisz, że się już na to ludzie udali, aby to otrzymali jakiby w tém środek ⁽¹⁰⁾ potrafić, aby i biskupi nie byli od tego i Bóg nie był obrażon i ucziwość a dobre obcowanie, a sprawiedliwość była zachowana.

GOŚĆ. Powiem miły Piaście a powiem jako dobry ewangelik, bom na tém zrosł i jako prawy miłośnik ojczyzny swęj. W każdej sprawie swęj człowiek ma się z sobą obchodzić jako z koniem, ostrogą a munsztukiem, a trzeba mu tego zawždy i wszędy i w każdej rzeczy, aby jedna rzecz drugiej nie przemagała; bo jeżeli zawsze będzie bódł, będzie tam gdzieby nie rad, a jeżeli zawsze będzie wściagał, i tam nie będzie gdzieby rad i na zad mu się dobrze cofnąć. A to jest miarka, kłoba i waga wszystkich myśli, mów, spraw, rad i stanowienia wszelakiego ro-

(1) in campis Eliseis; (2) Magistratus; (3) Magistratus; (4) civilis societas; (5) causae; (6) rebellis; (7) sanctorum communio; (8) proximum corrigo; (9) soror mea spiritus meus concupiscit carnem tuam; (10) medium.

zumnego między ludźmi, żeby ludzie z usposobieniem powolnym byli pobudzani do czynów cnotliwych, a ludzie popędliwi i gorący, odwodzeni byli od występnych nałogów, do cnoty ⁽¹⁾. Dlatego jest stara przypowieść a dobra, dierz a bódz. Otóż jeżeliby i ta konfederacya miała w pożytek przyjść, potrzebaby jęj tego, aby jako korespondencya, tamę albo kłobę miała.

PIAST. A którażby to?

GOŚĆ. A to ten słodki a swobodny zakon Mahometów, za krótki czas wiele królestw, ziem, krajów, do jego sekty przywiódł; bo samo przyrodzenie pędem swym do rozpusty, swywoli i rozkoszy się ciągnie; dlatego i u nas się bać potrzeba, aby za tém tak szerokiém otwarciem wrót, a zdjęciem munsztuku, wszystka wiara chrześcijańska, która postępuje wąską ścieżką ⁽²⁾ i której ludzie swawolni a cielesni nie lubią, nie była wszystka opuszczona i zgaszona, a ciemności owe pogańskie, z którychśmy wyszli, na nas się zasię nie obróciły, a Boga znajomość, która jest człowieczy żywot, szczęście i błogosławieństwo wszystko, żeby nie odstąpiła od nas; zaczęmby się wrócić nie wytrawne ⁽³⁾ ono chaos cnot dobrych, spraw uczciwych, sławy, ze wszystkiém złem i niepożytecznym naszym. Do czego, aby nie przyszło, takby to opatrzyć potrzeba: Naprzód, aby na to wszyscy zezwolili, bo jeżeli nie zezwolą być nie może, i byłaby szkodliwa fackja, a nie konfederacya. Potém tak uczynić: obiecawszy nikogo do wiary cisnąć, ani od swęj wiary odciskać gwałtem jedno słowem Bożém, postanowić to przy tém ten wstręt, żeby ludzie wiedzieli, co wždy wolno być nie ma, jako to: bluźnierstwo przeciwko Bogu chrześcijańskiemu, krzywoprzysięstwo, świętokradztwo, kradzież skarbu ⁽⁴⁾, mężobójstwo, wzgarda przełożeństw, pod którym urzędem kto jest. Owa włożyć ten kryg na ludzi, dla obywatelskiej społeczności ⁽⁵⁾, żeby za tą wolnością wiary swawolnemi, a na wszystko zle rozpasalemi nie byli. Takim obyczajem, muszą stać w granicach ⁽⁶⁾ i rozpusta się pohamuje i Bóg ku gniewu a pomście przywodzon nie będzie. O inszych rzeczach, które są przedmiotem sporu ⁽⁷⁾, bez żółci a jadu, wolno w miłości mówić i uczyć. A czas zgody i porównania zupełnego, samemu Panu Bogu poruczyć. Z tą kautelą, mém zdaniem, byłaby dobra a do zachowania pokoju pospolitego pożyteczna konfederacya. A pewnieby lepsza niżli concilium narodowe ⁽⁸⁾, które w każdej prowincyi wszystkiego złego nawarzyło; a ta od

(1) ut voluntates hominum tepidae incitentur ad honestas actiones virtutum, pronaque autem, ruentes ac feruidae a viciis ad virtutem revocentur; (2) ingreditur per viam arctam; (3) indigestum; (4) perjurium, sacrilegium, peculatus; (5) propter civilem societatem; (6) in terminis; (7) in controversia; (8) nationale,

wszystkich przyjęta, i podpisana być mogła, folgując z czasem i potrzebom.

PIAST. Takiej konfederacyi nie było nigdzie na świecie.

GOŚĆ. I nie masz, dlatego też insi sobie dobrze dokolatali.

PIAST. A Hiszpania jako?

GOŚĆ. Tamci tyranizm i okrucieństwo wielkie; Boże strzeż Polaków tej tam inkwizycyi.

PIAST. A cesarz chrześcijański cierpi ewangeliki?

GOŚĆ. Cierpi, ale tam nie masz nowochrześciców i żadnych gadek o Bodze w Trójcy jedynym, bo gdziekolwiek w Niemczech ta isierka upadła, wielki pożar ⁽¹⁾ i krwawe porażki uczyniła.

PIAST. Takżeby to mieli być mędrsi Polacy niżli kto inszy?

GOŚĆ. A co wiedzieć; a jeżeli nie mędrsi, a zaś nie może tego Pan Bóg dla prostaczków uczynić, czego przez wielkie głowy i rozumy nie czyni?

PIAST. Pewnie może; tośmi już powiedział swe peregrinacje, powiedziałeś o Turcach, o Niemczech, o przewłoce, o konfederacyi, i widzę chociaż się słowy nie zabawiasz, żeć Bóg dał wiele wiedzieć; dziękuję bardzo żeć nie ciężko ze mną mówić; jednoby już podobno przyzwolił co przekazać.

GOŚĆ. Tak jest.

PIAST. Gospodyni, nagotuj co gościowi jeść, a piwa dobrego; jeżeli nie masz na copie, najdziesz u ks. Gawłowskiego, boć porządny, jeżeli doma jest, nie kryje się przed gościem, a znalazłby pewnie co z nim mówić; a ktemu cnota jest. Nu, to się już będziesz miał dobrze; proszę cię niechaj ci ciężko nie będzie, naucz mnie tego, jakiegoby moim Polakom teraz króla potrzeba, i z kąd go wziąć; czyli takiego coby się w swęj woli uchował, czynił co chciał, dobrych nie znał, sprosne ludzie opatrował, prawa nie dzierżał, o sławę nie dbał?

GOŚĆ. Boże tego uchowaj.

PIAST. Jakiegoż?

GOŚĆ. Do tak szlachetnych natur polskich, to jest rzecz bardzo nie dobra, że się affektami oprawują, a nigdy albo bardzo mało racyami; gdyż to prawa człowiecza własność, rozum i wywód; dlatego chwalić muszę te stanowienia obyczaju obierania króla, bo gdzieby dziwne a różne głowy według tego sznura prostowane nie były, bez wątpienia szaleństwo ⁽²⁾; a gwałt jednego kąta panaby obierał; co takżeby źle było, jakoby je i mocą opanował; a mocą kto kogo opanuje, już mu jako chce rozkazuje i pra-

(¹) incendium; (²) furor.

wa nie patrzy. Już napadają Polacy na gościniec, ale się zasię z niego dawają lada wiatrom zbić. Ale w tej mierze chcą-li sobie dobrego poradzić, trzeba się im na wszystko obejrzyć, a na stronę affekty odłożyć, na osobę ⁽¹⁾ nie patrzeć, jedno na przymioty umysłu ⁽²⁾, przyrodzenie ciała a korzyści ⁽³⁾, które z nim być mogą; dotknąłem ci wyżej kilka przyczyn, dla których domatur w Polsce królem być nie może, a chociażby był, nie byłby jedno ambicyą a szkodliwą praktyką; i jeśli się ostał, jego krew wszystka Polakomby panowała i potomstwo ileby go stawalo, a drudzyby im służyli jako niewolnicy, żeby gorzej było niżli w Wołoszech. A chociażby ze wszystkich zezwoleniem był obran, i wszystkiemu temu zabiegało się i by też dobrze onych wad ⁽⁴⁾ w sobie nie miał, jakie pospolicie miéwają, którzy z niższych stanów na wielkie przełożenstwa przychodzą, że są zuchwali a niedołężnie panują ⁽⁵⁾ a krew wzdry królewską, iż jęj ten stan i miejsce niewdziw, skromniej tego używa, a niżli człowiek z równych nam obrany, który albo bujniejszego serca będzie, albo zasię niskiego a podłego. Więc bystry prędko się sprzykrzy, a nie trwała jego skorość, a bojaźliwy utrat i trudności chroni, tak, że nie czyni i doma wszystkie rzeczy zatrudni, i nieprzyjaciele serce nań brać będą, zamki mu nieopatrzne biorąc a granice posiadając. Chociaży tedy tego wszystkiego nie było, rad bych wiedział, aby mię kto nauczył, jako koronę w tym niedostatku, w którym teraz jest, w te trwogi, głody, mory, ratuje. Czy poborem? A z kąd? czyli Tykocinem? O Tykocinie ci mówią, którzy się nie na wszystko oglądają, a sprawiedliwości uchraniąją, i którzy mniemają, żeby tam wiele tego było; by dobrze to tam wszystko, okrom dział zastawić albo przedać chcieli, tedy takiej summy nie dostaną, jakiejby chcieli; a chociażby ją już i mieli, której nie wiem gdzie dostać, i ktoby wszyckim pożyczyć miał. A wypłacaż tem dług królewski? A jeśli je kto inny płacić ma, jako sygnetowe, tedy już nie będzie miał czém, jeśli to wezmą. Druga, odprawisz tém wszystkie koronne potrzeby, Tatarzy, żołnierze, Pernawę, Inflanty, pogrzeby, koronacje, królowne? Czyli tej wszystko wzięwszy, już o niej nie myśleć? Ba, czyście. Niechajże mnie jeszcze kto naucz, czém ten domatur poselstwa, na wszystek świat, do chrześcijańskich panów odprawi, czém królowi duńskiemu da odpór. A to nasz pan król z królów zamożysty, sposobny pan, od niego wielkie krzywdy, szkody i zniecznośne despekty odnosił. W ciele człowieka oko jest członek najmniejszy ale najszlachetniejszy; tego gdy nie masz, człowiek wszystek stawia się niepotrzebnym bałwanem; jak i Korona dawszy sobie

(¹) personę; (²) dotes animi; (³) indolem corporis, commoda; (⁴) vicia; (⁵) insolentes et impotenter dominantur.

skazać port gdański, to oko, którem patrzy na wszystek świat, nie co innego będzie, jedno gburstwo, a oractwo cudze; a ktemu niedostatek, o gróź trudno. Widzimy i teraz z jakim procentem ⁽¹⁾ pieniędzy dostawają; bo owdzie się skazili, gdzie były wrota majątności naszych; nie nie przybywa, a przedsię na każdy rok jednako wszystkiego z Polski ubywa do Niemiec, do Włoch, do Węgier, do Turek, za sukno, płótna, jedwabie, bławaty, wino, konie, malmazją, korzenie. Więc tym szerokim upustem, stok się przebrał, który stok nam kazi moskiewski port, Narwa z Iwanogrodem, gdzie jeżdżą Francuzowie, Angielczykowie, Niderlandowie, miasta Anzeatyczne wolne, a król duński wszystkie glejtuje, jako ten, który jest wrotnym wschodniego i zachodniego morza; przy którym porcie tracimy państwo morskie, na dwieście mil brzeg swój mające, z wielką sromotą naszą i z wieczną skazą.

PIAST. Za mego wieku mało o to frasunku bywało, wszakże przedemną Wizimierz ⁽²⁾ a po mnie Bolesław Daniaż znacznie nawiedzali; chociaż jednak prostak wiem to i wiedziałem zawsze, iż każdemu panu i narodowi, więcej na morskiem państwie należy niżli na ziemskiem, bo i większe a prędsze pożytki, morzem niżli ziemią, i większe i prędsze szkody a niebezpieczeństwa przychodzą. Dlatego kto ma państwo morskie, a nie używa go, albo że sobie da wydzierać, wszystkie pożytki oddala, a wszystkie szkody na się przywodzi, z wolnego niewolnikiem się stawia, z bogatego ubogim, z swego cudzym, z pana kmieciem, co jest sprośność wielka i głupstwo.

GOŚĆ. Owa toż ty rozumiesz co ja mówię, że państwa morskiego nie obroni domak albo swojski król, bo nie masz jako, i sposobów morskich miast nie będzie wiedział, paktów wodnych, przymierzy i przedsięwzięć ⁽³⁾, z kim a jako, stanowić nie będzie umiał, ani wiedział, ani mógł.

PIAST. To rozumiem i rzecz to sama pokazuje; a gdyż tak jest, niechajżeby sobie wzięli Moskwiczyna, ten obroni państwo na morzu. ⁽⁴⁾

GOŚĆ. By jedno na morze wypadł, obroni, ale sobie.

PIAST. Jakoż to?

GOŚĆ. A to tako: dokąd w Inflanciech nie miał Moskwa jedno Iwanogrod, z oną stroną rzeki Narwy, a drugi zamek Narwę dzierżyli Inflanci, dotąd nie była szkodliwa nawigacya do Moskwy, bo były zwykle *Emporia* i składy, na których doglądano tego, aby nie szkodliwego chrześcijaństwu tam nie wożono, jako strzelby, prochów, zbroi, rzemieślników, i to wszystko porządnie; ale teraz skoro i drugiego brzegu dostał, już prawa ⁽⁵⁾ dał,

⁽¹⁾ interesse; ⁽²⁾ Visimirus; ⁽³⁾ foedera et consilia; ⁽⁴⁾ dominii maris; ⁽⁵⁾ leges.

bestalunki i Frajbiterzy na morze wysyła, już wszystko morze chęcią posiadał, okręty mu budują, rzemieślników z Niemiec, z Brytanii, zewsząd tym portem dostawa. Owa mu być nie długo na morzu; prawdać jest, żeby on z morza spędził nieprzyjaciół nasze, aleby go Polakom używać nie dał. Przydałoby się im, jako onemu koniowi, który się skarżył przed człowiekiem, że go jelen z rogami przesładuje. Człowiek mu odpowiedział, że ja twego nieprzyjaciela zwalczę, jedno mi sam do tego pomóż; osiodłał cię i wsiadę na cię, a ja też broń wezmę w rękę a tak go zwalczymy; koń nieobaczywszy się pozwolił człowiekowi na się wsiść, który i jelenia zwalczywszy, nigdy z niego nie zsiada, ani go na pierwszą swobodę puszcza. Tożby i nam było.

PIAST. Miły bracie, azaby jem on tego, gwoli za to dobrodziejstwo, że go albo syna jego za pana wzięli, dobrowolnie uczynić i pozwolić nie miał?

GOŚĆ. A gdzieś to słyszał, aby sobie kto miał dać oko wylupić, aby towarzysz jego lepiej widział, nie da tego u siebie uprosić, aby nam gwoli sobie port skazać miał. To jest rzecz pewna a wieczna dla doczesnej, bo to u niego większa, niżli nowego królestwa dostać; a też to nie jest w jego mocy, zakazać cudzoziemcom do siebie jeździć. A gdy tem zbędzie, cóż mu nasi rzekną? On nie będzie nigdy na to wiódł, aby bogactwa nasze były rozmnażane, ale obcinane i ujmowane. A także jako i teraz z Zachodu do Moskwy, do Niemiec, zawsze imo nas, na co my już patrzymy i patrzeć dalej więcej będziemy.

PIAST. Z żalością ja tego słucham.

GOŚĆ. Miły Piaście, kto jedno ma rozum, a ojczyznę swą prawdziwie miłuje, musi go żalność ruszać.

PIAST. A zaśby to niestało za to, kiedyby Połock oddał?

GOŚĆ. Szczerezupinę bez jądrka.

PIAST. I Siewierską ziemię?

GOŚĆ. To abyśmy rękawa dostali, mamy stracić wszystkę suknią, to jest, abyśmy swego część odebrali, mamy wszystkę majątność, naszą stracić?

PIAST. Nie dziw, że na targi godzą, bo się kupiectwa prawie wszyscy jeli, a rzemiosła swego rycerskiego prawie zaniechali.

GOŚĆ. Dlatego też Polska nie tak sławna, nie tak można, ani okwita, jako małą przed tym była. I jeśli się do szable nie wróci, wniwecz się jej pewnie obrócić. Oto miły Piaście, gdy król August nowo zmarły, trochę się za broń ujął za Inflanty, zaraz do niego wszystkie miasta niemieckie Anzy, których jest 75, posyłali, chcąc być pod jego protekcyą, panem i protektorem go swym nazywając. Ale gdy jem do sejmu odłożono,

oni też wszystkiego zaniechali, widząc, że nasi tego nie rozumieli, co je za szczęście potykało; 16 lat temu, natenczas tam Polaki wielka rzecz potykała, a teraz ze Gdańskiem i z Rygą pracy mają dosyć. To zawsze czyni opuszczenie wakacji swój, wdawanie się w cudze. Wróciłby się Polakom tedy do starego rzemiosła swego, a pana im mieć po temu żywego i według rycerskiej krwi polskiej; nietylko swoje doma będzie, ale i tego czego się nie nadziewają, w ręce się im samo podawać będzie z wielką czcią i sławą narodu naszego, na którą się nadewszystko, w tej i każdej mierze nam oglądać przystoi.

PIAST. Już ci ja i sam to widzę, żeby to było i ze szkodą narodu naszego. Za mnie naród mój dla sławy gardła dawali, a terazby mieli spoczynek ⁽¹⁾ sobie kupując, sławę tracić? Cnota, dzielność, męstwo, a szlacheckie serce, to ma pokazać, że są starożytnymi Polakami.

GOŚĆ. Dobrze to mówisz.

PIAST. A kogożby trzeba na tego Moskwiczyna? Niemca, czyli kogo innego?

GOŚĆ. Miły Piaście, iż mi się już o wszystko pytasz, muszę już powiedzieć, a uczynić to bez waśni i bez uszczypków, samęj prawdzie folgując. Bo niektórzy o tym z nienawiścią ⁽²⁾ mówią, czego ja nie chwale, że między Polaki a Niemcy na wieki zgoda być nie może, powiadając, iż nie dla czego inszego Niemcy Polaków pragną, jedno aby się nad nimi pomścili przeszłych wojen i despektów. Więcem też jednego słyszał, czyniąc ohydę między narody, że się i struny niemieckie z polskimi na lutni nie zgodzą i orzeł czarny z białym, a które dyskursy albo żarty, mnie się nie podobają, gdyż nam tego trzeba o tym mówić, z kąd nam pan może być pożyteczniejszy, a z kąd nie tak; a jeżeli kogo nie chcemy, tedy mu wzdry nie tajmy.

PIAST. Ba, to dobrze.

GOŚĆ. Otóż tak więc, że Niemiec Polakom nie może być pożyteczny, i owszem szkodliwy prze to bliskie sąsiedztwo, bo im we wszystkiem będą ciężcy.

PIAST. Ale pokój będzie o Prusy i o Inflanty.

GOŚĆ. Tego oni obiecać nie mogą, bo inaczej ⁽³⁾ przysięgają; a też do Inflant już puścili króla duńskiego i szwedzkiego, na jednaniu sztettyńskim, mimo odwoływania się Polaków ⁽⁴⁾, któreby ztamtąd radzi wyposażyli, by jako.

PIAST. Więc będą walczyć o nie.

GOŚĆ. A cóż czynić; dzierzę o tym, że się tego Polacy zdzierać nie będą, aby się bronić nie mieli, aleć się mem zdaniem lepiej im bronić, niżli je wpuścić do wnętrzości naszych ⁽¹⁾, boby ich wnet że wszędy było dosyć, w kościołach, w radzie, na urządziech koronnych i ziemskich, a lacno to sąsiadowi o posessyą dla urzędu, wedle statutu o turodzeńcach ⁽²⁾. Zatemby i uciski ⁽³⁾ były, jako i indziej wolność precz, język, statuta domowe.

PIAST. Widzę że nie krótko odpawujesz, a ja na to odpowiadać nie umiem.

GOŚĆ. Nuż z Turkiem niepokój, z Moskwą, morze nie wolne, Tatarowie w swą, owa dosyć kłopotu.

PIAST. A kogożby wzdry innego, więc które niemieckie książę?

GOŚĆ. Co to g'rzechy; jeślić kto większy, temu sprostac nie może, jako sprostą mniejszy?

PIAST. Ażaby też źle Szweda? A to umie nie źle po polsku; królestwo szwedzkie złączy, na morzu możny, Moskwę bije.

GOŚĆ. I z tem ci się krótko odpawię; królestwo tamto jest samo przez się, a nie może być do Korony przylączono, dla tych czterech rzeczy i przyczyn: pierwsza dalekość; wtóra różność obyczajów, bo tu szlachta panuje ⁽⁴⁾, a tam chłopci, przy których wszystka władza obierania króla, i wszystkich spraw; szlachty nad mniemanie wszech ludzi bardzo mało; trzecia, nie chcą Szwedowie być nie wolni, będąc wolni; czwarta, byłoby to z wielką trudnością, o nich radzić i o sobie. A że na morzu możny, to on sobie a Szwecyi tylko, a nie Polsce. Bo Szwecya armaty swój do Polski nie puści, i ktemu musiałby albo tu albo tam mieszkać, a jedno królestwo przez gubernatora sprawować, czego żadne nie będzie chciało; a już też przysięgi królem zostawając, z ziemie nie wyjeżdżać. A chociażby to wszystko komplano wało się, tedyby nam zasię białej płci przybyło, a nasi już z tą trochą tęsknią ⁽⁵⁾. Stosunki handlowe nie mogą się też inaksze otworzyć, do Szwecyi jedno, jako dotąd bywały; to jest nam bardzo nie pożyteczne. A nawigacyj do Moskwy przeciwko wszystkim nie zabronić, gdy król duński i drudzy nie będą chcieli. O język także lacno drugiemu. Owa krótko, wezmą-li Polacy Moskwiczyna albo Niemca, Turcy, Tatarowie i Wołosi do nas, a doma niewola, ucisk, niesława i upadek.

PIAST. A kogożby wzdry wziąć mieli? wszystko się boję, by to nie było ono Marchottowe drzewo.

GOŚĆ. Nie bój się, już ci powiem jako dobremu człowieku. Trzeba się Polakom na wszystko dobre obejrzyć, jakom ci wyżej powiedział, co

⁽¹⁾ otium; ⁽²⁾ odiose; ⁽³⁾ contrarium; ⁽⁴⁾ reclamantibus Polonis.

⁽¹⁾ intra viscera nostra; ⁽²⁾ de indigenis; ⁽³⁾ gravamina; ⁽⁴⁾ regnat; ⁽⁵⁾ Commencia.

się z nimi dzieje, a gdy uważą potrzeby swe, według nich niechaj się starają o pana.

PIAST. A któreżto potrzeby?

GOŚĆ. Ato mój miły Piaście, w ludziach zgasła miłość sławy i nieśmiertelności; zaczęło ustało ćwiczenie rycerskie, zatem gnuśność i zależenie, ztąd szarpanina postronna, że nas co żywo łupi, szkodzi, nędzi w grunciech, w handlach, na ziemi i na morzu; podsiada Polaki margrabstwo, podsiadają Turcy, Litwę Moskwa, Ruś Tatarowie, morze król duński; zatem wielki niedostatek pana *nummusa* ⁽¹⁾, a co począć bez tego? Więc drudzy chcąc się ratować, gospodarstwa się wielkiego chwycili, więc miasta pokazili, i swe poddane zniszczyli; ztąd że się mitręga zamnożyła, z nędzą głód, z głodu powietrze; więc zatem jeszcze większy ucisk, a chociaż kmiotków ubywa, przed się konno i pacholno. Zatem długi i trudności, w które im dalej, tym więcej idziemy; otóż bez wielkich zawadów, ja tobie powiadam, że na te wszystkie defekty i potrzeby polskie, takiego pana Koronie i tym wszystkim państwom potrzeba: naprzód, aby od Turka a Tatarzyna pokój mieli i któryby Moskwiczyna uskromił, morską władzę nam wyswobodził, sławę staropolską obudził, złe obyczaje wykorzenił, gnuśność odpędził, i sam był zwierciadłem a wzorem pobożnego, statecznego, a uczciwego obcowania, dzielności, męztwa, czujności, cnoty, sprawiedliwości, żeby dobre miłował, a złych nienawidział, rozsądek rzeczy przeciwnych wiedział, prawa ojczyste ⁽²⁾ wcale zachował i one wypełniał, pochlebców nie słuchał, żołnierzy miłował, panów rad szanował i onych słuchał, inszych rad nie miewał, żeby tak potrzeby Rzplitej obmyślał, jakoby albo nigdy, albo rzadko na one ciężkie a nierządne pobory nie przychodziło, żeby z sąsiady w dobrej przyjaźni mieszkać a z nieprzyjaciół walczyć umiał, żeby nie był udawaczem ⁽³⁾, ale prawdziwie dobrym i prawdziwym, nie gorącym, nie oziębłym, sławę swą dobrą miłującym, aby poddane swe w zgodzie, a w miłości chował, o ich się miłość starał; aby był nie miłujący rozkoszy, nie pyszny, nie okrutny, nie uporny, wstydlivy, a nie lakomy, nie zbierający, a hojną a bacznie otworzystą rękę mający, a nad zdrowie swe, zdrowie Rzplitej przekładający, ćwiczony, bardziej się sromoty niż śmierci bojący, bojaźń Bożą przed oczy mający, żadnego się niebezpieczeństwa ⁽⁴⁾ nie bojący, ostrożny, czerstwy, zdrowy, urodziwy.

PIAST. Miły gościu, tego króla, jakiegoby wam potrzeba, nie opisałeś go, ale prawie wymalował, a jako złotem wyhaftował; prawieby teraz Koronie takiego potrzeba, patrząc na owe potrzeby, coś je wyliczył.

⁽¹⁾ pieniędzy; ⁽²⁾ leges patrias; ⁽³⁾ simulatorem; ⁽⁴⁾ periculum.

A dla Boga, możesz się znaleźć na świecie taki król, jakiego tu powiadasz?

GOŚĆ. Może.

PIAST. By to tak było, śmiałym jem radzić, aby poń i na kraj świata jachali, by go w owych nowego świata insulach szukać.

GOŚĆ. Jedno niechaj będą wdzięczni łaski Bożej, która się w ręce prawie sama podaje; będąc nie długo takiego mieli, jakiego ja opisuję.

PIAST. A gdzie go wždy szukać, powiedz mi, proszę cię. Już czy mi go się serce chwyciło.

GOŚĆ. Trzebaby to babce na czerwone buty dać.

PIAST. Wždyć będę wiedział.

GOŚĆ. Wspomnij sobie wszystko dobrze, a zbierz pilnie jako na sznurek com ci pierwej powiedział, a złóż rzecz z rzeczą; sam to oglądasz, że tego w sobie nie ma, ani takim królem być może, ani Piast, ani domak, ani z Niemców bądź kto bądź, ani Szwed, ani Moskwiczyn.

PIAST. Jużem to sam u siebie rozrachował, słuchając owych własności króla nam potrzebnego, że na żadnego z nich te opisanie nie przypadają, okrom tego, iż Moskwa jest wielki pan możny, wielkie i szerokie państwo ma.

GOŚĆ. A co nam po tym! Aza mało są już państwa koronne? Aza mało ziem, księstw, że znamięniejszymi królestwami szerokością rozkazowania, ludem i mocą równają? A chociaż kiedy i za sprawą czujnego króla, i złote owe podolskie pola osadzone będą, nie żądamy już więcej ziemi, dosyć ci jej mamy, jedno nam sprawy dobrej potrzeba.

PIAST. Proszę cię, nie bądźże mi już z tym drog, co za czasem od kogo inszego wiedzieć mogę.

GOŚĆ. Otóż ci powiem, ale to sobie wymawiam, abyś mnie już dalej nie wyciągał, bom ci za prawdę z drogi spracowany.

PIAST. Już tak uczynię, jedno powiedz.

GOŚĆ. Jest jedno książę możne, mądre, dzielne, fortunne i bogate, w którym ja owe wszystkie własności widzę, którym powiedział, jako dobrze a szlachetnie wychowanym paniczu.

PIAST. A nie królewicze to francuzki?

GOŚĆ. Ten jest.

PIAST. Długoś mnie dzierżał na rzece, a jam też przepomniał, aczem już miał czystą chęć spytać o tych tam krajach; prawda-li to, iż tam w tym przeszłym roku, wiele ludzi poginęło? Nie dobrzeby to, aby tak i u nas w Polsce być miało.

GOŚĆ. Prawda miły Piaście, ale do tej prawdy wiele fałszu przydano.

PIAST. Powiedzże mi ty, co fałsz a co prawda; ja tobie wierzyć będę, gdyż tak gruntownie a prawdziwie wszystko powiadasz.

GOŚC. Jesteś historyą drukowaną o tém, i drugih kilka pisanych, jedna drugię jadłowitszą; nie dzierzę o tém, aby Polak pisał, a zwłaszcza tak rzeczy nie pewne, z krzywdą wielkich a zacnych monarchów, bo naród Polski miłując cnotę i sławę swą, nigdy się ani językiem, ani piórem wszetecznym, na sławę niczyję puszczać nie zwykł, jedno ręką wołałby ⁽¹⁾ co zkim czynić; ale to podobno cudzoziemcy czynią, chcąc nas między sobą ohydzić. Jam tam przy tém był, dlatego też o tém pewnie powiedzieć umiem. Żeby to król umyślnie uczynić miał, i na to się przed tym nagotowawszy, to fałsz. Nie jest tak niebacznym, aby był nie rozumiał, jako łąco rozruch ⁽²⁾ zacząć, a jako go trudno uspokoić, zwłaszcza w Paryżu, w takich tłumach i niepowolenstwie ludzi, przy tak wielkim a zawołanym zjeździe. Nie jest tak nierozumny, aby w one wojny starając się tak długo o pokój, i dowiódłszy go po wszystkiém królestwie, miał go zasię chęcią swą rozparać. To też fałsz, aby tak wiele tysięcy ludzi poginać miało, jako piszą, acz i jednego człowieka szkoda, kiedy niewinnie ginie. Nie dał tedy przyczyny, ale z nieszczęścia przypadło, a z waśni dawniej i świeżej zamówki księcia Gwizego z admirałem; zaczął admirał idąc z zamku w rękę postrzelon; król żałościw; a będąc łaskaw na admirała, co wskok rozsyłał szukać złochnię, a z tego domku z kądem strzelono, ludzie poosadzać rozkazał; sędziów ⁽³⁾ wysadził niepodjęrzane, aby tę rzecz uznawali, ażeby się czemu gorszemu zabieżało; admirała błagał, prosząc aby o pomście nie myślał. Ale szlachta powinowaci jego, nie jedno Guizego do więzienia, grożąc wojski, a na żadne prośby ani obietnice, uczynienia sprawiedliwości nie nie dbając, zaczęli zaraz *conspiracją* ⁽⁴⁾ uczynili, na zamek w nocy uderzyć, Guizy wysiec, gdzie i król mógł być w niebezpieczeństwie; co gdy dwa z ich *conspiracy* królowi odnieśli, król chciał temu zabieżyć spokojnym obyczajem, aby oni sprzysiężeni ⁽⁵⁾ pojmani byli. Na co jednak książę Henryk nie mając sobie tego za nic, zezwolić nie chciał, i tak odszedł. Już spiskowi ⁽⁶⁾ tylny zamek byli osiedli, i już lermę poczęli, prawie drudzy wtenczas z gwardyą królewską na ulicy bitwę poczęli, w której 30 osób poległo, a zaraz wszystko miasto na gwałt zadzwoniwszy, z waśni dawniej o ono obleżenie, które był Condeusz z admirałem uczynił, na wszystkie inne uderzyło, w którym żalosnym zaburzeniu, kilkaset ludzi w mieście zginęło, i sam admirał zabity; zaczął i w drugih mieściech nad srogie zakazy królewskie, około pięciu tysięcy

⁽¹⁾ maliteo; ⁽²⁾ tumult; ⁽³⁾ judices; ⁽⁴⁾ spisek; ⁽⁵⁾ conspiratores; ⁽⁶⁾ conspiratores.

zginęło; około czego potem srogie inkwizycje były, kto takich zaburzeń przyczyną był. Głupia to rzecz rozumieć, aby król miał chcieć zamieszania, w którym i sam bezpieczeń nie jest. A możesz i po tém rozumieć, że fałszu w owych historyach waśniowych więcej niż prawdy, że piszą te być pobite, którzy są zdrowi, i tak jako mię teraz widzisz zdrowa i żona admirałowa, z której piszą, że dzieciątko wypruto i inszych wiele rzeczy niegodnych oczu i uszu statecznych, o czém wszystkiém jest historyą prawdziwą, są listy i edykta królewskie, są świadectwa wszystkich sądów i parlamentów, którymby kto wierzyć nie chciał, może i temu nie wierzyć, że i sam jest na świecie.

PIAST. To daleko inaczej, niżli jako tu rozpisali, a podobniej ku prawdzie.

GOŚC. I owszem sama prawda oczyma memi widziała, a o tę prawdę, chciałbym z tymi skryptormi mówić o oka wyjęcie, że tak jest, jako ja powiadam. Żaluję król i wszyscy tam tego, i zabiegają dalszym trudnościom ile mogą; daj Boże aby uskromili, czego jest dobra nadzieja.

PIAST. Boże daj to. Ten francuzki naród, co jest zacząć?

GOŚC. Są ludzie bardzo narodowi naszemu podobni, ludzcy, szczerzy, hojni, waleczni, i wielką miłość naszym zawsze tam pokazano; tym wzdzi nasi różni, że się nasi napatrzwszy cudzych upadków, do zgody chętni, i sami sobie drogę zagrządzają do złego, o czém ci nieco pierwej opowiedział. A chociażby nie na wszém doskonały ten naród był, jakoż musi wzdzi każdy do siebie co mieć, tedy na tém nic, gdyż nam ze wszystkich jedno jednego potrzeba. Wszak bywa lilia między cierniami ⁽¹⁾. Niechaj oto odłożą Polacy te fałszywe delacje na stronę, i podejrzeniom dadzą pokój; to książę Henryk Andegawęński, i twarzą samą pokazuje, że tam i kropki krwi tyrańskiej nie masz, jedno łaskawość, dobroć, mądrość, dzielność, serce wielkie do rycerskiego dzieła. Wszystko to w sobie ma prawdziwe, i mieć będzie com owo wyliczył; od Turka będzie pokój, Tatarzy będzie czém odprawić, o zabudowanie szlaków zamkami, kolonii wywiedzenie, wszystka jego myśl. Może i nawigacje podług myśli i pożytków naszych pójda; z prowincyi swych prowenty na każdy rok do Korony wnosić będzie, których dziesięć ma.

PIAST. A tak wiele?

GOŚC. Tak; a to ma trzy księstwa: Andegawęńskie, Borbońskie i Arweneńskie. Cztery grabstwa: Forestyńskie, Kwierczyńskie, Rodoszyńskie i Ageneńskie; margrabstwa dwie: Lemowiczyńskie i Montisforteńskie; dziewięć biskupstw, a dwa tysiące miast.

⁽¹⁾ lilium inter spinas.

PIAST. Miły bracie, wiele to.

GOŚĆ. Nie dziwuj się temu, we francuzkiem królestwie jest wszystkich miast murem otoczonych, dwadzieścia tysięcy.

PIAST. Nasiby temu nie uwierzyli.

GOŚĆ. Kto nie wierzy, niechaj zmierzy. Ale niechaj domowe wszystkie koronne niedostatki ⁽¹⁾ oddali, i owe wszystkie korzyści ⁽²⁾, którem wymienił, przywiedzie, czego bym w nim nie baczył, miłując ojczyznę swą miłą, o której sławę i całość gotowem i gardło położyć, niecierwidził bych tego o nim i nie chciałbym jako wiadomszy, drugich prostszych tém zawodzić. Owa czegokolwiek teraz Koronie, ojczyźnie, Rzplitej naszej potrzeba, z strony sławy, ćwiczenia, ratunku, pokoju postronnego i domowego, całości praw i przywrócenia wszelakiej dzielności, męztwa i czujności, i cnót dobrych, to wszystko nam z tym zacnym królewiczem przyjdzie, i nie onby tego urzędu a brzemienia u nas żądać, ale my jego z tém tak trudnem i pracowitem pasterstwem szukać, i to królestwo, z prośbą na niego wkładać mieli.

PIAST. Wielkie to rzeczy i ważne, a prawie od Bogaby jedno temu, co ty powiadasz, dosyć uczynić mógł, albo chciał.

GOŚĆ. Jużto oni niechaj każą sobie warować, jako najlepiej, od tego rozum. Mój miły Piascie, to największa patrzeć, czego się temu książęciu chce, a którem to umysłem on czyni, boć na tém wszystek grunt, jakiem sercem, co kto sprawuje, jeśli z potrzeby, czyli z chciwości, albo z łakomstwa; nie szuka on bogactw, bo je tam ma, nie pragnie ziemie i państwa, bo i tam to znacznie i sławnie ma w pierwszym chrześcijańskim królestwie. Ale tego żąda, aby mógł sławy dostać, co dobrego Rzplitej chrześcijańskiej posłużyć, nieprzyjacioly nasze uskromić. Na cóż się tu oglądać, i co więcej do tego zawadzać ma. Jużem ci powiedział, że około przypadku domowego nie nie winien; ukazałem dobre wychowanie jego, ukazałem wielkie dary Boże w nim, ukazałem wielkie pożytki z nim, żadnej szkody, ani trudności ani niebezpieczeństwa. Cóż tu dalej czynić jedno do tego, co Bóg jako z nieba podaje wolne przyzwolenie, a serca przyłożyć, a Bogu zań podziękować. O język temu łacno, który i do czego trudniejszego pochopny.

PIAST. Dajże go tedy memu ludowi, miły Boże! Dziękując mój miły, cnotliwy gościu, żeś mnie wiele dobrego nauczył, że sta jeden tego nie wie. A gdzież się udasz?

GOŚĆ. Pójdę ku przyjaciółom swym ku Łomży, a ztamtąd na elekcyą.

⁽¹⁾ incommoda; ⁽²⁾ commoda.

PIAST. A jako cię zowią?

GOŚĆ. Dąbrowski Bartosz.

PIAST. Mój miły Bartosz, pociesz cię Bóg i wszyciek naród mój, krew tę szlachetną. A daj wam Panie Boże, zgodnie krola takiego obrać, jakiego czasy potrzebuja, i któregoś mi schwalil.

GOŚĆ. Daj to miły Boże.

PIAST. Ja zasię na swój pokój odejdę, a pociechy waszój w swym niebieskim pokoju, czekać będę.

ZDANIE O KONFEDERACYI WARSZAWSKIÉJ

W SPRAWIE CHRZEŚCIAŃSKIÉJ RELIGII I OCALENIA OJCZYZNY ⁽¹⁾.

Cum intelligerem, in proxime praeterito ordinum regni conventu Varsoviensi, quae convocatio dicta est, a parte quadam senatus ac nuntiorum nobilitatis, de libertate religionum confaederationem factam esse, cui caetera pars non subscripsit, imo et tum verbis contravenit, et postea in plerisque regni conventibus, ut vocantur particularibus, a nobilitate rejecta, et contrariis protestationibus refutata est, temperare mihi non potui, quin patriae meae charitate, cui me ac omnia mea, imo et vitam ipsam debeo, hac de re non dico iudicium vel censuram (id enim mihi non assumo), sed cogitationem et rationes meas aliquas Polonis meis exponerem. Vereor enim admodum, ne si in diversas ac contrarias sententias distractis animis ad electionem novi regis conveniatur, non solum

Iżem wyrozumiał, że na blisko przeszłym [zejeździe koronnym warszawskim, który konwokacyą zwano, nie mała część panów, rad i posłów ziemskich, dla wolności wiar, konfederacyą uczynili, na którą się drudzy nie podpisali, i owszem przeciwko niej i natenczas byli, i potem na wielu powiatowych sejmikach przeciwko niej protestacye szlachta czyniła, dlatego ja z miłości ojczyzny swój, przez której dobre sam siebie i zdrowia swego gotowem niełitować około tego nie rozsądek, (bo tego na swą głowę nie biore), ale dyskurs i zdanie swe swoim Polakom wypisałem, bo się tego bardzo obawiam, aby tak rozerwanemi umysły na elekcyą się zjechawszy, i elekcyi samój nie roztargnęli, której nawęcej na zgodzie a jednoci należy, i Rzplita wszystka, między tak wiel-

⁽¹⁾ De confederatione Varsoviensi in causa religionis christianae et patriae salutis cupida sententia.

actus electionis qui in amore et concordia, tanquam in basi firmissima consistit, inficiatur, sed etiam Respublica nostra tot jam periculis exposita insignem aliquam calamitatem, et quod omen Deus avertat, cladem ob hanc solam confoederationem subeat. Quod ne fiat charissimi mei Poloni, quid sit bona confoederatio, quam necessaria, quam utilis, quam honesta, quae vero absurda, quae incommoda et quantam turpitudinem post se trahat haec noviter facta, postremo, qua ratione vel ea emendari, vel hac sublata, nova maiore utilitate et salute Reipublicae confici possit, brevibus verbis vobis ostendam.

Duae sunt tantum summae in quibus salus tota Reipublicae ac ordinis politici dignitas, majestas et securitas consistit: religio et iusticia. Religione Deum colimus, iustitia pacem conservamus. Salus Reipublicae nulla est, ubi nulla concordia; concordia nulla, ubi nulla pax; pax nulla, ubi nulla iustitia; iustitia nulla, ubi leges nullae; nullae leges, ubi nulla religio; religio nulla, ubi vivitur ut lubet; vivitur ut lubet, ubi creditur ut lubet; creditur ut lubet, ubi est confoederatio ad credendum ut lubet; ergo ubi est confoederatio ad credendum ut lubet, ibi salus nulla, sed praesens calamitas et proximus interitus, imo

kiemi niebezpieczeństwy, ku jakiemu szkodliwemu zamieszaniu, a strzeż Boże upadku, dla tej samej konfederacyi nie przyszła. Czemu aby się zabieżało moi mili Polacy, jako jest dobra konfederacya i jako potrzebna, i jako pożyteczna, a jako wielkie głupstwa⁽¹⁾, szkodę i sromotę za sobą przywodzi ta nowo uczyniona, naostatek jakimby obyczajem, albo ta poprawiona, albo od tej odstąpiwszy, a inszą większym pożytkiem i zdrowiem Rzplitej naszej miała być uczyniona, krótkiemi to słowy pokażę.

Dwa są tylko słupy, na których całość i zdrowie Rzplitej i wszelakiego porządku zachowanie i bezpieczeństwo należy: — wiara i sprawiedliwość. Wiarę Bogu oddajemy, a sprawiedliwością pokój zachowujemy. Tam nie może być cała a zdrowa Rzplita, gdzie nie masz zgody; zgoda być nie może, gdzie pokoju nie masz; pokój być nie może, gdzie sprawiedliwości nie masz; sprawiedliwości być nie może, gdzie prawa nie masz; prawa nie masz, gdzie religii nie masz; religii nie masz, gdzie wszyscy żyją jak chcą; wszyscy żywią jako chcą, gdzie wszyscy wierzą jako chcą; wszyscy wierzą jako chcą, gdzie jest konfederacya na to, aby wierzono jako się komu podoba.

⁽¹⁾ absurda.

Respublica nulla, sed confusum chaos et miseriarum abyssus.

Quia manifestus est climax, non indiget probatione. Salus omnis Reipublicae scopus est ad quem conferuntur omnes labores, curae, studia recte gubernatum Rempublicam, omnis mens et sententia legum, ipsa denique sacrosancta religio, mater omnium legum et fons, origo ac fundamentum salutis Reipublicae. Nam ex sancta summi Dei religione, tanquam e fonte natae sunt sanctissimae leges, quae a religione discrimen honestorum ac turpium edoctae, praemia et poenas invenerunt, quas, ut cuique debentur, juste distribuunt. Quae res inter cives pacem et concordiam sancit et tuetur, atque hac ratione salus Reipublicae continetur.

Omnis itaque confoederatio, quae sapienter instituitur, in hoc unum instituitur, ut salus Reipublicae conservetur. Quod ut fiat, conspirat talis confoederatio, ut causas, quae salutem Reipublicae conservent, non tollat sed confirmet, muniat, stabiliat, hoc est, conspirat pro Dei gloria, pro legibus, pro iustitia, contra eos qui Dei nomen contumelia afficiunt, leges evertunt, iustitiam tollunt, licentiam aperiunt, et frena om-

⁽¹⁾ Ergo.

Przeto⁽¹⁾ gdzie jest konfederacya na to, aby każdy wierzył jak chce, tam zdrowej i całej Rzplitej nie masz, ale szkoda i prędki upadek; i owszem żadna Rzplita nie jest, ale mieszanina jakaś dziwna a wieczna nędza.

Iż to jawny a pewny wywód, nie potrzebuje dowodu. Abowiem zdrowie Rzplitej jest cel, ku któremu dobrzy sprawce Rzplitej wszystkie prace i starania swe obracają, do którego wszystkie prawa mierzą, i sama religia święta matka wszystkich spraw i źródło, a grunt zdrowia Rzplitej. Abowiem z świętej Nawyższego Boga religii, jako ze źródła wyszły świętobliwe prawa, które od religii rozsądek rzeczy dobrych i złych wzięwszy, zapłaty i karania wynaleźli, któremi ludzie podług każdego zasług podziwiają. Która rzecz pokój i zgodę między ludźmi, zachowanie, zaczęm Rzeczypospolitej zdrowie w całości zostawa.

Wszystką tedy konfederacya rozumem dlatego uczyniona bywa, aby Rzplita zdrowa i cała była. Co żeby było, spisuje się taka konfederacya, aby przyczyn, które Rzplita w całości zachowując nie kazila, ale owszem twierdziła, stanowiła i umocniła; to jest spisuje się zastawiać o chwałę Bożą, o prawa, o sprawiedliwość, przeciwko tym, którzy się na Boży majestat bluźnierstw swemi targają, prawa wywracają, sprawiedliwość tę-

nibus sceleribus laxant. Talis confederationis est salutaris, est utilis, est necessaria, hanc Deus vult, leges praecipunt, iustitia requirit; talem civilis concordia, talem salus et felicitas Reipublicae consequitur.

Sed et hoc, Varsoviensis confederationis in omnibus suis partibus quam sit huic bonae et salubri confederationi contraria, videte; nam omnes causas salutis Reipublicae tollit ac evertit. Cum enim (ut a suprema incipiam) dat potestatem cuilibet credendi ut velit, dat potestatem etiam vivendi ut velit. Nam cui liberum est credere de Deo quod vult, liberum illi erit et credere, quod Deus non est. Qui autem credit Deum non esse, quaeso dicite mihi, quae res eum in officio continere poterit. An leges? At haec minores sunt Deo. An pudor? At quo modo eum pudere apud homines poterit, qui Deum non timet, multo minus credit Deum esse? An poena? At quomodo eam in hunc decernetis, qui se ita credere, idque sibi per eam confederationem licere dicet? Vos potius dignos poena confederationis esse clamabit. Quod si etiam Deum credat esse, sed credat de eo quod velit, an non vivet uti velit? Nam cum aliquid deliquerit, quomodo plectetur, cum dixerit hanc fidem suam esse. Si Deum quem Christiani colunt, blasphomaverit, si uxorem vel filiam proximi rapuerit, si spiritus ejus carnem alienae mulieris concupiverit, inquit

pią, swą wolą mnożą, i wodze na wszelaką rozpustę wypuszczają. Taką konfederacya uważna jest potrzebną i pożyteczną, taką Bóg chce mieć, taka jest według prawa i takiej sprawiedliwość potrzebuje, za taką pokój, za taką szczęście i zdrowie Rzplitej przychodzi.

Ale ta warszawska konfederacya we wszystkich punkciech z strony religii jako jest tej dobrej konfederacji przeciwna, obaczcie proszę; bo wszystkie przyczyny zdrowia Rzplitej niszczy i wywraca. Jakoto, (iż od najwyższej pocznę) iż każdemu dawa moc wierzenia o Panu Bogu jako kto chce, zaczęć to idzie, że też dawa moc życia jako chce. Albowiem komu wierzyć wolno o Panu Bogu co chce, wolno mu też i to będzie wierzyć, że Pana Boga nie masz. A kto wierzy że Boga nie masz, powiedzcie mi proszę was, która go rzecz w karności zatrzymać będzie mogła? Czyli prawa? Ale daleko są mniejsze u Pana Boga. Czyli wstyd? Ale jako się ten ma ludzi wstydzic który się Boga nie boi, a jeszcze więcej nie wierzy, żeby był. Czyli karaniem albo winą jaką? A jako ją na tego skazecie, który powie że tak wierzę, a iż mu ta konfederacya dozwala, i owszem będzie wolał, że na was kaptur będzie rozciągnion. A chocia też wierzyć będzie, że Bóg jest, ale będzie tak weń wierzył jako będzie raczył, aza nie będzie tak żył jako będzie chciał? Bo gdy co złego zbroid jako go będzie karać gdy powie, że to jego wiara; gdy Pana Boga, którego chrześciance chwala, będzie

ita ego credo, haec mea est fides, hoc mihi suggerit spiritus sanctus? Si Regi sit rebellis, inquiens se regem non agnoscere alium quam spinis coronatum? Jurabitur, praedabitur, denique nullum flagitiorum genus intermittit, cui pallium fidei suae et hujus confederationis non praetendat; qua poena eum afficietis? Num ex statutis et legibus patriae? At quibus? Antiquisne, quibus ante usi estis, an novis aliquibus, quas in posterum vobis statuatis? Dicetis fortasse: antiquis; si antiquis, alterum horum sequetur: Aut enim confederationi satisfaciendes, homini tali scelerato, et libertatem suae fidei praetextenti et confederatione se munienti parcere debetis, et ita omnes illas leges vestras et statuta saluberrima violabitis, aut hanc ipsam confederationem, hunc istum facinorosum hominem confederationis umbra protectum e sententia verarum legum puniendo, ipso facto profanabitis, et sic contravenientes confederationi, poenis in ea contentis obnoxii eritis; medium enim nullum est, nulla conciliatio inter statuta vestra antiqua et hanc confederationem; et aut statuta vestra et leges sanctissimas, ob hanc confederationem abiicietis, aut ea confederatio, quam diu leges illae durant, stare non potest. Si vero dicetis (uti non spero), antiquas abolebimus et novas cudemus, quae non noceant confederationi, sed eam multo magis confirmant ac stabiliant, obsecro, in quem eas ancietis? In me, in alium, tertium, quartum, vigesimum,

bluźnił, gdy żonę albo córkę sąsiadowi wydrze; jeśli się duchowi jego cudzego ciała zechce, to mu już daj pokój, skoro powie, tak ja wierzę, to mi Duch Święty do serca podaje; gdy króla nie będzie słuchał, mówiąc że o innym królu nie wie jedno o Tym, który cierniem koronowany. Będzie kradł, zabijał, gwałty czynił, naostatek żadnego tak szkaradnego uczynku nie będzie, którego by tym płaszczem owę a tej konfederacji nie pokrył. A jakoż go wzdry skazecie? A czyliż z statutu a praw waszych? A z którychże? Z starych, coście ich dotąd używali, czyli według nowych jakich których sobie naczynicie? Odpowiedzcie mi podobno, iż według starych. Jeśli według starych, toć będzie na dwoje: bo albo według konfederacji tego człowieka występnego, który się i wolnością wiary swęj, i konfederacją szczyli, musicie nie karać, a tak wszystkie statuta i prawa pogwałcicie; albo będziecie-li go chcieli skarać według statutów waszych, wtedy konfederacyą waszą samę, pod której obronę on swą wiarą się uciekł, sobie skazicie. A tak kapturowi się sprzeciwiając pod winy kapturowe podpadniecie; środkiem tu nie masz żadnego, ani płazą być może między statuty waszemi staremi a tą konfederacyą. I abo statuta wasze i prawa wasze mądrze uczynione dla tej konfederacji porzucicie, albo ta konfederacya, dokąd statuta, wcale ostać się nie może. A jeśli rzeciecie, (czego się nie nadziewam) stare pokażemy a nowych sobie nakuje-

in tot centena millia nobilium, qui in eam rem non consentient. Unde vobis tanta potestas, ut in aequales vestros, in multo plures, invitos et inconsultos, tam pauci leges statuatis, et tales leges, quas non noverunt parentes nostri, quae ex solo arbitrio vestro proficiscuntur, et quas ne regibus quidem nostris, apud nos in nos, sine nobis statuere ac promulgare licuit unquam? An vos fratres nostri majore auctoritate, quam olim reges nostri omnes, dominabimini in nos? Absit, dicetis ut arbitror; ea quae tu suspicaris, nunquam nobis in mentem veniunt; satis enim bene novimus, communem ac aequalem nobis esse omnibus libertatem, et vos uti fratres charissimos, in una pari ac aequali juris, legum, libertatis et conditionis licet nonnullos senatorio ac equestri ordine discretos, pari tamen nobilitatis communione, nobiscum esse ducimus: neque in nos sine nobis vel novas leges ullas statuemus, vel veteres emendabimus: neque hoc volumus, neque etiam possumus. Recte. Quod si nec vultis, nec potestis, et libere agnoscitis et fateamini, vos nullas leges, nec novas sancire, nec antiquas corrigere solos sine nobis posse, quomodo potuistis, et quare velle debuistis, talem confoederationem, quae vim durissimae legis habet, aliquot senatores et aliquot nobiles edere, cum audieritis alios ea de re protestantes? Quomodo eam in posterum retinebitis, quae non sit ab omnibus facta, sed a quibusdam? Quomodo eam ratam putabitis, contra

my, któreby nie wadziły konfederacyj ale ją i owszem więcej utwierdziły: proszę was i na kogoż je kować będziecie? Na mię, na drugiego, na trzeciego, czwartego, dwudziestego, na tak wiele tysięcy szlachty którzy na to nie zezwalają. A zkądże wam taka władza, żebyście na wasze równe, na daleko większą część bez ich przyzwolenia, tak mało was, prawa jakie stanowić mieli, i takowe prawa, których nie znali ojcowie nasi, i które tak prawie samowolnie stanowicie, jakich ani królom naszym na nas bez nas stanowić nigdy wolno nie było. Czyli wy bracia nasi większą władzę niżli przedtém wszyscy królowie nasi nad nami panować będziecie? Nie daj tego Boże, nam za to powiecie; czego się ty obawiasz, tego my i w myśli nie mamy, bo wiemy dobrze w jakiej wolności wszyscy jesteśmy, i was jako bracią miłą w jedynakię, równą, prawa, swobody, chociaż dygnitarstwy rozdzieleni, wszakże jednaką szlachectwa społecznością sobą poczytamy. Ani na was, bez was, albo nowych praw stanowić, albo starych poprawiać będziemy, ani tego chcemy, ani możemy. Dobrze. A jeśli ani chcecie ani możecie, i jawnie to wyznacie, że ani nowych praw czynić, ani starych poprawiać sami bez nas nie możecie, jakoście mogli i czemuście chcieli mieć takową konfederacyą, która jest twardsza niżli najszrońsze prawo, kilku senatorów i kilku szlachciców czynić, gdyście w uszy swe słyszeli, że się przeciwko temu insi protestowali; ja-

quam tot palatinatum et districtuum Nobiles novas protestationes conscribunt, et a qua nonnulli jam, qui ei incautius subscripserunt, ad contrarias partes secedunt? Talem inquam confoederationem, qua vitam fortunas et honorem omnium nostrum obligari voluistis, idque non ad breve aliquod tempus vel conditione aliqua, sed in perpetuum certe ac definite. Talem insuper confoederationem, quae de injuria privata vel publica queri, ac opem magistratus implorare prohibet, tristissimasque poenas honoris et vitae minatur, audaces vero, sonites et flagitiosos, protegit ac defendit. Nam qui templa spoliunt, altaria evertunt, gazam ecclesiasticam auferunt, hi peccant et in Deum et in Rempublicam, et in nos alios injuriosi sunt. Illis hoc licitum esse debet, nobis vero queri illicitum? Talem praeterea confoederationem, quae licet propter concordiam facta esse dicatur, concordiam tamen omnem inter nos concerpat, pacem convellat, leges omnes et statuta prudentissime a majoribus nostris suscepta et nobis relictas, evertat et abroget, libertatem nostram, quae serviendo legibus retinetur, in foedissimam servitutem, frenis licentiae laxatis, convertat, Dei numen ter adorandum impune violari, ac ejus cultum turpissime aboleri permittat, et omnium quaecunque cogitari possunt malorum, flagitiosorum confusionis et infamiae colluvium in hanc nostram charissimam patriam advolvat. Haec absurda hanc turpitudinem, hanc abominationem ve-

ko ją trzymać będziecie mogli, która nie od wszystkich uczyniona, ale od niektórych? Jako ją ważną rozumiecie, przeciwko której tyle województw i powiatów na sejmikach protestacye czynili i której już niektórzy, którzy się byli na nią niebacznie podpisali, odstępują. Taką mówię konfederacyę, którąście gardła, majętności, i potciwości nas wszech obowiązali, i to nie na krótki jaki czas, ani pod kondycyą jaką, ale na wieki jako rzecz pewną, i od wszystkich uchwaloną. Taką jeszcze konfederacyę która o krzywdę tak pospolitą jako i własną skarżyć, ani do żadnego urzędu uciekać się nie dopuszcza, i tego podejścia i gardłem zakazuje, a zuchalców, winnych, złośliwych ludzi broni. Abowiem którzy kościoły łupią, ołtarz burzą, bogactwo kościelne wydzierają, ci i Pana Boga, Rzplitą i nas wszystkie inne obrażają. Onym to ma być wolno; a nam o to skarżyć nie wolno? Taką jeszcze konfederacyę, która chocia dla zgody zda się być uczyniona, wszakże wszystkę zgodę między nami kazi, pokój targa, prawa i statuta od mądrych przodków naszych nam zostawione wywraca, wolność naszą którąśmy pod posłuszeństwem praw całą mieli, w sprośną niewolą i rozpustę obraca, Boży majestat wszetecznie bluźnić i chwałę jego szkaradnie niszczyć dopuszcza, i wszystko złe, wszystkie złości, wszystek nierząd i niesławę, do tej naszej miłej ojczyzny przywodzi. Takową sprośność, takową szkaradność, takową

stram haec confaederatio parturit; sed adhuc eo loco res sunt, ut facile emendari possint; neque enim vel hoc solo nomine rata esse potest, quoniam ei non omnes subscripserunt; neque in hoc ea convocatio fuit indicta, ut ibi aliquae confoederationes vel conspirationes de religione fierent, neque nobilitas nuntios cum expediret, quicquam ea de re somnariat (ut ne hoc quidem confoederationi patrocinari debeat, etiamsi omnes nuntii, qui adfuerunt, subscripsissent, quod tamen non est factum) nisi forte eos solos afficiat, qui subscripserunt, idque non eos omnes, nam multi resipiscunt, caeteri autem ab illa uti certe sunt, liberi sint.

Atque ea ratione non est confoederatio, quae ab omnibus fieri debebat, sed paucorum contra omnes perniciosa et factiosa conspiratio, quae nullis legibus in sana Republica tolerari ac defendi potest. Oro vos igitur ac obtestor charissimi mei Poloni, per amorem Dei optimi maximi et Salvatoris nostri Jesu Christi, cujus nomen sanctissimum haec confoederatio petit, per illustrem nominis vestri gloriam ac spectatam apud omnes nationes famam, cui sempiternam ignominiam saeculis omnibus, haec tanta disciplinae ac ordinis politici ne aput barbaros quidem audita dissolutio inurit. Per sanguinis vestri et liberorum vestrorum charitatem, quibus ea quae a maioribus vestris prudentissimis accepistis ornamenta, haec confaederatio detrahit, et in quorum cervices, hoc tam

wszystkich dobrych rzeczy skazę tą waszą konfederacyą za sobą wiedzie. Ale jeszcze na tém stopniu rzecz jest, iż łączna poprawa być może; bo ani to samą rzeczą ostać się nie może, iż ją nie wszyscy przyjęli; ani na to ta konwokacya była złożona, aby na nią jakie konfederacye albo spisy około religii być miały, ani szlachta posły odprawiać, nie o tém nie myślała (żeby też ani tego tej konfederacyj wesprzeć mogło, chociażby ją wszyscy posłowie byli podpisali, co się jednak nie stało), oprócz tego żeby tylko tę wiązała, którzy ją podpisali i to nie wszyscy te, bo ich wiele odstępuje. A insi wszyscy (jakoż są) od niej wolni byli.

A takim sposobem, już nie jest konfederacyą, ale niektórych przeciwko wszystkim szkodliwa facya i zbuntowanie, którego w zdrowej Rzplitej żadne prawo ani cierpieć ani bronić może. A tak was moi mili Polacy proszę dla miłości Boga Wszechmogącego i Zbawiciela naszego Jezu Chrysta, na którego Najświętsze Imię ta konfederacya była, dla miłości swobody naszej starożytnej, którą wam ta konfederacya wydiera, dla sławnego imienia waszego i utciwój, u wszech narodów powieści, którą wam ta konfederacya prze tak sprośne swój woli otworenie i rządu poruczenie i u pogan niesłychane, wieczną hańbą i sromotą gwałci i gasi, dla miłości krwi i dziełtek waszych, z których te klejnoty wam od przodków waszych zostawione tą konfederacyą zdziera, a na ich

triste ac execrandum servitutis iugum imponit; per honestatem denique ipsam et pudorem communem, per jura fidemque vos iterum oro ac obtestor, delete hanc confoederationem tam audacem, tam injustam, tam inconsiderate factam. Nolite contra Deum, contra leges, contra probitatem, contra libertatem vestram conspirare. Nolite fratres mei facere malum hoc, nolite vos orbi declarare aut tam ab omnibus legibus omnique jure et pietate alienos, aut tam impotentes et vobis ipsis diffidentes, ut propter falsam concordiae et libertatis speciem, tam arctis honoris et infamiae vinculis vos obstringatis, nihilominus tamen et veram concordiam, et genuinam libertatem imprudenter amittatis.

Non est concordia ubi omnes agunt quod lubet, sed summa discordia; non est libertas, ubi nulla disciplina, nullis legibus sed arbitrio ac libidine cujusque vivitur, sed summa et abominanda servitus.

Revocate vobis in memoriam majores vestros, ac eorum vestigiis et exemplis insistite: simplicitas illorum prudentissima fuit, pietas constantissima, charitas perfecta, grave et maturum judicium, breviter verba, illustrata facta; quam aequis legibus fundatam, quam sapienter instructam, quam decenti ordine distinctam, quam omnibus virtutis et honestatis praesidiis firmatam Rempublicam vobis reliquerint! Nihil melius, nihil perfectius, nihil utilius a vobis inveniri poterit, etiam si majores vestros inge-

szyje to tak ciężkie jarzmo niewoli kładzie, dla wstydu i potciwości samej powszechnej praw i wiary was proszę: zglądźcie tę konfederacyą, tak śmiałą, tak szkodliwą i nierozmyślnie uczynioną. Nie chcecie się przeciwko Bogu, przeciwko prawom, przeciwko cnocie, przeciwko wolności waszej spisować; nie chcecie, nie chcecie, panowie bracia czynić tego co złe jest. Nie pokazujcie się światu, żebyście albo tak prawem, albo pobożnością gardzili, albo tak sobą władnąc i sobie dufać nie mieli, żeście się dla omylniej nadziei zgody i wolności, tak twardemi węzły potciwości powierzać musieli, a wszakże przedsię, i prawdziwą zgodę i żywą swobodę niebacznie utracić musieli.

Nie maszcie tam zgody, gdzie wszyscy czynią co się im podoba, ale wielka niezgoda. Nie jest też tam wolność, gdzie karności ani prawa niemasz a według swój woli wszyscy żyją, ale sroga a brzydka niewola.

Przypomnijcie sobie zacne przodki wasze, a w ich tropy stąpać. Prostota ich opatrzna była, pobożność stateczna, miłość spólna nie obłudna, poważne stanowienie, krótkie słowa, zacne sprawy. Wejrzyjcie na to jakimi sprawy ugruntowana, jako mądrze postanowiona, w jakim porządku, jakim cnoty a potciwości ćwiczeniem ugruntowaną Rzplitą nam zostawili. Nic lepszego, nic gruntniejszego, nic potrzebniejszego teraz nie najdziecie, chociaż one prostaki nazywacie, a sami siebie rozumy

niis et studiis litterarum longe vobis anteire videamini. Et si aliquo singulari Dei beneficio ad antiquam majorum vestrorum integritatis et constantiae laudem revertamini, sancte ego affirmare possim, inter vos Polonos, hoc est apud eam gentem, quae a bellis civilibus et patriae parricidio sola fere omnium totius orbis nationum alienior et charitatis concordiaque mutuae tenacior semper extitit, nulla confoederatione opus esse, cum sitis tanta indole honestatis quasi a natura ipsa formati, ut nullius rei studio quam laudis et gloriae virtute partae teneamini, nullius vero quam dedecoris et infamiae metu perhorrescat. Haec vincula vestra, hi compedes, hic carcer, haec disciplina ab uberibus et lacte materno hausta et in gremio nutricis vestrae, fidelissimae libertatis in vobis confirmata. At si dicetis, vos haec omnia videre rectius quam me, sed cum ab illa perfectione antiqua, temporum iniquitate, jam valde deflexum ac degeneratum sit ob nimiam licentiam et morum corruptionem, novis remediis uti vos oportuisse, propterea exemplis externorum tumultuum, quos ob dissidium religionis putetis concitatos esse, ad occurrendum dissensionem domesticam hac confoederatione vos adductos fuisse, obsecro mei domini, quid egistis? Num licentiae, quae solam pacem nobis rumpere et civilem societatem turbare potest, occurristis? Minime, imo eam auxistis. Num correctionem morum correxistis? Nihilominus qui eam po-

i naukami nad nie przekładacie. A wszakże imo to wszystko, byście za jaką wielką łaską Bożą, do stateczności a stałości przodków waszych wrócić się mogli, pewniebych to twierdzić mógł, że między wami Polaki, to jest w tym narodzie który od wojen domowych między inszemi prawie wszystkimi na świecie narody powściągliwsi, a ku miłości a zgodzie spólnej chętniwi zawsze byli, żadnej konfederacyi nie potrzeba, ponieważżecie prawie jako z przyrodzenia tak sposobieni do wszelakiej utciowości, iż żadnej rzeczy więcej, jako czci i chwały z enoty pochodzącej nie pragniecie, a żadnej się rzeczy nie boicie jako sromoty a niesławy. Te jest wasze więzienie, te pęta, te okowy, ta karność prawie z żywota matek waszych wzięta, i na łonie wierniej mamki waszej wolność w was utwierdzona. Ale jeśli rzeczekcie, że to wszystko wy lepiej wiecie niżli ja lecz iż się od oniej ojczystej stateczności prze złe czasy daleko odstąpiło, dla wielkiej rozpusty a skażenia obyczajów, potrzeba wam było jakiego nowego lekarstwa użyć, a dlategoż, aby się to u nas nie przydało, co u ludzi, dla religii tę konfederacyą uczynićcie musieli. Moi mili panowie, proszę was cóżeście sprawili? Ażście rozpustę, która sama pokój nam domowy porwać i zgodę potargać może, zahamowali? Ba, by na mniejszą o wszemeście ją rozpuścili. Ażście złych obyczajów poprawili? Ni kaska, i owszemeście je pobudzili. A dlatego prawaście zgwałcili, ku gniewu

tius incitastis. Leges ergo violastis, irae et ultioni divinae materiam prae buistis, et libertatem non solum nostram, sed et vestram ipsorum onerastis; nostram, quod in nos sine consensu nostro eam rem instruxistis; vestram, quia nobis exemplum contrariae confoederationis ostendistis, et sic non ad pacem et concordiam, sed ad mutuas caedes et civile bellum facem accendistis. Ut autem nihil me fingere videatis, videte causam ob quam magistratus opem non esse implorandam constituistis, videte aliam, ob quam nec divino verbo cuiusquam errorem convinci voluistis, videte tertiam, ob quam mutationem in templis tolerandam, querelam vero cuiusque de eo accerrimis confoederationis poenis vindicandam esse decrevistis, ita, ut prima tollat obedientiam, secunda paganismum revocet, tertia scelus defendat; quae quam sint abominanda, et an ex charitate pietateque vestra in patriam et fratres vestros proveniant, jam vos ipsi judicare potestis, nisi forte id prudentissime cogitastis, cum videtis hanc licentiam et multitudinem fidium et blasphemiarum in dies crescere et multiplicari, tanto magis, quanto magis ea reprehendebantur: omnia libera esse voluistis, ut permissione libertatis languescerent, et paulo post negligerentur, juxta illud: Nitimur in vetitum semper cupimusque (negata, Et vidi ego nuper equum contra sua frenum (na tenacem, Constitit, immissas ut primum sensit habenas. (benas.

a pomście srogięj Bożej wrota otworzyli, i wolność nietylko naszą, ale i swoją utracili; naszą, żeście na nas tę rzecz bez przyzwolenia naszego przystroili; swoją, i żeście nam dali przykład przeciwny konfederacyj, a takim sposobem nie do pokoju i zgody, ale ku rozlaniu krwi i wojnie domowej pochodnią zapalili. A że byście nie rozumieli, żebych co zmyślał, wejrzyjcie co tego za przyczyna, dlaczegoście do urzędu uciekać zakazali; pojrzyjcie na drugą, dlaczegoście i to wyrzucili, aby i słowo Boże niczyjego błędu nie skazowało, pojrzyjcie na trzecią, dla której odmianę w kościołach cierpieć, skarżyć, o to bronić kapturem obiecujecie, tak iż pierwsza psuje posłuszeństwo, druga pogaństwo przywodzi, trzecia złej rzeczy broni. Co wszystko jaka jest wielka niezbożność, i jeśli z miłości przeciw ojczyźnie i braci waszej pochodzi, już to wy i sami osądzić możecie. Chyba żebyście w to tak mądrze wejrzeli, gdyście obaczyli, że ta nierozliczność wiar i bluźnierstw moc co dzień bierze, i szery się tém więcej, im jęj więcej bronią. Tak, żeście wszystkiego pozwolili, aby za tém pozwoleniem u ludzi drogie nie były, za czasem były opuszczone według onego wierszyka:

Czego nam zakazują, to nam więc smakuje;
Tak i koń twardousty kiedy monstak czuje,
A skoro mu popuścisz, sam się pohamuje.

Sed scriptum est: non tentabis Dominum Deum tuum, et periculosum est furenti dare gladium, et incendium extinguere oleo. Quod si vobis a papista metuendum esse putatis, potius papista cum sit, a vobis tam multis, magis sibi metuere decerneret; estis enim luteranus, confessionista, calvinista sive besista, anabaptista, trideista, bideista, monodeista, alcoranista, atheista, nihilista, et quid non? Decem contra unum. Et si ideo conspirastis, ut tam multi sitis, profecto non ad concordiam, sed ad discordiam conspirastis. Testantur enim libri vestri, quanta sit apud vos discordia; misereatur vestri Dominus.

Si tamen vobis cautum esse vultis, licet nullum vobis ab imbelli bellatore papista sanguinis periculum esse, jurare possumus, ut tamen majore fiducia sitis, proponite talem formam confoederationis, in qua nihil aliud vere quaeratur, nisi pax et securitas, non blasphemetur nomen divinum, sed potius blasphemiae prohibeantur, ut sunt contra Deum Patrem, Filium et Spiritum Sanctum, sub cujus confoederationis nube, nemo facinorosus, sacrilegus, perjurus, raptor, homicida, adulter, peculator, delitescere et leges evertere ac civilem societatem convellere possit, liberumque sit ex verbo divino errores detegere, ex charitate concionari sine convicio, conferre invicem sine bile, et suprema unio et conciliatio doctri-

(¹) securitatem.

Ale napisano jest: nie będziesz kusił Pana Boga twego. Szkodliwa rzecz jest, dać miecz szalonemu w rękę, a ogień olejem gasić. Już tedy nie wiem co w tém, jedno to podobno, że się papisty obawiacie. Na co ja powiadam, żeby radnie papista, gdyż jeden jest, was tak wielu obawiać się miał. Boście są luteran, konfessionista, kalwinista, albo bezista, anabaptysta, trydeista, bideista, monodeista, alkoranista, ateista, nihilista, i nie wiem kto dalej. Dziesięć na jednego. A jeśliście się na to spisali, żebyście wszyscy wcale zostali, tedy pewnie nie do zgody, ale do niezgody. Bo to znać z waszych ksiąg, iż między wami wielka niezgoda. Zmiłuj się nad wami miły Panie.

Wszakóż imo to wszystko, dla większej pewności, zgody i dufności, jeśli jakiego zabezpieczenia (¹) potrzebiecie od niewalecznego papieżnika, podajcie taką formę konfederacji, w którejby prawdziwie o nic nie szło, jedno o pokój a o bezpieczeństwo. Niechaj nie będzie bluźnierstwa przeciwko Bogu Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu; i owszem, niechaj będzie zakazanie, ażeby pod zasłoną tego kaptura, żaden złoczyńca, świętokrajca, krzywoprzysięzca, gwałtownik, mężobójca, cudzołóżnik, złodziej Rzplitej uleczyć a prawa gwałcić, a jedności spólnej targać nie mógł. Ażeby było wolno w miłości chrześcijańskiej słowem Bożem błędy cudze odkrywać, kazać bez łajania, rozmawiać z sobą bez żółci, a zupełną

nae et animorum, ipsi Deo auctori pacis et dilectionis permittatur. Profecto talis confoederatio, indulgendo temporum necessitati, ab omnibus ordinibus et sine contumelia ac offensione Dei et sine legum violatione, cum fructu diuturnae pacis amoris et charitatis, cum disciplina honestatis publicae, bonarum virtutum ac ordinis politici conservatione, meo quidem iudicio subscribi, suscipi, et rata esse poterit, donec clementissimus det meliora Deus. Haec est mea cogitatio, haec admonitio, haec petitio o mei populares, o charissimi Poloni, ex summa erga vos et totam patriam communem pietate profecta. Vidistis Germaniam mutuis vulneribus cadentem; vidistis Angliam et Scotiam proditoriis caedibus foedatam, a parricidalibus armis cruentatam; vidistis rusticana bella in Helvetia; vidistis colonorum in Nobilibus, Nobilium in Ducibus Ducum in Caesarem exitiales ac functas conspirationes; vidistis jam pridem Graeciae oppressionem, Ungariae direptionem; vidistis denique jam apud omnes nationes tristissimos et acerbissimos hujus libertatis, fidei et talium conspirationum fructus; sola Italia, Hispania, Bavaria, addo et nostram Poloniam, adhuc ab ea libera remansit. Date operam, per Deum immortalem, ut alieno exemplo non domestico bello malo sapiatis, et vos a turpi et ignominiosa ruina tutos et incolumes ac integros, ac una nobiscum integram libertatem, et avitum gloriae splendorem, in dulcissimae

(¹) prodycje.

zgode nauk i animuszów samemu Panu Bogu, sprawcy pokoju miłości, poruczyć. Taka zaprawdę konfederacja, mém zdaniem, following potrzebom dzisiejszych czasów i krom obrazy Bożej i prawa pospolitego, z pożytkiem długiego pokoju, miłości i zgody, z utęziwości, karności, cnót dobrych zachowaniem, przyjęta i podpisana być mogła, ażeby nas Pan Bóg czém lepszym pocieszyć raczył. To jest na ten czas moja myśl, to napominanie i prośba, moi mili panowie bracia, z wielką miłości przeciwko wam i Rzplitej do was uczyniona. Widzieliście niemiecką ziemię, krwią domową obficie oblaną; widzieliście angielskie i szkockie zdrady (¹), królów pobicie, stanów potracenie; widzieliście chłopskie wojny w szwajcarskiej ziemi; widzieliście chłopów na szlachtę i szlachty na książęta, książąt na cesarza szkodliwe i nieszczęśliwe zbuntowania; widzieliście już dawno Grecyj niewolstwo, węgierskiej ziemi rozszarpanie; widzieliście naostatek już wszystkich narodów nędzne a gorzkie owoce téj wolności wiar i takowych konspiracye. Sama włoska, hiszpańska, bawarska ziemia, mogę przydać i Polskę, jeszcze wcale od téj zarazy została. Starajcie się dla Boga abyście się cudzą szkodą, nie domową karali. Starajcie się jakobyście sami całe, nie rozerwane od haniebnego a sromotego upadku, i swoją miłą swobodę, i starożytną sławę w miłości miłej ojczyzny, żon i dzieci waszych, i majątności waszych,

patriae charitate, grato charissimarum conjugum et liberorum complexu ac stabilitate fortunarum, honestissimam nominis vestri memoriam apud omnem posteritatem conservetis.

ODPOWIEDŹ NA ODPIS JAKIŚ UCZYNIONY PRZECIWKO POSŁOWI FRANCUZKIEMU.

Że człowiek odległy, tém lepiej; bo nam nie tak szkodzić może, jako ludzie sąsiedzcy, którychby się tak tu łatwo naprowadziło, a nasze wszystkie fortuny w cudze ręceby się obracały.

Postronnej pomocy nigdy Polacy nie potrzebowali. Cesarz Jego Mość jako mądry, rozumie co jemu i całości téj Korony należy. Gdyby ten płot rozrywać chcieli, obaliliby na się: Tatary, Moskwę, Wołochy, Turki. A to téż rozumię, chocia wolny obiór ⁽¹⁾ mamy, przed się króla ludziom jeno Bóg sam z ręki podaje.

Wrodzona nienawiść Walezyuszów ⁽²⁾, to fałsz, bo za królem francuzkim córka cesarska. Że mówisz: znajdzie kij na uderzenie psa ⁽³⁾, już ja wiem jako się nieprzyjacielowi odejmować; ale panu jako się odjąć? To na pierwszy twój artykuł.

Co za zasadę do tego ma, nie widzę, gdyż nie z królem idzie, ale z książęciem. A jeśli się wyciśnienia od ludu francuzkiego boisz, który jest tak daleki i ma o czem doma mieszkać, więcęć się bój Piasta i Piastowych przyjaciół; wszakżeśmy niedawno doznali stateczności naszej, żeśmy się i chłopiętom pańskim odjąć nie mogli, Polacy Polakom, a cóżby przyjacielom.

Języków nie umie, jedno włoski, a francuzki: to fałsz, bo umie i łaciński, pytaj tych co go znają; a chociażby tak było, w Piaście niemasz jedno język, a za to niedogodność ⁽⁴⁾; w królu szwedzkim łacina, a za to jakie absurda i nieswora dobrze wiesz: by nic innego nie było tedy u nas pomazaniec i królem być nie może.

Książę téż pruski i słówka nie umie, a jakie obyczaje, dobrze wiesz.

W obietnicach wątpliwość, że wiele obiecuje; a ja tak mówię, żeby większa wątpliwość, gdyby nic nie obiecował. A wszak mówicie i każecie w głos, że Polakom króla potrzeba, nie skarbów; ale ty widzę skarbów

⁽¹⁾ liberam electionem; ⁽²⁾ Innatum odium Valesiorum; ⁽³⁾ inveniet baculum ad percutiendum canem; ⁽⁴⁾ mille incommoda.

żadasz, bo mu male procenty zadawasz; nie doczytałeś ostatka, albo jeśliś świadom, złośliwie ⁽¹⁾ a bez wstydu ujmujesz co mu i Bóg i natura i prawo dało. Są tam książęta mniejsze co nie są królewiczami, którzy po dwa i po trzykroćstotysięcy złotych na każdy rok mają; a gdyby królewiczowie mniejsze opatrzenie mieli mieć niżli ich poddani, dopierożby była okazyja, do rebellię jaką ty mianujesz, bo nierówność w Rlpćj rodzi zaburzenia ⁽²⁾. A iż idzie o poselstwo od wielkiego króla do zacnego królestwa, przez zając osobę biskupa takiego, wolę jemu wiarę dać, niżli tobie, któryś się na to udał, abyś tego zganiwszy lepszego nie ukarał: a téż nie twoja rzecz miliony liczyć. Że zaś przez wojnę wewnętrzną ⁽³⁾ francuzkiej możności ubyło, któż temu zaprzecza? ⁽⁴⁾ Że długi są, a któż ich naczynił? Ci co wojnę przeciwko królowi podnosili. Że najednieniu dla pokoju pozwolił ich ze służebne z korony wypłacić, a chociażby tak było jako powiadasz, ukażmy jeśli książę Henryk i jedne dziesięć złotych winien komu. A ja tobie ukażę, jako wielkie prowenty królewskie i jako wiele na każdy rok wypłaca.

Chudobę ganisz w poslech, a wystawnym narodem zowiesz; to sprzeczność ⁽⁵⁾; musi być, żeś nie bywał w legacyach; najuboższych panów posłowie pospolicie świetniej żyją ⁽⁶⁾ i więcęć się wystawiają niżli tych, o których ludzie wiedzą, że są wieley panowie. A jeśli nie wierzysz pójdź tam ze mną, zda mi się, że je zastaniesz, iż im ni naczem nie schodzi: są uczciwi, dobrzy i skromni ludzie, a niewystawni, co u dobrych a bacznych Polaków bardziej chwałę ma, niżli przyganę. Aleć ja tak rozumiem, żebyś był tak na nie łaskaw, chocia byli znacznie przyjechali, bo byś zasię zbytek ⁽⁷⁾ ganił. Posła nazywasz morza nieświadomym: lepiej niżli ty. Bo do Afryki, Grecyi, Azji, Szkocyi, Irlandyi, aż do wyspy Tule i hiszpańskich wybrzeży kilkakroć już płynął; ⁽⁸⁾ wie on czego na tém morzu potrzeba. Mają oni i gallery i okręty, a téż i król pan nasz nieboszczyk, by był rozumiał, że gallery nie służą na tém morzu, nie dałby ich był budować, co był począł. Przypadku nie kładzie, jedno jakoby z Bogiem odmówił; tak dobrzy ludzie czynią: w dobrych zamiarach ⁽⁹⁾ pewni są, że je Bóg ratuje. Nawigację Narewskiej też nie świadom, bo powiadasz, że dla dalekości bronić jej nie może. Pytaj pana Gdańskiego kogo więcęć imowali Frajbitrowie na morzu, jedno Francuzów.

⁽¹⁾ maliciose; ⁽²⁾ inaequalitas in Repub. seditiones parit; ⁽³⁾ Intestino bello; ⁽⁴⁾ quis negat? ⁽⁵⁾ contraria; ⁽⁶⁾ splendidius vivunt; ⁽⁷⁾ luxum; ⁽⁸⁾ in Africam, Graeciam, Asiam, Scotiam, Irlandiam, usque ad Insulam Tulen item ad Hispanica littora aliquoties navigavit; ⁽⁹⁾ in bonis intentionibus.

Z resztą ⁽¹⁾, angielskiej królowej co do nas, chocia ta tam biała głowa, wierz mi, nierada nikogo drażni bez przyczyny, a teraz zwłaszcza, gdy pokój między temi tam królestwami, król duński jako z królestwem francuzkiem tak i z nami sprzymierzony ⁽²⁾ i jemu przejazdu i nam tego broń nie będzie; że to prawda jedź do Danii, najdziesz tam posła króla francuzkiego, już około dwudziestu lat na wieczne czasy ajenta, pana Karola Dance ⁽³⁾, który w jakiej wadze u króla duńskiego, oglądasz, i tam tego doznasz, jako się król duński na króla francuzkiego ogląda, oprócz tego, żeby do ciebie król duński co pewniejszego pisać miał.

Że się z młodu napił krwi, między główne niekorzyści ⁽⁴⁾ kładziesz i tak to twierdzisz, jakobyś tam był; odłóż jedno na stronę affekt, a powiedz prawdę, jakoć Bóg mił wyznać to będziesz musiał, że wniesioną wojnę odparł nie zaś wnosił ⁽⁵⁾. Toć też nie są poddani, ale nieprzyjaciele, którzy odrzuciwszy jarzmo wierności i posłuszeństwa ⁽⁶⁾ broń swą przeciw królowi swemu podnieśli, Paryż oblegli, skarby kościelne powydzielali, miasta i zamki królewskie pobrali; które wojną uśmierzył ⁽⁷⁾, za wielkim musiem odpór im dawając, w czem iż sprawiedliwszą miał sprawę ⁽⁸⁾; zwycięztwo jego pokazuje; czytaj sobie Chroniki, bowiem Bóg rebellię nigdy nie fortuni. Ostatniego przypadku, jeśli się dobrym człowiekiem mienisz, autorem go czynić nie będziesz mógł, i pogwałcicieła praw gościnności ⁽⁹⁾. Głupstwochy to było zacząć tumult, którego by i sam nie uszedł. Że nie pokarał ojcobójców ⁽¹⁰⁾? a jako miał pożar przysiąść olejem? ⁽¹¹⁾ dopióroż ci by było źle. Wszakże pytaj jeśli nie wiesz jako w sześciu miastach ⁽¹²⁾ karano sprawców wszczętego rozruchu ⁽¹³⁾, bo widzę, że jedno powiadasz a drugie mijasz, z przewyborną chrześcijańską gorliwością ⁽¹⁴⁾. Widzę umiesz to exaggerować: płacze dziecię, że go matka ubiła, a nie powiada o co. A iż tu prosisz Pana Boga, aby nas uchował złego, otóż i ja proszę. Lecz ja rozumiem, że Piast gorszy, Niemiec niebezpieczniejszy, Szwed trudniejszy, czwarty ktoś nieczemniejszy. Co powiadasz, że łąco królom o pomocniki, zwłaszcza, gdy są instygatorowie w czerwonych bieretkach, miły bracie, wydajesz się temi słowy; wydajesz i nienawiść ⁽¹⁵⁾ swoją i professyą. A co nam do kardynałów? co do cudzej instygacji jeśli by była? źle rozumiesz o narodzie polskim. Tak dobrotliwa, tak szlachetna jest natura Polaka, iż się nigdy nie trzeba bać

⁽¹⁾ Caeterum; ⁽²⁾ cum regno Galliae et nobiscum confoederatus; ⁽³⁾ perpetuum agentem, dominum Carolum Danceum; ⁽⁴⁾ inter praecipua incommoda; ⁽⁵⁾ illatum bellum depulit non intulit; ⁽⁶⁾ excusso fidelitatis et obedientiae iugo; ⁽⁷⁾ bello compescuit; ⁽⁸⁾ justiore causam; ⁽⁹⁾ et iurium hospitii violatorem; ⁽¹⁰⁾ parricidas; ⁽¹¹⁾ incendium extinguere oleo?; ⁽¹²⁾ in sex civitatibus; ⁽¹³⁾ autores tumultus excitat; ⁽¹⁴⁾ cum egregio Christianitatis zelo; ⁽¹⁵⁾ odium.

zaburzenia ⁽¹⁾. Wielkie burze u nas, przez samą wrodzoną dobroć i łagodne usposobienie umysłów ⁽²⁾, zawždy się rozchodzą. Nie będzie nic złego, jedno ty nie podburzasz; nie może to być u nas co gdzieindziej, gdy król dowolnie obrany, ściśniony też będzie i powstrzymywany całością praw, powagą senatu i szlachecką swobodą ⁽³⁾. A żebyś nie miał okazji swęj główki frasować, to i kardynał pójdzie precz i konfederacyą uczynimy jeśli jęj potrzeba, aby nikogo o wiarę nie mordowano, wyjąwszy przestępstwa polityczne ⁽⁴⁾; około Anglii i Azji przykłady do nas nie należą ⁽⁵⁾.

Że Polacy do Francyi jeżdżą, to się nie wczora poczęło; ale że powiadasz go być przeniewiernym ⁽⁶⁾, a że chce mieć zakładniki ⁽⁷⁾, to fałsz; bo dawa na wolą, gdzie to będą chcieli mieć, jeźli w Krakowie czyli we Francyi; owa i diabeł nie może gorzej wywracać ludzkich dobrych słów, jedno jak ty wywracasz.

Naostatek zawierasz Zjawieniem św. Jana o krwi niewinnej, która pomsty woła, żeby nas dla niego Bóg karać musiał. Mój miły święty Janie na złym się gruncie sadzisz; grunt tego wszystkiego że go chciwym krwi ⁽⁸⁾ zowiesz: ja zaś temu zaprzeczam ⁽⁹⁾. Jeśli szlachcic uczyni z tobą jako z szlachcicem, o tę prawdę, jeśliś tylko chrześcianin, przysięż, że tak jest, albo ja przysięgę, że nie jest, tak przed oczyma wszystkiego senatu i rycerstwa, a pewnieć mi dusza miła jako i tobie. Ale bez tego wszystkiego refutują cię i resztę będących takiegoż zdania ⁽¹⁰⁾ ci szlachcicy, którzy w tym tygodniu z Francyi przyjechali, którzy ewangelików i katolików świadectwa ⁽¹¹⁾ mają, i którzy tam o wielkim pokoju powiadają. Refutuje cię i sam Pan Bóg, który skłania serca ludzkie na to tam książę, a to jest znak po którym się znamy, że go nam Pan Bóg przejrzał, a iż go On sam nam podaje. A tak moi mili Polacy, moi mili panowie bracia insi, Litwa, Rusacy, Prusowie, Mazowszanie, bądźcie powolni Panu Bogu, a gdy was pocieszyć chce, nie zawierajcie mu drogi do tego. A przeszkody ⁽¹²⁾, które wam przed oczy nie wiem kto kładzie, miejcie je za niefortunę waszą, jeśli je przedsiębrać będziecie; już ci wam teraz idzie o sławę, honor, wolność i ocalenie wasze, tudzież dzieci i majątków waszych ⁽¹³⁾. Zmłujcie się sami nad sobą.

⁽¹⁾ seditionem; ⁽²⁾ sola bonitate naturae et mitibus ingeniis; ⁽³⁾ libere electo et legum intergritate, senatus autoritate et nobilium libertate, stipato et obstricto Rege; ⁽⁴⁾ exceptis politicis excessibus; ⁽⁵⁾ exempla non pertinent ad nos; ⁽⁶⁾ perfidum; ⁽⁷⁾ obsides; ⁽⁸⁾ sanguinarium; ⁽⁹⁾ ego vero nego; ⁽¹⁰⁾ et caeteros idem sentientes; ⁽¹¹⁾ Evangelicorum et Catholicorum testimonia; ⁽¹²⁾ impedimenta; ⁽¹³⁾ de fama, honore, libertate, salute, liberis et fortunis vestris.

Przeciwko G. (1)

Cesarz i cała jego rodzina (2) najwięcej tém aż do wściekłości (3) obruszon będzie; zaczem oprócz wielu innych rzeczy (4) co nam ta niechęć przyniesie przemożność i przyległość państw, cośmy tu sobie morzem obiecowali (co dotychczas jest jeszcze nie pewne) (5), to tu bez wątpienia (6) ziemią przeszkodzoną będzie (7); a bliżej tu i postrzelniejsze stosunki (8). Turek go popiera (9): co to za niebezpieczeństwo i następstwa (10)! Flottą trudno i daleko tu nasze morze jemu opanować; a jeśli by z przodku na chwilę swym kosztem uczynił to, potemby jako i co innego na nas to przyszło, a namby to trudno i zgoła nie można nieść; a strzeż Boże na potym, gdyby chciał jako dopomódz flottą (11) teraz mniej może, tak przeciwiać się mógłby z czasem, a turecka pomoc z drugiej strony, której oni tam zwykli używać, gdy im kolwiek potrzeba. Kosztowny na nas; jako ten który takiemu dostatkowi przywykł, mając większą swą daleko intratę niż tu nasza a bez prace, poń posłać kosztowno, przyjąć go kosztowniej niż drugiego, nuż ożenić na którego małżeństwie nielada jakie też niebezpieczeństwo; (12) jeszcze wesele sprawować, a nam się trzeba wszędzie oglądać na wydatek.

Gdyby przypadkiem (13) nad nadzieję rychléj zszedł, jako za każdą tak i za tą okazyą wieczna zawada, nieprzyjaźń ze strony domu austriackiego (14) pewna, a Turek jużby za pierwszym wstępkiem chciał wiedzieć kto u nas pan, któremu wiecznie samibyśmy się tylko musieli oganiać.

Tam ci ludzie, mało się już i łacińskiego uczą, bo niemal wszystkie księgi językiem swem już mają; języka naszego pana niemić (jedno kilkiem dobrze, coby z nim mówili i rządzili) wszystkim prostakom, domakom ciężko było; która ciężkość wkrótce przysłaby też zaś na dzieci tych, coby teraz z niem i umieli mówić, żeby zasię im drudzy tłumaczyli. Co najprzedniejsi w radzie polskiej i litewskiej urzędnicy, którzy ustawicznie muszą z panem mówić i pan z nimi, nie umieją jedno swój język. Sprawiedliwość z gruntu wszystka musiałaby postanowiona być, prze niezrozumienie jego naszego języka, na co nie wiem jakobyśmy się jeszcze rychło zgodzili; a sprawiedliwości zaraz i z panem nam rychło trzeba.

(1) Contra G.; (2) familia ejus tota; (3) usque ad rabiem; (4) inter alia quae sunt plurima; (5) quod adhuc incertum; (6) certum; (7) impeditur; (8) commercia; (9) promovet; (10) periculum et sequela; (11) prodesse classe; (12) periculum; (13) fatis; (14) a domo austriaca.

Prze odległość i obyczaje i ludzi by nie rychło poznał, o których przedtem mało słyszał, a jeśli mądry tedy on nas nie my jego przyczyniłby. Znać to w Czechach, że język obcy za ojczysty (1), co przedniejsi mają w Węgrzech też po wielkiej części; mędrsi tam ci niżli my; powoliby się tu przenosili cudzoziemcy, a pewnie jedno jeden naród, i bylićby nam pożyteczni, boby nas rządzą nauczili, ale zatém i posiedli; tak w Węgrzech piérwój pisarzmi, kluczniki, nad budowaniem starszymi Niemcy bywali, teraz już kapitan, hetman przedniejszych domów, wdowy, dziewczki wspomagali, zaczem i wielkie imiona posiedli.

Akcesje, które obiecuja, zdaje się, iż to jeno plewa (2); a jeśli z Gaskonii, co oni największe posiłki (3) zowią, było też w Węgrzech czarne wojsko, ale wiemy z jakim pożytkiem.

Przeprawa dla niego nie łatwa, długa i niebezpieczna, a pana tu rychło trzeba (4). Zacięty (5) papista, a ono świeże okrucieństwo (6) straszny przykład. Jednem słowem (7) bardzo nam odległy i obcy pan, zaczem mógłby nas nazbyt odmienić, a wszelka nagła odmiana jest niebezpieczną (8).

Szwed nie dojdzie-li tu swego, wiecznie już sobie od nas nie obiecując nic, pomierzy się z Moskwicznem, prawa małżonki swój i w Litwie i tu zstąpi mu, zamianem w sąsiedztwie w Filandyi, wzięwszy, albo co takiego, a Moskwiczyn okazić będzie rad. Cesarz także od księżny Brunświckiej bardzo rad dostanie prawa, a podobno od niektórych dłużników.

Tu też królowna nie wiem co będzie chciała czynić; gdy swego tu nie ujrzy, uciecze się do innej rady, a podobno i swym prawom, i łączno najdzie kto się za to imię, gdyż się już w tém ofiarują.

Przeciwko tobie, który piszesz przeciwko G.... (9)

1. Nie strasz tym cesarzem, boć nie tak straszny; wściekłości (10) też nie ma, bo mądry, a na wszystko się oglądać musi. Stosunki (11) zawždy z Niemcy być muszą, bo ich oni więcej niż my potrzebują.

2. Turek żeby go promowował chciałbym o tém wiedzieć (12); że owo list Wołoszyn przyniósł, dowiaduj się jedno z kąd wyszedł; a chociażby promowował, aza to lepszy którego Moskwa zaleca?

3. Flotta (13) na tém morzu iż jemu łączną, pokazało się to indziej; żeby miał nią z czasem wydalić się (14), to nie przeczy, dopięruchnoć

(1) pro vernacula; (2) videntur paleatinae; (3) auxilium; (4) Transitus ei huc non ita facilis et tardus et periculosus; (5) Tenax; (6) Tyrannis recens; (7) exemplum. In summa; (8) et omnis mutatio periculosa repentina; (9) Contra te, qui scribis contra G.... (10) rabiem; (11) Commercia; (12) volo doceri; (13) Classis; (14) abesse.

powiedział, iż jęć mieć nie może. Więc na Turka ukazujesz, żeby od niego pomocy żądać miał, jako i gdzieindziej; wiele mówisz, niczego nie dowodzisz i z próżnej się mowy wydajesz ⁽¹⁾.

4. Kosztowny na nas, powiadasz. Aza tego nie wiesz, że żołnierze ⁽²⁾ nie są kosztowni jako insi, którzy się w pieszczocie uchowali. Ten tam orężem się zajmuje ⁽³⁾ nie rokoszami ⁽⁴⁾. A ty bojąc się kosztu jachać poń, możesz doma zostać. Żonę weźmie, którą mu dadzą i jako mu dadzą.

5. *Fata* to jest śmierć, i nad nim, jako nad wszystkimi; a jeśli też niebo upadnie, co będzie? Turek chciałby za tem występkiem widzieć, kto zasię u nas panem. I tego wstępku ja nie widzę, gdyż się w naszą elekcią i teraz nie wdawa. Mało się tam insi szlachcicy łacińskiego języka uczą, ale królowie muszą go umieć, a mianowicie ten tam królewicz umie go dobrze, i zawždy sobie historye łacińskie czyta; a łacno mu do roku do dwu i o nasz język. A tak tym nie zatrudniaj.

Że urzędników wiele polskich i litewskich nie umieją jedno po polsku, niechajże się uczą; lepiej niżli pić. Wiera (sic) mam ja tobie gwoili niż mieć nic.

Sprawiedliwość wszystka z gruntu inaczej musi być postanowiona. To dla języka, miły Boże! Dziwna sprawa. A wždy nikt inny układu sądów ⁽⁵⁾ nie spisał jedno Piastowie, znać, że to nie dla języka.

Odległość lepsza niżli przyległość. Przyłożono drugich, że wstać nie mogą. Allegujesz Czechy i Węgry; do tego nie Francuzowi.

Mędrsi tam a niżli my. A czemuż my prostacy w pokoju chwała Bogu siedziemy? Nie mogą się tak łacno dalej przenosić, jako blizcy, zwłaszcza, gdy się kto doma dobrze ma. Co Węgry allegujesz, rzeczy confundujesz. Akcessie wydają ci się plewami ⁽⁶⁾. A chociaby tak było jako ty powiadasz, tedy nam króla człowieka ⁽⁷⁾, człowieka godnego a rycerskiego potrzeba; ale i to będzie i ono. Przeprawa ⁽⁸⁾ tak łatwa jako komu blizkiemu, bo ma do tego fawory książąt niemieckich. A od niebezpieczeństwa ⁽⁹⁾ kto nas przez ten rok bronil? tenże nas i do końca, aż głowa będzie, bronić i sprawować będzie; czujmy się jedno, żeśmy Polaki, a szlachecką krwią. Zacięty ⁽¹⁰⁾ papista, mój miły panie szczodry ewangeliku coś kościoły polupil; a jeśli przez zaciętego stałego ⁽¹¹⁾ rozumiesz, chwała Bogu. A świeże okrucieństwo ⁽¹²⁾ straszny przykład ⁽¹³⁾. I ty by się nie bronil, kiedyćby szło o płatno.

(1) tu multa dicis, nihil probas et vanitatem tuam prodix; (2) milites; (3) arma tractat; (4) voluptates; (5) modum judiciorum; (6) videntur palcatinae; (7) id est; (8) Transitus; (9) periculum; (10) Tenax; (11) tenacem constantem; (12) tyrannis recens; (13) exemplum.

Jednym słowem ⁽¹⁾, bardzo odległy. Ja też na to jednym słowem ⁽²⁾ że i tem samem nalepszy.

O Szwedzie, o królewnach, o Moskwie, o cesarzu, o spadkach a zwłaszcza o królowie Annie dziwnie prorokujesz; iż to będzie, owo będzie. A ja tobie powiadam, że nie będzie nic, gdy królowa nie pocznie; ta nie pocznie bo tak Rlptą miłuje, że i swego wszystkiego i zdrowia naostatku prze dobro tej Korony nie żałuje, i żalować nie będzie.

I tak nie mieszaj, a przeznaczeniu Bożemu ⁽³⁾, które jawne widzisz, już się nie sprzeciwiaj.

MOWA DWORU KRÓLA JEGO MOŚCI,

KTÓRĄ NA ELEKCIĘ CZYNIŁ W WIELKIEM NAMIECIE, 25 KWIETNIA ⁽⁴⁾, PAN SOLIKOWSKI SEKRETARZ, PRZED ICH MOŚCIAMI PANY RADAMI I RYCERSTWEM, WTENCZAS GDY PANOWIE NA TO WOTOWALI, CHCĄC DWÓR KRÓLA JEGO MOŚCI, JAKOBY WYROKIEM PUBLICZNYM NA KARĘ ODWETOWĄ (O POTTWARZ) ⁽⁵⁾ WDAĆ, ŻE TEGO NIE DOWIEDLI Z CZĘM NA KONWOKACIĘ BYLI PRZYSZLI, I CZO NA ELEKCIĘ BYLI POWTÓRZYLI, GDZIE SIĘ POKAZUJE, ŻE CO DWÓR CZYNIŁ, PRZYSTOJNIE I POTRZEBNIE CZYNIŁ, A IŻ TO WSICZKO PRAWDA, CO DWÓR ICH MOŚCI PANÓW PRZYNIÓSZ.

Mościwi Panowie! Czujemy się tymi ludźmi, że jakośmy za żywota i dobrego zdrowia Jego Królewskiej Mości pana naszego miłościwego świętej pamięci, na służbie Jego Królewskiej Mości będąc, powinność swą dobrze wiedzieli, rozumieli i zachowali, tak i teraz po śmierci Jego Królewskiej Mości, niwczemeśmy od niej nie odstąpili. Która powinność iż dwoja jest, jedna z strony szlactwa naszego, która nas uczy, cośmy są Rzplitej matce naszej powinni, co Wasz Mościom panom Radom, jako stróżom a opiekunom jęć, i której powinności przez tę służbę naszą dworską nie odstąpiliśmy, a druga powinność nasza z strony służby naszej, na którą jako majętności, intraty, zdrowie i gardlaśmy oddali, takeśmy się zawsze na niej uczciwie statecznie a przystojnie zachowali, i onę do śmierci, Jego Królewskiej Mości panu swemu wiernie dodzierżeli i dochowali, i teraz Jego Królewskiej Mości panu naszemu chocia zmarlemu, jako żywemu wcale oddawamy. Za której oboję powinności naszej słuszne a przystojne oddawanie, znamy, żebyśmy słusznie wdzięczność, pochwałę i podzięko-

(1) In summa; (2) in summa; (3) praedestinationi divinae; (4) aprilis; (5) decreto publico in poenam talionis.

wanie od Wasz Mości i od wszystkiój Rzplitej odnosić mieli, jakoż nie wątpiemy, od Rzplitej dalibóg to zawsze odnosić będziemy. Ale iż Wasz Mość panowie Rady niektóre tu nas w to wielkie a zacne wszystkiój Rzplitej koło, do wszech ludzi w obec tak podawać poczynać raczyacie, mieniąc jakobyśmy tego nie dowiedli, cośmy przed Wasz Mością na konwokacyi warszawskiej przynieśli i z czymśmy i teraz i zawždy byli gotowi do Wasz Mości przyjść: dlatego aby Ich Mość panowie Rady drugie i wsze rycerstwo, panowie bracia nasi, tego o nas rozumienia nie byli, a rzecz o którą gra idzie tu wszyscy w obec dobrze pojęli, i intencją naszą dworu Króla Jego Mości wyrozumieli, nikomu nie łajac ani żadnej osoby nie dotykając, jeno jako nagładziój i najprościój, o sobie i o niewinności swój, i prawdzie i stateczności swój prawdziwą sprawę Wasz Mości damy. Tylko proszę, abyście Wasz Mość z łaską to od nas przyjąć, a nas cierpliwie słuchać raczyli. Mościwi Panowie, gdy Król Jego Mość pan nasz w Knyszynie umarł, a żaden z panów urzędników nie był, któryby przez zachowanie porządku i dyscypliny dworskiej, i przez utciwość, ciała pańskiego straży i wszelakiój dobrej sprawy, jakie postanowienie między nami uczynił, tośmy sami uczynili z cnoty swój, żeśmy wszelaki porządek między sobą postanowili i rząd a posłuszeństwo wszelakie statecznie zachowali i zadzierżeli, zwłaszcza w onych trwogach, przebiegania ludzi cudzoziemskich, w oném tak srogiém a niesłychaném powietrzu, gdzie już kilkaset domów zapowietrzonych w mieście zabitych było, i towarzystwa naszego sług dworskich, nie mały poczet Panu Boguśmy oddali. A wszakże trwając a nigdzie się nie rozjeżdżając, takąśmy pilność i dozór czynili, żeśmy i miasto że do gruntu zapowietrzone nie było, zachowali, i w dobrej sprawie się Ich Mości panów Rad z Małej Polski i z Litwy którzy do Knyszyna byli przyjechać raczyli, doczekali; który porządek nas, i sami Ich Moście którzy w Knyszynie byli, nam pochwalić i zań dziękować raczyli. Acz nas drudzy, nie wiemy którzy, pisma swojemi do Wasz Mości podawali, że urzędów nad sobą cierpieć nie chcemy, nowe urzędy ⁽¹⁾ sobie stawiamy, Janczarską jakąś władzę sobie przywłaszczamy i trzeci jakowys stan ⁽²⁾ stanowić chcemy. Co jeśli rzecz jest, i sami to Wasz Mość u siebie statecznie raczcie uważać. Aleć to podobno niektórzy czynili, że nas tak podawali, których jako zawždy rząd mierział, tak i natenczas ich to tam boleć musiało, że w onym porządku naszym, taką zgodę między nami widzieli, która ludziom złego sumienia ⁽³⁾ musiała być podejrzaną ⁽⁴⁾. Bośmy ten obyczaj mieli, że zawždy po ranu, po mszy żałobnej, przy ciele

⁽¹⁾ magistratus; ⁽²⁾ et tertium quendam in Repub. ordinem; ⁽³⁾ malae conscientiae; ⁽⁴⁾ suspecta.

Króla Jego Mości, przy którymśmy wszyscy bywali, zawždyśmy dla zachowania porządku naszego, chwilę we dworze wszyscy zmieszkałi, przytém o potrzebach naszych dworskich i rządzie naszym namowy czyniąc. Przy którém tam bywaniu naszym przynoszono w pośrodek nas wszystkich rzeczy niektóre, powiadając: że się tam między nami działy. Przyjechał pan Wilkocki nie wiemy z kąd, opowiadając to, w czém i dokąd go Król Jego Mość był posłał. Przyszedł pan Czarnotulski, opowiadając, że to wiem za pewne, iż pan czarami umarł, i chce tego zawsze dowieść. Przyszedł pan Zaleski, iż czerwone złote z twarzą królewską i drugie, z wielą skórzanych worków poginęły. Przyszedł pan Żeliński powiadając: iż widział wielką skrzynię, którą kilku pacholków do pana Konarskiego zaniósł. Przyszedł pan starosta Knyszynski, opowiadając, że brat jego i z strażą nocną tatarską widział, wynoszone skrzynie i tłómoki w nocy. Przyszli drudzy, że widzieli skrzynię we dnie wiezioną ze dwora na kolasce. Co wszystko, iż się o uszy nasze otrąciło, nie mogliśmy, ani się nam godziło mimo się tego puszczać, gdyż to tak głośno powiadano, że gdybyśmy byli przed Wasz Mość nie przynieśli, mogłoby nam to było zawsze do dobrej exystymacyi naszej nie bardzo pomagać, iż my obwieszczeni będąc dworskimi ludźmi, będąc między sobą o inkwizycją się nie starali, aby kto taki był, nalezion być mógł, a niewinny dla winnego, aby nie cierpiał. A tak my zaraz w Knyszynie za przyjazdem Wasz Mości, którzyście tam byli, częstośmy przed Wasz Mość przychodzili, o audyencyą prosząc, a te rzeczy do nas odniesione, z siebie składając. Ale żeście Wasz Mości słuchać nie chcieli zagłuszając nas i odgrażając, i plotkami to nazywając, czegoście Wasz Mość plotkami zwać nie mogli, ażbyście byli Wasz Mość pierwój słyszeli, gdzie jeszcze nas Wasz Mość nie słuchali, aby nas kto potém na mocy zjazdu ⁽¹⁾ Knyszynskiego, plotkami nie zwali, wystąpiliśmy z tém jawnie w pośrodek Wasz Mości na konwokacyi przy bytności panów posłów ziemskich, i statecznieśmy to przed Wasz Mość przełożyli, dokładając tego, cośmy źródłem być rozumieli wszelakiój skaży w Rzplitej, którąśmy na oko widzieli. Tameście nas Wasz Mość słuchali, alście nam Wasz Mość żadnej odpowiedzi nie dali. Wszakos się była jakaś inkwizycya poczęła, nie wiem jeśli nie dla formy tylko ⁽²⁾, bo się wszystko potém zaniechało, czego i my sami już byśmy byli potém zaniechali, bo naszym zdaniem, jużemy dosyć byli uczynili powinności naszej, żeśmy to na Wasz Mość pany Rady jako ojce, stróże a opiekuny Rzplitej włożyli, bo pamiętamy, żeśmy te tytuły Wasz Mości dawali, jako dzieci ojcom, słudzy panom, sieroty opiekunom. Lecz to wszystko nie pomogło, bo Wasz Mość będąc Radami Koronnemi do któ-

⁽¹⁾ vigore conventus; ⁽²⁾ non propter formam.

rych się te rzeczy podały i odniosły, mieliście byli te rzeczy odniesione nam albo pochwalić albo poganić, abyśmy byli albo za pochwałą Wasz Mości téż tę pociechę odnieśli, że nasze postęпки cnota i chęć naprawy Rzplitej Wasz Mościom się podoba, albo za poganieniem przestroę i korekcyą odnieśli. To iż się nie stało, a jeszcze ktemu, iż nas znowu między ludzi jęto podawać, i jakobyśmy tego nie dowiedli, cośmy na kogo mienili, dlatego my, jako potciwym ludziom przystoi, tu w polu a jawnie w drugich królewskich namieciach schodziliśmy się, i tegośmy tu na elekcję zawsze pilni byli, tego czekali, tego szukali, tego się u Ich Mości panów marszałków dopraszali, abyśmy u Wasz Mości panów Rad audyencyą mieć mogli; a nam dzień odednia odkładają, a nas im dalej tém więcej nieobecnych ⁽¹⁾ w pośrodku Wasz Mości wspominają, protestacye przeciwko nam czynią, bunt stroją, karami o potwarz ⁽²⁾ potrząsają, nam dworowi Króla Jego Mości w drugich namieciach, czekać rozkazując. Aż wzdry do tego przyszło, żeście Wasz Mość deputaty z koła senatorskiego i rycerskiego za prośbą naszą na wysłuchanie téj rzeczy wysadzić raczyli, przed którymi, my dwór Króla Jego Mości rozumiejąc, że to nic nie stanowi ⁽³⁾, aż przed pany deputaty, któreśmy rozumieli przedstawicielami całej Rzplitej ⁽⁴⁾ wszystkę tę sprawę, prawie z gruntu przelożyliśmy, i onę rzecz naszą na konwokację w każdym artykule sprawdzali ⁽⁵⁾. Słuchano tam pana Czarnotulskiego, słuchano pana Żelińskiego, słuchano pana Pękowskiego, pana Jarzyny i inszych. Pana starosty Knyszyńskiego i pana Zaleskiego nie było, bo im o tém nie dano było znać; słuchano tych, którzy się rozumieli relacyą dworską być dotkniętymi. Tam było wszystko w oczy. Co wszystko sobie pilno panowie deputaci pisali, my nie, bośmy rozumieli, że się to nam nie godziło. Na którym tam akcie, trzy się rzeczy największe pokazały po szczególe ⁽⁶⁾, które ogółowo ⁽⁷⁾ na konwokacyi były przed Wasz Mość przeniesione, tojest: o czarach ⁽⁸⁾, o rufiaństwach a wynoszeniu i rozwożeniu skrzyń niejakich po śmierci Króla Jego Mości. Insze rzeczy które były w relacyi naszej, tak są jawne a jasne, że nikt onych zaprzeczyć nie może ⁽⁹⁾. Bo dwie były części naszej mowy ⁽¹⁰⁾: Piérwsza, któreście dobrze świadomi, chociabyśmy byli o niej żadnej relacyj Wasz Mości nie czynili, i na którąście się Wasz Mość sami zawsze przed niemi uskarżali, tojest: że wielki nierząd, wielkie zepsucie obyczajów ⁽¹¹⁾, że wszystkie urzędy koronne i dworskie, przez podstawki pokazane i zniszczone są, nikomu za zasługą a godnością nie nie dawano, nie nie było, jedno pod-

(1) absentes; (2) poenis talionis; (3) nihil refert; (4) repraesentantes totam Rempub.; (5) verifikowali; (6) in specie; (7) generaliter; (8) de incantationibus; (9) negari a nemine possunt; (10) duae fuerunt partes nostrae orationis; (11) morum corruptio.

stępy ⁽¹⁾, tojest: pochlebstwa, kupiectwa, handle rufiaństwa, praktyki; że przed nimi cnota żadnym obyczajem wskórać nie mogła, a najwyższa władza ⁽²⁾, na lekkie ludzi za niewiem jaką konniwencyą była przyszła. A więc to była godność królewska ⁽³⁾? a więc to była powaga Rzplitej ⁽⁴⁾? a więc o to nie mówić, aby się to na potém nie działo? a więc w wolnej Rzplitej wolne mowy ⁽⁵⁾ być nie mają? Czyli to już ma tak zawsze być? a nacoście Wasz Mość zawsze narzekali, na to nam koronnym synom ludziom potciwym, braci Wasz Mości młodziej narzekać nie ma być wolno? którym także źle w zepsowanej Rzplitej ⁽⁶⁾ chocia chudym, jako i Wasz Mościom wielkim panom. Czemu nam to teraz do Wasz Mości wadzić ma, i czemu nam tą karą o potwarz ⁽⁷⁾ grozić macie? Niesłuchawszy relacyj panów deputatów, nas niesłuchawszy, i dotykać nas na exystymacyj, ludzi potciwych, cnoty pewnej, sławy nie poruszonej! Za prawdę miłościwi panowie, musi to nas bardzo obchodzić, i musimy się temu bardzo dziwować, co za w Rzplitej jesteście, i co się wzdry z nami dzieje. Mielśmy za to pierwej, żeby nas między ludzi podawać mieli jacy ludzie lekcy, a poczuwający się do winy ⁽⁸⁾, aż my tu słyszymy w uszy swe przyszedłszy z drugiego namiotu, gdzie nam panowie marszałkowie kazali byli czekać, że to Wasz Mość panowie Rady acz nie wszystkie mówić raczycie, i na to już wotujecie, i tym jakoby konkludujecie, abyśmy byli karani, żeśmy tego nie dowiedli, cośmy na kogo mienili miłościwi panowie. Dekret na końcu sporu ⁽⁹⁾ bywa. A Wasz Mość kiedyście nas słuchali? kiedyście nas sądzili? kiedyście nas z kim w sporze ⁽¹⁰⁾ być słyszeli? kto wzdry Wasz Mości słyszał, abyśmy kogo mianowali? Wady i zepsucie w Rzplitej wyliczyliśmy, osób nie wymienając ⁽¹¹⁾. Czyli już nie ma być wolno u nas i złych rzeczy ganić, a dobrych chwalić? Bywało to przedtém wolno, złego człowieka mianować, palcem go ukazać, od niego wstać, z niem nie siedzieć, obrus przed nim rzezać. A teraz i o poprawę prosić, o inkwizycyą prosić, rzeczy odniesione odnieść, wolno być nie ma? Boże tego nie daj. Inkwizycyą miłościwi panowie, Wasz Mościom należała, Wasz Mość inkwirować mieli, jako już panowie deputaci inkwirowali, i wszystkiego się dowiedzieli, z tych osób, któreśmy Ich Mościom stawili. A jakichżeście Wasz Mość po nas dowodów chcieli, nad te, które sobie przed pany deputaty w oczy mówiono? A drugich rzeczy, tojest, złego rządu, jako dowodzić, gdyż są tak jawne jako słońce, i owszem ktoby ich precz chciał, możonoby mu rzec, że

(1) malae artes; (2) rerum summa; (3) dignitas regia? (4) majestas Reipub.; (5) in Repub. libera, liberae linguae; (6) in depravata Repub.; (7) poena talionis; (8) male conscii; (9) in fine controversiae; (10) in controversia; (11) Vicia et corruptelas Reipub. recensuimus, personas non nominavimus.

zasadom przeczy (1), albo że zdrowego rozsądku (2) nie ma, albo że nader złym człowiekiem jest. Zadajecie nam Wasz Mość jakąś instygacją, jakobyśmy na czyję potciwość instygować mieli; zkądżeście to Wasz Mość wzięli i gdzieście to słychali, aby ten instygatorem był, który i oskarżycielem nie był? Umiemyż za łaską Bożą ten porządek rzeczy (3), wiemy co jest akkuzacya, wiemy co prosta (4) delacya, wiemy i co delacya rzeczy sobie doniesionej (5); wiemy i to, że przestępstwa publiczne nie potrzebują oskarżyciela (6). Odniesliśmy rzeczy do Wasz Mości które nam pewne osoby przyniosły; te już przed pany deputaty były. A małoli na tém, oto je jeszcze Wasz Mość macie: oto pan Czarnotulski, oto pan Żeliński, oto pan Zaleski, oto insi. Czy gdy nam co chcieli w kole naszym dworskiem szczegółowo (7) powiadać, nie chcieliśmy nic słuchać, aleśmy im do Wasz Mości odkładali, i dopierośmy my się tych rzeczy własności i okoliczności (8) dowiedzieli przed pany deputaty, przedtęśmy nie jedno generalia wiedzieli. A w czémżeśmy tu zgrzeszyli? i czém się tu Wasz Mość obrażać mają, gdyśmy każdy swą potciwość i sławę swą miłą u siebie mając, inaczej się dalibóg nie targamy, ale jako każdemu miła, tak ją wcale każdemu zostawujemy. Nie jest ten żaden, któryby albo mnie, albo kogo innego z sług króla Jego Mości, oprócz osób mianowanych słyszeć miał, i teraz nie mianujemy nikogo Wasz Mości, by mieli inkwirować, kto taki jest, kto takich nierządów i skazy w Rzplitej naszej przyczyną jest, gdyż Wasz Mość widzicie, że są jawne (9). Podobnoć i ludzie są co tego winni, boć się to tak samo nie skaziło. Czyniliście Wasz Mość rug sami między sobą, a wzdry to Wasz Mości nie wadzi; czynili i Ichmość panowie bracia naszej rycerskiego stanu. Przystało i nam w tak jawnych obłądliwościach téż tego rugu nie zaniechać, a żądać o nas nietylko waszego ale i całej Rzplitej zdania (10). Oto się ja nie boję i najsroźszego rugu, iżem sobie sumieniem czysty (11); oto dwór Króla Jego Mości wszystek nie kryje się przed nim, i owszem on prosi. A kogóż prosi? pewnie nie Niemców, nie Włochów, nie Turków, ale Wasz Mości panów a bracięj swęj, krajowcy krajowców (12), senatorów, stróżów i świadków, każdego dobrej albo złej sprawy w Rzplitej. Bo Wasz Mość dlatego na tych miejscach usiedli, nie żebyście nad nami panować mieli (gdysmy jedno Boga, króla a swobodę naszą, panem swym wyznawamy), ale żebyście Wasz Mość w Rzplitej przyświecali, uczciwości i sprawiedliwości przykładem (13),

(1) principia negat; (2) sensum communem; (3) hunc ordinem rerum; (4) simplex; (5) rerum ad se delatarum; (6) publica crimina non egent accusatore; (7) in specie; (8) qualitates circumstantias; (9) res sunt manifestae; (10) requirere de nobis non tantum vestrum, sed etiam totius Reipub. iudicium; (11) bene conscius; (12) indigenae, indigenas; (13) praeluceretis exemplo honestatis et iustitiae.

a byli kolumnami dobrej sprawy, a złą tępili, cnotę wywyższali a złość niszczyli. Chcecieli Wasz Mość znowu na tém usieść, otośmy są: którego-kolwiek z nas o co Wasz Mość pytać będą, każdy z nas to co będzie wiedział, rad powie, nie zwaśni dalibóg przeciwko nikomu a z zazdrości, ale jako każdemu pan Bóg i cnota jego miła, i jako prawdziwie miłuje ojczyznę swoją i sławę a potciwe urodzenie swe. A nieraczie Wasz Mość nas na to przywoździć, abyśmy to i sami rozumieć i tak między ludzi podawać musieli, że się nam potciwym ludziom i gwałt dzieje, i ludziom się oczy zamydlają, ażeby widząc nie widzieli (1), i o wszystkiej naprawie zepsucia w Rzplitej (2) żebyśmy słusznie zwątpić nie musieli. Raczie Wasz Mość dla Boga w to wejrzeć z powinności swęj; na które to brzemię nasze i tę gorliwość naszą (3) składamy, aby napotem na takie absurda Rzplita nie przychodziła, którychmy się z wielką hańbą narodu naszego, dotychczas między sobą napatrzili. Co sobie zapewne o Wasz Mości, jako o stróżach a mądrych senatorach Rzplitej naszej, obiecujemy, że Wasz Mość tak w tych rzeczach postępować będą raczyli, jako Wasz Mość Pan Bóg nauczy; do tego my nauczycielami Wasz Mości być nie chcemy.

O PRZYJEŹDZIE KRÓLA JEGO MOŚCI PANA NASZEGO OBRANEGO,

WIERNA I POTRZEBNA PRZESTROGA.

Tak filozofowie uczą, iż koniec jest najdoskonalszą z przyczyn (4), bo cokolwiek człowiek czyni, wszystko to czyni dla jakiego końca, którego kiedyby przed sobą nie miał, sprawy swoje wszystkieby pomieszał, i bezrozumnym się być pokazał. Gdyżemy my tedy książę Jego Mości Henryka królewicza francuzkiego, z woli a przezrzenia miłego Boga, za króla i pana sobie obrali i wzięli, o to już jedno idzie, i to jest koniec (5), aby do nas przyjechał, a nam długo a fortunnie rozkazywał. Który koniec, iż snadź niektórzy, nie wiem jeśli z złości czyli z niebaczenia, przerwać i nam go z ręki wyrwać chcą, jakąś niespokojną praktyką swoją, jako to czynią, i na czém się sadzą, a ku jakiemu niebezpieczeństwu, trudności i zginieniu za Rzplitą przywieść chcą: dla przestrogi Wasz Mości wszech moi mili panowie bracia i cni Polacy, którzy ojczyznę swą prawdziwie miłujecie, statecznym umysłem i wiarą swą, którąm w tém bezkrólewiu (6) wszystkim ojczyźnie swęj prawdziwie pokazał, to do wiadomości Wasz Mości króciu-

(1) ut videntes non videant; (2) corruptelarum Reipub.; (3) et hunc zelum nostrum; (4) finis est praestantissima causarum; (5) finis; (6) interregnum.

chno podawam, iż jakiś słuch ⁽¹⁾ powstaje, jakoby ludzie niektórzy niekontenci będąc z obrania tego pana, o tém praktykować mieli, aby go proźni byli, a inszego obrali, albo też pomykiem jakim przypuścili, a to śnać tym praetextem, iż się wszystko stanowienie elekcyjne dokładnie według *Recessu* ⁽²⁾ pełnić ma. A tak iż się czas koronacyi postanowił w tydzień po pogrzebie króla Jego Mości pana naszego przeszłego, jeśliby w Polsce natenczas pan nasz obrany nie był, aby już o inszym panie myśleli. Co jeśli niepewna, przestroga nie wadzi. Jeśli pewna, rady potrzeba; mądrego człowieka rzecz, terminów jako w słowach ⁽³⁾ tak w sprawach ⁽⁴⁾ nieprzeskakować, ani odstępować, ani mieszać. A terminy są kategoria albo hipoteza, kondycja, nie kondycja, wprost, czy nie wprost, między pożytkami czy pożyteczniejszymi, wśród rzeczy uczciwych, czy uczciwszych, między niedogodnościami czy to jest mniejsza i lżejsza ⁽⁵⁾. Nie obraliśmy my pana pod tym warunkiem ⁽⁶⁾, abyśmy go wolni być mieli, jeśliby od 4 października ⁽⁷⁾ nie był, aleśmy go prawie kategorycznie ⁽⁸⁾ obrali, tego a nie innego, prawie za znacznym a jasnym przejrzeniem i pokazaniem pańskim: a za cudami rozmaitemi której kondycyji iżeśmy naonczas nie naleźli, tedy jój natenczas wtaczać nie możemy. A mogliśmy to naonczas więcej uczynić i podobnie było, gdyśmy się na każdą stronę, oglądać musieli: nie wiedzieliśmy co nas z Moskwy spotkać miało, co z Niemiec, co z kądinąd. Teraz już wszystko wiemy: mamy zewsząd pokój, z Moskwy, z Niemiec, z Turcyi, z Tatar, z Włoch. A cóż tego za potrzeba, jeśliby natenczas nie był. Aczkolwiek czy dalibóg będzie, i moja wróżka jako mię na czém inném nie omyliła, tak i na tém nie omyli; żeby go już za pana nie mieć, a inszego obrać, powiedzcie mi moi mili praktykanci, miła szkoda i zarazo Rzplitej, co tego za potrzeba, co za pożytek ⁽⁹⁾, co za uczciwość ⁽¹⁰⁾, co za konieczność ⁽¹¹⁾. To, abyśmy ku zginieniu nie przyszli. Pytam was, zginienie co to jest i która już może być większa szkoda i niebezpieczeństwo w Rzplitej, nad to, z którego nas Pan Bóg wyswobodzić raczył, ku któremu nas było to bezkrólewie ⁽¹²⁾ przywiodło. Czyli zasię wypłynawszy chcecie znowu wpław, a dla rzeczy niepewnej chcecie porzucić pewną ⁽¹³⁾, jako się ono psu Ezopa ⁽¹⁴⁾ przydało, który w wodzie sztuki łapiąc, swoją upuścił? Czyli żeście to raz nie przewiedli, chcecie drugi raz przewieść? Nie przewiedziecie tylekroć, ilekroć ⁽¹⁵⁾, boć Pan Bóg

⁽¹⁾ rumor; ⁽²⁾ ad amussim Recessus; ⁽³⁾ verborum; ⁽⁴⁾ negotiorum; ⁽⁵⁾ directum, indirectum; inter utilia utrum utilius, honesto utrum honestius; inter incommoda, utrum minus et levius; ⁽⁶⁾ ea conditione; ⁽⁷⁾ 4 octobris; ⁽⁸⁾ categoriter; ⁽⁹⁾ utile; ⁽¹⁰⁾ honestum; ⁽¹¹⁾ necessitas; ⁽¹²⁾ interregnum; ⁽¹³⁾ et propter incertum vultis relinquere certum; ⁽¹⁴⁾ cani Aesopico; ⁽¹⁵⁾ toties quoties.

z nami, mamy za sobą Boga, rozum, cnotę, serce śmiałe; bo taki jest umysł poczuwający się do dobrego ⁽¹⁾; mamy i wszystkę Rzplitą. A to ja wam powiem, zginienie to jest, z Bogiem nie dzierżąc; obranie tego króla jest dzieło Boga; a więc ⁽²⁾ kto z tego króla kontent być nie chce, z Bogiem walczy i zginąć mu pewnie. Konsekwencya dobra a zaraz z exekucyą, którąśmy sobie pocziwem przyrzeczeniem ślubili: powstać na takiego jako na nieprzyjaciela, któryby nam inszą elekcyą wieść, albo o inszym panie myśleć chciał. Aza to nie nieprzyjaciół, który ojezyznę naszą przez Boga uspokojoną i od upadku zachowaną, od nieprzyjacielskiego miecza i sideł obronioną, ku zgodzie, jedności, stałości, i tak sławnemu a dziwnemu skończeniu i tego pana obraniu przywiedzioną, zasię praktyczną swoją a podobno nieszczęśliwą ambicyą swoją, tak roztargnąć, rozerwać i zamieszać chce? Pewnie nieprzyjaciół, i sroższy niżli Tatarzyn albo Moskiewiczyń, którym Bóg teraz ręce związał, a drugim szyki pomylił, i was praktykanci z powodu twardości serca i niewdzięczności waszjej ⁽³⁾, na takie absurda i wamże samym sromotne i szkodliwe rady ⁽⁴⁾ puszcza. Nie uznajecie dotychczas że to Bóg przemawia? ⁽⁵⁾ Chcecie inszego króla obrać, dlatego, jeśli ten na święty Franciszek nie będzie. Moi mili Franciszkowie, co do tego ma dzień albo dwa, tydzień albo dwa, miesiąc albo dwa? Bóg który naszym stróżem był przez ten cały rok, pośród tylu nieprzyjaciół ⁽⁶⁾, w tak wielkich okazjach upadku domowego, mniemacie, że nas nie będzie mógł bronić jeszcze tę trochę czasu, aż uczynku swego, który On sam zaczął, On sam prowadził i sprawował, On sam zawarł, prawie dokona i nam w ręce poda? pewnie może, chce, i tak będzie, a wy co się jedno zlymi albo głupimi ludźmi pokażecie, to w niwecz. Żydowie Biblią jedno literalnie ⁽⁷⁾ wykładają; dlatego litera nie wydaje owocu ⁽⁸⁾. Tak i wy słów się tylko recessowych trzymacie, a pożytku recessowego chybiacie. Ten który jest sprawcą wszystkiego, doprowadzi wszystko do swojego końca ⁽⁹⁾. My iż to znamy, że już Pan Bóg trudniejszych rzeczy dokazał i nam pomógł, żeśmy bez krwi rozlania, bez zamieszania, bez rozerwania, na jednego pana zgodnie przyszli, pewniśmy tego, że i tę łączniuchną uczyni, że go nam ukazawszy jako za światem, dopuściwszy go tak zgodnie obrać, postawi w pośrodku nas ⁽¹⁰⁾ i odda go nam, a my Jemu zań podziękować będziemy i Jego chwalić na wieki. A tak moi mili panowie bracia, miłość ojezyzny nie jest gnuśną ⁽¹¹⁾: proszę, radzę i prze-

⁽¹⁾ mens recti conscia; ⁽²⁾ Dei opus. Ergo; ⁽³⁾ propter duritiam cordis vestri et ingratitudinem vestram; ⁽⁴⁾ consilia; ⁽⁵⁾ non agnoscitis adhuc Deum loquentem?; ⁽⁶⁾ inter tot hostes; ⁽⁷⁾ ad litteram; ⁽⁸⁾ fructu litterae privantur; ⁽⁹⁾ Omne agens agit ad suum finem; ⁽¹⁰⁾ in medio nostrum; ⁽¹¹⁾ charitas patriae non est ociosa.

strzegam, stójcie mocno przy wierności dla króla, który dla nas się narodził i nam jest dany ⁽¹⁾; już ci nam przez posły swe przysiągł, i sam to uczyni; jużśmy się z sobą spięli i powinniśmy się go dobijać, jeźliby przyszło do tego; już on naszym wodzem a my jego ludem, nie możemy już nic przedsiębrać okrom zginienia naszego, z którego nas teraz Pan Bóg mocno a z cudom wyrwał. Niestalby ten dzień za to, gdybyśmy się z tego portu na morze zasię odepchnąć, a one zasię wszystkie nieszczęścia podejrzenia ⁽²⁾, waśni, trwogi, zbiory, trudności, frasunki, które już stanęły, na się głupio a niebacznie obalić, a prawie upornie zginienia pragnąć mieli. Jeśli o one 30 dni idzie, w których poseł francuzki pana nam obiecał, a czemuście się tego nie jęli, i czemuście posłów swoich prędkiej nie wyprowadzić? A czemu snadź drudzy cesarzowi znowu otuchę jęli czynić i przestrzegać, aby jedno posłowie nasi zahamowani byli, a pan nie był na zimę. Więc cesarz Jego Mość jako mądry pan co jemu samemu na całości naszej zależy, i widzi, że trudno już z nami praktyką, ale że go samiż nasi zwodzą, więc nie dziw, że i gleitu nie dał, którego prosząc samiście się w tę potrzebę wdali, aby wam Niemcy srodzy byli, gdyżście się im przed czasem modlić poczęli; a téż byście tam wiele wygrali. Wejrzyjcie na tytuł co do was teraz pisał, że tam nietylko najprzewielebniejszym, jasnie oświeconym, wielmożnym, urodzonym, szlachetnym, ale i zacnym, opatrzonym, uczciwym i oględnym ⁽³⁾; wszystko to jedno u nich po czesku. Bo panowie, którzy rozkazują, ⁽⁴⁾ w szlachcie się nie więcej kochają, niżli w chłopiech. Byłoby tu nie długo po dniu sądnym ⁽⁵⁾, wszyscy równo; której równości dokąd szlachta polska nie cierpi, polski naród, sława, królestwo i Rplta wcale; a przeto bądźcie mądrzy, wy którzy to słyszycie, i z wdzięcznością ⁽⁶⁾ pana naszego codzień z radością, a bez wszelakiej trwogi, wyglądajcie. A jeśli się jakie praktyczki mówić poczną, mocno się im a wczas zastanawiajcie, jeźli zginąć nie chcecie. Bądźcie zdrowi i kwitnijcie ⁽⁷⁾; macie czas.

⁽¹⁾ state fortes in fide regia, regis nobis nati, nobis dati; ⁽²⁾ suspicie; ⁽³⁾ reverendissimis magnificis, generosis, nobilibus, ale i egregiis, providis, honestis et circumspicis; ⁽⁴⁾ imperant; ⁽⁵⁾ post diem judicii; ⁽⁶⁾ sapite itaque qui auditis hoc, et cum gratitudine; ⁽⁷⁾ Valet et florete.

RESPONS ALBO REPLIKA

NA PISMO JEDNEGO, KTÓRY O PRZEJAZDZIE KRÓLEWSKIM PISAŁ.

Tak Filozofowie piszą, że to przedniejsza mądrość, kto się nie myli na mniemaniu swoim, aby nie mówił po czasie: nie sądziłem ⁽¹⁾; a kto ten przodek dobrze waruje, dobry koniec miéwa, a nie bierze sobie rzeczy wiadomych za wiadome ⁽²⁾ i nie czyni trwogi miasto przestrogi. Wyszedł niejakiś z kąta, który hydząc naprzód ojczyznę Królestwo Polskie, i lży cnotliwe i zacne Polaki z potrzeby, iż to czyni, aby trwogę uczyniwszy, zaburzenie pokazawszy, wszystkie w złe mniemanie podał, sam siebie autorem pokoju pospolitego w zacementowaniu uczynił; ale jako i w obieraniu pana tak i w tém oczekiwaniu ci potwarcy wiodą tę wodę na młyn, dla swego a nie pospolitego pożytku. Nie królać mi trzeba, ale pieniędzy, nie pokoju pospolitego, ale zaburzenia, ⁽³⁾ bo mi nie o młynarza ale o kołacz idzie. Drugim zasię potrzeba było króla w osobie godnego, co się o tym panu naszym choć się nie znało, łatwo uwierzyło; ale iż nam przyszło z dalekiej krainy i długo czekać, między blizkimi nieprzyjaciół. Iż języków nie umie, przyjdzie nam sprawiedliwości od niego nie mieć. Iż urodzony król, trzeba się nam dziedzicznego państwa ⁽⁴⁾ bać. Iż się nauczył absolutnie rozkazować, trzeba się tu tego przestrzegać. Iż się przypatrzył i prawie przywykł wyléwaniu krwi chrześciańskiej, trzeba nam było to tu sobie warować; iżeśmy pierwszego swojego własnego tu zrodzonego i tu wychowanego, acz od Włoszki mieli, przecieśmy z niego bardzo nie kontenci byli, i dlatego nie o osobę pańską, tak długo się zastawiali, ale o warunek spokojnego, szczęśliwego w wolnościach naszych życia pod tym panem naszym.

Jeszcze ktemu i to nas trwożyło, że ci którzy zgola na obietnicę prywat swych do persony królewskiej kwapili się, albo burzliwi ⁽⁵⁾, albo utratnicy, albo ambitni, albo lekkomyślni i niestali ⁽⁶⁾ z téj forytaciej byli.

Baliśmy się tedy, aby ci forytarze gubernacjey na potém nasie nie brali, ale ucieszył nas jeszcze on mądrego Monluka rozsadek, który mawiał: Bodajby ci moi Gallikanie dla miłości ojczyzny a nie dla zysku wi-chrzyli; ⁽⁷⁾ o drugich mówił: łatwo im wojnę prowadzić, gdyż nie potrze-

⁽¹⁾ non putaram; ⁽²⁾ pro cognitis; ⁽³⁾ sedicji; ⁽⁴⁾ haereditarium regnum; ⁽⁵⁾ factiosi; ⁽⁶⁾ levissimi et inconstantes; ⁽⁷⁾ Utinam isti mei Gallicani, non questus gratia sed pietatis in patriam tumultuentur.

buja⁽¹⁾. Patrzcież jeśli mu idzie o św. Franciszka więcej czyli o św. Łucyę. Czekać będą Franciszkanowie króla pana swego póty, póki go nie będzie, zwyczajem przodków swych, którzy białej głowy Jadwigi czekali długo według potrzeby. A nie pokaże się ta nigdy zdradliwa trwoga, być prawdziwą przestroga na cne ludzkie, aby mieli kiedy myśleć o innym panie. Czekają tedy i czekać będą, bo i mają o czém i przysłużyć się panu swemu mają czém, bo w nich pobożność, stateczność, rozum, cnota, dostatek, godność i powaga⁽²⁾. Ale ci panowie Łucjanowscy skarżyć się będą na króla, że na gody nie przyjedzie, bo będą musieli z wiossek: muszą do żydów, a majątność i słowo utraciwszy, z ubóstwem, z wielkomyślnością swą muszą się panu pokazać i panu się sprzykrzyć zaraz. A iż dobrze nie umieją ani mogą, podstępami⁽³⁾ przypodobywać się będą chcieli, a też ich pierwsza będzie praktyka, hydzić cnotliwe ludzkie, a zacne Jagiellonowego domu potomki, hydnie na koszu zostawić. Ale Bóg nadzieja nasza, że pan i baczny i mądrego Monluka wyrozumiał, który każde sprawy we zwierciadle pokazał, poznał nas też już i sam z spraw a postępów różnych, z posłów naszych. Słyszę dalej w tej trwodze, żeście się sprzyśegli. Moi mili współnicy Katyliny⁽⁴⁾, na kogóż chcecie powstać, na kimże exekucją chcecie czynić, kogoż tego pana nie chce mieć? Wy sami jesteście i będziecie najsroźszymi nieprzyjaciół tego pana, bo wasi poselkowie nie wam nie przyniosą. Nakoniec któż was przedziurawione beczki⁽⁵⁾ napelni? Ktoż was nasyci? Wy tego pana z Homerem za drzwi wyrzucicie jeśli nic nie przyniesie⁽⁶⁾, a my moglibyśmy go i w koszuli przyjąć. Nad wami exekucją czynić będą coście się u wszystkich sądów przenieśli; by drugim nie wyklamane pieniądze, by nie babie ożenienia, by nie księżę, klasztorne majątności, by nie insze wszeteczne wasze gwałty, na mantykę by już wam przyjść musiało. A kiedy by nie ci, którzy na czei, na gardle już są osądzeni, którzy przez najazdy, rozbójstwa, żon cudzych wykradzenie, albo insze wszeteczństwa wiek swój wiodą, swoje utraciwszy na cudze się biorą, albo którzy u was swoje majątności zawiedli wywozić chcą; z tych sługi i asystencją macie.

Na kogożście żołnierze Barkowe przyjmowali, komużście niemi strzegli, i tą trwogą waszą chcecie sprawy i utraty wasze przed panem naszym farbować? Ale urzniecie się swoim nożykiem, bo trzecia ćwierć lata przejdzie niżli pan będzie. Nie rozumięj o panu naszym, abyśmy dziecię mieli, żeby się w cacku kochał, gdyż nas przez list Bazinów od utrat

(1) facile est illis bellum operari, quia non egent; (2) dignitas et autoritas; (3) malis artibus; (4) conjuratores Catilinae; (5) pertusa dolia; (6) cum Homero foras eicietis, si nihil attulerit.

upomina, któremu musicie pokazać coście swemi hetmaństwem i tymi żołnierzami za posługę uczynili, jeśliście Gnońskiego ratowali, jeśliście od tych najeźdźców domów i gwałtowników majątności kogo obronili. Nakoniec jeśliście kędy na granicy byli. Wszeteczni potwarce, w których niemasz nie jedno bielidło⁽¹⁾ ambicya i pycha, poznać was pan w ubóstwie, w przenieściu; będzie was miał kiedy będzie chciał, bo go potrzebować musicie. Nasłuchać się o was skarg, praw i protestacyi także cudzoziemskich żalob. Zginię, wy którzyście sądzili, że króla można osiągnąć pieniędzmi⁽²⁾. Obaczcie komu ten pan powinniejszy; czyli wam coście go z chłopięty, z chłopcy, z puskarzmi, strzelbą akklamowali, przez księdza szalonego w nocy przy świecy mianowali, i potem się tego zaprzeli i tego odstąpili, czyli tym co go rozmyślnie, za uważeniem statecznem przez zanego marszałka koronnego, przystojnem obwołaniem potwierdzili; i to uważać komu Rlpta powinniejsza, czyli tym, co zamysłwszy oczy tylko pana chcieli, czyli tym co pana sprawę i z wolnościami sumienia, gardl i majątności, przez przysięgę warowaną otrzymali. Niechaj się rumienią i będą pohańbieni ci, którzy czynili nieprawość⁽³⁾.

ROZMOWA SENATORA KORONNEGO Z SZLACHCICEM.

SENATOR. Powiedz mi ziemianinie, czemu wy gdy się na piwo zjeździecie, na nas senatory koronne często się frasujecie?

SZLACHCIC. Wieleby o tém Miłościwy panie powiadać, ale każeszli Waszmość, powiem.

SENATOR. Proszę, powiedz mi; wolę to doma wiedzieć i dać sprawę o sobie i kolegach swych, aniżli się na sejmie z waszemi posły swarzyć.

SZLACHCIC. Najwięcej o to my się frasujemy, że Waszmość panowie Rady Koronne, abo co przed Waszmościami na miejscach Waszmościów byli, będąc stróżmi tej sławnej Korony, nieostrzegłszy nas młodszej bracięj swęj rozpuścili do Korony wielu i różnych nieprzyjaciół ojczyzny⁽⁴⁾, którzy oto nas ustawicznie wojują.

SENATOR. A wszak z łaski Bożej sąśmy wolni do tego czasu od nieprzyjaciela koronnego i w pokoju siedziemy.

SZLACHCIC. Nie mówię ja o nieprzyjaciółach zewnętrznych⁽⁵⁾ jako Waszmość rozumiesz, ale mówię o wewnętrznych⁽⁶⁾, którzy nam snad

(1) fucus; (2) Periat is qui putavistis regem pecuniis parari; (3) Confundantur et erubescant qui operati sunt malum; (4) multos et varios hostes patriae; (5) de externis hostibus; (6) de internis.

są ciężsi, niżli zewnętrzni (1), przeciw którym i Waszmość panowie zwykliście z nami jeździć i onych odganiać. Ale gdy oto nas wewnętrzni wrogowie (2) wojują, tedy Waszmość nas ratować nie raczycie.

SENATOR. I którzyż to są wewnętrzni nieprzyjaciele (3)?

SZLACHCIC. Oto jest pierwszy: wstrzymanie biegu sprawiedliwości (4), to jest, że nam prawo od dawnego czasu nie idzie; gdzie bowiem znosi się prawo, tam znosi się pokój i sprawiedliwość (5); a gdy pokoju i sprawiedliwości nie mamy, tedy mamy ustawiczną wojnę z pomienionym wrogiem ojczyzny (6), który przed oczyma naszymi, wiele poczciwych ludzi, bracięj naszej pomordował, i drugim majątności ich pobrał.

SENATOR. I jako to?

SZLACHCIC. A to tak: znaleźmy wiele poczciwych ludzi bracięj naszej, którzy cierpiąc despekty, krzywdy i szkody od winowajców swych, a nie mogąc się przystojnie (gdyż prawo nieidzie) tego zemścić, od fransuków jedni, a drudzy od niewczasów, włócząc się po niedoszłą sprawiedliwość na sejmie, podtraciwszy sobie dobrze żony i podciwy naród swój w nędzy zostawiwszy pomarli, a niektórzy acz jeszcze żywi, ale już nie mając o czem świętej sprawiedliwości szukać, muszą zebrać.

SENATOR. A cóżemy my winni? wszak też wasi posłowie bywali na wszystkich sejmach i mawiało się wjele o tém, aby sądy były, i sprawiedliwość każdemu doszła, jedno że król Jego Mość sławnej pamięci, mając tak rozszerzone państwa swe, w których się za pokojem wiele akcyi namnożyło, nie mógł sam tego żadnym sposobem odprawić; wszakże to co mógł odprawował i sądził.

SZLACHCIC. Pamiętam, że sądził i dobrze, bo mu był Pan Bóg dał wielki naturalny rozsądek (7) i umiejętność praw naszych; ale gdy nie mógł drzwi zawrzeć przed forytarzami złych ludzi, którzy się do niego niewstydliwie za innemi przyczyniali, tedy to był włożył na asesory; a po-tém widząc, że i tak było źle, składał z siebie sądy, pozwalając nam tego, abyśmy sobie sposób sądów (8) postanowili, który już był namówiony i spisany, a przez nasze posły ziemskie na sejmie do koła Waszmości panów rad podany i dla spólnej konkluzjęj w pośrodek przyniesiony, gdzie się to konkludować nie mogło, przeto, że tego pilnie broniło potomstwo wyżej pomienionege wewnętrznego wroga ojczyzny (9), które się tu

(1) externi; (2) interni hostes; (3) interni hostes?; (4) justitium; (5) Ubi enim tollitur jus, tollitur pax et justitia; (6) cum nominato hoste patriae; (7) iudicium naturale; (8) modum iudiciorum; (9) progenies interni hostis patriae, superius nominati.

w Koronie rozmnożyło, i tak bardzo zmocniło, że nam trudno i wedle świata niepodobno czego dobrego się kiedy w naszej Rlptej (1) spodziéwać.

SENATOR. A to zaś co za potomstwo?

SZLACHCIC. Powiem Waszmości i wyliczę wszystek ten ród, z kogo się kto narodził.

SENATOR. I kogoż spłodził ten, co go zowiesz przerwaniem biegu praw (2)?

SZLACHCIC. Swawolę (3), którą oto we wszystkich krajach koronnych widzimy i taką, że już głosem nie wstydzą się niektórzy mówić: „któż mi dowiedzie grzechu (4)?” A gdy komu za jaki zły uczynek pogrożą prawem, tedy wnet powie: „mam w rodzie przyjaciół, a ktemu zachowanie i pieniądze, nie boję się, wszak u nas wszego kupić dostanie”, a prawo zowie pajęczyną, w której tylko mucha uwięźnie, a bąk przebiję.

SENATOR. Oj, omylisz ty pana bąka z jego przyjaciół i pieniędzmi, niech jedno król przyjedzie, a z nami Radami sądzić będzie.

SZLACHCIC. Wierę (sic) się ja oń nie boję, jeśli obyczaj, sądów, in-szego niż pierwszy wszyscy zgodnie nie postanowimy.

SENATOR. Aza tak złe postaremu, żeby król z Radami sądził?

SZLACHCIC. Niebyszałoby złe za naszych przodków, ale się teraz pokaziło; trzeba poprawy, bo slysze na blisko przeszłych sędziach, jeden z assesorów, gdy komu chciał pomódz, tak mawiał: „na mą duszę, na me sumienie, na me zbawienie Miłościwy królu, spuść się Wasza Królewska Mość, już ja nie zawiodę, tak wedle prawa, ma być”; na co się, król nieboszczyk spuszczał, w podobnych sprawach (5) (jako slysze) różne i sobie przeciwne dekreta czynił, a to on pan prawo nasze rozumiał: a cóż ten król nasz, którego z radością czekamy, nie umiając nietylko prawa, ale i języka naszego, boję się, by się nie dał forytarzom zwodzić, którym u nas wsiczko wolno do uszu królewskich nosić; bo jeśli naonczas było wolno temu assesorowi kauzy albo akcy nieprawdliwe na skazę ludzką z inszemi zauszniaki zawodząc, sumienie królewskie (przez co nas podobno Pan Bóg morem i głodem potenczas srodze karać) publicznie (6) forytować, tedy nam i teraz jeszcze więcéj tego się spodziéwać.

SENATOR. Nie byłoby co chwalić, gdyby to tak było; wszakże bę-dziem się dalibóg na sejmie starać, ażeby jako w inszych rzeczach, tak i w téj poprawa była.

SZLACHCIC. Boże, daj to, ale ja o tém wątpię; widzi mi się, że nasza swawola ze swém pokoleniem (7) przemaga tak wiele, że się w żadną

(1) in nostra Repub.; (2) justitium; (3) licentiam; (4) quis me arguet de peccato; (5) in similibus causis; (6) publice; (7) nostra licentia, cum sua progenie.

rzeczy na poprawę nie zgodzim, a na stare złe zwyczaje i błędy króla dobrego przyjmiam; i będziem mieć (uchowaj Boże) ostatnie rzeczy gorsze od pierwszych ⁽¹⁾.

SENATOR. A czemuż tak nie dobrze nam i sobie życzysz?

SZLACHCIC. Widziałem bowiem przy elekcji króla dzisiejszego, kowano jakiś munsztuk na króla tylko samego, a na tych nic co przy nim być mają; bo jeśli chcemy króla przypodobnić koniowi, któremu nie dosyć na samym munsztuku, ale trzeba do tego wiele innych rzeczy każdemu jeźdźcowi, który go chce mieć dobrym koniem, a używać do potrzeby, i między innymi rzeczami trzeba mu obyczajnych, pilnych i dobrych a sobie wiernych i życzliwych stróżów i masztalerzów, coby go wiernie strzegli, i dobrze chędożyli i karmili, bo inaczej ⁽²⁾ nietylko munsztuk ale i pęta najmocniejsze nie nie pomogą; gdy stróże i masztalerze źli będą, tedy konia najlepszego skażą; przeto i królowi panu naszemu nie dosyć na samém tylko munsztuku; o którego cnocie i baczeniu i wielkiej godności acz nam wszyscy ci co go świadomi powiadają, wszakże, aby go panu jeźdźcowi jego Rlptej naszej ⁽³⁾ nieskazono, potrzeba tego abyśmy do niego przysadzili pewne stróże, którzyby ustawicznie przy nim będąc, przestrzegali godności dobrej i sławy i sumienia jego, oraz uczyli go statutów i praw naszych, oraz ukazowali mu drogę, po którejby chodził ⁽⁴⁾. A ci niż się co pocnie skoro po koronacyi (opatrzywszy to, aby król w zakonie Bożym, stanie świętym małżeńskim mieszkał) niechajby byli tak z Rady jako i z rycerstwa, przez wszystkie stany wolnie na sejmie obrani, mężowie dzielni, bojący się Boga, miłośnicy prawdy i niecierpiący łakomstwa, na które tak pilno jako i na króla trzeba munsztuka, aby nie sprzyjali swawoli ⁽⁵⁾; a niechby ci stróże nominaty, na każdym sejmie zdawali sprawę z szafarstwa swojego ⁽⁶⁾. Na co jeźli się nie zgodzim, a tego tak jakom wyżej powiedział niepostanowim, tedy możem być tego pewni, że ludzie cnotliwi, baczni i obyczajni, godni i Rlptej zasłużeni, nie mając dobrych forytarzów (o co dziś cnocie trudno), przez skromność swoją ⁽⁷⁾ na króla nacierać i jemu się przykrzyć nie będą i przeto zaniedbani być muszą, a ludzie wszeteczni, łakomi, kłamcy, natręci, pasibrzuchy ⁽⁸⁾, mając dosyć forytarzów, pocisną się do króla, perswadując mu, aby się tu naprzód hojnością ⁽⁹⁾ popisał, a wakancye im i ich powinowatym przyjacielowi albo sługom rozdał, których mu zalecać, a nie cnotliwe za cno-

tliwe, niegodne za godne, niezasłużone Rlptej za zasłużone, czarne za białe, fałsz za prawdę, i naodwrot ⁽¹⁾ udawać będą; czego bardzo latwie dowiodą, gdyż tu król ludzi nie zna, ani jest świadom; będzie się chciał pewnie natrętom ⁽²⁾ wszystkim w tém akkomodować, aby mu nie byli na przykrzeni ⁽³⁾; a już snadź drudzy hardzie na to każą, jakom wczora na targu slyszal, że korona na królu nie będzie, aż piérwój król je-^{li} nie wszystkie, tedy polowice przedniejszych wacancyi powinowatym koronującego ⁽⁴⁾ odda; i widzi mi się, że to jest możliwe ⁽⁵⁾, bo nasza swawola ⁽⁶⁾ przemoże tak wiele, że i korona u nas (uchowaj Boże) przedajna będzie, a nasadzą nam na miejsca wiele ludzi złych, którzy folgując prywacie swój, naddadzą królowi powinowatych swych, których sami nady mając każą im królowi szeptać, a sami publicznie ⁽⁷⁾ mówić będą: na mą cnotę, na mą duszę Miłościwy królu, na me zbawienie spuść się Wasza Królewska Mość, tak ci ma być. Więc nam króla skażą, sumienie i dobrą sławę jego zawiodą, godność ⁽⁸⁾ jego zelżą, a potem nas i z niemi (czego uchowaj Boże) ⁽⁹⁾ zgubią.

SENATOR. Podobą mi się owo coś teraz naprzód mówił, ale mi się ostatek nie podobą, i dziwuję się, że tak słabo o królu i o nas Radach Koronnych i urzędnikach rozumiesz, żebyśmy się w tém baczyć nie mieli, a temu złemu przy innych nadużyciach ⁽¹⁰⁾, jako się już nie raz mówiło, na sejmie nie zabiegli.

SZLACHCIC. Nie dziwuj się temu Waszmość; dawno u nas w Polsce o rządzie mówią, i wiele na sejmiech stanowią i piszą, o czém mamy księgi statutów starych i konstytucyi nowych dosyć niemale, a przedsię go niema, i owszem, dalej więcej nierządu i tych nadużyć ⁽¹¹⁾ któreś Waszmość wspominał za swawolą ⁽¹²⁾ przybywa; pamiętasz Waszmość, jako za delacyą dworu króla zmarłego nie dawno na konwokacyi i elekcyi, chcąc by nadużycia ⁽¹³⁾ naprawić, szukaliśmy przez rok między sobą winnego, abyśmy go światu ukazali i skarali, żeby na potem to i drugim było pamiętno, alie nasza miła swawola ze swém pokoleniem ⁽¹⁴⁾ przemogła, tak wiele, że to wszystko stanąć musiało z téj przyczyny tylko, że rzkomo, bez króla Rzeczpospolita ⁽¹⁵⁾ sądzić i karać nikogo, a także i nie stanowić albo rzeczy skażonych naprawować nie może.

SENATOR. Otóż teraz będziem dalibóg mieć do tego czas na koronacyi, albo na sejmie blisko przysłym.

(1) posteriora pejora prioribus; (2) alias; (3) Reipub. nostrae; (4) dignitate bonam famam et conscientiam ejus, ut doceant eum statuta et leges nostras viamque ei in qua ambulet, ostendant; (5) ut non faveant licentiae; (6) redderent rationem vilicationis suae; (7) pro sua modestia; (8) avari, mendaces, importuni, parasitae; (9) liberalitate.

(1) nigrum pro albo, falsum pro vero et e converso; (2) importunom; (3) molesti; (4) coronatoris; (5) possibile; (6) licentia; (7) publice; (8) dignitatem; (9) quod absit; (10) exorbitanciach; (11) exorbitanci; (12) licentia; (13) exorbitancje; (14) licentia cum sua progenie; (15) Respublica.

SZLACHCIC. Oj, co się odkłada, przepada (1).

SENATOR. A cóż było czynić, gdy się tak wielom ich zdało, żeśmy tego bez króla czynić nie mogli.

SZLACHCIC. Czemuż sławni przodkowie nasi podczas bezkrólewia (2) konfederacye, co Kapturem zowiemy, czynić i stanowić mogli, i czemuśmy króla obrać i inszych rzeczy wiele na konwokacyi i na elekcyi (jako Recessy tych dwóch zjazdów świadczą) stanowić mogli? Czemuż my na dwór królewskich w miasto podziękowania za przestrożę i pochwalenia cnoty i miłości względem ojczyzny, karą o potwarz (3) skazować chcieli? A czemuśmy tego co się skaziło i swój kluby wystąpiło nie naprawili, czemuśmy tych co dobra i prowenty do skarbu koronnego należące, bez wszelakich uczciwych zasług rozebrawszy, króla nam zezarzynszy struli i skarby jego pobrali, dowiedzieć, a odebrawszy to od nich, onych skarać nie chcieli, aleśmy na to miejsce dla opatrzenia granic i inszych potrzeb koronnych na chłopki nasze, w te złe lata bardzo zubożale, pobory wielkie postanowić woleli? Przeto podobno, że ci co tego są winni, zachowali się tak, jako on złodziej, którego gdy pojmano i do prawa przywiedziono i sądzono, tedy się zawsze śmiał; i pytano go przeczby tak dobrze myśli był; powiedział, „że się ja tego sądu nie boję, bom nie tylko sam na się ale i na tych co mnie sądzą kradł”. I oni tak rozumieją, a snadź pewni już tego są, że króla nowego i insze stany koronne praktykami swemi do tego przywiodą, że im to wszystko przejrano będzie; czego jeśli dowiodą, że tak wielkie a jasne przestępstwo bez kary (4) zostanie, tedy my wszyscy możemy być tego pewni, że się nam to co i królowi zmarlemu dostanie, to jest, że nas nasza swawola ze swém pokoleniem (5) tak jako króla i skarb koronny zwalczy, a gardło nam i majątności pobierze: bo jeżeli to tak zacnemu monarsze, królowi polskiemu i tak sławnéj Koronie uczynić mogła, czego żaden nieprzyjaciół koronny, postronny (6) mówię, uczynić i przemódz nie mógł, a jako my się tego, choć się drudzy pany zowiemy, ustrzedz i uchronić mamy?

SENATOR. Jużes mi dosyć napowiedział o téj swawoli (7); powiedz mi, którzyto są drudzy, jako je zowiesz (8), a jakie to jest ich pokolenie (9).

SZLACHCIC. Swawola (10) splodziła córkę pychę, matkę próżnéj chwały, zazdrości, gniewu, chciwości, obżarstwa, zbytku i początek

(1) quod differtur, aufertur; (2) sub interregno; (3) erga patriam, poena talionis; (4) crimen impunitum; (5) nostra licentia cum sua progenie; (6) externus; (7) licencji; (8) interni hostes patriae; (9) progenies; (10) Licentia.

wszystkich występków (1); bo skoro nas swawola (2) opanowała, zarzuciliśmy Pana Boga i Opatrzność Jego świętą, zarzuciwszy to co jest sprawiedliwem i słusznem (3); zarzuciwszy miłość bliźniego (4), udaliśmy się za dawnymi praktykami żydowskiemi, jeden drugim gardząc, jeden drugiego na dobrej sławie i majątności karząc, tępiąc, a sam siebie podnosząc. A iż nam te praktyki nieszczęśliwie (5) idą, że przez nie możniejsi przed uboższemi wszystko uganiamy, podnieśliśmy się w pychę; szczęście bowiem podnosi pychę (6), dla której Pan Bóg zawsze niebo i ziemię wojował, a nie tylko ludziom, ale i aniołom jęj nie cierpiał i ojca naszego Adama z raju wyrzucił i szczęścia w życiu pozbawił (7); z nami Pan Bóg wie co dalej się stanie, aleć się ja niczego innego, za takimi naszymi sprawami nie spodziewam, jedno tylko już samego zginienia.

SENATOR. Niechaj się wola Boga dzieje, aleć tu nie trzeba winować nikogo, bo to co Pan Bóg przejrzał dzieć się zawsze musi; albowiem przeznaczenie nikogo nie minie (8).

SZLACHCIC. Tak równie też Niemiec mówił, gdy mu się szpetne dziecię urodziło: tak Pan Bóg chciał; a gdy cudne, tedy mówił: tak ja chciał. Tożbyście też Waszmość panowie senatorowie koronni, teraz byli mówili, by się było wszystko dobrze w Polsce działo, a gdyby się było tak wiele złych rzeczy nie namnożyło; w czém niema być słusznie Pan Bóg winowan, albowiem nie Bóg jest przyczyną złego (9), ale ci winni, którzy tak przysięgają. *Czemubądź, o czémby mi było świadomo, lub o czémby rozumiał lub sądził, że to Jego Kr. Mości, królestwu i Rzeczypospolitéj jest szkodliwem, będę zapobiegał, przeciwiał się i ono odwracał* (10). Natychesmy się, potciwi ludzie, i na ich przysięgę spuścili, którzy, gdy było potrzeba przeciw się, to się nie przeciwili, (11) gdy było potrzeba odwracać, nie odwracali (12), jedno tak, jako onym samym albo ich przyjaciółom było potrzeba; jeden drugiemu gwoi wotowali, a króla i rzeczy nasze wszystkie tak publiczne (13) jako prywatne (14), według woli swój nakręcali i obracali; tak że nam już nie było po wolnościach naszych, nie po prawiech, nie po statutach, jedno co panom się podobało,

(1) superbiam matrem inanis gloriae, invidiae, irae, avaritiae, gulae et luxuriae, omniumque viciorum initium; (2) licentia; (3) rectum et justum; (4) dilectionem proximi; (5) fataliter; (6) felicitas enim excitat superbiam; (7) patremque nostrum Adam ē paradiso ejecit, et vita beata privavit; (8) praedestinata enim neminem, praetereunt; (9) non est enim Deus causa mali; (10) Quicquid scivero intellexero aut sensero, regno et Reipub. nocibile et damnosum, praecustodiam et ne fiat me opponam illudque avertam; (11) opponere, non opposuerunt; (12) avertere, non averterunt; (13) publica; (14) privata.

miewało moc prawa ⁽¹⁾; a gdy nasi posłowie ziemscy, o to co na sejmiech mówić poczęli, to wnet jednym swobodą i beneficjami ⁽²⁾ gęby zatcano, drugie sfukano, trzecim pogrożono, czwartych (jako pisze Kromer) nadęto; ale wszystko szło podług woli Ich Mości, a nam przed się piskorz; musieliśmy zawždy na chłomie z poborem do domu.

SENATOR. Wszak to wam albo posłom waszym było wolno postąpić albo nie postąpić pobory.

SZLACHCIC. Wiem że wolno; ale gdy nas rozmaitemi praktykami swemi łowili, ukazując nam listy od starost pogranicznych, a opowiadając wtargnienie Moskwy albo Tatarów do Korony, tedyśmy musieli pobory postąpić i składać na obronę bracięj swęj, w onych pogranicznych krajach mieszkających; ale potem te nasze pieniądze poborowe (gdyż obrony nie było potrzeba), gdzieindziej się obracały, i w skarbie koronnym, jako i dziś, nie bywało nic także, więc i królowi nie bywało za co jeść kupić; przeto musieliśmy (aby poborów tak często nie dawać) exekucją począć od brania dóbr Rlptęj do stołu królewskiego należących, które było po statucie Alexandrowym rozdano, spodziewając się, żeśmy ztąd obronę i wychowanie królowi mieć mieli; otóż wždy mamy z kwarty pomoc na obronę, ale trzy części po dojściu exekucyi, gdzie się podziewały, gdyż w skarbie koronnym ich nie masz. Król ich też nie strawił, bo nie tak bardzo hojnie żył, ktemu na milionów kilka się zadłużył, po którego śmierci, nie naleziono więcej tylko zł. 70,000, które dworowi zapłaceno. Gdzie się ta tak wielka summa pieniędzy podziela? Którą jeśli my płacić mamy, jako się tego pilno kredytorowie królewscy upominają i podobno swe doma mieć będą chcieli, pewnie to nam za wielkie zwojowanie zewnętrznego wroga ojczyzny ⁽³⁾, który nigdy zaraz tak wielkiej szkody w Koronie nie uczynił, jaką teraz uczynili wewnętrzni nieprzyjaciele ojczyzny ⁽⁴⁾ za niedozorem i praktykami panów senatorów koronnych, których się byli dla swęj prywatnej korzyści ⁽⁵⁾ przeciw swęj przysiędze pilno jęli. A ci i sami na tém nie wskórali, i nie cieszą się nieuczciwym nabytkiem ⁽⁶⁾, gdyż i na dobręj sławie, bo źle o nich słyhać ⁽⁷⁾, i na majątnościach Pan Bóg je skarzał; a jeśli nie sami, tedy dziatki udawczy się do zbytku, który jest synem pychy ⁽⁸⁾, wiele już potracili i teraz utracają.

SENATOR. A cóż komu do tego, wszak swe utracają, wolno im wszystko utracić.

⁽¹⁾ quod principibus placuit, habuit legis vigorem; ⁽²⁾ libertate, beneficiisque; ⁽³⁾ externi hostes patriae; ⁽⁴⁾ interni hostes patriae; ⁽⁵⁾ propter suum privatum commodum; ⁽⁶⁾ male acquisitis non gaudent; ⁽⁷⁾ male audiunt; ⁽⁸⁾ ad luxum filium superbiae.

SZLACHCIC. Nie miałoby być wolno, wiele bowiem zależy na tém, żeby Rlpta wiedziała jako każdy zażywa swojego majątku ⁽¹⁾ i pilnie tego Waszmość z ich narodów, doglądając; tyłko to u nas gdzie wszystko wolno, tedy też i to nam wolno (co bodaj był zabity co do nas wnosil), że to cokolwiek zbierzemy pieniędzy, tedy wszystkie do cudzych ziem na każdy rok wysyłamy, za rozmaite stroje, jedwabie, sukna, futra, konie i insze zbytki, a rzeczy nie potrzebne, bez których się sławni przodkowie nasi obeszl i nie byli nikomu, tak jakośmy my są, holdownikami ⁽²⁾, a nie zdobyli się złotem i srebrem, którym się ziemia zdoła, nie zdobyli się jedwabiem, którym się robacy robiąc go zdoła, nie zdobyli się sukmem albo welną, którą się owce i insze bydło zdoła, nie zdobyli się futrem, którym się zwierzęta zdoła, nie zdobyli się cudzoziemskimi końmi i inszemi rzeczami, któremi się zbytnie zdołamy. Ale się zdobyli cnotą, mądrością, miłością przeciw Rlptęj i męstwem, którym na domowych koniach nad nieprzyjacielem koronnym pokazywali. Czém wszystkiem my się teraz brzydzimy i opak tego używamy, bo wmiasto cnoty, jęliśmy się wszystkich występów ⁽³⁾, wmiasto mądrości zarzuciwszy sztuki wyzwolone ⁽⁴⁾, z których się jęj nabywają, używamy chytrłości i praktyk żydowskich, któremi jeden drugiego, bez ługu myjemy; wmiasto miłości Rlptęj rozmilowaliśmy się prywaty; męstwem zowiemy zuchwalstwo, którego nie nad nieprzyjacielem koronnym, ale wzgardziwszy prawo Boże i pospolite prawa nasze ⁽⁵⁾, sami nad sobą używamy. A gdy więc nas dobrze ten zbytek ⁽⁶⁾ podskubie i zwojuje, tak że nam mało procentów zostawi, wnet się wdamy do skąpstwa ⁽⁷⁾, przez które staramy się o to pilnie, jakoby onę dziurę zatkać, a to co nam zbytek ⁽⁸⁾ pobrał sobie nagrodzić, i już więc nie jest żaden występ ⁽⁹⁾ tak nam trudny i ciężki, k którego byśmy się przez nędzny pożytek uczynić nie ważyli; jedni, którzy to w mocy mamy, godności i urzędu ⁽¹⁰⁾ tak duchowne ⁽¹¹⁾ jako i świeckie ⁽¹²⁾ ludziom niegodnym, a drudzy sprawiedliwości i insze wszystkie rzeczy, któreśmy darmo czynić powinni, za pieniądze sprzedawamy; niektórzy, lichwę od pieniędzy niż isticzną, niezbożnie, na wszem świecie a snad i u poganów niesłychaną, bierzemy, już na niecnotę między sobą zakrywamy, złoczyńce forytujemy i onym z ich złych uczynków, bez żadnego karania wychodzić za *korupcye* niewstydliwie pomagamy; dobro publiczne ⁽¹³⁾ dla nędznej prywaty swęj zaniechawamy i ono sprzedawamy, a czasem rzkomo o dobru

⁽¹⁾ interest enim Reip. scire, quomodo quisque utatur bonis propriis; ⁽²⁾ tributarii; ⁽³⁾ vicia; ⁽⁴⁾ artes liberales; ⁽⁵⁾ et leges nostras; ⁽⁶⁾ luxus; ⁽⁷⁾ avaricie; ⁽⁸⁾ luxus; ⁽⁹⁾ viciu; ⁽¹⁰⁾ dignitates et officia; ⁽¹¹⁾ spiritualia; ⁽¹²⁾ secularia; ⁽¹³⁾ bonum publicum.

publiczném⁽¹⁾ radząc, o prywaty jeden drugiemu naganiamy, z tych co mają pieczęć o dobru publiczném⁽²⁾ szydzimy, i onych licznemi obsypujemy obelgami⁽³⁾, podawając ich do ludzi inaczej niż przystoi, a przeszkadzając im służbę Rpltej wielą i różnemi sposoby⁽⁴⁾ ich od niej, ścieląc drogę swęj prywaty, odganiamy, i żadnego starania około Rpltej⁽⁵⁾ mając, wadząc się sami z sobą o prywatę i one praktykami swymi, prosto jako psi tłustą kość, jeden drugiemu wydzielając Wideni, Woleń, Ścień, koniecznie⁽⁶⁾ sami haniebnie zginąć chcemy.

SENATOR. Dawnoć się u nas na zginienie zanosilo, jednoć nam Pan Bóg sam miłosierdzia swego folguje i przedłuża, to podobno dlatego, abyśmy się uznawszy, uciekli do niego, wołając zgodnemi głosy: giniemy, zachowaj nas Panie⁽⁷⁾, gdyż bez niego nie uczynić nie możemy⁽⁸⁾.

SZLACHCIC. Trzeba tego co Waszmość mówisz, i konceduję ja tego Waszmości, że bez Niego nic nie możemy⁽⁹⁾; ale nie pytajmy się jedno o tém, co Pan Bóg umyślił z nami czynić, jedno to czynimy co nam rozkazał, a nieleciejmy sami dobrowolnie w ogień, tedy za pomocą jego świętą nie zgoremy; nie leźmy w wodę, nie utoniemy; i w insze niebezpieczeństwa⁽¹⁰⁾ kto się nie wdaje, nie przychodzi nań przygoda; aleśmy my swoją prywatą prosto jak psi z tłustą kością, wadząc się o nią, na haniebne wielkie błoto zabrnęli, i grzamy się w niém, nie pomniąc na to, że tam i z kością zginąć, a w owém błocie utonąć nam przyjdzie, jeśli jej nie porzucimy, a do brzegu jeden drugiemu w miłości⁽¹¹⁾ pomagając, na swobodę się garnąć nie będziemy.

SENATOR. Dawnoć my was i sami siebie z tego błota na swobodę wyprowadzić chcemy, a cóż kiedy wasi posłowie ziemscy (z którymi na każdym sejmie mamy kłopotu dosyć) nie chcąc nam pomódz i owszem dalej bardziej nas z sobą spółek w to błoto ciągną; i boję się, by się ona praktyka dawna mądrych senatorów koronnych nie wyjawila, którzy często tak mawiali, że nas poselska izba zgubić ma.

SZLACHCIC. Wiem o tém, że się nasi posłowie ziemscy nie zawzdy z panami senatorami zgadzają; ale któż w tém winien, jedno Waszmość sami, którzy rozciągając między sobą onę kość, a jeden drugiemu ją wydzielając, posły nasze Waszmość nadymacie; darując, na obiady ich prosząc, godności i urzędu⁽¹²⁾ im jednając, wrzucacie Waszmość między nie tę

kość, która im téż jako i Waszmościom pasma kowala; przeto się o nią, tylko z tymi, którzy im jej udzielają, zgadzają, a z inszymi wadzą.

SENATOR. Ja ich nie nadymam, ani z nimi praktykuję, bo o prywaty mało myślę; ale się temu dziwuję, że takie posły na sejm posyłacie, którym prywatą tylko, a nie rzecz publiczną na myśli⁽¹⁾.

SZLACHCIC. Dobrzeć my więc na to ludzie obieramy, ale skoro na sejm dojadą, tedy ich odmieni niegodziwość starszych, aby nie zdawali się grzeszyć; gdy bowiem występki są pomocnemi, kto dobrze czyni ten grzeszy⁽²⁾; przeto się im nie trzeba dziwować, bo oni bytóż na bardziej chcieli, głową muru nie przebiją. Wszak wiemy obyczaj naszych Polaków: żeby najlepší ubogi szlachcic mówił, albo czynił, tedy to oni pogardzają⁽³⁾; a gdy pan wielki co mówi, albo uczyni, choć téż nie wszystko dobrze, tedy się wszyscy tego imają, a nie chcą nikogo inszego naśladować, tak w dobrych jako i we złych rzeczach, jedno panów, w których sprawy jakoby w zwierciadło⁽⁴⁾ patrzą. Niechże jedno za tego króla nowego Ich Mość panowie Rady Koronne imają się nowego stroju, to jest porzuciwszy onę kość, która się wyżej wspomniala, niech się z błota dobywają i garną zgodnie wszyscy do brzegu na swobodę, tedy i my szlachta za nimi, a drudzy przed nimi gotując im drogę⁽⁵⁾, radzi pójdziemy; jedno nam jako starsi do tego pobudkę dawszy i drogę ukazawszy, niechaj nas w tem nie zawiodą, a nazad się do onęj kości niech nie wracają; tedyć dalibóg gdy wynijdziem wszyscy z tego błota na swobodę a porzucimy onę kość, która nas wadziła, będzie między nami miłość, pokój i zgoda taka, że się rozmiłowawszy ojczyzny swęj, rozmiłowawszy wiecznej a nieśmiertelnej sławy a narodu swojego, nie chcąc sami siebie i potciwego potomstwa swego zgubić, oburzymy się wszyscy mocnie na wewnętrznych nieprzyjaciół ojczyzny⁽⁶⁾ (których jest między nami nie skończona liczba⁽⁷⁾), a nalazłszy ich i onych sobie ukazawszy, żebyśmy wszyscy znali i wiedzieli co obywatel⁽⁸⁾ a co wróg⁽⁹⁾, wyrzucimy je z pośrodku siebie i onych między sobą zagubimy i zatłumiemy, tak, że ta ich moc, która nas po te czasy wojując opanowała, zgaśnie i wniwecz obrócona będzie; co gdy ujrzą postronni nasi wrogowie⁽¹⁰⁾ pewnie im dalibóg serce upadnie, tak, że ich łatwo wojować, i to co nam pobrali, od nich rekuperować będziemy mogli, z wieczną sławą swą a z dobrem ojczyzny naszej.

(1) de bono publico; (2) curant bonum publicum; (3) multis contumeliis afficimus; (4) multisque et variis modis; (5) et nullam curam Reipub.; (6) ultro; (7) perimus, serva nos Domine; (8) sine ipso possumus facere nihil; (9) sine ipso facere possumus nihil; (10) pericula; (11) in charitate; (12) dignitates et officia.

(1) tantum, et non publica res est curae; (2) seniorum iniquitas, ne videantur peccare; cum enim prosunt vicia, peccat qui recte facit; (3) contemnunt; (4) tanquam in speculum; (5) praeparando illis viam; (6) hostes patriae internos; (7) infinitus numerus; (8) civis; (9) hostis; (10) externi hostes nostri.

SENATOR. Bodajby ja tego za swego żywota doczekał, jakoż nie wątpię nic, w kole naszym senatorskiem że się przychyli do tego, a choćby się też kto taki w niem znalazł, jakoś mi wyżej pomienil, tedy mu się czas już obaczyć, i przywiedziem go wszyscy do tego, że spolek z nami będzie chciał dobrego. Ale w waszém kole poselskiem bardzo wątpię; bo tam wiele głów młodych, płochych, nie unoszonych, które więc stojąc przy swém uporze miejsceza rozsądkowi ⁽¹⁾ nie dawają, a nie ufając nam senatorom i tak o nas rozumiejąc, jakobyśmy my złego chcieli, i z góry pociągnąć nie chcą.

SZLACHCIC. Sparzyli się bowiem na ukropie, więc na zimną wodę dmuchają.

SENATOR. A jakoż się to sparzyli, wszakeśmy im nic złego nie uczynili?

SZLACHCIC. Aza to mało, co się wyżej mówiło? jużci gorzej nie może być nad to, co się za niedozorem i praktykami waszemi z nami dzieje; a nakoniec na ostatnim sejmie, za króla nie dawno zmarłego, chcieliście Waszmość nas już w ostatnią niewolę do siebie wzięść, gdzieście Waszmość kołu rycerskiemu układ sądowy ⁽²⁾ z sobą namawiać i zgodzić się nań tylko kazali, ale nie sądzić, dając jasnie znać, jakoby to tylko samemu kołu senatorskiemu właśnie należało; co jako nigdy po wzięciu wolności w Polsce nie było, tak dalibóg nie będzie, aby nas koło tylko samo senatorskie sądzić miało, wyjąwszy gdybyśmy mieli wolny obiór ⁽³⁾ senatorów i urzędników koronnych, tak jako mamy sędziego, podsędkę, pisarza, albo gdyby nie oknem ale drzwiami i ludzie inaksi do koła senatorskiego wchodzili, gdyż tam są co mało a drudzy nazbyt, czyniąc z fałszu prawdę i na odwrot ⁽⁴⁾, prawa umieją; a jako tam niektórzy na wielkie miejsca weszli i jeśli ich są godni, wszak dobrze wszyscy wiemy sprawy i zasługi ich, gdyż nie dawno jednego za instigacją stron, o dosyć szkaradne i nie przystojne sprawy jego, miano potciwości odsądzić; co on zajednawszy, kupił sobie to, że siedzi teraz w kole senatorskiem; a więc, by tacy nas potciwe ludzie, o potczciwości gardła i majątności nasze sądzić, albo królowi radzić mieli, nie daj tego Boże, aby to na szafunek takich ludzi, którzy dobrej sławy i potczciwości strzedz swój i dobrze czynić nie umieją, przyjąć miało.

SENATOR. A tobyśty chciał mieć inszy porządek w Polsce, niż przodkowie nasi postanowili.

⁽¹⁾ rationi; ⁽²⁾ modus iudiciorum; ⁽³⁾ liberam electionem; ⁽⁴⁾ ex falso verum et e converso.

SZLACHCIC. Pewnie chce mieć z tych dwu jednego, to jest, żebyśmy pierwój niżli królowi regiment w ręce podamy, albo nowy porządek, którym wyżej wspomniali postanowili, albo starego tak poprawili, żebyśmy wszystko ciernie z koła senatorskiego wycięli i precz wyrzucili, aby pszenica tém lepiej rość i szérzyć się mogła; czego jeśli nie uczynimy, wtedy wszystko złe się z nami dziać będzie, albowiem Pan odstąpi nas, jeśli nie wytępiemy z pośrodku nas *herem* tj. tego co jest wyklętem ⁽¹⁾, jako byli z rozkazania Bożego Izraelici (Jozue VII) uczynili Achan synowi ⁽²⁾ Zerach, którego z synami, z dziewczkami i ze wszystką majątnością jego, ukamienowawszy spalili, ponieważ zgrzeszył i wbrew rozkazowi przymierze Pańskie przekroczył, oraz, że skłamał, odkładając do sprzętów swoich; przeto synowie Izraelscy nie mogli stawić czoła nieprzyjaciółom swoim, lecz pierzchali przed nimi ⁽³⁾ prosto tak, jako się dziś i u nas dzieje, bo nie tylko przed postronnemi, ale i przed domowemi nieprzyjaciół, którym wyżej pomienil, uciekamy i onym się wojować damy; przeto poszukajmy między sobą takiego Achan, który skradł z tego *herem* ⁽⁴⁾, abyśmy dla niego wszyscy nie zginęli; niech będzie wytępiony z pośrodku nas i wygładzony bezbożnik, aby nie górowała złość jego ⁽⁵⁾, (gdyż i domom królewskim, Bóg w téj mierze nie przepuszczał, albowiem dla nierządów i czarów mnogich, królowi Jehu ⁽⁶⁾ wszystek dom Achaba wybić, wymordować i wykorzenieć; *Regum lib.* z Cap. 9 *wespół z Iezabelą* rozkazał) tedy wówczas uśmierzy się gniew Pański, ⁽⁷⁾ a da nam zwycięztwo (jako naonczas Izraelczykom dał Jozue) nad nieprzyjaciół naszem, i ześle rosę błogosławieństwa swego na nas ⁽⁸⁾.

SENATOR. To z nas być nie może, abyśmy to ciernie, albo kogo z pośrodku siebie, wycinać mieli, bo każdy ma wiele przyjaciół, którzy go bronić będą.

SZLACHCIC. Tém gorzej, że to co przed tem bywała sromota, teraz mamy za chwałę, ⁽⁹⁾ gdy nie wstydliwie złego człowieka obronimy, a jego niecnotę na zgorszenie drugim ⁽¹⁰⁾ między sobą zakrywamy; ale chcecie jedno Waszmość panowie Rady Koronne uprzejmie i wiernie, według przysięgi Waszmościów nam pomoc, tedy dalibóg to wszystko cokolwiek jest

⁽¹⁾ Non enim Dominus amplius erit nobiscum, si non excinderemus haerem de medio nostri; ⁽²⁾ filio; ⁽³⁾ eo quod peccavit foedusque Dei contra praeceptum transgressus et mentitus est, reponens in suppellectili sua, et ideo non potuerunt stare filii Israel coram hostibus suis, sed terga vertebant ante inimicos suos; ⁽⁴⁾ furatus est de haerem; ⁽⁵⁾ excindatur de medio nostri tollaturque impius, ne dominetur malicia ejus; ⁽⁶⁾ propter enim Jesabelis artes meretricias et veneficia multa regi Jehu; ⁽⁷⁾ Dominus revertetur ab ira furoris sui; ⁽⁸⁾ mittetque rorem benedictionis suae super nos; ⁽⁹⁾ pro laude; ⁽¹⁰⁾ in scandalum aliis.

królestwu i Rpltej z uszczerbkiem i szkodą, niechaj będzie odwrócone i wyniszczone z pośrodku nas ⁽¹⁾, bo z łaski Bożej w ludziach rycerskich u nas cnota ona staropolska i miłość do ojczyzny ⁽²⁾ jeszcze do końca nie zgasła, i pewnie że ich jest wiele, którzy nietelko jak Izraelczycy przeciw Achanowi powstać i onego ukamionowawszy z całym domem i dobytkiem jego spalić ⁽³⁾, ale i Kurcjuszmi być, i to wszystko cokolwiek potrzeba będzie, dla dobra ojczyzny ⁽⁴⁾ uczynić są gotowi.

SENATOR. Rad to od ciebie slysze, a w tem cie upewniam, że ja i z inszemi senatorami, których nie mało wiem iż dawno chcą do dobrego, wiernie i uprzejmie, według przysięgi naszej, wam bracię swę młodszą radzi do tego pomóżem, i nie będzie nam nic jako i wam dla dobra ojczyzny ⁽⁵⁾ trudno i ciężko uczynić; jedno wasi posłowie ziemscy niechaj tego pilnie i zgodnie na sejmie popierają.

SZLACHCIC. Nie zwierzem się tego posłom; gdyż już nam teraz idzie o rest, wolemy sami wszyscy jechać, nie tak łatwo nas jako posły nasze zwalczą praktykami; a pójdziemy w krótką, nie damy się długo wlec, jako przedtém bywało, tedy za kilka dni wiele posłużem ojczyźnie, a sami siebie od zginienia dalibóg ratujemy.

SENATOR. Boże daj to, abyście wszyscy na sejm koronacyjny przyszli jechali; a zawołali na nas kto cnotę, sławę, wolność i ojczyznę swą miluje, to nas tedy i mnie i wiele ich z koła senatorowskiego u siebie po-wnie mieć będziecie.

SZLACHCIC. A nie zawiedziesz mnie w tem Waszmość?

SENATOR. Nie zawiodę i ślubując to ztrzymać, na co oto rękę swą daję.

SZLACHCIC. A ja też Waszmości ślubuję, że to com wyżej obiecał z bracią swą szlachtą, uczynię, pewien tego będąc, że tam z inszych krajów koronnych rycerstwa wiele się najdzie, którzy nam tego, co się mówiło, jako prawdziwi miłośnicy ojczyzny ⁽⁶⁾ radzi pomogą.

SENATOR. Nic w tem nie wątpię, a już cie żegnaj; daj bym cie dobrze zdrowego, a w przedsięwzięciu twem nieodmiennego w Krakowie dalibóg na początku sejmku oglądał.

SZLACHCIC. I ja też Waszmości tego wszystkiego winszuje, a jako się sam odmienić woli nie mam, tak o to ustawicznie Pana Boga proszę,

⁽¹⁾ regno et Reipub. nocibile et damnosum avertetur é medioque nostrum excindetur; ⁽²⁾ amorque erga patriam; ⁽³⁾ contra Achan consurgere, cumque lapidatum cum tota domo et substantia ejus comburere; ⁽⁴⁾ pro bono patriae; ⁽⁵⁾ pro bono patriae; ⁽⁶⁾ tanquam veri amatores patriae.

aby mi w towarzystwa takich miłośników ojczyzny, jakim się być czuję, co najwięcej przybyło.

DO CZYTELNIKA.

Nie miěj za złe czytelniku mily, że się tu na ten dyalog nie podpisał, nie przeto zaprawdę, abym się od panów czego złego obawiać miał, którzy u nas w Polsce, za niedbałością i niedozorem naszym, praktykami swemi acz się tak zmocnili, że na co się nasadzą i zmówią wszystko przewiodą i mnieby wiecznie skazić i wniwecz obrócić mogli, coby mnie o prawdę, za dobro ojczyzny, zwłaszcza gdyby się to, co się skaziło, tem naprawić mogło, cierpieć ciężko nie było, wszakże jako mię do pisania i na świat podania tego dyalogu, nie zawiść, nie gniew, nie zazdrość, lecz jedynie miłość ojczyzny ⁽¹⁾ przywiodła, abym bracię swę Polakom to pokazał, i onych w tem przestrzegł, żeby wspólek zemną i z utciwem potomstwem swoim i mojem, w wieczną niewolą i do zginienia nie przyszli, tak też gdy ujrzę, że się za to mocnie wezmą w Krakowie, dalibóg przed koronacją, gdyż ten tylko już ostatni czas do tego mamy, i sami siebie i mnie od zginienia (które oto jak ciężki kamień nad nami wiszący już na nas upaść ma) ratować będą chcieli, tedy ja niezamieszkam się ozwać, a nietylko to co tum pisał, jasnie i autentycznie pokazać, ale i wszystko to cokolwiek będzie przystało dzielnemu mężowi i obywatelowi dla ojczyzny ⁽²⁾ czynić i cierpieć będę gotów; ale teraz sam jeden, na harc przeciw tak wielkiemu i mocnemu wojsku nie potrzebnie wyjeżdżać nie chcę, co nie wątpię, iż z łaską odemnie przyjąć będziesz raczył. Tymczasem bądź zdrow i mnie kochaj ⁽³⁾.

⁽¹⁾ non odium, non ira, non invidia, sed solus amor patriae; ⁽²⁾ bono viro, et bono ciui, pro patria; ⁽³⁾ Vale interim et me ama.

STANISŁAW HOZIUSZ KARDYNAŁ WARMIŃSKI DO STANISŁAWA FOGELVEDERA

POŚŁA POLSKIEGO PRZY DWORZE HISZPAŃSKIM,

O SPRAWIE NEAPOLITAŃSKIEJ.

Reverende Domine, frater in Christo
charissime! Przewielebny Panie, Najukochańszy
bracie w Chrystusie!

Binas proximis superioribus diebus
accepi litteras Dominationis Vestrae
23 martii et 14 maii datas, quae mi-
hi fuere longe gratissimae. Ex quo
tempore coeptum est involari in eam
censuum partem, quam Serenissima
Bona regina pro se suisque liberis et
haeredibus, ingenti pecunia valde ne-
cessario tempore Catholicae Majestati
numerata, comparaverat, hoc est ab
annis plus minus sex, quae fuit a Se-
renissimo Rege Vestro defuncto cen-
sus annui decima pars mihi constitu-
ta, nunquam ea fuit negata. Sed ego
tamen per omne tempus id, ut eam
acciperem, persuaderi mihi passus fui
nunquam. Anno proximo superiore
cum fuissent ad magnam instantiam
nostram quadraginta tria millia nu-
merata, contendebatur a me, ut ac-
cipe(rem) ex ea pecunia duodecim

Wszelnych dniach odebrałem dwa
listy Waszmości datowane 23
marca i 14 maja, które mi były bar-
dzo przyjemne. Odkąd poczęto za-
garniać one przychody, które najja-
śniejsza królowa Bona wyliczywszy
w naglącej bardzo potrzebie niesly-
chane summy Najjaśniejszemu hisz-
pańskiemu królowi, przysposobiła
dla siebie tudzież dla swoich dzieci
i dziedziców, to jest od lat sześciu
mniej więcej, mnie nigdy nie odmó-
wiono wypłacać z onego rocznego
dochodu jednej dziesiątej części, któ-
rą Najjaśniejszy Król nieboszczyk
wyznaczył dla mnie. Lecz ja przez
cały ten czas nigdy się nie dałem
namówić, ażebym ją przyjął. Zeszle-
go roku gdy za wielkim naleganiami
naszym czterdzieści i trzy tysiące
nam wyliczone zostały, nastawano

na mnie, ażebym z tych pieniędzy
wziął dwanaście tysięcy, to jest, za
ów rok siedmdziesiąty szósty, i za
dwa poprzednie, z których dochody
mi zatrzymano; czego ja wzbronilem
się uczynić, przestając na czterech
tysiącach. Gdy zaś (...) dowiedzia-
łem się później, że odtąd nie ma na-
dziei, żeby co wypłacili, a przytém
gdy nalegano ażebym przyjął, powie-
działem że nie odmówię, jeśli rzecz
na tém stanie, że przynajmniej z onych
mniej więcej ośmdziesięciu tysięcy
Najjaśniejszej Naszej Królowej nale-
żnych odbiorę dziesięcinę moją, czyli
ośm tysięcy; byle tylko wyliczone mi
były przez ręce sprawującego inte-
resa Najjaśniejszej Naszej Królowej,
a nie kogo innego. Tak się też stało,
i wreszcie one ośm tysięcy odebra-
łem. Obszerniej zaś może się Wasz
Mość o tém wszystkiém dowiedzieć
od pana Kannobiusza, który jak są-
dzę pokaże takóŜ Wasz Mości listy
moje, które w tym przedmiocie pi-
sałem.

Co Wasz Mość piszesz o księdzu pośle, iżby nie miał żadnego roz-
kazania od papieża, aby około spraw barskich w co się tam wdawał, boję
się, iż prawda. Bo ilekroćem wspominał przed Jego Świętobliwością⁽¹⁾,
baczylem, że był od tych spraw *alienior*⁽²⁾, zwłaszcza co się Baru doty-
cze. A jestci to (...) i 3 dni w Neapolu prawem około tego nie czyniono:
i choć (...) obiedwie stronie na cesarza Ferdinanda były zdaly, prze-
cie i ta (...) żadnego końca niebyło, co Wasz Mość wyrozumiesz
z onych aktów, które ksiądz Tiszyn Wasz Mości pośle. Ale to nam
była nacięższa, iż na ten list, który był nieboszczyk król pisał przed
siedmią lat, nigdyśmy odpowiedzi żadnej otrzymać nie mogli, jedno milcz-
kiem n(as) zbywano. By co takiego było odpowiedziano jako teraz, mo-

⁽¹⁾ coram Sanctitate ejus; ⁽²⁾ że był tém sprawom niechętny, że onych
nie znał.

gli(byśmy)byli między sobą się poradzić, jakoby w téj czasie co poczy-
(nać . . .) kolwiekby to daleko pocziwi Katolickiemu Królowi, iż się nie-
boszcz(. . .) w prawo z Jego Królewską Mością wdawać nie chciał(. . .)
zdanie rzecz przypuszczał. Przyjdzie-li nam w Neapolu(. . .) prawo-
wać, boje się, że mało co zyszcemy, będą processa(. . .) (1); na inszeby
drogi pomyślać trzeba. Ale gdziekolwiek się człowiek obróci, tam sęk.
Już są rzeczy zastarzałe, przedewszystkiém złupiony do mienia swego
przywróconym być winien (2); byśmy to otrzymać mogli, wieleby dobre-
go było. Będąc w posiadaniu (3) łatwiejby nam było się prawować, jeśliby
tego była potrzeba. Aleć to zaprawdę rzecz okrutna, iż ani poznawszy,
ani słyszawszy, skoro po śmierci królowej nieboszce wnet wszystko po-
grabiono. A przeto zdaloby mi się, abyś się Wasz Mość o to najwięcej sta-
rał, i o restytucyę prosił; w czém Wasz Mość będziesz mógł prawnych lu-
dzi używać, aby swe zdanie powiedzieli, jakoby w tém postępować.

W Neapolu co się dzieje, z listów księdza Tyczynowych Wasz Mość
wyrozumiesz, któregośmy tam byli posłali, aby tam był jakoby rozworą
jaką, między księdzem Kłodzińskim a tymto posłem szwedzkim. Ten wszy-
stko Wasz Mości dostatecznie wypisze: a ja na ten czas nie mając nic in-
szego, Panu Bogu Wasz Mość poruczam.

Dan w Rzymie, 28 czerwca, 1577 r.

Brat, Stanisław Kardynał Warmiński, (własnoręcznie).

Domino Stanislao Fogelvedero archidiacono (. . .)ensi, Serenissimi
Poloniae Regis apud Catholicam Ma-
jestatem Internuntio, etc. fratri in
Christo charissimo et honorando.

Panu Stanisławowi Fogelwederowi
archidyakonowi (. . .) Najjaśniejsze-
go Króla Polskiego przy Najjaśniej-
szym Królu Katolickim Posłowi, etc.
najukochańszemu i najszanowniejsze-
mu bratu w Chrystusie.

(1) et erunt lites immo(. . .); (2) Spoliatus ante omnia restitui debet;
(3) in possessione.

SPRAWA ZBOROWSKICH.

(Z TEK ADAMA NARUSZEWICZA).

Jednym z najważniejszych wypadków, jaki w końcu XVI wieku wstrzą-
snął i dość długo zakłócał pokój domowy w Polsce, przez rozdziele-
nie znakomitszych jój rodzin i opinii szlachty na dwa nieprzyjazne stron-
nictwa; jednym, mówię, z tak ważnych faktów, są sprawy dwóch braci
Samuela i Krzysztofa Zborowskich.

Jak co do wielu innych, tak i co do tego wypadku, długo ścierały
się zdania historyków, aż dopiero nagromadzone i ściśle roztrząśnione ma-
teryaly, jakie pozostały do téj sprawy, wiele na istotny jój stan i ducha
stronnictw rozlały światła. Nie wchodzimy tu w żadne dowodzenia hi-
storyczne, nie kładziemy sądu naszego, gdzie więcej słuszności, mniej
błędów i osobistych widoków, lub gdzie przeważa miłość dobra ogółu. My
wierni swemu zadaniu, szukamy tylko, tak do téj, jako i do innych spraw
materiałów, któreby rzecz całą jaknajlepiej objawiały, przyszłemu histo-
rykowi w zupełnej ją przedstawiły prawdzie.

Uprzedzono już dawniej, co do téj sprawy, nasze chęci. *Lucyan
Siemiński*, a po nim *Żegota Pauli*, już zgromadzili materyaly do wypad-
ków Zborowskich. Pierwszy, to jest: Siemiński, wydał w Poznaniu jeszcze
w 1844 r. „PAMIĘTNIKI O SAMUELU ZBOROWSKIM,” zebrane z współcze-
snych dzieł i rękopismów biblioteki Kórnickiej. W dziele tém objął:

Wstęp, wraz z poglądem historycznym na całą sprawę, skreślonym
przez wydawcę,—a następnie:

1. Pojedynek Zborowskiego z Tenczyńskim.
2. Wyprawa na Niż.
3. Zdrada bandurzysty Wojtaszka.
4. Dwa listy Krzysztofa Zborowskiego.
5. Prawdziwa historia jako Zborowskiego pojmano.
6. Progres w sprawie Samuela Zborowskiego.
7. Ostatnie chwile życia Samuela Zborowskiego.

8. Mowa JMci pana marszałka Zborowskiego.
9. Prośba Zborowskich.
10. List kanclerza Jana Zamoyskiego do deputatów.
11. Wyjątek z votum Krysztofa Zborowskiego.

W dwa lata później, czyli w 1846, *Żegota Pauli* wydał we Lwowie: PAMIĘTNIKI DO ŻYCIA I SPRAWY SAMUELA I KRYSZTOFA ZBOROWSKICH, gdzie prócz wszystkich prawie przez Siemińskiego ogłoszonych materyałów, spotykamy jeszcze wiele innych, ważnych i ciekawych szczegółów, dotyczących tak głównych osób, jako i innych braci Zborowskich. Przytaczamy tu spis ich, porównany z zbiorem L. Siemińskiego.

1. Wywołanie z Polski Samuela Zborowskiego.
2. Pobyt Samuela Zborowskiego, między Kozakami Niżowami (w zbiorze Siemińskiego umieszczony na str. 5).
3. List Krysztofa Zborowskiego do brata swego Samuela (w zbiorze S. na str. 28).
4. List Krysztofa Zborowskiego do Kozaków Niżowych, (w zbiorze S. na str. 32).
5. Pojmanie Samuela Zborowskiego.
6. Uwięzienie Samuela Zborowskiego opisane przez krewnych jego, (w zbiorze S. na str. 33).
7. Prośba zebranego rycerstwa krakowskiego za pojmanym Samuelem Zborowskim, do Jana Zamoyskiego.
8. Odpowiedź Jana Zamoyskiego na prośbę powyższą.
9. Ostatnia rozmowa z Janem Zamoyskim i śmierć Samuela Zborowskiego, (w zbiorze S. na str. 51).
10. Śmierć Samuela Zborowskiego opisana przez jego krewnych (w zbiorze S. na str. 41).
11. Pieśń o uwięzionym Samuele Zborowskim.
12. Uwagi Jana Zamoyskiego nad powyższą pieśnią.
13. Mowa Andrzeja Zborowskiego marsz. nadwornego do szlachty, przy wyprowadzeniu zwłok Samuela Zborowskiego w Krakowie (w zbiorze S. na str. 57).
14. List Andrzeja Zamoyskiego marszałka nadwornego do sędziów trybunału lubelskiego.
15. List Jana Zamoyskiego do deputatów trybunału lubelskiego (w zbiorze S. na str. 71).
16. List Andrzeja Zborowskiego marsz. nadw. do Stanisława hr. z Tarnowa kaszt. sandom.
17. List Andrzeja Zborowskiego marsz. nadw. do króla Stefana.
18. List Jana Zborowskiego kaszt. gnieźn. do króla Stefana.

19. Prośba Zborowskich podana na sejmik w Opatowie, przez Andrzeja Zborowskiego marsz. nadw., (w zbiorze S. na str. 62).
20. Mowa Krysztofa Zborowskiego na sejmiku w Proszowicach d. 1 listop. 1584, (w zbiorze S. na str. 75).
21. Pozew Krysztofa Zborowskiego przed sąd królewski.
22. Sprawa sądowa przeciw Krysztofowi Zborowskiemu na sejmie warszawskim r. 1585.
23. Przemowa Mikołaja Kazimirskiego od posłów, przy pożegnaniu króla Stefana na sejmie w Warszawie, d. 25 lutego 1585 r.
24. Odpowiedź króla Stefana na powyższą mowę.
25. Mowa Andrzeja Zborowskiego marsz. nadw. na konwokacji, 1587 r.
26. Odpowiedź Jana Zamoyskiego względem pisma w sprawie Zborowskich, na konwokacji 1587 r. wniesionego.
27. Zniesienie wyroków sądowych z Krysztofa Zborowskiego, uchwalone na sejmie walnym warszawskim, 1591 r.

Oto jest zbiór wszystkich dotąd wiadomych materyałów do sprawy Zborowskich.

Umieszczając w naszych Pamiętnikach niektóre materyały zebrane przez JM. ks. Naruszewicza bisk. koad. smoleńskiego, znaleźliśmy w tych jego wszystkie prawie powyższe do tej sprawy źródła. Porównyując je między sobą, przekonał się, że jeden z aktów ogłoszonych przez *Żegotę Pauli*, to jest: *Sprawa Sądowa przeciw Krysztofowi Zborowskiemu na Sejmie Warszawskim 1585 r.*, różni się od zawartego w zbiorze Naruszewicza. *Żegota* nie mówi, z kąd zaczerpnął akt powyższy, a być może, że jest on spisany przez Jana Skrzetuskiego, sekretarza króla Stefana, który całe akta sprawy woził do Rudolfa II cesarza, z żądaniem wydania Krysztofa Zborowskiego bawiącego wówczas w Morawii. I Naruszewicz nie wymienił także autora.

Akt ten, tak ważny z swęj treści, stanowiący znakomity pomnik historyczny i dziejów sądownictwa polskiego, podany jest w *Żegocie* w formie dyaryusza; mowy: króla, znakomitszych panów z koła senatu i izby poselskiej umieszczano tylko w treści. W Naruszewiczu zaś, mamy każde przemówienie umieszczone dosłownie, myśl jednak i znaczenie każdego z nich często różną jest od już ogłoszonego; porządek nawet zabierania głosu, a nawet daty dni są nieraz odmienne. Zdania dosłowne króla, senatorów i posłów, ustępy z dawnych praw i t. p., opuszczone w materyale podanym przez *Żegotę*, są zbyt ważne, bo rzucając nietylko światło na całą sprawę, objaśniają jeszcze charakter i znaczenie każdego z mówiących. Dlatego choć już poczęści znany materyał, bez wahania poda-

jemy tutaj akt ten wyjęty z teki Naruszewicza, z tém przekonaniem, że czytający porównawszy obadwa, zbyt łatwo ważność jego dla historii oceni.

Dyaryusz owego sejmku, wyrokującego o Krzysztofie Zborowskim, głośnego w dziejach z mnogości zbrojnego ludu i tak burzliwego, że go współcześni pisarze porównywają do dnia sądnego, objaśnia (jak to już powiedział Żegota Pauli) nie jeden szczegół, nie dość dla nas zrozumiały w Bielskim, Hejdensteinie i Rzeczyckim.

Znaleźliśmy także w tece Naruszewicza sentencję króla Stefana, wydaną w sprawie Krzysztofa Zborowskiego, a w języku łacińskim spisaną. Pominęły ją oba powyższe zbiory; dlatego ją tutaj podajemy,—jak również list Uchańskiego w tymże przedmiocie pisany.

Leopold Hubert.

SPRAWA PANA KRZYSZTOFA ZBOROWSKIEGO,

KTÓRA SIĘ TOCZYŁA ZA ŚWIĘTEJ PAMIĘCI KRÓLA POLSKIEGO STEFANA
BATOROEGO, A ZACZĘŁA SIĘ DNIA 28 MIESIĄCA STYCZNIA 1585.

Po zasiadzeniu ichmość panów senatorów w radzie, najprzód wołano pana Krzysztofa Zborowskiego po trzykroć; za którym przywołaniem stanął pan Jan Zborowski kasztelan gnieźnieński z panem Jakóbem Niemojewskim, i pan Boniecki pisarz radomski był za nim; i kiedy już stanęli, pan Opaliński marszałek koronny uczynił rzecz do króla w te słowa:

„Najjaśniejszy miłościwy królu! Acz wiem, że to mój urząd niesie, i moja powinność ta jest, wszędzie na każdym miejscu, w każdej sprawie przestrzegać dostojęństwa ⁽¹⁾ Waszjej Królewskiej Mości pana naszego miłościwego, także i w tej sprawie wielkiej, gdzie idzie o wybawienie z niebezpieczeństwa ⁽²⁾ Waszjej Królewskiej Mości, o zbrodnię obrazy Majestatu ⁽³⁾, mnie się przyszloby za to wziąć i to odprawić, jako urzędnikowi koronnemu, któremu przestrzeganie dostojęństwa ⁽⁴⁾ Waszjej Królewskiej Mości jest zlecono i należy; ale iż i rozum mój mialki, i pamięć nie wielka, i zdrowie mi do tego niesposobne nie dopuszcza tego wykonać, zlecam to instygatorowi i sludze Waszjej Królewskiej Mości panu Jędrzejowi Rzezyńskiemu.”

Tenże pan marszałek uczynił rzecz do panów senatorów w ten sens:

„Miłościwi panowie senatorowie, wiem iż téż Waszmość raczycie wiedzieć powinność przysięgi swojej, jakoście Waszmość przysięgliście królowi i królestwu ⁽⁵⁾, powinni przestrzegać dobra ⁽⁶⁾ Rzplitej, iż pomyślność całej Rzplitej zależy od ocalenia ⁽⁷⁾ Jego Królewskiej Mości; racz-

⁽¹⁾ dignitatem; ⁽²⁾ agitur de periculo salutis; ⁽³⁾ de crimine laesae Majestatis; ⁽⁴⁾ dignitatis; ⁽⁵⁾ Rege et Regno; ⁽⁶⁾ bonum; ⁽⁷⁾ salus totius Reipublicae dependet ex salute. . . .

cież Waszmość w tę sprawę pilno wejrzeć, i za nią się pilno wziąć, która się toczyć będzie o odwróceniu niebezpieczeństwa od Królestwa Polskiego i dostojęństwa króla polskiego, tudzież o zamieszaniu całej Rzplitej (1)."

Potem się instygator o stronie pytał. Pan gnieźnieński ozwał się, i tak krótką rzecz czynił do Jego Królewskiej Mości:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu, uniżenie proszę dla Pana Boga Najjaśniejszego Króla Pana mojego Miłościwego, gdy już do tego przyszło braci mojej, powtórnie (2) proszę Waszję Królewską Mości Pana mojego Miłościwego, żebyś im Wasza Królewska Mość raczył dać glejt, wedle statutu króla Kazimierza do dwu miesięcy."

Na to się przystąpiwszy do Jego Królewskiej Mości panowie senatorowie rozmówili, i czynił odpowiedź (3) pan kanclerz koronny w ten sens:

"Jego Królewska Mość Pan nasz Miłościwy, także i ichmość panowie Rady rozumieją, że Waszmościom glejtu niepotrzeba, ani wedle prawa może być dany; bożto tym glejtu potrzeba, kiedy kto przez obawę panującego, nie bywa przypuszczony do sprawy i ucieka z Królestwa; (4) ale Jego Królewska Mość tak łaskawie obchodzi się z nami, i przyrzeka nie sam przez się nie czynić, coby nie było zgodne z prawem; pozwani bowiem jesteście na sejm, ażeby każdy okazał swą niewinność (5)."

Potem powiedział pan Gnieźnieński:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu, prosimy uniżenie Waszję Królewską Mości, żebyś Wasza Królewska Mość raczył rozkazać przynieść tu przywilej Króla Jegomości Alexandra z skarbu koronnego, z którego się Wasza Królewska Mość będziesz chciał sprawić, jako się Wasza Królewska Mość będzie miał sprawować w tej sprawie, który przywilej króla Alexandra uczy, że tak ma być obwinionym opatrzona całość (6)."

Powiedział na to od Jego Królewskiej Mości książdz referendarz:

Iż glejtu nie dadzą, ale jako zapewniający bezpieczeństwo (7), że będzie im wolno odjechać gdzie chcą w tej sprawie aż do ogłoszenia ostatecznego wyroku (8); a zaraz napisano, i Król Jegomość podpisał.

(1) de periculo salutis Regni Poloniae et dignitatis Regis Poloniae et de turbatione totius Reipublicae; (2) iterum; (3) respons; (4) pro timore principis non admittitur ad causam, et aufugit e Regno; (5) humaniter agit nobiscum, et nihil se acturum offert, nisi quod de jure venerit; citati enim estis ad conventum, ut quisque declaret suam innocentiam; (6) securitas; (7) declarante securitatem; (8) usque ad prolationem definitivae sententiae.

Król im rzekł:

"Testatus sum nuper, si jure convenit, me id in scriptis collaturum esse; nihil defuit neque deerit; nunc autem sine temporis amissione, explicet quique sensum suum, si hoc negotium sit juri consantaneum nec ne; sed video nullo exemplo nimis derogari juri scripto; si quis est, qui secus sententiam dicat, breviter me expediam in hoc negotio, in quo nihil inhumanum committendum est."

Pan gnieźnieński, ukazał ten przywilej Alexandrów, wiarogodny (1), (czytał go książdz Baranowski podkanclerzy koronny, z daty 1501 w Mielniku), który między inszemi artykułami to ma w sobie:

"Quotiescunque aliquem senatorem, occasione alicujus gravis excessus, contigerit calumniose et innocenter esse delatum, contra personam principis, ad Majestatem Regiam, vel pro crimine laesae Majestatis accusatum, senatus debet judicare, promissa securitate inculpati, et duae partes senatus, absque multitudine, debeant decernere purgationem inculpato secundum facti exigentiam."

Król Jegomość:

"Nihil novum introductum video, nos enim hoc fecimus et facimus; quid est ergo, quod in nobis desideras? Nos semper majorem partem senatorum sequimur in discutiendis causis; sed saluum conductum dabimus."

Pan gnieźnieński ukazał też confirmacją tego przywileju Alexandrowego, z daty roku 1505 na sejmie w Radomiu (2):

(1) authenticę; (2) de data anno 1505 in conventu Radomiensi.

"Oświadczyłem niedawno, iż jeśli prawo wymaga, złożę to na piśmie; niczego nie pominięto i niczego nie braknie; teraz bez straty czasu niech każdy objawi swe zdanie, czy ów interes zgadza się z prawem lub nie; nie widzę bowiem przykładu, aby w jakim zdarzeniu naruszano prawo pisane; jeżeli jest kto coby w tym względzie inne miał zdanie, prędko ja załatwię ten interes, który po ludzku dopełnić należy."

"Ileokroć zdarzy się, że który z senatorów, z powodu popełnionego jakiego ciężkiego występku, potwarezo i niewinnie był doniesiony przeciw osobie księcia do Króla Jegomości, albo oskarżony o zbrodnię obrazy Majestatu, senat winien sądzić, zapewniwszy bezpieczeństwo obwinionemu, a dwie części senatu, z wyłączeniem motłochu, powinny wyrzec oczyszczenie obwinionego, stosownie do okoliczności towarzyszących czynowi."

"Nie widzę w tém nic nowego, toż samo bowiem czyniliśmy i czynimy; cóż jest więc, czegoś od nas żądasz? My zawsze za większością senatu idziemy roztrząsając sprawy; lecz list bezpieczeństwa damy."

„Sed quoniam grata fuit confirmatio iurium, in confirmatione ejusdem regis oblatorum, illud autem privilegium fuit ante coronationem datum, nec ejus specialis mentio fuit in ipsa confirmatione, idem multi dicebant non esse confirmatum, ideo nihil valere.”

Król Jegomość:

„Videtis domini senatores, quanta injuria afficior; hoc mihi concedite, quod nemini a vobis negatur, id est: justitiam juxta juris formam; viduis et orphanis eam non denegatis. Hoc mihi concedite, cum jure id requiro, quod justitiae est; vel si non; vultis, solvite mihi manus, quas mihi iuribus publicis legatas esse voluistis easdem habeo, quibus et defendere me ipsum, et vindicare meam injuriam Dei auxilio possim: sum in publica et in privata, ex gratia Dei et vestro favore, persona electa.”

Pan gnieźnieński wziął on list, którym opatrzone bezpieczeństwo panów Zborowskich, do dekretu w samej rzeczy tylko, i dziękował Królowi Jegomości zań; prosił dylaty do jutra, ażeby to braci swęj doniósł: Król Jegomość pozwolił, i zaraz wstał z Rady i na przejażdżkę jeździł za Krakowskie-Przedmieście.

Dnia 29 stycznia.

Skoro Król Jegomość zasiadł w radzie, wołano panów Zborowskich do sądu Króla Jegomości: stanął pan gnieźnieński i pan Niemojewski od pana Krzysztofa Zborowskiego; pan gnieźnieński dziękował Królowi Jegomości za dylatę w ten sens:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Uniżenie dziękuję Waszjej Królewskiej Mości, że Wasza Królewska Mość dylatę do dnia dzisiejszego użyć raczył, żem braci swęj doniósł ten glejt; ale zaprawdę, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, w tymem się wczoraj nie zobaczył, że tu Andrzeja brata

„Lecz ponieważ przyjemnem było potwierdzenie praw, w potwierdzeniu tegoż króla przełożonych, ów zaś przywilej królewski nadany był przed koronacją, a w samem potwierdzeniu żadnej o nim wyraźnej wzmianki nie było, wielu przeto mówili iż nie był potwierdzonym, i że przeto żadnej nie ma wartości.”

„Widzicie panowie senatorowie, jak pokrzywdzony jestem; dozwólcie mi tego, czego żadnemu z was nie odmawiacie, to jest, sprawiedliwości według formy prawa; wszak nie odmawiacie onęj sierotom i wdowom. Dozwólcie mi tego, gdy się prawnie domagam o to, co jest sprawiedliwem; a jeśli nie chcecie, rozwiążcie mi ręce, które chcieliście skrępować prawami publicznemi; te same mam, za pomocą których sam siebie bronić, jakoteż zapomocą Boga pomścić się krzywdy męj mogę: jestem z łaski Bożej i waszjej woli wybrany do spraw publicznych i prywatnych.”

mego marszałka nadwornego Waszjej Królewskiej Mości nie masz w tym liście, i dlatego proszę uniżenie Waszjej Królewskiej Mości, aby przychyłając się do statutu Kazimierskiego i do tego przywileju Alexandrowego, raczył dać glejt braci mojej obiema, do dwu niedziel tylko, a w tych dwu niedzielach, nie odwołując bracia moi sprawię się ze wszystkiego Waszjej Królewskiej Mości, Panu swemu Miłościwemu.”

Powiedziano mu na to, po rozmówieniu się panów rad z Królem Jegomością: „inakszy glejt nie może być, jedno taki, jaki wczoraj dano, a panu marszałkowi zaś taki dadzą, kiedy jego sprawa będzie; bo i z osobna każda sprawa, w rejestrze osobno, osobno się też każda musi odprawować.”

Instygator na to powiedział:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Iż mi już przyszło do rozprawy ⁽¹⁾, a samego pana Zborowskiego nie masz tu, tylko przyjaciel jego, proszę żebyś Wasza Królewska Mość dopuścił mi postępek zaoczności ⁽²⁾; bo tu trzeba samego osobiście: gdyż tu będą dowody takie, do których trzeba jego prezeny, to jest listy własną ręką jego pisane, świadectwa żywe, gdzie co mówił, i z kim, przed kim, i jakim sposobem, a tak proszę żeby sam swą osobą stanął.”

Pan Niemojewski potem powiedział w ten sens:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Uniżenie proszę Waszą Królewską Mość Pana mego Miłościwego, żebyś to Wasza Królewska Mość, jako pan Chrześcijański, raczył się w tej sprawie obchodzić z Ichmość panami Zborowskimi, jako się godzi obejść królowi wolnie obranemu, w wolnej Rzplitej. Sami zmieniamy jej zasadę ⁽³⁾.

Królu! w jakim blasku ⁽⁴⁾ był dom panów Zborowskich, w jakim poważaniu ⁽⁵⁾ wszystkich, a teraz im oto do czego przyszło; za czasem ktoby się tego spodziewał, patrząc tedy na tę zmienność rzeczy, czasu i losu ⁽⁶⁾. Proszę uniżenie, żeby to wszystko co się tu będzie wnosilo Waszjej Królewskiej Mości, nie obrażało ni w czem Waszjej Królewskiej Mości; tak i mnie żebyś Wasza Królewska Mość mieć za złe nie raczył, iż jako przyjaciel z panami Zborowskimi, i domem ich przestawam. Wielu nastają na mnie Najjaśniejszy Miłościwy Królu, że przestawam z domem panów Zborowskich; są to obowiązki dawniej przyjaźni ⁽⁷⁾, że z tym domem dawnom się dobrze chował i wielem też dobrego znał, do tego i powinność jakakolwiek; wszakże przecie Najjaśniejszy Miłościwy Królu, jako przyjaciel aż do grobu ⁽⁸⁾, będę stał dotąd przy nich, dokąd mnie będzie stawało

⁽¹⁾ ad contestationem; ⁽²⁾ in contumaciam; ⁽³⁾ Mutamus soli ejus naturam; ⁽⁴⁾ in quanto splendore; ⁽⁵⁾ in quanto honore; ⁽⁶⁾ in hanc vicissitudinem rerum, temporis et fortunae; ⁽⁷⁾ jus antiquum amicitiae; ⁽⁸⁾ amicus usque ad arcem.

prawo i onym dalej, a co większa Najjaśniejszy Miłościwy Królu, widząc niewinność panów Zborowskich, przy tej niewinności dalibóg bronić ich muszę, i stać przy nich, której i sam Pan Bóg bronić każe. Do tego jeszcze z dobrodziejstwa wszystkich narodów, prawem ⁽¹⁾ to bywa pozwolono każdemu, żeby każdy miał obrońcę swego, gdy raczej lepsze jest położenie broniącego niż skarżącego ⁽²⁾. Proszę tedy Najjaśniejszy Miłościwy Królu, iż dla tych przyczyn muszę być przy Ichmościach panach Zborowskich, żeby to wszystko, co się tu będzie mówiło, bez obrazy osoby było i Majestatu Waszjej Królewskiej Mości. Teraz mówię do instygatora; możeć Najjaśniejszy Miłościwy Królu w kryminalnych i sejmowych czynnościach pozwany ⁽³⁾ odprawować sprawę swą przez prokuratora, bo prawa nasze pospolite nigdziez tego nie bronią; albo wzdry pan instygator niechaj co ukaże w prawie wyraźnego ⁽⁴⁾."

Instygator na to:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu, jako ja tego w prawie pospolitém nie ukażę wyraźnie ⁽⁵⁾, aby miał pozwany o zbrodni ⁽⁶⁾ odprawować się przez prokuratora, tak też pan Niemojewski nie ukaże wyraźnie ⁽⁷⁾, żeby też kryminalnie pozwany ⁽⁸⁾ miał się odprawować przez prokuratora; ale to myłka: prosił o glejt, snadź że sobie nie dowierza ⁽⁹⁾, i dlatego sam nie stoi; a co większa, każdy sobie życząc tego, aby te tak wielkie rzeczy z siebie złożyć mógł, miałby sam zaraz bez odwłoki sprawić się osobiście; coby było z wielką pochwałą, jeśli się nie okazał być winnym; gdyż niewinnym wybiegami ⁽¹⁰⁾ nie godzi się wspierać ⁽¹¹⁾; a do tego jeszcze ręka jego jest, świadkowie żywi będą; dlatego potrzeba osoby samój, i jeśli się znał do tego, albo inne i te okoliczności, miejsce, czas, osoby, sposób ⁽¹²⁾, są w tej sprawie."

Król:

"Niech objawią zdania panowie senatorowie ⁽¹³⁾."

Arcybiskup gnieźnieński:

"Zawsze to bywa: że więc postronni dają, aby niewinność nie była uciśnioną ⁽¹⁴⁾; rozumiem, że mu się pozwolić musi, aby przez prokuratora odpowiadał."

Arcybiskup lwowski Karnkowski:

"Podobnie."

(1) ex benignitate omnium gentium, Jure; (2) potior conditio defendentis quam accusantis; (3) in criminalibus et in comitialibus actibus citatus; (4) per expressum; (5) per expressum; (6) citatus in criminalibus; (7) per expressum; (8) citatus in criminalibus; (9) sibi non confidit; (10) subterfugiis; (11) laborare; (12) et hae circumstantiae, locus, tempus, personae, modus; (13) Rex: "dicant vota domini senatores;" (14) ne innocentia opprimatur.

Arcybiskup krakowski:

"Podobnie."

Arcybiskup przemyski i książę podkanclerzy Królestwa:

"Gdy więc takie zachodzą okoliczności co do obecności przeciw niemu, potrzebną jest jego obecność, aby później prokurator nie zaczął głównego oskarżenia ⁽¹⁾, a tak, by tę sprawę przewlaczal; ten ci jest bieg pospolity, że przez prokuratora, nie mogąc sam zdołać odprawują się, ale to w sprawach cywilnych; lecz co do obrazy osoby królewskiej co innego; ⁽²⁾, kiedy nie stanie ten któremu winien bywa zadano, przeciw nieobecnemu nieposłuszeństwo ⁽³⁾ bywa ukazano."

Biskup kijowski:

"Może przez prokuratora."

Wojewoda poznański:

"Slychamy od starszych, że przez prokuratora odprawować się sprawy mają, i teraz nie wiem, coby to nowego było, żeby przez przyjaciela nie miał odprawować i odpowiadać. Boże uchwaj, już ci by było źle, żeby nie odprawować przez prokuratora."

Wojewoda wileński Radziwiłł:

"Nieumiejętnością prawa polskiego, abym nie wykroczył, wolę słuchać tych, co prawo koronne rozumieją, i z nimi się zgadzać."

Kasztelan wileński Chodkiewicz:

"Nie może przez przyjaciela, z powodu położenia rzeczy ⁽⁴⁾."

Wojewoda kaliski:

"Może przez przyjaciela."

Wojewoda sieradzki:

"Potrzebna i obecność przez uznanie osób obecnych ⁽⁵⁾."

Wojewoda kijowski:

"Potrzebną jest obecność osoby ⁽⁶⁾."

Wojewoda podolski:

"Może przez prokuratora."

Wojewoda połocki:

"Dopóki wystarczającym będzie zastępstwo, może przez przyjaciela; lecz gdy tego rzecz będzie wymagać, trzeba żeby się osobiście stawil ⁽⁷⁾."

(1) Archiepiscopus praemisliensis et vicecancellarius, regni dux: "cum igitur hujusmodi sunt circum praesentiam contra personam, necessaria est ejus praesentia, ne postea procurator accipiat delationem principalem; (2) in civilibus, sed in offensione regiae personae, non idem; (3) contra absentem in contumaciam; (4) "Non potest per amicum propter circumstantias;" (5) "Opus et praesentia, per cognitionem personarum circumstantium;" (6) "Necessaria est ipsa praesentia;" (7) "Quamdiu facultas legatis patietur, potest per amicum; sed cum res ipsa indiget praesentia, necesse est, ut sese personaliter sistat."

Wojewoda płocki:

„Może przez prokuratora.”

Kancelarz Królestwa Zamoyski:

„Wylączył się sam ⁽¹⁾.”

Marszałek wielki Królestwa Opaliński:

„Może przez prokuratora; lecz tenże przyjaciel powinien się zobowiązać, czyli chce tę sprawę prowadzić aż do zapadnięcia ostatecznego wyroku ⁽²⁾.”

Rex:

„Quamvis ego aliter sentio, et id sentio, quae universus orbis terrarum sentit, et ipsum jus caesariense docet, quod in crimine laesae Majestatis, non solum per procuratorem non potest, nec illi datur defensor, tantum proprio more debet causam contestari, verumtamen quoniam Polonorum iura et mores video esse divisos ab aliis nationibus, plures sunt in ea sententia, ut causam expediat procurator. Itaque ex sententiis vestrarum dominationum absolvat per procuratorem, nihilominus tamen declaret sese usque huc iste amicus, si vult causam continuare, absque delationibus ad principales.”

Niemojewski:

„Tandem declaret sese: usque huc causam continuabo, quamdiu mihi defensiones juris servient.”

Książd Tarnowski referendarz koronny:

„Skazuje Jego Królewska Mość, że w tej sprawie nie może być prokurator, ale że się panom Radom zdało, pozwala Jego Królewska Mość; jedno gdy tego będzie potrzeba okazowała, aby się sam obwiniony stawiał.”

Instygator:

Legit citationem:

Król:

„Jakkolwiek ja inaczej myślę, i cały świat jest tego co ja przekonania, oraz samo prawo uczy, że obwiniony o zbrodnię Majestatu nie może przez prokuratora, ani mu dają obrońcy, lecz sam swoim sposobem musi bronić sprawy, wszakże gdy Polacy przez swe obyczaje i prawa różnią się od innych narodów, wielu przeto jest tego zdania, aby sprawą zajmował się prokurator. Azatem według zdania Waszmościów panów niech tę sprawę prowadzi przez prokuratora; jednakże niech ten przyjaciel złoży deklaracyą na to, czy zechce prowadzić sprawę bez odnoszenia się do stron.”

„Niechże przeto oświadczy się: dopóty będę sprawę prowadził, dopóki mi z prawa obrona posłuży.”

Przeczytał pozew:

⁽¹⁾ sese excusavit; ⁽²⁾ „Potest per procuratorem, sed declaret sese iste amicus, si vult hanc causam continuare usque ad prolationem sententiae definitivae.”

„Tibi generoso Chrystophoro Zborowski etc. Citaris ideo, quia tu positus boni civis et fidelis subditi officio, machinatus es in vitam regiam etc., externo principi operam tuam addixisti, verbis inhonestis majestatem nostram laesisti; citaris itaque ad videndum et audiendum ad decernendasque contra te poenas proditoribus patriae debitas”.

„Tobie urodzonemu Krzysztofowi Zborowskiemu i t. d. Pozwanym jesteś za to, iż ty nie dbając na powinności dobrego obywatela i wiernego poddanego, godziłeś na życie królewskie i t. d., obcemu mocarzowi pomoc przyrzekłeś, słowy nieprzyzwoitemi majestat nasz obraziłeś; pozwanym więc jesteś do stawienia się i przysłuchania wyrokowi na ciebie kar, jakie zdrajcom ojczyzny należą się”

(Ten pozew na końcu tej sprawy najdziesz słowo w słowo na karcie.....)

Niemojewski uczynił potem mowę do króla Jego Mości w te słowa:

„Najjaśniejszy miłościwy królu! Przed rozpoczęciem sprawy ⁽¹⁾ prosi jegomość pan Zborowski, i my prosimy, abyś Wasza Królewska Mość pan mój król chrześcijański i rozsądku wielkiego, żeby się Wasza Królewska Mość tak w tej sprawie zachować raczył, jako oni przodkowie zacni Waszjej Królewskiej Mości królowie polscy zwykli się byli zachować w takich sprawach, to jest, że oni kiedy im miało przyjść do jakiego sądu krzywdy swęj z swoim poddanym, składali ten sąd z osoby swęj pańskiej, a na rady swoje i to zacne koło zawsze wkładali, tak wedle statutu tego Jagiellowego jak i przywileju Alexandrowego; gdyż się nie godzi swęj sprawę być sędzią i powodem ⁽²⁾, o czém czytam przywilej Alexandra króla Waszjej Królewskiej Mości do takich przypadków nam dany:

„Si quispiam senatorum grave aliquod delictum commiserit, quo aut ignominia, aut exilio, aut morte reus sit, senatorum iudicio sine ulla sententia tua permittes, eique iudicium liberum et integrum trades, ut qui delinquerint, ab aequalibus suis puniantur; quo fiet, ut tu extra odium sis, et illi publicam ignominiam metuentes meliores evadant; nam si quis in te convicium fecisset, aut ineptius de te locutus esset, accusationem non audito, neque ejusmodi

„Gdyby kto z senatorów popełnił jakiś ciężki występki, przez co stałby się winnym utraty czci lub wygnania albo kary śmierci, zostaw to sądowi senatorów bez żadnego z twęj strony zdania, i oddaj to w zupełności pod ich sąd, aby ci, którzy zawinią przez równych sobie byli ukarani, z czego wyniknie, iż ty unikniesz nienawiści; a oni bojąc się publicznej zniewagi, staną się lepszymi; albowiem gdyby kto cię zaczepiał lub niedorzecznie o tobie mó-

⁽¹⁾ ante contestationem; ⁽²⁾ iudicem et actorem.

res inquirito; turpe est credere, in te quemquam contumeliosum struisse, cum tu nemini injuriam feceris; soli namque improbi principes haec credunt, ea sua sententia, talia quod vere sint de se dicta, existimantes; denique data re de ejus rebus: si vera sunt, molestiam suscipere praestat et ab iis abstinere; si falsa sunt, stultum credere est et majorem ansam praebere: hujusmodi post dicta sunt; de iis autem qui in te contumeliosi fuisse insimulati fuerint, haec mea sententia est. Te autem injuria superiorem atque altiorum esse oportet, nec unquam in opinionem venire, aut existimare, quenquam turpe aliquid posse facere, et de te ea opinio sit, quod de iis ipsis immortalibus habetur, nimirum te sacrosanctum atque inviolabilem esse; quod si quis civem quemcunque ad te detulerit, quod tibi insidias facere voluerit (quod quidem interdum accidere potuerit), tu de ejus crimine ne judicato neque sententiam ferto; iniquum enim foret, eundem et accusatorem et judicem fore; sed hunc ad senatum ducito, ibique causam dicere jubeto; quoniam si convictus fuerit, poenam ab eo quam moderatissimam ut eadem injuria fidei inveniat, sumito; nemo enim facile credet civem, armato insidias facere ausum esse; quod quidem ut credatur hac una ratione abstinere poteris, si in puniendo absit iracundia et crudelitas".

wił, takiego oskarżenia nie słuchaj, ani tego nie dochodź; nie przystoi bowiem wierzyć, aby cię kto miał spotwarzać, kiedy ty nikogo nie skrzywdziłeś; sami bowiem nie pocziwi monarchowie sądząc siebie według własnego przekonania, wierząc, że to co o nich mówią jest prawdziwem; zresztą dajmy nato: jeżeli jest prawdziwe, to dołóż starania, aby się od tego wstrzymać, a jeżeli fałszywe, głupstwem jest wierzyć temu i większą czynić zadrę: są to bowiem potwarze; o tych zatem, których ci przedstawiono jakoby cię zpotwarzyli, takie jest moje zdanie. Tobie zaś według mego zdania, należy być wyższym nad krzywdę i nigdy tego nie być zdania i rozumienia, aby ktoś mógł zrobić co nie uczciwego; a będzie o tobie takie rozumienie, jakie jest o owych nieśmiertelnych ludziach, to jest, że jesteś świętym i nietykalnym; i gdyby kto o jakim obywatelu doniósł tobie, że na cię robi zasadzki (co się niekiedy zdarzyć wprawdzie może), ty o jego zbrodni nie sądz i wyroku nie wydaj; niegodnem bowiem byłoby, abyś i sam był oskarżycielem i sędzią; lecz takiego do senatu zaprowadź, i każ go tam sądzić, ponieważ jeżeli zostanie przekonany, też krzywda znajdzie wiarę a kara najumiarkowańsza na takiego wymierzona zostanie; niktby bowiem łatwo nie uwierzył, aby obywatel, zasadzki na zbrojnego odważył się czynić; takim tylko sposobem przeszkodzić możesz, aby temu nie wierzono, jeżeli karanie będzie bez zapalczywości i okrucieństwa".

Instygator powiedział na to:

„Najjaśniejszy Miłościwy królu! Ani prawo pospolite, ani zwyczaj dawne tego mogą dopuścić, żebyś Wasza Królewska Mość osobą swoją, nie miał być przy tej tak wielkiej i znacznej sprawie, w której się toczy krzywda wszystkiej Rpltej, ani także pamięć nie podaje (1), aby taka sprawa miała się odprawować bez osoby pańskiej. Ukazują Waszój Królewskiej Mości konstytucją, w przysiedze Henrykowej, w której prawo pospolite dopuszcza Jego Królewskiej Mości czynić wnioski na zdania senatorów, a gdyby się różniły (2), przywozić etc., zgadzać się Wasza Królewska Mość ma do tej sentencji, któraby najbliższa była prawu pospolitego; do tego jeszcze konstytucję Zygmunta Augusta, w Piotrkowie roku 1548 o zbrodni obrazy majestatu uchwaloną 1557 r. sierpnia, o ślubowaniu wiary Zygmunta roku 40 (3), także konfederację Andrzejowską, o warunku zdrowia króla Jegomości; a zém dowiódł Najjaśniejszy Miłościwy Królu, że Wasza Królewska Mość masz być osobą swoją przy sądzeniu takich spraw, przeto próżno się tego upomina Niemojewski".

Pan Niemojewski uczynił potem rzecz do Jego Królewskiej Mości w te słowa:

„Najjaśniejszy Miłościwy królu! Przed sprawy poświadczeniem (4) prosi jegomość pan Zborowski i my prosimy, żebyś Wasza Królewska Mość Pan nasz Miłościwy jako król i pan chrześcijański i rozsądku wielkiego, tak się w tej sprawie raczył zachować i ukazać statut, albo raczej przywilej Władysława Jagiella, w którym stoi: nikogo nie osadziemy, jeżeli wprzód w sądach naszych wyrok nie będzie wydany. Przyczyną i celem tego prawa (5) była godność panujących (6), że nie chcieli sądzić przez się kiedy z kim co mieli".

Instygator na to:

„Kiedyś to było, lecz już zwyczaj zniósł, żeby król z senatem sądził wszystkich (7); a téż ten przywilej Alexandrów ohydzone przez nadużycie (8); bo się tu zawdy zachowało, a do tego jeszcze król zawsze sądziwał i było to zawsze w użyciu (9).

(1) neque etiam memoria proditum est; (2) concludere vota senatorum, et si fuerint discordes in sententia; (3) Sigismundi Augusti, Petricoviae anni 1548 de crimine laesae majestatis constituta. Anno 1557 Augusti de sponsione fidei Sigismundi Cracoviae anno 40; (4) ante contestationem litis; (5) neminem condemnabimus, si prius in iudicio nostro decretum praecedat etc. Ratio et mens istius legis; (6) dignitas principum; (7) Olim hoc erat, sed jam usus abolevit, ut rex cum senatu judicet omnia; (8) abusu detestatus est; (9) in usu.

„Panie instygatorze! Boże uchwaj, żeby waszmość prawa nasze, których przodkowie nasi krwią swą dostali i krwią obleli, miał samowolnie ⁽¹⁾ burzyć; ważny to przywilej, pewna to rzecz; proszę Najjaśniejszy Miłościwy królu, żebyś się Wasza Królewska Mość wedle niego zachować raczył; a do tego jeszcze to większa, że to nowe wprowadzenie ⁽²⁾ krzywdą Waszjej Królewskiej Mości; słuszniejby Wasza Królewska Mość nie miał sądzić”.

Instygator na to:

„Najjaśniejszy Miłościwy królu! Otóż ztąd ten przywilej nie ważny, bo ta to konfirmacya, którą nam ukazuje, jest ogólna dla wszystkich praw i przywilejów na koronacyi pod przysięgą obmyślonych ⁽³⁾, a ten przywilej stał się wprzód ⁽⁴⁾, ma w sobie coś wyłącznego ⁽⁵⁾ czego w tej konfirmacyi nie wspomina, a do tego jeszcze tylko król Alexander. Ta konfirmacya utwierdza te prawa na koronacyi sobie podane i przezeń dane i poprzysiężone, a ten przywilej stał się przed koronacją na elekcyi; a iż go mianowicie nie masz w konfirmacyi, z tej miary nie jest ważny, do tego jeszcze wszystkie prawa nasze i przywileje są wyraźnie ⁽⁶⁾ w statucie koronnym, a tego przywileju nie masz, snadź, że jeszcze abrogowany”.

Posłowie potem posłali do króla Jegomości i do panów Rad z poselstwem w te słowa:

„Najjaśniejszy Miłościwy królu! Panowie posłowie koronni, acz baczą, że Wasza Królewska Mość jako pan baczny i mądry wolnej Rpltej królujący, masz to na dobrej pamięci, wedle przysięgi swojej, wszystkie prawa nasze, swobody, wolności i przywileje chować nam świątobliwie, jednak panowie posłowie proszą Waszjej Królewskiej Mości, żebyś te przywileje Wasza Królewska Mość raczył rozumieć, wedle własnego ich rozumienia; a druga, abyś Wasza Królewska Mość tak we wszystkiem w całe zachował, jako od królów polskich panów naszych nam były zachowane, proszą też o to Najjaśniejszy Miłościwy Królu panowie posłowie, abyś Wasza Królewska Mość po tych kotrowersyach, raczył dać czas taki panom posłom, żeby się z ichmość panami Radnemi rozmówić w tej sprawie mogli, i naradzili się między sobą, niż dekret wynidzie”. Dopuszczono im tego, ale wprzód sprawę pana kanclerza z tymże Krzysztofem Zborowskim król odprawić chciał, który był o to pozwany, iż mu łajał w Proszowicach na sejmiku, zadając mu tyraństwo, krzywoprzysięstwo i t. d. Stał się tedy do tej akcji od pozwanego, Boniecki, który długo de-

(1) abusu; (2) novum emergens; (3) universalis omnium legum et privilegiorum in coronatione, sub juramentum industrorum; (4) ante; (5) speciale; (6) expresse.

fendował sprawy Zborowskiego, ale jednak przegrał, bo po zdaniach senatorskich, dekret królewski wyszedł, aby się do dwu niedziel stawiał, a rewokował, to wszystko co mówił; a jeźliby tego nie uczynił, tedy ma zasieść jako o głowę pod utraceniem czci; a Zborowski jeszcze przedtem królowi nieufając, zjechał na Murawę.

Po tej sprawie z panem kanclerzem nastąpiła druga z panem Janem Dzierzkim, na tegoż Zborowskiego, w której sprawie tenże Boniecki wziął aktorowi rok prawdziwą niemocą.

Potem drugiego dnia panowie posłowie, za dozwoleńiem Jego Królewskiej Mości, zeszli się pospolu z panami senatorami i najprzód pan kanclerz, z rozkazania Jego Królewskiej Mości powiedział w te słowa:

„Jego Królewska Mość Pan nasz Miłościwy pomni dobrze powinność swoją, pomni też i to co Waszmościom i Jego Królewskiej Mości należy, i na tém jest Jego Królewska Mość, żeby nic nie czynił inaczej, jedno jako wedle przysięgi swój powinien, jako prawo pospolicie uczy, wedle którego Jego Królewska Mość we wszystkiem się zachowa”.

Panowie senatorowie potem na ową kontrowersyą wotowali, to jest jeżeli Jego Królewska Mość swą osobą (ma być) przy tej sprawie albo nie, a panowie posłowie też byli po wotach senatorskich.

Arcybiskup gnieźnieński tak wotował:

„Najjaśniejszy Miłościwy królu! Prawa nasze pewna rzecz, że są za wielkiem staraniem i pracą przodków naszych nam nadane: radziłyśmy o tém wiedzieli, żeby nam były i pilno chowane, i rozumiane jako właśnie brzmią; ale ten przywilej, nie wiem, czemuś go nigdzie nie wspomiano w statucie ani w konstytucyach; zda mi się, że dlatego, jeźli dobrze pamiętam, żeśmy go czytali i na onęj elekcyi Henrykowej, i mam prawdę powiedzieć, albo dobrze pamiętam, żeśmy go czytali, i samiśmy go dostąpili, dlaczego, co z niego były najpotrzebniejsze punkta, wybraliśmy i włożyliśmy w przysięgę Henrykową; tak mi się zda jeźli dobrze pamiętam, bom ci też już stary, wszak nie wiem tenli nie tenli, tedy temu przywilejowi, nieużywalność ⁽¹⁾ nie może być zadawana, jedno jakaś zmiana ⁽²⁾; bo są posłednie konstytucye, w których są niektóre punkta co są w tym przywileju zmienione ⁽³⁾, jako ta konstytucya, którą przywiązana konkluzya do króla, że król ma konkludować wota senatorskie, jeźliby osoby króla Jegomości nie było, któżby wota konkludował. Powiadają, że że to od niego wprowadzone ⁽⁴⁾; nie wiem czyby było nowe ⁽⁵⁾, boć także o taką rzecz sądzono Drzewieckiego; a któż go sądził: król z Radami; gdyż tedy i konstytucye okazują, że konkluzya ma król Zygmunt takięj spra-

(1) abusus; (2) derogatio; (3) derogata; (4) emergens; (5) novum.

wy. Przodek Jego Królewskiej Mości Zygmunt ma taką sprawę z Drzewieckim; tak ja rozumiem, że król Jegomość ma być osobą swoją przy tej sprawie; o to też jeszcze nie deroguje doskonale nic temu przywilejowi doskonale, ale go jakoby deklaruje; bo tam mówi prosto ⁽¹⁾: mają Rady sądzić; nie masz wyraźnie, ⁽²⁾ jeżeli tam król Jegomość nie ma być; a konstytucya to zaś ukazuje: otóż ja inaczej nie rozumiem, jedno ma być Wasza Królewska Mość: wszakże na co się Ichmości, którzy po mnie będą wotować więcej zgodzi, na to ja zezwolę”.

Arcybiskup lwowski:

„Koło rycerskie chce tę sprawę sądzić, a senat także chce sądzić; strony Rad widzę przyczyny z przywileju Alexandrowego; może Jego Królewska Mość to sam sądzić, bo jest panem tak mądrym, jakiego w naszym tym warsztacie senatorskim nie widzę; aleć wprawdzie jestto niebezpiecznie w słówku może się unieść, należy to, aby król Jegomość nie samowolnie ⁽³⁾ konkludował, i nie wątpię, iż Wasza Królewska Mość konstytucyi nie odstąpi. Do stanu koła rycerskiego, kryminalna sprawa nie należy, jedno ją król Jegomość z Radami sądzić ma; mógł król Jegomość widząc Zborowskiego osobiście, a zrozumiałwszy pokorę z niego, mitygować się, ale co czas to więcej nowin o nim przynoszą; o to się król Jegomość dierży prawa swego: miałbym ja co przysięgły przeciw prawu radzić? Excypowano przedtem na później sprawy kryminalne dotyczące czci ⁽⁴⁾ i tak widzę pozwy pisywano z wyjątkiem spraw kryminalnych, i li tylko osoby królewskiej dotyczących ⁽⁵⁾; musimy stać przy statucie ostatnim, posłowie do tego sądu nie mają nic; dierżę, że się panowie posłowie w to co królowi Jegomości i nam należy nie będą wstępować”.

Biskup krakowski:

„Przywileje dla ocalenia ⁽⁶⁾ Rpltej uczynione, życzyłbym, aby wcale były zachowane”.

Biskup kijowski:

„Posłowie ziemscy mogą być w celu rozstrząsania sprawy, lecz dla wyrzeczenia sądu w tejże sprawie ⁽⁷⁾, nie mają miejsca”.

Biskup kamieniecki:

„Najjaśniejszy Miłościwy królu! Konstytucya ta, którą tu czytano, ukazuje, że Wasza Królewska Mość masz konkludować senatorskie wota; masz też Wasza Królewska Mość wota różne senatorskie jeszcze do je-

⁽¹⁾ simpliciter; ⁽²⁾ expresse; ⁽³⁾ non suo arbitrio; ⁽⁴⁾ actus criminales honorem tangentes; ⁽⁵⁾ exceptis criminalibus et mere regiam personam tangentibus; ⁽⁶⁾ privilegia ad salutem; ⁽⁷⁾ ad cognitionem causae, sed ad dicendam sententiam in ea causa.

dnęj sentencji przywozić, wedle tej konstytucyi; a gdyby przy tej sprawie Waszej Królewskiej Mości nie było, toby wota konkludował, toby różne do jednej sentencji przywoził? a do tego jeszcze nasza Rplta z Waszą Królewską Mością jest jak jedno ciało, a Wasza Królewska Mość jesteś panem naszym, i głowa Rpltej: czemuż tedy to ciało, ma być bez głowy w tej sprawie? i owszem toby bezkrólewie było, kiedyby senat tę sprawę z pany posły sądził: łączę tedy, że dla tych przyczyn i tych niedorzeczności ⁽¹⁾ nie może być sprawa sądzona bez osoby Waszej Królewskiej Mości, Najjaśniejszego Miłościwego pana”.

Wojewoda poznański:

„Młodość moja i dary, któremi mię Pan Bóg upośledzić raczył, nie dadzą mi o tém szeroko mówić; idzie o to jeżeli Alexandrów przywilej za nadużycie i ujmę ⁽²⁾ ma być położon: Alexandrów przywilej ten ci jest, inaczej nie kładliby go do przysięgi, któremu nie widzę, aby ta konstytucya derogować miała. Nie możesz być Wasza Królewska Mość jako Najwyższy Pan, tak też najwyższy sędzia sumiennie ⁽³⁾; przy tém zostać radzę, jako przywilej Alexandrów obmawia zbawienie twoje, zbawieniem naszym ⁽⁴⁾, ale sędzią i powodem nie bądź; posłowie aby mieli być odcisnieni nie widzę, bo trzema Rplta stoi: królem, radą i nami senatory; aby nie mieli konferować, nie może tego, a mówiąc to, strzegę dalibóg przysięgi swęj”.

Wojewoda wileński:

„Aby posłowie byli na tej sprawie, nie darmo się domagają; ja się o przyczynach pytać nie będę: drugich słuchać będę i wolę”.

Wojewoda sieradzki:

„Baczę ja Najjaśniejszy Miłościwy królu, iż cała konstytucya pośledniejsza, niżli ten przywilej Alexandrów ważniejsza, która pozwalała tego Waszej Królewskiej Mości sądzić każdą sprawę z senatem i konkludować wota ich; a iż przeszłość wiąże się z przyszłością ⁽⁵⁾, tedy ja baczę, że Wasza Królewska Mość masz być sam przy tej sprawie”.

Wojewoda podolski:

„Najjaśniejszy Miłościwy królu! Zostałbym ja i przy tym przywileju Alexandrowym i nie bardzo bym się od niego odstrzelał, boć drży wetna na baranie, kiedy owcę ostrzygą; ale nie wiem jeżeli ten przywilej jest autentycznym: wszakże jakkolwiek jest, albo nie masz, o to ja baczę, iż ciało bez głowy ostać nie może, albo żyć, czyli że nie będzie całość ⁽⁶⁾.”

⁽¹⁾ absurda; ⁽²⁾ in abusum et derogationem; ⁽³⁾ bona conscientia; ⁽⁴⁾ salus tua, salus nostra; ⁽⁵⁾ posteriora ligant priora; ⁽⁶⁾ corpus sine capite stare non potest, sive esse, alias esset mutilum.

Jednak gdy gniazda panów naszych dziedzicznych obrażało, aby się kto kiedy nie uniósł, wszystkim atoli dawali ten przywilej, nie wiem dlaczego, a to baczę, iż z niego wzięte punkta, do inszej konstytucyi włożono, te które zdały się być potrzebniejsze; strony panów posłów, żeby nie mieli być przy tém, ja ichmościów od tego nie odłączam; przyczynę daję, aby o téj sprawie potomność wiedziała; strzegą się podobno, aby się kto w siłę nie wciągnął, ale radzę, aby o to zawyrokowanie sprawy (1) im dał Wasza Królewska Mość czas namówić się z sobą, dla wyrozumienia tego, coby potem im i potomkom ich służyło”.

Wojewoda plocki:

„Dziwuję się tak nie trafnemu pominięciu (2) tego, o co tu proszą; ja zaprawdę nie miałbym o to Waszój Królewskiej Mości prosić, gdy widzę, że to jest krzywda Rpltej; a jeszcze nietylko Waszój Królewskiej Mości w tymby się krzywda uczyniła, kiedyby Wasza Królewska Mość nie miał być przy téj sprawie, ale i wszystkiej Rpltej, bo na strzeżeniu władzy królewskiej dostojęństwo Rpltej istnieje (3); do tego jeszcze Najjaśniejszy Miłościwy Królu, kiedyby Wasza Królewska Mość miał z siebie składać ciężar rządów (4) na żądanie czyje, to nie przystoi królowi (5); nadto prokurator approbował już Waszą Królewską (6) Mość właściwym sędzią i to approbacyą tego przywileju choćby był ważny odstąpił, gdy dekret przyjął, to Wasza Królewska Mość rozkazać raczył, że może pozwany (7) sprawę odprawować przez prokuratora; a tak z tych przyczyn nie baczę dlaczego Wasza Królewska Mość nie miał być osobą swą pańską”.

Kasztelan brzeski, Poniatowski:

„Dwie rzeczy w tém piśmie: od jednej mogą, ale od drugiej nie masz w téj kupie, ktoby chciał odstrychnąć Waszą Królewską Mość. Przedtém niemal z władzą nieograniczoną (8) panowali nam przodkowie Waszój Królewskiej Mości panowie nasi; lecz z następstwem czasu (9), odejmowało się to im od konstytucyi, nie mogą się odróżnić którą instygator ukazał, a Wasza Królewska Mość powinienes dawną formę i zwyczaj sądów (10) zachować, co wiedzieć, gdyby ta sprawa przed stanowczym wyrokiem (11) posłom na zdanie była puszczona, jeźliby nam co nowego nie przynieśli”.

(1) decisionem causae; (2) importuna peritione; (3) in tuitione dignitatis regiae, dignitas Reipublice consistit; (4) onus regale; (5) quod rege inferius esset; (6) pro iudice competenti; (7) citatus; (8) absoluta potestate; (9) successu temporis; (10) veterem formam et consuetudinem iudiciorum; (11) ante definitivam sententiam.

Kasztelan podlaski:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Widzę, żeby ztąd wielkie głupstwo (1) urosło; abo jeźliby Wasza Królewska Mość nie był w senacie, coby innego było jak nie bezkrólewie (2)? do tego jeszcze ktoby wota konkludował, ktoby sprzeczne zdania (3) zgadzał, kiedyby Waszój Królewskiej Mości nie było? I w tym przywileju nie baczę ja, żeby to wyraźnie (4) miało być, aby Wasza Królewska Mość nie miał być przy tém, i najmniej się temu przywilejowi nie będzie denegowało, choć Wasza Królewska Mość będziesz raczył osobą swą być, gdyż jest konstytucya pośledniejsza, która Waszój Królewskiej Mości pozwala i ten przywilej deklaruje. Baczę tedy, że Waszój Królewskiej Mości prawa pospolite dopuszczają być przy téj sprawie”.

Wojewoda mazowiecki:

„Przestawam z księdzem arcybiskupem gnieźnieńskim”.

Kancelarz królestwa wymówił się.

Marszałek państwa:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Po tak zacnych i mądrych wotach wysłuchanych, baczę, że już stronie wszystko zapłacono, na czém się wieszala, tak, iżbym już raczej mógł zamilczeć, a niż o to co mówić; wszakże iż to powinność moja wymaga (5), krótcie tu tylko przypomnę, czegom nie slychał od ichmościów, wspominając: zadaje to strona Waszój Królewskiej Mości za nowo wprowadzoną (6); by tak niechaj będzie jako strona powiada, a nowowprowadzoną (7), któż ma sądzić, aż nie Wasza Królewska Mość? owa konstytucya trybunalska, która okazuje, co tam sądzić mają sędziowie, czy Wasza Królewska Mość, to której iż to pozwolono Waszój Królewskiej Mości, oto i strona wspomina. Druga, nietylko tę krzywdę która jest Rpltej wszystkiej, ale i swoją prywatną krzywdę król Jegomość ma sądzić, jako stryja mego z panem wojewodą sieradzkim, w tamtéj sprawie, iżby Jego Królewska Mość zapisane kilka wsi, któż inszy sądzić, jeno król Jegomość sam? a jeźliż podobne sprawy (8) i prywatne król Jegomość sądził, które mogą sądzić niższe sądy (9), czemuż tak poważnej sprawy Rpltej Wasza Królewska Mość sądzić nie masz?”

Rex:

Król:

„Legitimum est decernere in hac parte, utrum hanc causam secundum „Sprawiedliwą rzeczą jest wyrzec w tej mierze, czy tę sprawę według

(1) absurdum; (2) quid aliud esset quam interregnum; (3) discordes sententias; (4) expresse; (5) requirit; (6) novum emergens; (7) novum emergens; (8) similia negotia; (9) inferiora subsellia.

leges et usus, quos orbis terrarum in se habet, et ut causam nostram reipublicae convictam, judicare habeamus; si saltem nostram personam tangeret, facilius esset; non est ut hoc ipso quidquam desinatur; quis sententiam ferre debebit? certe nullius alterius iudicio, nisi nostro, et sententia, negotium erit dicendum; non habet quid requirat. Procedat ulterius procurator”.

Ksiądz referendarz:

„Ta sprawa nikomu nie należy, jedno sądowi Jego Królewskiej Mości, przeto (1)”.

Pan Niemojewski:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu Panie nasz! Uniżenie proszę Waszjej Królewskiej Mości pana naszego Miłościwego, żeby się Wasza Królewska Mość tém obrażać nie raczył, co będę mówił przed sądem Waszjej Królewskiej Mości z strony pozwanego; mówię tedy tak Najjaśniejszy Miłościwy królu, że się nie powinien pan Krzysztof Zborowski, na ten pozew nie porządnie pisany sprawować, bo na tym pozwie napisał instygator wyrazi kryminalne (2), to jest:” pozwany więc jesteś, do rozciągnięcia na ciebie praw jako na zdrajcę ojczyzny powinnych, według statutów królestwa, na ciebie wyrzec (3)” i t. d. W tych słowach Najjaśniejszy Miłościwy królu, nazwał pan instygator pana Krzysztofa Zborowskiego zdrajcą ojczyzny (4), jeszcze go ani komunikowawszy, ani zeznawszy; a iż słowa uprzedzające wyrok (5) w pozew włożył, tedy to pozew zły i nie porządny; ukazuje dekret przodka Waszjej Królewskiej Mości między Kołaczkowskim i Strzałkowskim, który ma w sobie owe statuty, w którym rozkazuje, aby pozew żaden słów kryminalnych (6) nie kładł i jeźliby włożył, tedy z tego powodu pozew jest niewłaściwy (7). Proszę tedy, aby Wasza Królewska Mość wolnym pana Zborowskiego uczynił, według statutu, od pozwu i od tej sprawy (8); bo to prawo pospolite ma w sobie, że choć pozew kryminalny (9) tedy w nim ma być sposób cywilny i słowa cywilne (10), i nie zwać nikogo takim, aby był przekonany prawem”.

(1) procedat ulterius; (2) verba criminalia; (3) citaris itaque ad extendendas leges, tibi tanquam proditori patriae debitas, juxta statuta regni super te decerni etc.; (4) proditorem patriae; (5) verba praejudicata; (6) criminalia verba; (7) eo facto citatio inordinata; (8) a citatione, et ea causa; (9) criminalis citatio; (10) modus civilis et verba civilia.

Instygator odpowiedział na to:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Ten pozew jest porządny, i wedle prawa pospolitego napisany, bo jest pozew kryminalny (1), muszą też być słowa kryminalne; nie na toż się to referuje ten dekret króla Zygmunta Augusta, ale kiedyby słowa pozwu cywilnego (2) kładł do sprawy kryminalnej (3), tedyby był pozew niewłaściwy (4)”.

Rex:

„Instigator facit secundum leges, procedat ulterius procurator”.

Król:

„Instygator czyni podług prawa, niech prokurator dalej postępuje”.

Pan Niemojewski:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! W tej sprawie potrzeba nam delatora, na którego by ta zbrodnia i kara wzajemnie (5) spadła, bo tak prawo uczy; gdyż nikt nie jest obowiązany stawać przed sądem bez powoda lub skarżącego (6), a Wasza Królewska Mość, nie możesz być aktorem sprawy swój”.

Instygator powiedział mu na to:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Choćby był wedle prawa pospolitego domawiał się delatora w swym czasie i porządku (7), tedyby go według prawa pospolitego mieć nie mógł, gdyż to jest nie osobista krzywda (8) Waszjej Królewskiej Mości, ale Rpltej; a tém więcej go już z prawa pospolitego mieć nie może, gdyż niewczas wnosi tę excepcyą, bo pierwszy mówiąc przeciw sędziemu (9), mówił zaraz przeciw powodowi (10), a on opuściwszy sobie tę excepcyą, bo pierwój mówiąc, mówił; a kto na pozew odpowiada, przyznawa powoda i sędziego (11); gdyż tedy sobie tę excepcyą upuścił, nie może jęć sobie drugi raz wnosić: proszę, aby Wasza Królewska Mość kazał mu dalej postępować (12)”.

Ksiądz podkanclerzy Baranowski:

„Uczy prawo pospolite, iż przeciw każdemu takiemu powinniśmy wszyscy powstać, jako naprzeciw nieprzyjacielowi, który jest burzącym pokój (13) Rzpltej”.

Wojewoda poznański:

„Już się zgadzają wszyscy, że delatora nie potrzeba: ja milczeć muszę”.

(1) citatio criminalis; (2) civilis citationis verba; (3) in criminalia; (4) citatio inordinata; (5) crimen et poena talionis; (6) nemo tenetur procedere, sine actore vel delatore; (7) tempore suo et ordine; (8) privata injuria; (9) contra judicem; (10) contra actorem; (11) actorem et judicem; (12) ulterius procedere; (13) violatorem pacis.

Pan Niemojewski:

„Pan Bóg wszystko widzi, i do niego ucieczka: Ten niechaj nas sędzi.”

Król:

„Niech sprawa idzie dalej (1),” i wstał z rady.

Dnia 30 stycznia.

Kiedy Jego Królewska Mość zasiadł z Radą, posłał sekretarza księdza Leszczyńskiego do panów posłów ziemskich, żeby przyszli do Rady, a przysłuchali się dowodów na pana Krzysztofa Zborowskiego, pozwanego od instygatora za Króla Jegomości, które będzie czynił; a gdy przyszli panowie posłowie do Rady, pan Przemyski starosta komyrski uczynił rzecz od nich do Króla Jegomości w te słowa:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu Panie nasz! rozumiemy panowie posłowie, że nie darmo Wasza Królewska Mość Pan nasz Miłościwy po pa-ny posły posłać raczył, jeno dlatego, aby przysłuchawszy rozwinęli ważność sprawy (2); mają-li tu miejsce, albo nie, o to się nie upierają (3); a że wola Waszjej Królewskiej Mości Pana naszego Miłościwego do tego przystąpiła, żeby tu przyszli, co się z przywileju przykazuje, wedle którego proszą, żeby się Wasza Królewska Mość zachować raczył, a tém obrażać nie raczył, że te przywileje i wolności swe często wspominają, żeby Wasza Królewska Mość wcale zachować raczył, boć to nie nowina panom posłom ziemskim, upominać króle pany swe, o wolności i przywileje swoje, aby im były wcale zachowane; jakoż i nie wątpię, że Wasza Królewska Mość ten nasz klejnot zacny i najdroższy, nieraz krwią oblany, tak nam wcale zachować będziesz raczył, jako od owych zacnych królów polskich przodków Waszjej Królewskiej Mości były do tego czasu świątobliwie chowane; a iż się przysłuchali w tej sprawie strony delatora, którego nie widzieli być ukazanego, tedy obawiając się na przyszłość, aby to nie szło w następstwie (4), kiedyby, Boże uchroni, nie słusznie o taki występki pozwano i przez delatora sędzić miano, rozumiemy to panowie posłowie, iż potrzeba delatora: bo jeżeliby wolno było na kogo puścić się z listem, i delatora nie okazać, nie byłaby w Polsce większa niewola i więcejby ich mógł wyniszczyć, aniżeli największym nieprzyjacielem koronnym, jeśliby to tak szło nieskończenie (5); jakoż proszą panowie posłowie, żebyś Wasza Królewska Mość dał im czasu niecokolwiek rozmówić się z panami Radami przed wyrzeczeniem stanowczego wyroku w tej sprawie (6).”

(1) „Procedat ulterius;” (2) producerent gravitatem negotii; (3) non contendunt; (4) in sequelam; (5) per infinitum; (6) ante prolationem sententiae definitivae in hac causa.

Na tę mowę, Jego Królewska Mość zawołał do siebie kanclerza, podkanclerzego i marszałka koronnego; z nimi się rozmówiwszy pan kanclerz powiedział panom posłom tak:

„Jego Królewska Mość Pan mój Miłościwy, jako dobrotliwy, nie obraża się tém, że Waszmość Jego Królewską Mość upominacie o zachowanie wcale wolności i swobód naszych, i pewna już, iż nie czyni nad prawo pospolite, i owszem o to Waszmościów wezwał do tej sprawy, abyście Waszmość byli świadkami, co się Jego Królewskiej Mości dzieje, rozumiejąc to, że też Waszmość nie będziecie sobie tego przywłaszczając, co Waszmościom nie należy.”

Instygator potem jął czytać pozew:

„Tibi nobili Christophoro Zborowski de persona tua etc.; ad instantiam instigatoris Majestatis Regiae Nostrae, citaris propterea, quia tu postposito fidelis subditi officio, machinatus es in vitam nostram.”

„Tobie szlachetnemu Krzysztofowi Zborowskiemu z osoby twojej i t. d. na żądanie instygatora Króla Jegomości pozwanym jesteś za to, ponieważ ty pominawszy obowiązek wiernego poddanego godziłeś na życie nasze.”

To jedna rzecz tego pozwu.

Druga rzecz:

„Principi externo tempore belli nostri cum eo habiti, operam tuam ad-dixisti, contra patriam servire.”

„Obcemu mocarzowi podczas wojny naszej z nim prowadzonej, pomoc przyrzekłeś, służyć mu przeciw ojczyźnie.”

Trzecia rzecz pozwu:

„Majestatem nostram regiam ver-bis inhonestis laesisti; citaris itaque ad decernendum contra te poenas proditoribus patriae dignas, et pro hujusmodi criminibus pro meritis irrogari.”

„Majestat nasz królewski słowami zelżywymi obraziłeś. Pozwanym więc jesteś do wyrzeczenia i wymierzenia przeciwko tobie kar zdrajcom ojczyzny, za takie zbrodnie sprawiedliwie należnych.”

Przeczytawszy pozew instygator, ściśle wszystkie pozwy (1) wywodząc, czytał najprzód list, który pisał pan Krzysztof Zborowski do Samuela Zborowskiego brata swego, własną swą ręką, bo ten list jest gruntem istotnym wszystkich rzeczy pozwanych; napis na tym liście na wierzchu: „Jegomości panu Samuelowi Zborowskiemu z Rytwan mnie wielce miłościwemu panu i bratu;” na dowód podpis: „uniżony sługa i póki żyw życzliwy brat, Krzysztof Zborowski. Dan w Krakowie, 17 Lipca, 1583.”

(1) citationes.

List ten tak się poczyną:

„Mój najmiłszy panie bracie! widzisz Waszmość jako i w czym z tym królem stojemy, i czego się ztamtąd spodziewamy; już prawie ni o czym nie trzeba myśleć, jeno o tój drodze niżowskiej.”

To pierwszy punkt.

Drugi punkt:

„Dnia wczorajszego będąc u pana kanclerza z panem marszałkiem, mówiliśmy z nim nie mało, by to też i to żeby nasze usługi zacne u Rzeczypospolitej któreśmy czynili, i utraty nasze nadgrodzono, aby dziesiątą częścią; pan marszałek niczego nie chciał, jeno aby mu rocznie w domu siedząc 4,000 złotych postąpiono, czego nie chciano uczynić, jedno zawsze żeby przy dworze mieszkał z nim, aby banicyą zdjęto, którą i pan kanclerz zwał niesłuszną. Ja też sam, acz to fraszka, prosiłem, żeby król ten znak wolności ukazał, a mnie ten jurgielt dał, który miał z Pernian, na to iż mieszkał na dworze cesarskim; co acz mi przyobiecano, kiedym się posługami królewskimi zabawiał i t. d., w czym się nie dał tknąć, bo jeżeli na zieloném nic nie ma, a cóż na jałowém ⁽¹⁾? Do czego iż mnie namówić nie mogli, bo to być nie mogło; płochość ich i nierozsądek grozić ⁽²⁾, serdecznie miał, że mnie namówić nie chciał, aby się stateczności mej nauczyć miał. Pan gnieźnieński o co prosił otrzymał, i niezbięrawszy smrodu, ukazał nam figę. Widzę Waszmość mój najmiłszy bracie, jako się mądrze obchodzą, aby oni nas rozerwali; alisci da ci Pan Bóg ten od całej rodziny naszej może się do czego przygodzi, i z tym królem, jeżeli tego nazwiska godzien i t. d. ⁽³⁾; zaczem i wrony krakają; musimy o sobie wiedzieć, nietylko o całym domu naszym ⁽⁴⁾, ale o całym rodzie naszym ⁽⁵⁾, kto nasz albo nie nasz. Ty nie upadaj pod nieszczęściem, ale jeszcze śmieliej ⁽⁶⁾ zbliżeniem się . . . ⁽⁷⁾ wszyscy których porzucano, jakoby nas, i co nas nazywano, kuchnią chudych pacholków, ichże chleb jedząc, na ichże się samych wypisują; a da Bóg, kiedy my zaświecimy, przy nas przystaną. O dwie rzeczy pilno Waszmość staraj się: jedna w dobrém porozumieniu tamte ludzie dobrze wiódł, druga, aby się w nich pokwapił co najrychlej ją do mniejszych zalicz ⁽⁸⁾. Pan gnieźnieński 2,000 dać nie chciał, bo . . . ⁽⁹⁾ ale mu przecie te konie świsnąć umyślił i t. d., onę radę naszą, na trawie Zborowskiej uczynioną, miej Waszmość na pieczy. Ci Nizowcy nasi byli przy tém, kiedym z panem kanclerzem o tém mówił.”

(1) si nihil in viridi, quid erit in arido? (2) levitatem illorum et imprudentiam carpendo; (3) si hoc nomine dignus etc.; (4) de tota domo nostra; (5) de tota progenie nostra; (6) tu ne cede malis, sed contra audentius; (7) (w rękopiśmie puste miejsce); (8) ad minora; (9) (w rękopiśmie miejsce puste).

Zwał też pan Krzysztof króla w tym liście Baalem, Batoranem, psem węgierskim, tyranem, co się w jego liście własnym pokazuje, którym ja tu na końcu tój sprawy słowo w słowo położył; tem tylko punkta położył, albo napisał, które instygator czytał.

Potem czytał i drugi list instygator, który pisał pan Krzysztof Zborowski do Niżowców, sens jego ten jest:

„Prosi Niżowców, żeby z ich domem wszystkim, mocno tę przyjaźń trzymali, którą zaczęli z panem Samuelem, obiecując mu to znamienie nadgradzać, jeśliby z nim na porozumienie zezwolić chcieli i przybywać ostrożnie tam i wtenczas gdzie i kiedyby im znać dali, obiecując im, że się to przygodzi do wielkiej jakiejśi rzeczy i t. d.”

Instygator potem mówi:

„Owo zgola, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, te obydwa listy zamykają w sobie niegodziwe zamysły przeciw Rplitej i na życie panującego, sprzyśiężenia, knowania, zasadzki, pogardę, obelgi i t. d. ⁽¹⁾ jako z tym królem stojemy i t. d. żałował się też w tym liście że cyffer jakiś z bratem nie miał, które Najjaśniejszy Miłościwy królu rodzą podejrzenia ⁽²⁾. Przypisuje Waszjej Królewskiej Mości kłamliwe obietnice ⁽³⁾, Baalem to jest tyranem Waszą Królewską Mość zowie, bo jako Baal żyje cudzą chwałą, (to jest kiedy chwałę przykaże sobie czynić), tak też tyran choć nie jest panem, przecie sobie cudze państwa przywłaszcza i t. d.; największą woli nędze cierpieć, niżeli się posługami Waszjej Królewskiej Mości bawić, konspiracyą czyni, chcąc o swoich wiedzieć w całym rodzie ⁽⁴⁾. Czy król godzien takiej nazwy? Satrapą ⁽⁵⁾ zowie Waszą Królewską Mość, na trawie Zborowskiej obrady ⁽⁶⁾ przysięga, z Nizowcy o porozumienie starać się każe, brat do brata pisze, co knuli ⁽⁷⁾ o to się znaczy.

Do tego jeszcze, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, wziął od Waszjej Królewskiej Mości nie małą sumę pieniędzy, 20,000 czerwonych złotych (na potrzebę jakoby Rzplitej), i zaś do cesarza przystał; o zdrowiu Waszjej Królewskiej Mości myślił, a to nic inszego nie było; że jarmarki, targi w czasie bezkrólewia o koronę czynił, cyfer chciał używać, bo złe zamiary ciemności szukają ⁽⁸⁾; prosi też, aby one obrady ⁽⁹⁾ co się na trawie Zborowskiej urodziły, (pamiętam Najjaśniejszy Miłościwy Królu jeno spisek, sprzyśiężenie) ⁽¹⁰⁾, czasu tylko czekały; znaki były tój konspiracyi, bo prosi aby w dobrą przyjaźń i zachowaniu Niżowców odjechali, i z nimi

(1) nefaria consilia in Rempubliam et in vitam principis, conjurationem, conspirationem, insidias, contemptum, objurgationem etc.; (2) suspicionem generant; (3) mendacia promissa; (4) in tota progenie etc.; (5) rex si hoc nomine dignus? satrapam; (6) consilia; (7) machinabantur; (8) mala consilia tenebras aspiciunt; (9) consilia; (10) conjuratio, conspiratio.

przyjaźń twierdzili. Co domowi Zborowskiemu po Niżowcach? może snadnie każdy zobaczyć do czego się miało, jedno do sedycy narodów, i wewnętrznej wojny, ważną sprawę co zowie, jedną okrutną sedycę; słowa też jego kryminalne obrażają Waszą Królewską Mość; aleć to nie nowina, bo nieprzyjacielską jest zbrodnia dla cnoty ⁽¹⁾. Ukazuje to instygator: gdy *veto* ⁽²⁾ uczynił z tym warunkiem ⁽³⁾ aby Rzplitą zamieszał, explikował żywot swój mniej uczciwie i bez cnót spędzony ⁽⁴⁾; której explikacyi był ten sens: naprzód przypomniał, jako dość obszerne majątki nie nabyte lecz pozostawione zastawił i bezwstydnie w obcej krainie pochował ⁽⁵⁾; potem: przyjaciela przez glejt sprzymierzonego z królem i królestwem, tysiącem ran okrył i do więzienia wtrącił ⁽⁶⁾, za co dawno (by był król August żywy) byłby od czci odsądzony i t. d.; potem gdy wziął 20,000 i do cesarza przyjechał, za które nietylko żeby miał w czym ojczyźnie posłużyć, ale i owszem kiedy arcybiskup lwowski z panem Kretuskim jeździli od Waszj Królewskiej Mości do Cara Maxymiliana w poselstwie, dla utwierdzenia pakt z Rzeszą Niemiecką, tedy tam przeszkadzał, i śmiał mówić i powiedzieć, iż swą wolą w poselstwie jechali."

Przypominał i to instygator, jako działali stosownie do życzenia króla Augusta ⁽⁷⁾; do tego dowodził jeszcze instygator, iż przysiągł moskiewskiemu służyć naprzeciw ojczyźnie. W Ratuszynie przysiągł posłowi moskiewskiemu, wzięwszy od niego listy i po przysiędze tysiąc talarów wziął, zaczął i listy swoje dał moskiewskiemu; a dowodząc tego, okazał rekonicyą tłumacza moskiewskiego Wilhelma Peplina, który zeznawa, że tak było, to jest: brał listy od moskiewskiego, przysiągł mu służyć, i tysiąc talarów wziął; która rekonicya była zapieczętowana, i podpisana przez tego Niemca, a to wtenczas kiedy Król Jegomość był pod wielkimi . . . ⁽⁸⁾. To świadczą Lubeczanie mieszczanie przysięgli, iż wiedzą na którym miejscu, i kiedy mu dano ten tysiąc talarów; to jest, że przysiągł Janowi Wasilowi księciu moskiewskiemu służyć, to zaś, co mu od niego było zleczone, wiernie wykonać ⁽⁹⁾; przyczem był Chrystofor Ofanasij kupiec i ten Niemiec Wilhelm (Pepler).

Pieniądze wziął w Lubku; przyniósł mu je Zacharyasz Maklarm. Toż Ryżanie na rekonicyą przysięgłszy świadczyli.

⁽¹⁾ scelus virtuti inimicum est; ⁽²⁾ veto; ⁽³⁾ ea conditione; ⁽⁴⁾ minus honeste et sine virtute peractum; ⁽⁵⁾ patrimonium nimis lautum, non partum sed relictum, obligaverit et impudenter in alieno aere sepelivit; ⁽⁶⁾ amicum confederatum et regi et regno, cum salvo conductu, mille vulneribus affecit, in vincula conjecit; ⁽⁷⁾ machinabantur in votum regis Augusti; ⁽⁸⁾ (w rękopiśmie miejsce puste zostawione); ⁽⁹⁾ Joanni Basilio duci Moschoviae servire, eaque, quae per nuntium ejus ei sunt commissae, fideliter praestare et exsequi.

Chojeński panów Zborowskich siostrzeniec świadczył, iż pan Krysztof miał list od moskiewskiego, który mu powiedział, iż Zborowski przysiągł służyć moskiewskiemu, a miasto służby, żeby chciał pojmać posła moskiewskiego; ten Chojeński był pozwany do świadectwa.

Toż świadczył Hrehory Osal na męce, o czym pan marszałek nadworny litewski Olbrycht Radziwiłł dobrze wie.

Wojewoda sieradzki w radzie świadczył, iż to słyszał, iż Zborowski miał list od moskiewskiego, i posel tenże przyniósł drugi Łaskiemu, o którym powiedział sam Łaski, że to do mnie pisał moskiewski, żeby mu służył, obiecując mi siłą; alem i listu nie chciał wziąć, i posłowi mało kijem nie dał; potem rozmyśliwszy się wziąłem list, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, przy wszystkich, był pan Wolski starosta krzepicki, w którym były wielkie obietnice, prosząc abym mu służył, jako i Zborowski; ja wiedząc, że nieprzyjaciół ten nietylko na monarskie na państwa się targa, ale i zacne ludzie, aby podobno uczciwie moje zachowanie pomazał, więc zda mi się dlatego pisał siłą mi obiecując, nie żeby mógł uczynić, ale aby ludzie rozumiał, z tegom szczył przed wszystkimi publicznie i powiedziałem temu posłowi przy wszystkich: „Chłopie, by mi nieszło o dwór carski, tedybym ci ten list dał zjeść z czym niesmacznym, i nauczyłbym cię ludzi uczciwych doświadczać; aleć tak powiadam: „nie noś mi drugi raz takiego, bo pewnie zjesz.” Co ja potem przyjechałszy do Waszj Królewskiej Mości opowiedziałem, i okazałem Waszj Królewskiej Mości oddawszy poddaństwo moje.

Opowiedziałem Waszj Królewskiej Mości Panu naszemu Miłościwemu też i to, com słyszał od nieboszczyka Zborowskiego w Warszawie na przeszłym sejmie, iż myślił o zdrowiu Waszj Królewskiej Mości i przedemną wspominał, że Waszą Królewską Mość miał zabić; czego ja według mego sumienia, że przysiągł i królowi i królestwu, nie zaniechałem przed Waszą Królewską Mością powiedzieć, i tom przyłożył Najjaśniejszy Miłościwy Królu: zwiędz mnie z panem Samuelem Zborowskim, będąc mu przed Waszą Królewską Mością w oczy mówił; i kiedym to nieboszczykowi powiedział, że to królowi panu swemu powiem, odpowiedział mi, ja się zaprę wszystkiego. Powiedziałem mu na to, że tego nikt nie słyszał, jeno my dwaj, a Bóg sam który wszystko wie i widzi, ten mnie o to z tobą sądzić będzie.

Ryżanie także świadczyli, iż panu Krysztofowi Zborowskiemu dano pieniędzy 1,000 talarów od moskiewskiego.

Borycki nieboszczyk pisanie zostawił, że go namawiał pan Samuel Zborowski, i drugiego jego towarzysza Gosławskiego, jadąc do Złoczewa

w drodze, aby który z nich króla zabił w Niepołomicach na łowach, albo kiedyby gdzie król jechał mimo karczmy, gdyż ci przed nim jadą, także i ci za nim daleko, mógłby w bok uciec, nagotowawszy sobie drzwi.

Gosławski także świadczył w Radzie głosem żywym, że go także namawiał na to pan Samuel, aby króla zabił, o co się obadwa naradzili, panna Porudzińskiego dworzanina Króla Jegomości, coby im w tym radził; pan Porudziński tak im powiedział: „nie mów o tém ani myśl, bo będziecie każdy na palu z was; nie niesię tego Wasza uczciwość,” co i Porudziński przyznał pismiem zeznaniem ⁽¹⁾, „Jan Porudziński ręką własną.”

Samuel Łaski świadczył, kiedy był na krakowskim zamku w więzieniu, w te słowa: we wtorek przed Świętą Trójcą r. 1584 ⁽²⁾ mówiąc tak: słusznie mnie Pan Bóg oddał na to miejsce, bom siedmiu zabił ręką swą, narzekał też i na bracią, że traktaty przeciw królowi czynili nieprzystojnie, to jest: iż króla chcieli zabić na łowach, z namowy brackiej; powiedział też i to, że króla w Krakowie z Ciolkiem z gospody miał zabić; wspominał pan Samuel i te cyfry.

Instygator:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Oto do tego paskwilusze piszą także, które snadź nie tylko na osobę Waszjej Królewskiej Mości, ale i na pośledniejszego czleka nie mogły być przystosowane,” i ukazał na herb królewski plugawy a wszeteczny paskwiliusz i innych siła przypominał instygator i powiedział:

„Najjaśniejszy Miłościwy, Królu to wszystko ztamtąd pochodzi, jako z fundamentu i studni, aby Waszą Królewską Mość w nienawiść ⁽³⁾ przywiedli do ludzi, a Rzplitą miesza, i między ludźmi tak urzędnikom, jako i osobie Waszjej Królewskiej Mości nienawiść jednali; gdyż on tedy, Najjaśniejszy Miłościwy Królu i listem własnym ręki jego, i świadectwy tak pisanemi, Majestat Waszjej Królewskiej Mości obelżył, proszę żebyś Waszą Królewską Mość winy nań wskazał jakie zasłużył przez te swoje zbrodnie ⁽⁴⁾ wedle prawa pospolitego i t. d.”

Pan Niemojewski wysłuchawszy tego tak powiedział:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu, Panie nasz Miłościwy! Widzę wielkie rzeczy i pisma siła, świadectw mało; trudna rzecz aby kto na to bez namysłu ⁽⁵⁾ mógł odpowiedzieć; a tak uniżenie proszę Waszą Królewską Mość, abyś to Waszą Królewską Mość przez swą Królewską łaskawość ⁽⁶⁾, raczył rozkazać panu instygatorowi, żeby wzdania dał w odpisach ⁽⁷⁾

(1) per cognitionem scriptam; (2) feria 3 ante Trinitatem anno 1584; (3) in odium; (4) bisce suis criminalibus; (5) sine deliberatione; (6) de sua benignitate regia; (7) in copiis.

pozwanemu,” na co się strona rozmyśliwszy, i obaczywszy tak wielkie rzeczy, żeby się lub przyznała, lub odpowiedziała, coby rozumiała, proszę dylacyi do trzech dni.”

Instygator na to mówił:

„Nie może mieć odpisu ⁽¹⁾ tego, bo to nie jest wedle prawa pospolitego koronnego, ale na odwołkę; wszakże jeżeli strona chce odpowiedzieć na to wprost, jako powinna wedle dekretu Waszjej Królewskiej Mości, niech osobiście stanie, a do tego się niechaj przyzna lub nie przyzna.”

Niemojewski powiedział na to:

„Nie na zwłokę panie instygatorze tego chcę, ale iż w tym najdotkliwszym wypadku i pełnym klęsk, niepodobieństwem jest na to odpowiadać ⁽²⁾, i nie dzieje się to żadnemi wybiegami ⁽³⁾, coby się to najmniej nam nie przydało; wiem ci żeć tego w prawie nie masz, ale z dobrodziejstwa prawa ⁽⁴⁾ i Jego Królewskiej Mości słusznaby rzecz dać.”

Zdania senatorskie:

Areybiskup gnieźnieński:

„Wiem ja Najjaśniejszy Miłościwy Królu, że w takiej sprawie i godziny jednej mieszać, względność ⁽⁵⁾ jako okazować, nie wiem aby się godziło; a czemu? Jest sprawa wielka, niesłychana, szkodliwa, idzie o zdrowie, bezpieczeństwo Waszjej Królewskiej Mości, na czém wszystko dobre nasze, na czém wszystka szkodliwość Rzplitęj zawisa; jednak iż widzę w prawie pospolitem naszym koronnem, że i w sprawach cywilnych daje się odroczenie prawne, także i w sprawach zwyczajnych ⁽⁶⁾, jako: odroczenie dla dowodów, odroczenie z powodu prawdziwej choroby, odroczenie dla prokuratora ⁽⁷⁾, której Wasza Królewska Mość pozwala do jutra, radziłbym Waszjej Królewskiej Mości pozwolić takiej dylacyi do trzech dni, a kopje tego wszystkiego na piśmie stronie rozkazać dać abyś raczył.”

Biskup krakowski:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu, radbym to widział, żeby Waszą Królewską Mość w tej sprawie, z największą łaskawością ⁽⁸⁾ postępował; ale iż takiej dylacyi nie widzę w prawie pospolitem, bo odroczenie prawdziwem odroczeniem w prawdziwej chorobie ⁽⁹⁾ jest różne, i dlatego bywa pozwalane, bo utrzymuje pozwanego i sprawę w tym przedmiocie, z przy-

(1) copias; (2) eo gravissimo casu et calamitatis plenissimo, impossibile ad ea respondere; (3) diffugiis; (4) de benignitate legum; (5) benignitatem; (6) et civilibus actionibus datur aliqua dilatio de jure etiam et Judiciis ordinariis; (7) dilatio ad documenta, dilatio vera infirmitatis, dilatio ad procuratorem; (8) cum maxima benignitate; (9) dilatio pro majori dilatione, vera in infirmitate.

czynny której jest odroczenie ⁽¹⁾. Tu już nie nie baczę, jedno się albo przec albo znać, tedy też na taką dylacją nie umiem radzić."

Ksiądz przemyski, ksiądz Baranowski:

"Podobnie."

Biskup kijowski, biskup kamieniecki:

"Podobnie."

Wojewoda sieradzki.

"W prawie pospolitém ja tylko baczę, że dają dylacją na dowody ⁽²⁾, kiedy komu dowodu ⁽³⁾ jakiego niedostaje, do ukazania i wywodu rzeczy swój; ale iż tu widzę nie potrzeba: albo nie uznać ⁽⁴⁾ albo przyznać zbrodni ⁽⁵⁾; zgadzam się z Ichmościami co przy prawie stać będą."

Wojewoda poznański:

Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Dwie przyczyny do tego mnie wiedzą, dla których radziłbym Waszój Królewskiej Mości takiej dylacji pozwolić: jedno, że temu pozwanemu idzie o wielką rzecz, o sławę i pocztwość: a jeżeli w małych sprawach potocznych bywają dylacje domowe do dwóch niedziel, do półroku do roku, daleko więcej w tak wielkiej sprawie rozumiałbym zezwolić na taką dylację, choćby to było się nie powiedziało, tylko dlatego, żeby pozwany nie rozumiał być się w czém uciśnionym. Druga przyczyna: nie napisano w tym pozwie wszystkiego tego, co tu nam powiedziano, na ukazanie poszczególne ⁽⁶⁾, jako w pozwach ziemskich specyfikują, o co pozywają; o którym gdy się dowiem, snadnie mogę się obaczyć, jako się mam bronić w tym pozwie; a innych wykładów listu tego nie wspominano, któryby też strona inaczej pono wykladać mogła; tych świadectw a i tych powieści zda mi się i słusznie strona prosi."

Wojewoda wileński, wojewoda kaliski:

"Podobnie."

Wojewoda kijowski:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu. I téj dylacji nie odradzałbym pozwolić, kiedyby sam pozwany stanął; ale jeśli nie stanie, i dylacja pozwoli się, toż odpowiedzą co i teraz; acz ci darmo czas płynie, jednak będą się zgadzać z Ichmościami co przy prawie stoją."

Wojewoda podolski:

"Nie bardzo widzę tak wyraźnie ⁽¹⁾ tego w prawie pospolitém, wszakże iż tak drudzy Ichmość powiadają, tedy ja przy prawie pospolitém stawam."

(¹) detinet citatum et actionem in ea materia, ratione cuius sit dilatio;
(²) munimenta; (³) munimentum; (⁴) negare; (⁵) cognoscere crimen; (⁶) specificare; (⁷) expresse.

Wojewoda plocki:

"Widzę iż z prawa naszego pospolitego, taka dylacja nie mogłaby być, jeno z łaskawości ⁽¹⁾ Waszój Królewskiej Mości; rozumiałbym pozwolić, żeby ujrzawszy strona to wszystko, lepiej i bezpieczniej obrachowała się z sumieniem swém, także też i dla sumienia Waszój Królewskiej Mości calszego".

Kasztelan lwowski:

"Baczę Najjaśniejszy Miłościwy Królu, że sprawa nie mała, zda mi się, że ta dylacja możliwa ⁽²⁾, gdyż krótka".

Kasztelan kamieniecki, kasztelan plocki:

"Podobnie".

Marszałek Opaliński:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Wrzeczach jasnych i świadectwach tak otworzystych, podobno się nie godzi takich zwłok używać, bo tu on słyszał co czytano, co mówiono; nasłuchawszy; może zarazem wprost odpowiadać".

Ksiądz referendarz:

"Daszli Wasza Królewska Mość dylacją i kopie, oni napiszą na to replikę, na którą też musi być druga i na drugą trzecia, aż to pójdzie do nieskończoności ⁽³⁾, i nie wiem kiedy ta wyjdzie prawdziwa odpowiedź. Jego Królewska Mość odracza do jutra sprawę, nie tak z prawa, jak raczej przez swą łaskawość; wreszcie na kopie nie pozwolił ⁽⁴⁾".

Dnia 31 stycznia.

Pan gnieźnieński stanął z panem Niemojewskim, instygator prosił o prostą odpowiedź na zarzuty ⁽⁵⁾.

Pan Niemojewski powiedział:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu Panie mój Miłościwy! Zda mi się w téj sprawie coś się ubliżyło prawu pospolitemu, iż pewnego delatora do téj sprawy nie masz; jednak, iż się to już dekretem Waszój Królewskiej Mości odcieło, tedy Panu Bogu to poruczamy: ufamy tedy Panu Bogu, w którego rękę serce jest Waszój Królewskiej Mości, obróci je tam gdzie sprawiedliwość słuszna i prawo jest: jednak uniżenie proszę Waszój Królewskiej Mości pana mojego miłościwego, a tak powiadam: Najjaśniejszy Miłościwy Królu! O trzy rzeczy instygator Waszój Królewskiej Mości pozwał pana Zborowskiego, które są w pozwach. Pierwsza:

(¹) de benignitate; (²) concessibilis; (³) per infinitivum; (⁴) directa responsio. Sacra regia majestas prorogat ad crastinum causam, non tam de jure, quam benignitate sua, tandem copias non concessit". (⁵) directam responsionem ad objecta.

powstawał na życie monarchy ⁽¹⁾, druga: w czasie naszej wojny, obcemu panującemu pomoc przeciw ojczyźnie obiecywałeś ⁽²⁾; trzecia: majestat królewski niegodnemi słowy obraziłeś ⁽³⁾ i t. d. Tych trzech rzeczy prywatnym tylko listem dochodzi, który u nas w prawie pospolitem nie idzie, i nie waży; przytrząsnął suspicią, przytrząsnął Sallustysza o sprzyśnięciu Katyliny ⁽⁴⁾, uczynił sobie koment na list: to wolno każdemu uczynić wykład, jako chcąc, czego nie miał czynić, bo ten może tłumaczyć komu i stanowić wolno było ⁽⁵⁾.

Coby inszego mówił, jeno do listu nie masz nic; bo téż dowody wszystkie z listu bierze Wasza Królewska Mość; do tego téż przytrząsnął instygator prawo cesarskie i królewskie; nie mamy kodexu tylko prawa i statuta królestwa ⁽⁶⁾, któremi się sądzimy i które nam pan nasz przysiągł; prosimy tedy, abys nas Wasza Królewska Mość prawem naszym a nie cudzoziemskim sądził. Z tego listu, Najjaśniejszy Miłościwy królu, zbrodnia obrazy majestatu ⁽⁷⁾ nie pokazuje się, bo nasze prawo pospolite pokazuje to jasnie, że tylko na osobie Waszej Królewskiej Mości miałyby się pokazać zbrodnia obrazy majestatu; o czém czytał statut Zygmunta w Krakowie r. 1539.

„Zbrodnia obrazy majestatu tylko do naszej osoby ma się stosować; to jest, jakby czyn jaki, ma król występować ⁽⁸⁾; a tu że tylko list pokazuje nie czyn, inaczej ⁽⁹⁾ tu u nas może ustąpić każdy, bo nie ważny w naszym prawie; gdyż list zawarty, przeto i umysł i chęć piszącego do kogo i dla kogo się pisze ⁽¹⁰⁾ jest zawarty; a iż tylko zawarcie chęci i umysłu między dwiema jest, nie może nic dowieść na trzeciego, od obcej osoby ⁽¹¹⁾: boby téż i najgorzej kto komu w tył mówił, tedy to nic nie waży, bo słowa na obiedwie strony tłumaczyć się mogą ⁽¹²⁾; mogłyby się te słowa inaczej deklarować, niż wczoraj były deklarowane od instygatora. Przypomnę Waszej Królewskiej Mości Zygmunta Króla, gdyż z przykładów pewnie mają być ważne argumenta, który tak mawiał:

„Króla jest rzeczą źle słyszeć o sobie, aby tylko dobrze czynił ⁽¹³⁾”.

Jest téż i drugi przykład: zacne Teodozy, Arkady i Honory, w kodeksie cesarzów pod tytułem o złorzeczeniu zaoczném na panującego:

⁽¹⁾ machinatus est in vitam principis; ⁽²⁾ tempore belli nostri, externo principi operam tuam contra patriam addixisti; ⁽³⁾ majestatem regiam inhonestis verbis laesisti etc.; ⁽⁴⁾ Sallustium de conjuratione Catilinae; ⁽⁵⁾ ejusdem est interpretari, cui et condere licuit; ⁽⁶⁾ jus caesarum et regum; non habemus codicem nisi leges et statuta regni; ⁽⁷⁾ crimen laesae majestatis; ⁽⁸⁾ „Crimen laesae majestatis nisi in persona nostra habere volumus, hoc est nisi factum aliquod, procedat rex”; ⁽⁹⁾ non factum alias; ⁽¹⁰⁾ scribentis ad aliquem, et cui scribitur; ⁽¹¹⁾ ab aliena persona; ⁽¹²⁾ verba in utramque partem interpretari possunt; ⁽¹³⁾ „Regium est male audire, modo bene fecerit.

„Si quis modestiae inscius, pudoris ignarus, improbo petulantique maledicto, nomen nostrum crediderit lacessare, aemulanter turbulentus obtrectator temporum nostrorum fuerit, eum poenae subjugari nolumus, neque durum aliquid, neque asperum volumus sustinere; quoniam si id ea levitate processerit, contemnendum, si ex infamia, commiseratione dignissimum, si injuria, remittendum etc. Item nuda, integris omnibus, hoc ad nostram scientiam referatur, ut ex personis hominum dicta censeamus, et utrum praetermitti, an exsequi debeat, constet nobis.

Jeżeliby kto nie skromny, bezwstydnym, niegodziwem i swawolnym złorzeczeniem chciał obrazić imię nasze i takowy był naszych czasów zawziętym a burzliwym obmówcą, na takiego nie chcemy ani kary stanowić ani téż, aby cokolwiek surowego i przykrego miał cierpieć; ponieważ jeżeli rzecz wypływa z lekko-myślności, pogardzać nią trzeba, jeżeli z bezczelności litować się, a jeżeli przez obelgę, odpuścić i t. d. Takoz, nietknawszy nikogo, wszystko to ma być nam w zupełności doniesione, abyśmy sądząc o tych mowach, według osób mogli wiedzieć, czy tę rzecz pominąć lub onę dochodzić należy.

Gdy tedy Najjaśniejszy Miłościwy Królu listem nie dowieść nie może, i ci świadkowie bardzo słabi, przeciwko którym mówić bardzo łatwo, żebym czasu nie bawił, musi się krótko mówić przeciw temu wszystkiemu. Jako mąż dobrej sławy ⁽¹⁾, pan Krzysztof Zborowski, wedle prawa pospolitego, chce wystąpić przeciw wszystkiemu co pozew zawiera: ponieważ nigdy nie nastawał na życie królewskie, ponieważ nigdy nie dawał pomocy swój Moskwie i ponieważ nigdy nie obraził Króla jegomości ⁽²⁾.

Jednak jeżeliby Najjaśniejszy Miłościwy królu co takowego, w czémby się Waszej Królewskiej Mości nie dosyć czyniło, a pokazaćby się mogło podobno więcej przez nieroztropność godną przebaczenia, godną litości ⁽³⁾, prosi Waszej Królewskiej Mości pana mojego miłościwego pozwany, żebyś Wasza Królewska Mość ewazyą stronie ukazać raczył”.

Pan gnieźnieński po tém do króla Jegomości i do rady wszystkiej rzekł:

„Jakom jest żaloszny z téj sprawy brata mojego, podobno tak tego dobrze pokazać nie mogę, jako człowiek prosty, w rzeczach nie biegły; ale serce moje dla żalosci i dla frasunku wielkiego, podobno już uszło, a zwłaszcza patrząc, to słysząc, do czego nigdy domowi mo-

⁽¹⁾ tanquam vir bonae famae; ⁽²⁾ evadere omnia contenta citationis, quia nunquam machinatus est in vitam regiam, quia nunquam addixit operam suam Moscho, et quia nunquam laesit majestatem regiam; ⁽³⁾ ex insania dignum condonatione, dignum commiseratione.

jemu nie przychodziło; której żalości mojej Wasza Królewska Mość jestem dobrym świadkiem, jakom ja to oplakiwał, z jakim żalem przyjmował, kiedyś mi Wasza Królewska Mość ten list w Lublinie pokazać raczył, kiedyś mi Wasza Królewska Mość powiedział, który o to teraz widzę, wyszedł na jasność, com go słyszał; aleć niewiem Najjaśniejszy Miłościwy królu jeżeli to list jego, bom słyszał że i Demidecki umiał trafiać rękę każdego; a co ja wiem, jeśli zaś kto nie zmieniawszy się i nie życząc nic dobrego domowi naszemu, do tego tedy nie mógł przyjść? ale żeby brat mój miał to tak dalece myśleć, Bóg wie Najjaśniejszy Miłościwy królu, żeć nie była tak zła natura, jeno taka bujność rozumu; ale żeby to z niegodziwości natury ⁽¹⁾ być miało, nie daj Wasza Królewska Mość do uszu swych świętych tego donosić; bo i wtenczas kiedy nieboszczykowi Samuelowi bratu mojemu ten list od pana Krysztofa przyniesiono, tedy go przeczytawszy cisnął do sług i tak powiedział: „toć to chłop szalony, z jego łacińskim rozumem; już ci i króla ruszył, kanclerza i pana gnieźnieńskiego nie zapomniał; wszystkich chce poważnić sobie, co mu potém”. Dziwują się takiej jego fantazyi; być była jaka rzecz tajemna Najjaśniejszy Miłościwy królu w tym liście, pewniećby go wszystkim nam nie pomiał; wszakże jednak, jeźliby ten list tak dalece miał zachodzić i bratu memu szkodzić, uniżenie proszę i z płaczem Waszą Królewską Mość pana mojego miłościwego, racz się Najjaśniejszy Miłościwy królu panie mój miłościwy obezrzec na zacne posługi domu naszego u Rpltej, wspomnij Wasza Królewska Mość oneż gorliwość domu naszego, która się Waszjej Królewskiej Mości pokazała, kiedy Wasza Królewska Mość starałeś się o koronę królestwa ⁽²⁾; jeźliby Waszjej Królewskiej Mości i to nie ruszyło, wzdry na mnie najlichszego sługę i Radę wierną, racz Najjaśniejszy Miłościwy królu wspomnieć, którym dalibóg zawsze z młodości mojej strawił wiek na posłudze Waszjej Królewskiej Mości i Rpltej: pierwój za zacnej pamięci przodka Waszjej Królewskiej Mości Zygmunta Augusta do Moskwy, w Inflanciech, na Podolu; potém za szczęśliwego panowania Waszjej Królewskiej Mości pana mojego miłościwego; i do Moskwy żadnej potrzeby nieomieszkalem nigdy; jeźliby i te posługi moje w Rpltej i Waszjej Królewskiej Mości uczynione ważne nie były, jakoż mam tę nadzieję o łasce Waszjej Królewskiej Mości, że Wasza Królewska Mość pan mój miłościwy raczysz mieć na dobrej pamięci, tedy wzdry mam dzieci, potomstwo swe; proszę Najjaśniejszego króla mego miłościwego uniżenie, żebyś Wasza Królewska Mość w tej sprawie z bratem moim tak postąpić raczył, jakoby to domowi naszemu, albo wzdry dzieciom moim ubogim nie szkodziło, boć

⁽¹⁾ iniquitate naturae; ⁽²⁾ scepra regni petebat.

dalibóg Najjaśniejszy Miłościwy królu, nie z taką podobno wolą był pisan ten list do brata mojego (jeżeli to był list jego), którego ja nie przyznawam żeby to jego miał być, żeby miał iść z chęci szczerzej, ale podobno z pijaństwa, szaleństwa to jego poszło (jeżeli to od niego wyszło) i pewnie ten list nie tak się rozumie i wyklada, jako go tu przed Waszą Królewską Mością wykładano, bo się inaczej rozumie i wyklada; i osnowę ⁽¹⁾ jego tak Waszjej Królewskiej Mości powiadam: to co Waszjej Królewskiej Mości tak mówi, „jako złym królem stojemy”, i miałby nazwać tēm nazwiskiem, jako to mianowano Baal, Satrapą tego imienia godnym ⁽²⁾ i insze nazwiska, jeźliby to list był jego, jakoż i ja nie rozumiem, aby jego był, będąc podobno żalością zdjęty, żałuje tego i z żalości mówił; albo by miał mówić, że w takiej łasce braci swój nie zastał, w jakiej się ich zastać spodziewał, jako zasługowani bracia nasi, albo też nazwiska nie na Waszą Królewską Mość mogły się przystosować, ale na te, co dom nasz o nielaskę przypawili.

To na te wszystkie nazwiska ⁽³⁾. O Niżowieckiej drodze, albo o Niżowce to baczę, (jeżeli to jego jest) tedy tak powiadam Najjaśniejszy Miłościwy Królu, acz mi to z płaczem przychodzi deklarować (boć nie wiem jeśli to brat mój pisał albo nie), jednak do jego fantazyi skłaniając się, podobno to nieboszczykowi bratu pisało, dlatego, że się pan brat nieboszczyk postrzegał nieprzyjaźni prywatnych ⁽⁴⁾ także iż mu było dano sprawę, że Wasza Królewska Mość począłeś być mieć przeciw niemu jakieś zajatrzone serce ku gniewowi; kto go o to przywodził, Pan Bóg to sam wie, ja jako prostak aczbym wiedział dowiedzieć się nie mogę.

Co przytaczają: *klamliwe obietnice* ⁽⁵⁾, to wszystko z powodu niedochowania względem nas przyjaźni ⁽⁶⁾, którzy mi tego obiecowali, to mi przyrzekali, że to miał z siebie cudzą sprawę znieść; a też aby się bronił przeciwko prywatnym nieprzyjaciółom ⁽⁷⁾ to podobno do owych Niżowców pisał (jeżeli pisał, bo ja tego nie przyznawam, by pisał), takbym wyłożył: nie byłem ci w tej radzie Najjaśniejszy Miłościwy Królu z bracią swą, ale to pewnie wiem, że o tēm wszyscy bracia moi myśleli, a nietylko bracia, ale i wszyscy krwią nam przyłączeni i cała rodzina nasza ⁽⁸⁾ jechać do Ziemi Świętej a najprzód do Malty, a dlatego, że i bracia moi i dom nasz wszystek nie mógł poznać żadnej chęci, żadnej po Waszjej Królewskiej Mości panu naszym miłościwym, choć są znaczne posługi braci mojej i cnego domu naszego dobrze sławne; otóż tam jechać, starali się o to. Niżowce lud wo-

⁽¹⁾ contenta; ⁽²⁾ hoc nomine dignus etc.; ⁽³⁾ cognomina; ⁽⁴⁾ privatorum inimicitias; ⁽⁵⁾ admiscet mendacia promissa; ⁽⁶⁾ propter non servatam amicitiam erga nos; ⁽⁷⁾ ut defendat sese a privatis inimicitiis; ⁽⁸⁾ tota progenies nostra.

jenny, z którymi mogliby byli i Najjaśniejszemu Królowi miłościwemu i domowi swemu dobrą sławę zjednać; boć prawdziwie powiadam Waszój Królewskiej Mości panu memu miłościwemu, że tam na téj trawie nie umówioném⁽¹⁾ nie było, około zdrowia Waszój Królewskiej Mości pana mego miłościwego, nic, tylko o takiem wyniesieniu do cudzej ziemi dla nielaski Waszój Królewskiej Mości i dla niewdzięczności ojczyzny i posług ich, czego wszystkiego nie nasza była przyczyna, jedno elekcyja Najjaśniejszego miłościwego pana. Otośmy się z łaski milego Boga nie omylili na tém, bo Wasza Królewska Mość pan nasz miłościwy będąc panem baczynym, mądrym, i wszystkimi przymiotami królewskimi doborny⁽²⁾, raczysz nam szczęśliwie panować, a dom nasz za to nienawiść, nielaskę, a co większa niebezpieczeństwo honoru, obrazę sławy⁽³⁾ odnosi; przeciwko tym świadectwom miałbym siłą mówić, ale opuszczam, bom już pokazał, iż z listu nie może się nie dowieść do brata mego, i choćby się co ukazało (czego ja nie rozumiem), tedy się tak ma rozumieć, jakom go ja wykladał; wszakże jednak przeciwko tym świadkom zbijając ich zeznania⁽⁴⁾, krótko powiem: albowiem zaraz z początku⁽⁵⁾ ten Wojtaszek, który Najjaśniejszemu Miłościwemu Królowi oddał ten list, tedy był wychowaniec nieboszczyków, dał od niego kilkaset złotych u różnych, mianowicie to stosując, kosztowało ćwiczenie tego Wojtaszka nieboszczyka brata mego 2000 złotych, za które nauczysz się dobrze na lutni grać, wziął jakąś niewdzięczność przeciw panu swemu nieboszczykowi bratu memu (jakoż ci każdy muzyk, którego da pan ćwiczyć ma sobie pana i dobrodzieja swego za tyrana, i łatwo szuka sposobności i usiłuje uniknąć wzroku pana swego)⁽⁶⁾; i najprzód ten Wojtaszek, jak na tyrana zagniewany⁽⁷⁾, uciekł do mnichów Bernardynów i przysiągł w te regule; a mieszkając tam kilka czasów, uciekł i przystał do inszego pana, a ztamtąd go dostał nieboszczyk; u którego znowu nieco będąc, upatrzył sobie przysługi okazują, ukradł listy z szkatuły i przyniósł je do Waszój Królewskiej Mości jako dobry człowiek, jako zacny apostata, jest zły sprawy delatorem do Najjaśniejszego Pana Króla Miłościwego; a u nas prawo jest, że: plebejusz nie może szlachcicowi wytoczyć sprawy kryminalnej⁽⁸⁾; co się to dzieje w téj sprawie, że na to oddanie listów, tak zmierzłego czleka i podlego, sprawy téj popierają, to już tego świadectwo wedle prawa koronnego nie ważne.

(1) conclusum; (2) et omnibus ornamentis regis redimitus; (3) et quod magis, periculum honoris, famae, existimationis; (4) refutando eorum depositiones; (5) ex primo initio; (6) et facile quaerit occasionem, et studet declinare aspectum domini sui; (7) maligna; (8) nobili non potest intentare causam criminalem.

Co się dotyczy świadectwa Samuela Łaskiego, wykladać jego wielce urodzenie; podobno jest każdemu wiadome, nie chciałbym być w nim, w urodzeniu jego, w towarzystwie⁽¹⁾; lecz jego świadectwo bratu memu szkodzić nie może, bo ukazuje Waszój Królewskiej Mości list jego Samuela Łaskiego, w którym liście pisze do nieboszczyka brata, sprawując mu się i przysięgając, że nie odniósł nic do króla Miłościwego, tylko będąc zmuszony⁽²⁾ prośbami pana kanclerza powiedział; w tym liście opisaném to jest: „kiedybym co takowego królowi miłościwemu powiedział, pewnieby mnie król miłościwy przy sobie zostawił, dalby mi co; ale oto ztamtąd jadę prosto do cudzej ziemi; nie zabawiono mnie, nie dano mi nic, to znowem nie powiedział nic takiego, czémby się przysłużyć miał, a toż więcej znalazł dobrodziejstwa (tak pisze) od nieboszczyka Samuela, aniżeli się od kogo spodziwał.

Toż Najjaśniejszy Miłościwy Królu, pisze tenże Samuel Łaski, do pana Starzewskiego starosty wyszogrodzkiego, oznajmując jako szwagrowi swemu, iż nic takiego nie doniósł do króla miłościwego, coby miało szkodzić panu Samuelowi, jakoż ten list pod przysięgą czytano; gdyż tedy Najjaśniejszy Miłościwy Królu tak z listu tego, który się Waszój Królewskiej Mości deklarował, tak też i z tych świadectw nie się pokazać nie może, coby tak dalece pana Krysztofa Zborowskiego brata mego winnym miało uczynić. Z tych trzech rzeczy w pozwie włożonych, mam, jakom tu już pokazał, dostatecznie justifikacją brata mego; jednak jeźliby co jeszcze zostało, w czémby brat mój miał zostać winien, uniżenie Waszą Królewską Mość pana mego miłościwego proszę z płaczem dla Boga, żebyś Wasza Królewska Mość pan mój miłościwy to głupstwo brata mego darować raczył, a łaskawie to jemu i nam wszystkim odpuścić raczył, tak, coby to na potem domowi naszemu nie szkodziło. Mam ci ja tę nadzieję pewną o łasce Waszój Królewskiej Mości pana mego miłościwego, że Wasza Królewska Mość z łaski swój i dobroćliwości pańskiej, będziesz raczył, jeźli nie dla mnie ubogiego sługi swego, i nie méj Rady Waszój Królewskiej Mości pana mego miłościwego, tedy wždy dla dzieci moich to uczynić, którzy będą zawsze najniższymi podnóżkami Waszój Królewskiej Mości pana mego miłościwego, tak też i dla tych co się dotykają krwi domu naszego, których tu w tém zacném kole jest dosyć.

Co się dotyczy Najjaśniejszy Miłościwy Królu Boxickiego i Gosławskiego, którzy świadczyli, żeby je miał brat mój nieboszczyk ujednać na zdrowie Waszój Królewskiej Mości pana mego miłościwego, ztąd się to pokazać może, iż to coś daleko od tego, bo Najjaśniejszy Miłościwy Królu,

(1) in societate; (2) adactus.

potrzebali była nieboszczykowi bratu memu sług dostawać od pana Ciechowskiego, gdy ich sam nieboszczyk miał tak wiele, że czasem musiała ich połowica zostawać na miejscu, kiedy gdzie jechał. Druga przyczyna jako mi służy nieboszczykowscy dają sprawę (bom się o tym pytał pilno), iż nieboszczyk brat mój sług tych nie znał, to jest Boxieckiego i Gosławskiego, owszem strzegł się ich, bo ci jakąś przewagą subtelną panu kawkę zabili; a gdyż ich nie znał, Najjaśniejszy Miłościwy królu, jakoby to on na sobie miał przewieźć, żeby się im rzeczy tak tajemnych zwierzać mógł, jest przedewszystkiem niemożliwe ⁽¹⁾; bo ktoby o tém myślał, pewnieby to tajemnie musiał sprawować, i nie z takimi, aby ich nie znał, ale z temi, z któremiby był najpoufalszy ⁽²⁾. Do tego jeszcze ten Gosławski kiedyby go o to pytał, co mój Frykacz, jeżeli kiedy przed królem miłościwym, albo przed kim wspominał o panu Samuelu, tedy się przed nim zaprzął, że nie wspominał, o czém list jego Waszój Królewskiej Mości ukazuję i czytam go, w którymto było, nie wspominałem nic bobym lgał jak pies. Data ceduły Gosławskiego, co do pana Piotra Frykacza w Krakowie 18 maja i t. d.

O traktaty z Moskiewskim Najjaśniejszy Miłościwy Królu, szczerze to powiem Waszój Królewskiej Mości panu memu miłościwemu, iż mu ani przysięgał, ani brał tego tysiąca złotych; boć Najjaśniejszy Miłościwy Królu, kiedy i kto ma Moskiewskiemu służyć, takie się tam zasłonki znajdują i zachowują, ci o tém dobrze wiedzą, którzy tam służywali; ci nie daleko i jam się temu zdawna przypatrował dobrze; pierwój z nim imieniem Kniazia Wielkiego stanowią, kontrakt uczynią, jakich ludzi, z jaką bronią i jak wiele, z kąd i dokąd ma je prowadzić, jak im wiele mają dawać i jako długo mają służyć; to uczyniwszy, postanowiwszy, osobiście sam z Wielkim Kniazem dopiero to przysięgą spełnia, potem pieniądze dają; ale brat mój Najjaśniejszy Miłościwy Królu, ani tam sam był, ani tak stanowił takich stalunków; z kądby ludzie wywieść miał, z Niemiec nie może, w Polsce o tém nie słyhać było; dlatego i nie przysięgał, tedy pewnie i pieniędzy nie brał.

O tamte świadectwa inflantskie Najjaśniejszy Miłościwy Królu, dobrzem się ja tego napatrzył, i tamten naród nigdy nie może być nalezion w powieści owój stateczny; tam zawsze największe zdrady, ztamtąd fałszy, krzywoprzysięstwa do nas przyszły; ma to ten naród z przyrodzenia, w sobie bawić się tém, co się nigdy znaleźć nie może; nie wszystek mówię, bo jest siła dobrych; ale uchowaj Boże, by tamte świadectwo tak lekkiego narodu człowiekowi zanie urodzonemu miało co szkodzić.

(1) ante omnia impossibile; (2) familiarissimus.

O paszkwiliusze Najjaśniejszy Miłościwy Królu, toć prawdziwie powiadam, iż żaden z braci mojej o tém nie wie, ani ich pisali; i owszem kiedy ich nam przyniesiono, tedyśmy ich i czytać nie chcieli i owszem zdrapaliśmy je. Gdyż tedy Najjaśniejszy Miłościwy Królu, ani z listu tego nie się pokazać nie może, coby jasnego było przeciw bratu memu, żeby on miał myśleć przeciwko Waszój Królewskiej Mości panu memu miłościwemu, ani téż świadectwa ściągac się nań mogą, a naostatek i zostać się nie mogą dla tych przyczyn, którem już Waszój Królewskiej Mości powiedział, proszę uniżenie Waszą Królewską Mość pana mego miłościwego, żebyś Wasza Królewska Mość stojąc przy prawie naszym koronném, które uczy, że mężowi dobrej sławy przyzwoiciój występować ⁽¹⁾, jemu dekretem swym pańskim ewazią tę skazać raczył².

Instygator tak bronił téj ewazy:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Ta ewazyja pana Krzysztofa Zborowskiego, dójść nie może, bo ten list w części przyznawa, gdy go tak opisuje: list ten okazanie i objaśnienie chęci między dwiema; takbym ja rozumiał, kiedyby do trzeciego ⁽²⁾ ta chęć ten umysł nie odnosił się ⁽³⁾; ale iż to wyszło, wiara ⁽⁴⁾ dwiema na trzeciego ⁽⁵⁾ bo było i konjuracye i konspiracye, rady, dalsze prowadzenie zamysłów ⁽⁶⁾ z tym królem jako stojemy, jeżeli tego imienia godny, dalsze prowadzenie rady wiernój ⁽⁷⁾ osobę Waszój Królewskiej Mości (dalej w tym liście pisze: zdradziecki śpiew kłamane przyrzeczenia Baala) ⁽⁸⁾; wyszedł zamysł na trzeciego ⁽⁹⁾, (bo tak mówi:) postępować z nim jako z nieprzyjacielem; do tego ręką jego własną, izali jego dowodem, jako tę kognicyą, jakoby cyrograf dał na się; o to tylo tego niedostaje, że nie ztamtąd pisma wiarogodne ⁽¹⁰⁾ i nie zeznał jakoby się zapisał, bo umysł okazuje się ze słów, wiara ze spisków i sprzysiężeń, wola z przezwiska Baal, jeżeli tego imienia godny, prawda woli ⁽¹¹⁾ z ręki jego własnej i pieczęci.

Jest tedy ten list pewnym dowodem, przec jego nie może, bo i ręka przyznawa; brackie są nań pewne dowody i pewniejsze, niż te jego, które on wnosi; a przeto się odprzysiędz nie może, jedno Wasza Królewska Mość masz wskazać konwikcyą świadkom tym, którzy nam świadczyli, jeźliby nie byli przysięgłemi ⁽¹²⁾; ale którzy są przysięgłemi ⁽¹³⁾ tym prze-

(1) vir bonae famae proprius ad evadendum; (2) in tertium; (3) non derivaretur (sic); (4) fides; (5) in tertium; (6) consilia, continuatum consilium; (7) si hoc nomine dignus, continuatio consilii fidei in tertium; (8) dolosum cantum mendacia promissa Baal; (9) consilium in tertium; (10) acta authentica; (11) animus ex verbis declaratur, fides ex conspirationibus et obtestationibus, voluntas ex cognominationibus Baal, si hoc nomine dignus, veritas voluntatis; (12) jurati; (13) jurati.

konywać ⁽¹⁾ nie potrzeba; okaże Waszój Królewskiej Mości konstytucya z roku 1565 Piotrkowskiego: albo aktorem dowód, albo pozwanemu ⁽²⁾ odwód nakazać, to jest która strona pewniejsze dowody za sobą będzie miała. Ja mam pewniejsze daleko Najjaśniejszy Miłościwy Królu, bo i świadków tak wiele przysięgłych, którzy to widzieli, drudzy z ust słyszeli, rękę jego własną przyznawają; co ma być pewniejszego, jako to com już powiedział; i z listu nie może być tłumaczenie ⁽³⁾, bo wyszły rady, pisma i czyny ⁽⁴⁾; już go na inszą rzecz rozumieć nie może.

Wojtaszka co go wspomniał jegomości pan gnieźnieński, o tym nie mówię, anim go ja wspomniał, niemiano go też wspominać; a iż go bez mojej propozycji przywiedziono go w rzeczy, tedy ja na to nie mówię, bo mi nie potrzebny do tego aktu dowodzenia, ani im też chcę dowodzić. List jest fundamentem wszystkiego: do tego jeszcze znać, że ten nie o dobrym Rpltej myślał, gdy tak pisze: Polska jest w zamieszaniu, Litwa jest niespokojną ⁽⁵⁾; tych słów choćby je chciał najsubtelniej tłumaczyć, wywieść nie może, jedno że myślił o zgubie ⁽⁶⁾ Rpltej i zdrowiu Waszój Królewskiej Mości; co wspomniano, żeby się tego Gosławski miał zaprzeczyć przed panem Frykaczem, nietylko przed Frykaczem jako przed bannitem i list ten jego żadnej możności w sobie mieć nie może jako bannita, jako nieprzyjaciela ojczyzny (bo każdy bannit jest nieprzyjacielem ojczyzny), gdy prawo pospolite królestwa uciska swym obecnym buntem ⁽⁷⁾, ale oto i teraz przed majestatem Waszój Królewskiej Mości zeznam rekognicyą tą i ustnie i osobiście uczynioną, iż tak było a nie inaczej, że nieboszczyk Samuel najmował, żeby byli gdzie Waszą Królewską Mość w karczmie zabili, i ten Barycki zeznałby był, ale iż ten zabity; oto na miejscu jego jest pan Poradyński, dworzanin Waszój Królewskiej Mości, któremu się pierwój był zwierzył wszystkiego; ten pan Barycki radził się pana Poradyńskiego, co by miał z tém czynić; tedy mu powiedział pan Poradyński: ej słuchaj jeno, idzie o ciebie samego, o pocziwość i o gardło twoje; strzeż byś nie był na palu, ani myśl o tém, ani wspominać; radzę, żebyś temu dał pokój. Co wszystko pan Poradyński dworzanin Waszój Królewskiej Mości zeznał i ustnie zezna, nietylko rekognicyą swą potrzeba li tego będzie, iż tak było a nie inaczej; jakoż było czytane zeznanie pana Poradyńskiego, że mu się z tego zwierzył Barycki i Gosławski iż nieboszczyk pan Samuel najął ich był, żeby z nim byli kiedy króla zabili, a zwłaszcza w Niepołamicach na łowach, albo kiedy z karczmy, gdyby kiedy król Je-

(¹) convincere; (²) citato; (³) interpret; (⁴) consilia, acta, facta; (⁵) Polonia turbatur, Lithuania nobis agitur turbis; (⁶) de exitu; (⁷) jura communia regni opprimunt, recenti sua rebellione.

gomość jechał mimo karczmy, a też ci co przed królem jadą, daleko będą od króla, a za królem także daleko; i tak w ten czas z rusznicy ugodziłyby weń, a sami żeby mieli na drugiej stronie w boku wyjazd, i radzili się o to co by mieli czynić z tém. Jasne tedy były ich złe szkodliwe zamysły dla ⁽¹⁾ Rpltej i Waszój Królewskiej Mości.

Co przywodzi statut o mężu dobrej sławy pan Krysztof Zborowski, tedy Najjaśniejszy Miłościwy Królu ten statut nie może mu służyć, i wedle jego nie może się udać za męża dobrej sławy, bo go powołał..... ⁽²⁾ powołał go Samuel brat jego własny; do tego jeszcze sześć bannicy ukazuje, a iż sześćkroć a nie raz bannitem, tedy mu już wedle prawa pospolitego żadne dobrodziejstwa prawa ⁽³⁾ iść nie mogą, a nietylko to, ale i wszystko co z prawa ⁽⁴⁾ wypada iście odepchnął od siebie pan Zborowski; dlaczego jako bannit, nawet i miejsca stawienia się wprowadzania i bronienia ⁽⁵⁾ nie miałby mieć, ale żeś to Wasza Królewska Mość z łaski swój królewskiej pozwoleń mu tego raczył, żeby to wszyscy ludzie na potém wiedzieli, że Wasza Królewska Mość wszystko jako najumiarkowaniej czyni ⁽⁶⁾ jako pan chrześcijański; a już teraz Najjaśniejszy Miłościwy Królu kiedy się takie rzeczy jasne znajdują, dowody pewne, świadectwa prawie oczywiste, a on tego niczem inszém nie refutuje, jedno zmyśleniem, a jednak niektóre rzeczy przyznawa, to już wzajemne dobrodziejstwo, i tego prawa ⁽⁷⁾ ^(?) iść nie ma, gdyż już jest obciążony ⁽⁸⁾.

Na to, co powiedział, iż nieboszczyk Samuel, nie znalazłby teraz tego, ale wtenczas zeznawać musiał, co chciano i jako chciano, które świadectwo jeśliby kto chciał aby było ważne, zatrzymać się z nim było do sejmu: Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Zeznawał nieboszczyk pan Samuel, przed urzędem krakowskim przysięgłym, który jest godzien wiary, i na to postanowiony urząd każdy i na to przysięga, aby to zeznał i do ksiąg przyjmował, co jest rzecz własna, jakoż rozumiem temu, że ten urząd inaczej nie uczynił, a iż urząd ⁽⁹⁾ jest nieprzekupnym ⁽¹⁰⁾, i urząd urzędowi wierzyć ma, nie może nic mówić przeciwko łatwemu pozwoleniu nieboszczyka pana Samuela.

Bo jeźliby tak urzędy wszystkie miały być nie szanowane, ich rekognicye nie ważne, któreby wszystkie musiały zginąć, i wiara publiczna zniesiona ⁽¹¹⁾, jużby jej nie było, bez której żadna Rplta nie może być ważna.

(¹) consilia mala, exitiosa; (²) w rękopismie miejsce próżne zostawione; (³) beneficia; (⁴) omnia juris; (⁵) locus standi conditio vertendi et defendendi causam; (⁶) omnia quam medianter agit; (⁷) mutuum beneficium et hujus legis; (⁸) oneratus; (⁹) officium; (¹⁰) incorruptibile; (¹¹) fides publica tolleretur.

Na to co powiada: okować go było do sejmu, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, nie mógł być chowan do sejmu dla pewnych przyczyn ⁽¹⁾, a mianowicie też z powodu niebezpieczeństwa odwołania wyroku zdrady ⁽²⁾, do którejby się zaniósł, do tego jeszcze bannita, zbieg, nieprzyjaciół ojczyzny, wbrew dekretem całej Rpltej. Poprzednika ⁽³⁾ Waszój Królewskiej Mości lekce sobie wszystko ważąc, przebywał w królestwie ⁽⁴⁾; dla czego do niebezpieczeństwa i szkody ⁽⁵⁾ pewnieby i Wasza Królewska Mość przyjsć musiał; i dlatego, aby te zamysły ⁽⁶⁾ nie wzięły swego skutku ⁽⁷⁾, potrzebaby było zaraz tę exekucją uczynić; łatwo to jako nieprzyjacielowi ojczyzny ⁽⁸⁾, o czym podobno ten komu to będzie należało do Waszój Królewskiej Mości dostateczną sprawę, także i ichmość panom senatorom (będzieli tego potrzeba doniesie)”.
 Pan Jan Zamoyski kanclerz i hetman koronny, starosta krakowski do króla Jegomości i do rady wszystkich (bo i posłowie byli) uczynił rzecz w ten sens, wstawszy z miejsca swego:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Iż mię dotknęło w tej sprawie, chociaż tu podobno nie miał co czynić, także instygator na to odpowiadając tknął mnie, abym dał sprawę o sobie z strony urzędu mego starostwa krakowskiego, tedy jednak kruciusieńko dam sprawę Waszój Królewskiej Mości panu memu miłościwemu, także ichmość panom senatorom wszystkim o sobie z strony urzędu mego, co się dzieje w tej sprawie, a tak prawdziwie, jako mnie z miejsca mego przystoi. Słyszę Najjaśniejszy Miłościwy królu i mościwi panowie senatorowie, iż tak wiele jest niebacznych, jako i tu przed majestatem Waszój Królewskiej Mości, których tu wspomniano nie dawno, że mi mają za złe, iżem bannita pojmał w domu szlacheckim i nad nim exekucją uczynił, a nie chował go do sejmu; a nie tylko niektórzy są, co mi mają za złe, ale się temu drudzy dziwią, że tak prędko uczynił, rozumiejąc, żeby nie według prawa pospolitego miał to uczynić, czegom się zawsze Waszój Królewskiej Mości sprawić gotów; by mi dano i dziś o to pozew, ja tu się sprawować będę, byle jedno według prawa, któremum podległ, w którym siedzę, jako i każdy szlachcic polski wolny, a nie tak jako z chłopem chcieli się ze mną obchodzić; o czym słyszę myślą, ale tego nie dokażą, bo jestem szlachcic wolny osiadły, prawo mnie pospolite szczyć, jako i drugiego i zacne dalibóg są moje zasługi; w Rpltej zawsze służę na to gotowem gardło dać, i o to prawem sprawuję się każdemu, wedle prawa też winien będę.

(1) propter certas causas; (2) de periculis, sive de cunctatione executionis seditionis; (3) bannitus, profugus, hostis patriae, contra decreta totius Reipublicae. Antecessoris; (4) versabatur in regno; (5) in periculum et discrimen; (6) consilia; (7) suum effectum; (8) hosti patriae.

Co się tedy dotyczy tej sprawy około Samuela Zborowskiego, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, jako skoro Wasza Królewska Mość fortunnie raczył wjechać na tę stolicę państwa tego, pokazywałem to wszelakim sposobem domowi temu, że mu chciał być przyjacielem, i każdemu z nich chciałem służyć, tak jako w rzeczy mej własnej. Ciebie pana mego świadkiem mam na to, jakim ja repulsy, jakie amerykowania (sic) odnosił od ciebie pana mego, kiedym rzeczom ich często dogadzając, molestował ciebie pana mego; byłem u ciebie takim naprzykrzonym prosząc ⁽¹⁾ za niemi, że czasem i od własnych ust moich, choć tego była mi potrzeba własna, odejmował, ale prośbom dogadzałem, coby się specyfikować mogło i znać ci w domu jego podobno pewnie; a mianowicie Samuelowi nieboszczykowi, taką chęć swą pokazywałem zawsze, jakąm mógł największą, pomagając mu do tego, aby to z siebie złożył; tak u ciebie pana swego częstemi prośbami, jakoteż i do tej strony ukrzywdzonej stawowałem się, abym ją mógł ubłagać i uskromić, a mianowicie z Ichmość panami z Tęczyna, jakom o tym często mawiał, jakom się u nich tego starał, aby tamtę stronę Jegomości pana Wapowskiego ukrzywdzoną, do tego jakoby się dała ubłagać łatwiej, także do Ichmość panów a panów, świadkiem mi tego są Jegomość pan i inni jakom się o to starał; naostatek i samego często upominałem, aby się o to tak pilnie starał, jakoby stronę uskromić mogli, a w takowem staraniu odniosłem i to i owo, i łaskawe obietnice o przyczynę do strony przejeżdżania, a czasem też i przykrości niejake od ciebie pana swego, jako i od innych, od samego też na one moje upominanie, które z życzliwości pochodziło, wzięwszy jakąś nieczulość, począłem być w tej sprawie słabszym, gdyż on sam kto komu zależy najbardziej, tak dalece jakom go do tego wiodł i upominał, starać się zaniedbywał. Przecie jednak tą jego niedbałością na upominanie moje, nie takem się obrażał, abym mu w tym do końca pomagać nie miał; bo choć się czasem i pod boki Waszój Królewskiej Mości przesuszał, a Ichmość panowie marszałkowie przy Waszój Królewskiej Mości natenczas nie byli, tedy ta łaska, ta jurydykcyja zwierzchności przy mnie zostawała; przeciem na to przez szpary patrzył, póki to nie obrażało sumienia mego, a co jeszcze większa życzyłem mu tego, aby był w Moskwie co takowego uczynił, czémby był i Rzplitą i Waszą Królewską Mość uskromił; i chociaż był Wasza Królewska Mość ten urząd wojenny i zwierzchność władzy nad wojski, na mnie włożyć raczył, a on pod boki Waszój Królewskiej Mości bywał, o czém ja wiedziałem, i mogłem to dawno uczynić, ale nie skwapiąłem się, i owszem jakom wyżej powiedział, życzyłem mu, aby sobie co takiego był uczynił

(1) importunem in petendo.

w ziemi nieprzyjacielskiej, czemu Rzplita i Wasza Królewska Mość ublażał; i kiedy się chciał z inszemi pomieszać, tedy chocia mu bronilem tego, takż słusznie, jednak okazałem mu insze zamki, i insze miejsca gdzieby mógł co takowego uczynić; nie zajrzałem mu tego, nie kwapiłem się nań, i owszem mu zawsze drogi, jakoby to z siebie mógł znieść, co stronnę ukrzywdzoną bolalo, co wszystkę Rzplitę, co Majestat Waszjej Królewskiej Mości Pana mego Miłościwego obrażało. Potem zaś kiedy Wasza Królewska Mość na mnie sługę swego, włożył raczył starostwo krakowskie, za moje one chęci i życzliwości pojechał z Moskwy; jechał zaraz do Krakowa, lekce mnie sobie uważwszy, mnie i urzędowi memu na despekt, ku obrażeniu sumienia mego w Krakowie mieszkał długo dosyć, i chocia to sumienie moje i urząd mój obrażało, jednak cierpiałem skromnie, i nie byłem w tém tak płochy, abym się miał na co skwapić, i nie uważwszy do tego kogo mądrego, był potem na sejmie Waszjej Królewskiej Mości pod bokiem, kiedy Wasza Królewska Mość przyjechał do Bkowa (sic) do Warszawy na sejm. Tamem go prosił ustnie i przyjacielskom napominał, aby mi nie czynił tego despektu, obrazy na sumienie nie kładł, żeby w starostwie mojem i w juryzdyceyi mojej nie mieszkał. Raczyłeś Wasza Królewska Mość potem jechać po sejmie do Krakowa; ja też na tamten urząd nie chciałem być, a on na moje upominanie przyjacielskie nie dbając, prośby moje lekce poważwszy, jechał do Krakowa, tam mieszkał póki chciał w Krakowie. Także i w Warszawie będąc prosiłem o to pana gnieźnieńskiego, aby go o toż napominał, aby w juryzdyceyi mojej nie bywał; obiecał mi to pan gnieźnieński; mówiłem także panu marszałkowi Zborowskiemu prosząc go o toż, aby brata swego upominał, aby w juryzdyceyi mojej i w starostwie mojem nie bywał i nie mieszkał. Pan marszałek prosił mnie i sam, abym bratu jego tak dalece naprzykrzonym ⁽¹⁾ nie był; a mnie iż szło o urząd mój, o sumienie moje, o przysięgę moję, prosiłem aby w tém obrazy sumieniu memu nie czynił. Przyjechali potem posłowie tatarscy wojnę wypowiadając; rozkazałeś mi Wasza Królewska Mość z Krakowa dalej się z ludźmi pomknąć pod nieprzyjaciela; jechałem na rozkazanie Waszjej Królewskiej Mości z Krakowa na Podole do ludzi z swoją trochą, com mógł mieć, zostawiwszy się na to dobrze; pogonił mnie w drodze pan marszałek Zborowski, i wzywał mnie o niektóre rzeczy swe, i tam się zemną odprawiwszy, między inszemi rzeczami powiedział mi to pewnie i obiecał, iż brat jego pan Samuel już nigdy w urzędzie i w juryzdyceyi mojej nie będzie nie tylko mieszkał, ale i bywał. Dziękowałem mu za to, i obiecywałem mu poma-

⁽¹⁾ molestus.

gać do tego, jakoby to z siebie mógł zrucić. Przyjechałem potem do Lwowa, jadąc do ludzi, alie on we Lwowie, i zastałem go tam; czemem się obraził, jednak posłałem Kazimirskiego sługę mego do niego, aby mi tego statecznie dodzierzał, co mi już obiecał pan marszałek brat jego, choć ci już nie moje starostwo było; jednak i Jegomość pan starosta lwowski słał do niego prosząc, aby się także w jego juryzdyceyi nie bawił. Respons dał ten, przez sługę mego Kazimirskiego: „proszę Waszjej Miłości aby to pana hetmana nie obrażało; zdzierzę to Waszjej Miłości, co pan marszałek za mnie obiecał, i do dnia ztąd wyjadę; choć-ci tu nie Jegomości juryzdyceya, jednak, iż tu on jest jako hetman, nie będę się tu długo bawił.” Byłem temu rad, i spodziewałem się, iż mi tego zawsze miał ziszcć; dalej ci się stało, kiedym wedle powinności mojej jechał do Krakowa z Rusi dla sądzenia Roków, miał szpiegi nademną, mieszał się nademną ustawicznie: ja w Sandomierzu, a on w Zawichoście; ja do Opatowa a on nademną niedaleko; ja dalej do Krakowa w drogę, a on tuż nademną ustawicznie, albo o milę albo wpół milę odemnie nocleg miał; naostatek ja do Proszowic a on nademną do Piekar, imienia pani Włodkowskiej. Cóżem już miał czynić Najjaśniejszy Miłościwy Królu, iż nie tylko onego mi nie zjścił, co mi brat jego zań przyobiecał, ale i owszem ku zelżywości mojej, nastąpił mi na przysięgę moją, na wiarę urzędu mego; nie mogłem i nie godziło mi się wedle prawa pospolitego, w cale wierności mój dla ojezyny, w cale sumienia mego ⁽¹⁾, sumienie zaś które szanuję nad wszystkie na świecie rzeczy, ukazało mi to, żem przeciw przysiędze mojej tego dopuścił; uczynilem to z praw królestwa ⁽²⁾; pojął urząd mój bannita zbiega, a takiego który uczynkiem onym nie tylko na banicyą był zasłużył, ale i gardło, albo infamią; dałem go do więzienia szlacheckiego. Zjechała się nie mała kupa ludzi; prawda prosili mnie o to, i dałbym się być użyć, zatrzymałbym się z tą egzekucyą; ale iż powinni jego, miasto ublagania, żebym to puścił mimo się, przeciw prawu pospolitemu, przeciw dekretowi wszystkiej Rzplitej ku zelżywości mojej, ku obrażeniu sumienia mego, iż tak często mieszkował w juryzdyceyi mojej, będąc odemnie często przestrzegany przez zacne ludzie i przez bracią jego, to fukali, to lajali, to dziwnemi rzeczami, i szkodliwemi wszystkiej Rzplitej grozili, nikogo nie było coby prosił ⁽³⁾, uczynilem; cóżteż Wasza Królewska Mość Pan mój Miłościwy (nie raz ale kilkakroć, kiedym posłał do ciebie pana mego po informacyą, coby miał czynić) rozkazać raczył; (co z żalem mówić) uczynilem egzekucyą pewną, prawną nad nim, a tak prawną, że to okaże

⁽¹⁾ pro fide mea erga patriam, pro conscientia mea; ⁽²⁾ suadentibus legibus regni; ⁽³⁾ nullus fuit qui precaretur.

kiedy będzie trzeba (będzie-li tego potrzeba okazywać), iżem najmniej od prawa pospolitego nie odstąpił; bo jeśli prawo pospolite kiedy końca wziąć nie miało, i exekucyi dostać, jakoby był zły od dobrego różny, poczemby znać niecnotę od cnoty? Tam będąc w więzieniu Najjaśniejszy Miłościwy Królu, właśnie dobrowolnie usty swemi zeznał przed urzędem moim przysięgłym, co to teraz wspomniano; godzien dobrze urząd mój wiary, a nie tylko mój, ale i każdy, który na to wysadzony jest, a przysięgę czyni na urząd swój; jeśli im idzie o to, iż tego nie każdy widzi co zeznawał, nie mają bez czego tęsknić, każe ja do akt wniesić; jednoż nie wiem będzieli im smaczno, żem go do sejmu nie chował; (jako powiadam) były niebezpieczeństwa ⁽¹⁾ nie małe Rzplitej, dla czego go nie chował, zapobiegając wcześniej niebezpieczeństwu ⁽²⁾; i okażę to pewnie zawsze, iż to prawnie uczyniłem, nie przez lekceważenie, nie przez jakowy gniew osobisty ⁽³⁾ ale z sumienia ⁽⁴⁾, ale prawem pospolitým, ale za rozkazaniem ciebie pana mego wzruszony będąc; czego się ja sprawić gotów zawsze jestem, i będę wedle prawa, a nie tak jako oni chcą ze mną jak z chłopem postępować; prawa się pospolitego trzymać chcę i oném bronić będę, nie czém inszém; a ukażę to, że ten co rozumie, iżem przeciw prawu uczynił, sam przeciw prawu rozumie, i nie tak jako prawo uczy."

Potém instygator zaś replikę począł dawać stronie:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu! to co strona przywodzi, o zbrodni obrazy Majestatu ⁽⁵⁾, iż nie tylko na osobę Waszję Królewskiej Mości ma się ściągać, a tak deklaruje, ale iżby to albo znać, albo wszyscy słyszeli, albo widzieli, tożby ta zbrodnia obrazy Majestatu; ale w liście powiada strona, jeśli jego jest, który przyznawa, iż ręką jego własną: tylko zamysły ⁽⁶⁾ są, ale skutku nie wzięły, te zamysły ⁽⁷⁾. Najjaśniejszy Miłościwy Królu! ja tak na to stronie odpowiadam: gdzie są o czém rady ⁽⁸⁾ jakie, tam musi być chęć ⁽⁹⁾, która Najjaśniejszy Miłościwy Królu tak ma być karana, jako i czyn; ukazuje Waszję Królewskiej Mości konstytucją sejmową roku 1578 o przestępcach względem rodziców ⁽¹⁰⁾, którą prawo pospolite polskie wyraźnie ⁽¹¹⁾ nie tylko czyn ale i chęć karać pozwala; w której stoi tak: „przeto zachowując w mocy statut ustanowiony, iż ktobykolwiek, jawnie albo też potajemnie godzi na zdrowie albo też niebezpieczeństwa rodzicom swym, któregożkolwiek stanu uczynił, albo chciał uczynić, to tę wolę każe karać prawo pospolite; tedy taki za słusznym dowodem, nie inaczej ma być sądzon i karan, jedno jakoby glejt nasz królewski

(1) pericula; (2) periculis tempestive occurrendum; (3) non temere, non privato quodam rancore; (4) conscientia; (5) de crimine laesae Majestatis; (6); (7) i (8) consilia; (9) voluntas; (10) de injuriis erga parentes; (11) expresse.

zgwałcił." W tej konstytucyi jawnie chęć nie tylko czyn karać każe; do tego byłoby wielkie absurdum, żeby też czynu tej narady czekać i karać go dopiero nierychło; Boże uchowaj, a któżby o to czynił? pewnie jeśli się woli nie skrepuje (karą), to czynu skrepuwać nie można ⁽¹⁾; podobno by to nie rychło było; nie tylko skutku lecz i najmniejszego podejrzenia unikać należy ⁽²⁾. Gdyż tedy chęć ⁽³⁾ ukazuje się z tychże obrad ⁽⁴⁾, słusznie ma być poczytana, jako za czyn; bo jeśli Bóg i prawo Boże wolą czynu bardzo słusznie i prawa ludzkie karać mają, gdyż jak Bóg w boskich rzeczach, tak Rzplita w ludzkich ⁽⁵⁾: przywiodzę Waszję Królewskiej Mości prawo pospolite, statut Alberta króla polskiego w Piotrkowie roku 1496, gdzie jasnie prawo pospolite Waszję Królewskiej Mości przyznawa w rzeczach politycznych ⁽⁶⁾ zwierzchność najwyższą. Toż prawo tam dalej uczy, jako gwałciiciel sądów ⁽⁷⁾ jako na osobę Waszję Królewskiej Mości od którego wszystko dobro Rzplitej zależy ⁽⁸⁾. Toż jasnie w statucie Króla Zygmunta 1507. Toż i w drugim statucie Zyguntowym w Bydgoszczy 1520, dostatecznie w tych statuciech ukazuje, że taki ma być karan: jako czyn, tak i chęć, bo w tej zbrodni obrazy Majestatu jeśli wola ⁽⁹⁾ (jakom już powiedział) skrepuwana nie jest (karą), czyn skrepuwany być nie może ⁽¹⁰⁾. Proszę tedy abyś Wasza Królewska Mość skazał przekonać ⁽¹¹⁾ pana Zborowskiego tym świadkom, którzy tu w radzie przed Waszą Królewską Mością świadczyli nań, tak osobiście jako i przez rekognicye."

Potém stronie kazano odejść, a na tę kontrowersyą wotowali panowie senatorowie, ma-li przyjść panu Zborowskiemu ewazyja czyli świadków, którzy nań świadczyli, konwikcyja.

Książd arcybiskup gnieźnieński, tak począł mówić:

"Strach i bojaźń przyszły na mnie ⁽¹²⁾."

Wymówiwszy te słowa płakał; zaś przestawszy płakać, i oczy utarłszy (miał w jednej ręce chustkę białą, a w drugiej zieloną kitajkę, co także oczy uciierał, w tejsze ręce kamienne książki pugillares), zaś począł mówić:

"Niedarmo Najjaśniejszy Miłościwy Królu powiedziałem te słowa: Strach i bojaźń przyszły na mnie ⁽¹³⁾, bo z wielkim żalem tego używam, że się takie rzeczy na naród nasz pokazują, który zawsze panom swoim

(1) si voluntas non plecteretur, factum plecti non possit; (2) non solum effectus sed et suspicio minima fugienda; (3) voluntas; (4) ex hisce consiliis; (5) quod Deus in Divinis, Respublica in humanis; (6) in politicis; (7) violator judiciorum; (8) a quo omne bonum Reipublicae dependet; (9) in eo laesae Majestatis crimine, nisi voluntas; (10) plecteretur, factum plecti possit; (11) convincere; (12) "timor et tremor venerunt super me;" (13) timor et tremor venerunt super me.

tak był wierny, iż żadnemu narodowi, jako w inszych rzeczach, tak i w tym porządku nie ustąpił; co się zawsze pokazywało jasnie, szczerłość, uprzejmość i wiara ku panom swym, tak w wojnie ⁽¹⁾ jako w pokoju ⁽²⁾, tak w radzie ⁽³⁾, jako w pomocy ⁽⁴⁾; teraz oto coś inszego słyszeć, strach i bojaźń serce przeraża, że i mówić o tém i słuchać téj rzeczy straszno i bolesno; rzec bo o kim mam mówić? o bracie swym, o narodzie swym, o domie zacnym, który zawsze z drugimi równał; o czyją krzywdę? o krzywdę pana swego, o krzywdę królewską, o krzywdę Rzplitej wszystkich; od którego ta krzywda? od poddanego, od syna koronnego, od szlachcica narodu polskiego; a co za krzywda? krzywda sroga, niesłychana haniebna, sromotna nam wszystkim Polakom, o której boję się i strach mówić, i będąc tak żalem zdjęty, mniej będę o niej mówił z miejsca mego, gdyż i stan mój kapłański, mówić mi o tém tak bystrze jakobym rozumiał nie dopuszcza; jednak z powinności mojej, żem to powinien z miejsca mego uczynić, co rozumiem skromnie i króciutko zarazem powiem:

Stan téj sprawy ⁽⁵⁾ o którym mam mówić zda mi się, że ten jest o ewazyi: ma-li przyjść panu Zborowskiemu ewazyja, czyli konwikcya ma być skazana? Naco żeby się dobrze ukazywało, pięć tylko punktów ukazuje w téj sprawie, które zepchnąwszy, łatwie się sama rzecz wedle prawa pospolitego ukazuje, co ma być skazano.

Pierwszy punkt:

Pamiętam, że się strona założyła statutem o mężu dobrej sławy ⁽⁶⁾, który uczy: mąż dobrej sławy bliższy jest do wystąpienia ⁽⁷⁾. Jaby tak rozumiał, ale, że widzę punkt pierwszy, który nie wiem jako zwalić; potrzebaby go solwować; a co takiego wie coby statutowi ubliżało ⁽⁸⁾ konstytucya sejmu piotrkowskiego roku 1557, o rzeczach co się poczcziwości dotyczą, w której konstytucyi jasnie się ukazuje, że temu albo dowód ma być skazan, kto lepsze i pewniejsze świadki ma ⁽⁹⁾; otóż już statutowi temu nie pomalu w łeb, toby ten punkt pierwszy zepchnąć; do tego potrzeba jeszcze było ukazać, jeśli prawdziwie alba nie: a strona widzę, iż do nich nie mówiła; potrzebaby i to zepchnąć.

Wtóry punkt:

Acz ci i strona sama się tego prosząc, żeby nie prawem cesarskiem Wasza Królewska Mość raczył sądzić tę sprawę, ale prawem polskiém, powiada: nie mamy cesarza ale króla, polskieś nań prawa Wasza Królewska Mość poprzysiągł a nie cesarskie, to i sam rozumiem i strona to

(1) in bello; (2) in pace; (3) in consilio; (4) in auxilio; (5) status causae istius; (6) de viro bonae famae; (7) vir bonae famae proprius ad evadendum; (8) qui meliora et certiora testimonia habet.

mądrze uczyniła; bo według prawa cesarskiego, zarówno karana bywa wola jak czyn ⁽¹⁾. Do tego jeszcze w prawie cesarskiém, widzę, że takowa zbrodnia jest wielka; na kogoby o to była suspicya, tedy sprawa poczyną się od uwięzienia ⁽²⁾; w naszym polskiém prawie od przekonania ⁽³⁾ się poczyną: Nikogo więzić nie będziemy tylko prawem przekonanego ⁽⁴⁾; otóż i dla tych dwóch przyczyn mądrze o to prosiła, bo pewnie że pan Niemojewski prosił o to pilno, widząc iżby wedle prawa cesarskiego przegrał bardzo prędko; jednak patrząc na sprawiedliwość, i przypatrzwszy się tak ciasnemu prawu naszemu o tém, bo mówi: zbrodnia obrazy Majestatu jest tylko w naszej osobie ⁽⁵⁾, i nieboszczyk król August często mawiał o tém, nierychłobyście mnie sądzili, wtenczas dopiéro, kiedyby mi puginał albo rucznicę w bok włożyli, potrzebaby co dokładniej napisać; to dobrze pamiętam, że tak mawiał; tedy wedle sprawiedliwości, miała być chęć karana tak jako i czyn, gdyż i konstytucya o tych co krzywdzą rodziców ⁽⁶⁾ toż ukazuje; toby i ten punkt trzeba zepchnąć, nierychłoby to było, o to sądzić i karać aż po uczynku.

Trzeci punkt:

Upatruję w téj sprawie, który też nie ladajako przeszkadza do ewazyi; oto widzę sześć bannicyj, a wiem to, że z prawa pospolitego bannita żadne dobrodziejstwa prawa nie zasłaniają ⁽⁷⁾; bo przez swój występpek ogala się ze wszystkich prerogatyw szlacheckich i sądowych; pogardza surowością prawa ⁽⁸⁾, a prawo też od niego odejmuje dobrodziejstwa swoje ⁽⁹⁾, że ani sam nie może się bronić komu, ani swój krzywdy sobie uczynionej może się upominać u nikogo; a słusznież to, bo kto gardzi kim, ma też od niego być wzgardzon, i toć u nas wielka sprawiedliwość w téj mierze; otóż te bannicze nie małą są przekazą, bo tego potrzeba, by to inaczej znieść; acz to słyszałem, iż strona powiedziała na to, że to bannicze kapturowe, a kaptury nie są konfirmowane, i nie ważneby być miały te bannicze; ale też instygator powiedział na to, że ważne, bo wszystkie kaptury konfirmowane są konstytucyą krakowską z roku 1576 na koronacyi Waszjej Królewskiej Mości, Pana mego Miłościwego. Czynności bezkrólewia potwierdzają się ⁽¹⁰⁾; tylko dobrzyńską skazano a wiślicką, ale w inszych powieciech ważne są postęпки kapturowe; tém tego strona zepchnąć nie może. Powiedziała też strona, że te bannicze nie ważne, gdyż się już

(1) in jure Caesareo aequè punitur voluntas atque factum; (2) a captivazione; (3) a convictione; (4) Neminem captivabimus nisi jure victum; (5) crimen laesae Majestatis nisi in persona Nostra; (6) de injuriis erga parentes; (7) nulla juris beneficia patrocinantur; (8) sua rebellione spoliatur omnibus praerogativis Nobilium et jurium; contemnit juris severitatem; (9) beneficia sua; (10) interregni acta approbantur.

strony pojednały, i dał dzierżenie które miasto kwitów okazał; ale slyszalem, że coś instygator powiedział, iż nie kwity, ale relacyj woźnego sześć; co woźny przyznawał, że już nawzajem ⁽¹⁾ wwiązował w te dobra te strony, którym je był pobrał, i o co banit był, ale strony same nie zeznały; a co widzieć jeśli to tak jest, strony to miały przyznać a nie woźny; a naostatek i strony zeznały, czego ja tu nie slyszalem jeszcze, bo i tém zeznaniem stron tych bannicyi z siebie nie zniósł, bowiem tryb prawny, droga utorowana, jako kto ma wychodzić z banicyi; chcieli zaś przyjsć do inszych wolności swoich, które stracił przez banicyą: ma zjednać u Waszjej Królewskiej Mości sublewacyą na banicyą; ma-li też być każdemu dano, boć nie masz w prawie pospolitém tego, żeby każdemu powinno dać sublewacyą, ale tylko temu coby okazał, że żadnego stopnia prawnie nie upuścił czynić, o zły przewód prawa; takowemuby tylko miała być dana sublewacya; ale co przez spór ⁽²⁾ onemu dał na sobie przewiesić banicyą, leży w niej rok i kilka i kilkanaście, nie miałyby być dana sublewacya; z tą sublewacyą uczy prawo pospolite, otrzymawszy ją, co ma z nią czynić: ma pozwać do Grodu stronę do publikowania ⁽³⁾, ma okazać że żadnego stopnia prawa nie pominął w postępowaniu o zły przewód sprawy ⁽⁴⁾; a w tym czasie, albo sprawę o zły przewód ⁽⁵⁾ ma dalej prowadzić ⁽⁶⁾, coby ukazał dekret kasujący cały proces, z którego nastąpiła banicya ⁽⁷⁾ i potem relaxacyą okazawszy, dekret kasujący całą tę sprawę ⁽⁸⁾ onęj bannicyi ma sobie otrzymać; albo więc z stroną ma się pojednać i od strony otrzymać kwit przed aktami autentycznymi ⁽⁹⁾, także też i od starosty; z którym kwitem ma dopiero jechać do Waszjej Królewskiej Mości i prosić o relaxacyą, kwit okazawszy. Toż to tak wychodzą z banicyi, ale inaczej więc nie wiem; otóżby i to potrzeba zepchnąć, bo to nie mała przekaza ta relaxacya woźnego, nie wiem ważna-li, nie baczę tego w prawie pospolitem.

Czwarty punkt:

Świadectwa te tak obcych, jak mieszkańców Królestwa ⁽¹⁰⁾, nie do końca ich zepchnionc; bo choć coś powiadano na te obywatelstwo ⁽¹¹⁾, jednak nie dowodnie, i nie zda mi się aby miały szwankować, jeśli co inszego nie było, tylko tém zabawiano, że plebeusz nie może przekonać szlachcica ⁽¹²⁾; ba i jać to przyznawam, ale w swoich interesach pry-

⁽¹⁾ vice versa; ⁽²⁾ per controversiam; ⁽³⁾ ad publicandum; ⁽⁴⁾ quod nullum gradum juris omisit, agendo pro male obtento; ⁽⁵⁾ causam male obtenti; ⁽⁶⁾ continuare; ⁽⁷⁾ cassationis totius processus, ex quo secuta est banitio; ⁽⁸⁾ cassationis totius processus; ⁽⁹⁾ coram actis authenticis; ⁽¹⁰⁾ externorum, quam incolarum regni; ⁽¹¹⁾ incolarum; ⁽¹²⁾ plebeus non potest convincere nobilem.

watnych ⁽¹⁾ i to może przekonać w sprawie o złodziejstwo, mężobójstwa na gorącym uczynku ⁽²⁾ ale to mniejsza; a kiedy tam wtenczas szlachty tutecznej nie było, jedno onych krain ludzie, kiedy się to stało, jacy widzieli tacy świadczą, potrzebaby było przeciwnymi świadectwami ⁽³⁾ onychże krain ludzi zepchnąć, albo jednak czynić takowym przystojniejszym.

Piąty punkt:

Dowiedł instygator woli; usiłowania i rady ⁽⁴⁾ oto w liście okazał; rady z rad, umysł, wola, pokazuje się z woli, nieprzyjacielski umysł ze słów ⁽⁵⁾; do czego spisek, sprzysiężenie się, usiłowanie; w usiłowaniu towarzyszowi pomódz ⁽⁶⁾ starał się; oto jeszcze przepomniałem co strona przypomniwała dekret, iż panu Krysztofowi Zborowskiemu nie bannicya nie szkodziła, kiedy go było pozwano o nieboszczyka pana Graiońskiego starostę wiskiego, o zabicie jego, przecie król Jegomość dekretem swym puścił go do sprawy (jeżeli dobrze pamiętam); żeby mu tak impugnowano stałe miejsce w sądzie ⁽⁷⁾ bannicyą ewazyj i skazać raczył, Jego Królewska Mość: ma stałe miejsce ⁽⁸⁾; jedno instygator Waszjej Królewskiej Mości, slyszę bierze to na uwagę ⁽⁹⁾ i obrania ewazyi temu bannitowi przy inszych rzeczach; otóż ci nie wiem, różno to podobno od niego, tom ja te punkta upatrował na tej sprawie, i potrzebaby je zepchnąć, bo są na przekazie; mnie jako kapłanowi nie godzi się mówić więcej, będę się zgadzał z prawem pospolitém i ichmość drugiem, baczniejszymi w prawie pospolitem.

Ksiądz arcybiskup lwowski nie wiele mówił, tylko do miłosierdzia króla odwoływał się ⁽¹⁰⁾, wymawiając się, iż do tej sprawy nic nie mówił, gdyż i kapłański jego stan i w prawie niebiegłość nie dopuszcza.

Ksiądz biskup krakowski cicho mówił; nie slyszalem wszystkiego, chociam tuż nie daleko za nim siedział; jednak nie stanowczego co do sprawy ⁽¹¹⁾ nie powiedział.

Ksiądz biskup kujawski Rozrażewski króciuchno powiedział w ten sens:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Patrząc na lekki rozsądek instygatorów, podobnoćby mało co przyszło mówić do tej sprawy; jakoż ja nic nie

⁽¹⁾ in privatis suis; ⁽²⁾ potest convincere, in causa furti, homicidii in recenti facto; ⁽³⁾ contrariis testimoniis; ⁽⁴⁾ voluntatem, conatus, consilium; ⁽⁵⁾ consilia ex consiliis, animus, voluntas apparet in voluntate, hostilis animus ex verbis; ⁽⁶⁾ conspiratio, conjuratio, conatus, in conatu socio auxilia; ⁽⁷⁾ locus standi in Judicio; ⁽⁸⁾ habet locum standi; ⁽⁹⁾ pro nota; ⁽¹⁰⁾ ad misericordiam regis referebat; ⁽¹¹⁾ conclusive ad causam.

chcę mówić do tej sprawy, gdyż i kapłaństwo moje i nieumiejętność prawa tego mi nie dopuszcza; wszakże kiedyby mi się godziło radzić, nie radziłbym Waszej Królewskiej Mości dawać miejsca tym dowodom, także i wiary; jednak zabiegając krzywoprzysięztwu ⁽¹⁾, dekretby prawny uczynić, żeby albo jakimś więzieniem był karan, albo co takowego podjął, czémby Waszą Królewską Mość i Rpltą mógł uskromić, jeźliby winien co był; jednak kwapić się na pocziwość albo na gardło czyje mała pomsta, gdyż królewską rzeczą jest słyseć złe rzeczy o sobie i pogardzać niemi, jeźli tego nie uczynił ⁽²⁾; wszakże jako nie biegły w prawie poruczam to ich mościom, którzy w prawie rozumieją.

Książd podkanclerzy Baranowski:

„Godziłoby mi się przestawać na wotach ichmość panów dobrze mądrych, co przedemną byli, gdyżem ja młodszy, i miejscem to nie dawno zasiadł, a do tego i w prawie nie będąc biegłym; jednak żebym powinności mojej, z miejsca swego dosyć uczynił, powiem to co mogę uczynić i rozumiem w tej sprawie: Najjaśniejszy Miłościwy Królu, słysełem list, który ma w sobie bardzo nie cudne rzeczy, i kiedyby te nie były karane, byłoby podobno, czego racz Panie Boże uchować, tego więć; słysełem też i świadectwa takie, jakie w tak ukrytej zbrodni ⁽³⁾ nie mogą być prawdziwsze nad te jakie są produkowane; bo w takim krytycznym uczynku i tajemnym, podobno nie szukał senatorów takich, którzy mu takowego uczynku pomagali, owszem odkryto dosyć jasne świadectwo, tylko tego niedostawa, że nie stanął u ksiąg i nie zapisał się tego uczynić, w onęj konjuracyi; Katylinę nietylko świadkowie wydali, a wzdy ogłoszony nieprzyjacielem ojczyzny ⁽⁴⁾; na to co też strona powiada zbrodni obrazę Majestatu w osobie naszej ⁽⁵⁾, taką obroną jakoby przyznawa, że ci ja o tém myślał, a iżem nie uczynił nie winienem; wielką niedorzeczność ⁽⁶⁾ strona sama na się wlecze, bo wolą przyznawa, acz nie uczynił; powiada, że nie ma być karan. Bodajby tego nie było; zgubne ⁽⁷⁾ byłoby to co Panie Boże uchowaj, i wszystkiój Rpltej; któżby sądził, któżby popierał też wolę? obrażony Majestat, obrażona godność ⁽⁸⁾ Waszej Królewskiej Mości; a iż przyznał się do chęci, zarówno ma być karany jakby przyznał się do uczynku ⁽⁹⁾; co i prawo nasze polskie każe karać, nietylko cesarskie; statut Alberta z bronią na sądy przychodzących ⁽¹⁰⁾ jasnie

(1) perjurio; (2) regium est male audire et contemnere, modo ne fecerit; (3) in tali crimine occulto; (4) pronuntiatu hostis patriae; (5) crimen laesae Majestatis in personam nostram; (6) absurdum magnum; (7) absit; funestum et exitiosum factum; (8) ipsam voluntatem? laesa Majestas, laesa dignitas; (9) voluntatem agnoscit; aequè puniendus est, atque factum; (10) statutus Alberti, cum armis ad iudicium venientes.

każe karać; takóże wolę karci, nasza konstytucya o tych co krzywdzą swoich rodziców ⁽¹⁾. Toż konfederacya Andrzejowska uczy przy którym królu Panu naszym i t. d. bezpieczeństwo i honor jego ⁽²⁾ bronić przysięgli pod czią ⁽³⁾; co strona przypomina prawo Teodozjusza cesarza rzymskiego, dosyć łaskawe, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, u Rzymian to było, że który nietylko zamiarem albo czynem ale i słowami tylko obraził osobę cesarza, aby za słowa nie był karany ⁽⁴⁾.

Na to co strona mówi: „rzeczą królewską jest złe rzeczy słyseć, a gdy tego nie uczynią, pogardzać niemi ⁽⁵⁾”.... Wtém pan Uchański starosta drohobicki przyszedł do Rady, i od posłów ziemskich prosząc króla Jegomości, żeby się Jego Królewską Mość raczył zatrzymać z stanowczym wyrokiem ⁽⁶⁾ przeciw panu Zborowskiemu, ażeby panowie posłowie wszyscy porozumieli się i z ichmość panami Radami. Zatem król jegomość rzekł te słowa:

„Non solum incola sed homo benenatus, neque in has terras veni, mihi victus et amictus ut deesset. Libertatem meam ego amo, et conservabo Deo volente. Per vos in regem vestrum sum electus, vobis cupientibus, vobis instantibus huc veni, a vobis capiti meo corona est imposita; sum igitur rex vester, et non fictus neque pictus. Imperare et regere volo, Regni Poloniae Rex, non ut imperetur mihi; neque feram ut mihi quisquam imperet. Custodes libertatis vestrae estis, non igitur vos volo paedagogos fieri meos senatorumque meorum; custodes igitur sitis libertatum vestrarum, ne libertas vestra in abusum vertatur”.

„Nietylko jako obywatel, lecz nadto jako człowiek dobrze urodzony przyszedłem do tej ziemi, nie zaś dla tego, aby mi miało brakować na odzieży i żywności. Wolność moję kocham i zachowam ją za wolą Bożą. Przez was na króla waszego jestem obrany, na wasze prośby, na wasze żądanie przybyłem tu. Wyście mi włożyli na głowę koronę, jestem więc waszym królem nie zmyślonym ani malowanym. Jako król polski chcę rządzić i rozkazywać, nie zaś odbierać rozkazy; ani też zniósę tego, aby mi ktoś rozkazywał. Przeto iż jesteście stróżami waszej wolności, nie chcę, abyście byli nauczycielami moimi i mych senatorów; bądźcie więc stróżami waszych wolności, aby wolność wasza nie obróciła się w nadużycie”.

(1) item voluntatem punire docet constitutio de injuriis erga parentes; (2) securitatem et honorem ejus; (3) sub honore; (4) non solum voluntate vel facto, sed et verbis tantum laederet personam Imperatoris, ne pro verbis mulcetur; (5) regium est male audire, modo ne fecerit, imo contemnere; (6) cum definitiva sententia.

To wyrzekłszy, kazał czytać konstytucyą sejmową Piotrkowską roku 1563, z której wyjęto: „sprawy, które dotyczą osoby królewskiej, nie mogą być sądzone tylko przez króla jegomości (1).”

Także o bezpieczeństwie lustratorów, aby im się żaden sprzeciwić nie śmiał; a ktobykolwiek się tego ważył, nie inaczej o to sądzić, jedno jakoby przeciw osobie naszej tego się ważył, z Radą panów Rad naszych na sejmie.

Po przeczytaniu tych konstytucyi pan kanclerz onemu posłowi posłanemu od posłów ziemskich, tak powiedział:

„Król Jegomość Pan nasz Miłościwy przypatrzwszy się tym konstytucyom, jako w każdej sprawie, ta i w tej nie skwapliwie nie postąpi, tylko według prawa pospolitego z dobrą rozważą (2): w tém odeszli posłowie.

Książd podkanclerzy Baranowski kończąc votum swoje, tak począł mówić:

„Na to co strona mówi: króla jest rzeczą słyseć o złém i pogardzać, jeśli go nie uczynią (3). Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Jakie dobrodziejstwa były (4) Waszój Królewskiej Mości dla Rpltej, każdy sam snadnie może obaczyć; jakie też złorzeczenia nastąpiły, owe zasługi i dobrodziejstwa, jestem świadkiem (5); któreś Wasza Królewska Mość tak skromnie ścierpieć raczył zawsze, że Wasza Królewska Mość ani tego nikomu znać nie dawał, aby to kiedy miało Waszą Królewską Mość obchodzić, póki by rzeczy nie tak jasne nie tak się dalece ubiegły; ale teraz! kiedy przyszło do takowych okrutnych rzeczy, do ostateczności prawie, Panie Boże racz uchować, tedy ja nietylko tak o tém nie rozumiem, żeby to pogardzać było rzeczą króla (6), ale i owszem, pogadzania (7) zaniebywać tego, nie jest rzeczą królewską (8); gdyż najpodlejszy człowiek, na którego zdrowiu nic nie należy Rpltej, nie zawsze tego puszcza mimo się, kiedy kto hańbi, lży, sromoci, o gardło jego stara się; czyni o to prawem, poczuwa się w tém, o odpowiedź pozywa; o sławę Waszój Królewskiej Mości, więcéj Najjaśniejszemu Miłościwemu Panu, jako królowi godzi się za to wziąć, na którego zdrowiu, na którego powadze i ozdobie wszystko zawisło; i Rpltej godzi się za to wziąć; a choćby Wasza Królewska Mość pan nasz Miłościwy chciał mimo się to puścić, nie śmiałbym ja tego radzić Rpltej, aby tego miała zaniechać; bo zdrowie Waszój Królewskiej

(1) causae quae personam regiam tangunt, non debent judicari, nisi per sacram regiam majestatem; (2) cum bona deliberatione; (3) regium est male audire et contemnere, modo ne fecerit; (4) quanta beneficia extiterunt; (5) maledicta sint subsecuta, illa merita ac beneficia, ego sum testis; (6) contemnere esset regium; (7) contemnere; (8) non est regium.

Mości, zdrowie Rpltej: godność (1) Waszój Królewskiej Mości, godność (2) Rpltej; powaga (3) Waszój Królewskiej Mości, powaga (4) Rpltej całej; i przeciwnie ktoby myślił o zdrowiu Waszój Królewskiej Mości, myśliłby i o zamieszaniu wszystkich Rpltej; ktoby myślił obrazić Majestat (5) Waszój Królewskiej Mości, myśliłby obrazić Majestat i godność (6) Rpltej. Nie baczę, żeby to Rplta, choćby Wasza Królewska Mość chciał, miała to mimo się puścić, albo zaniechać. Na takie rzeczy pogardę czynić jest po królewsku (7): nie takie, które rzeczywiście (8) ściągają się na zdrowie, na Majestat Waszój Królewskiej Mości, lecz kiedyby co takiego było niestanowczego (9) nie tak jasnie, jak tu czytano świadczone, rozumiałbym, żeby po królewsku było pogardzić (10); ale to nie pogardzać (11) rozumiem; bo nietylko prawo cesarskie, ale i insze prawa miejskie (12), w takich rzeczach karzą i wolą tylko każe karać; między prywatnymi, (13), jako w konstytucyi o tych co krzywdzą rodziców (14), kiedyby chciał co czynić ojcu i matce, karze to karać; daleko więcéj w tém zbrodni (15), gdyż i prawo Boże zakazuje tego srodze; słowa Boże są: księciu ludu twego nie złorzecz (16); a tu są rzeczy jasne. Ale podobno rzecze kto, iż nie masz nic tylko list, a list w prawie naszym nic nie znaczy. Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Ręką własną i pieczęcią każdy się pokonywa i żadną rzeczą bardziéj jak pieczęcią a ręką, aźby się pieczęci i ręki odprzysięgał; ale tu już nie może, bo brat przyznał rękę bratnią; tłumaczenie (17) oto, które strona uczyniła na list, prawie jest wyraźnie (18); czy się trzeba do ziemi świętej spisować, takie konjuracye, konspiracye czynić, takie obtestacye, snadnie to każdy obaczyć może, iż to nie ku rzeczy; możeć każdy bez spisowania jechać tam; na coś ci to inszego było uczyniono.

Także na te świadectwa co świadczą, że moskiewskiemu przysięgał, nie może się odprzysięgać; bo nietylko ten sam tłumacz moskiewski Wilhelm, ale i Ryżanie i Lubczanie, przysięgli ludzie, świadczą, jeźlibyśmy szlachty chcieli czekać; nie być ich tam tylko trzech, kiedy przysięgał tłumacz moskiewski, a sam pan Zborowski: szlachty tam nie było.

Ci drudzy kupcy świadczą, iż mu dano 1000 i kiedy dano świadczą, i kto dawał; wie Lubek, wie Ryga, wie Cesarz Jegomość w jakiej sprawie i kiedy; kto czyni przeciw Panu, przeciw Monarsze, przeciw ojczyźnie, nietylko zdrowy (19) może świadczyć; do tego jeszcze Wasza Królewska Mość o toż w Radzie słyseł żywe świadectwa, które nie mogą być

(1 i 2) dignitas; (3 i 4) autoritas; (5) laedere; (6) laedere Majestatem et dignitatem; (7) contemnere regium; (8) definitive; (9) indefinitely; (10) regium esset contemnere; (11) non contemnere; (12) jura municipalia; (13) inter privatos; (14) de injuriis erga parentes; (15) in eo crimine; (16) principi populi tui ne maledicas; (17) interpretatio; (18) perexpresse; (19) etiam nisi sanus.

zbite ⁽¹⁾; przeciw wyznaniu Samuelowemu, nie widzę takiego, czém tego miał zbyć; urząd świadczy, iż wyznał i urząd ⁽²⁾ jest nie przekonany ⁽³⁾:

Na ten statut, co go bierze za sobą o mężu dobrej sławy, widzę przeciwną konstytucją, którą miał pewniejsze dowody instygator; owo jasna już co Wasza Królewska Mość masz skazać, by i dobrze ten statut mógł mu służyć, co być nie może przez przeciwną konstytucją, kiedy dla tych bannicy nie może mu służyć dobrodziejstwo tegoż prawa ⁽⁴⁾, bo bannicę żadne prawa nie zasłaniają ⁽⁵⁾; widzę, że też ważne te bannicy, gdy chociaż kapturowe, bo są konfirmowane kaptury; powiada, żeby nie ważne te bannicy, gdy już tego dobra puścił i ukazuje relacje woźnego: to aezci już dobrze deklarował jegomość pan arcybiskup gnieźnieński, jako kto ma wychodzić z bannicy, na co się z jegomością zgadzam, jednak to przełożę, czegom od jegomości nie słyszał. Najjaśniejszy Miłościwy Król! Nie może żaden wychodzić z bannicy, i z siebie jej znieść, jedno kwitem od strony otrzymanym, a relaxacją Waszjej Królewskiej Mości; przez relaxacji znieść jej nie może żadną żywą miarą; a ukazę to w prawie popolitém ze zwyczaju źle tłumaczonego ⁽⁶⁾. Najjaśniejszy Miłościwy Król! Kiedy kto pozywa na bannicę ⁽⁷⁾, tedy pozywa od starosty, albo od jego instygatora, a starosta siłę zbrojną ⁽⁸⁾ Waszjej Królewskiej Mości ma na sobie; kiedy zaś na rokie, tedy sprawy odprawować nie może okrom instygatora od ramienia Waszjej Królewskiej Mości; i przydają mu z urzędu; kiedy zaś sprawa wychodzi do wyższego sądu ⁽⁹⁾, tedy w kontrowersyi piszą: przedstawili inaczej sądowi ⁽¹⁰⁾; a kto instygator i strona instygatora ⁽¹¹⁾, a czemu to? pozwany jest na karę wygnania i na pozbawienie wszelkich prerogatyw prawa ziemskiego ⁽¹²⁾ o to, jako przez instygatora. Najjaśniejszy Miłościwy Król! Strona nie może otrzymać bannicy ni na kim; także też zaś odwrotnie ⁽¹³⁾, ten na kim się otrzyma, nie może jej z siebie złożyć przez relaxacji Najjaśniejszego Miłościwego Króla, jako tego, którego instygator z instygatorem ⁽¹⁴⁾ wyzyskiwał.

Gdy tedy takich relaxacji nie ukazuje tamta strona, pewna rzecz, iż od tych bannicy nie jest wolna; z tych tedy wywodów prawnych Najjaśniejszy Miłościwy Król, widzę, że tego ta ewazyja nie jest wolna, i owszem masz Wasza Królewska Mość skazać konwikę tych świadków,

(1) viva testimonia, quae non possunt refutari; (2) officium; (3) inconvinabile; (4) beneficium istius legis; (5) bannito nulla patrocinantur jura; (6) ex controversata consuetudine; (7) ad bannitum; (8) brachium; (9) ad superius iudicium; (10) proposuerunt iudici aliter; (11) pars instigatoris; (12) ad poenas proscriptiois, privationis praerogativorum omnium juris terrestres; (13) e converso; (14) cum instigatore.

którzy nie są przysięgli; prawda, że wzruszają mię łzy ⁽¹⁾ pana gnieźnieńskiego, obchodzi mnie wielki żal jego, wielki płacz, który ztąd ma, bojąc się do tego żeby to dziatkom jego i domowi ich nie szkodziło; przepomnieć też nie mogę prośby jego, którą z żalnością i płaczem Waszjej Królewskiej Mości uczynił, prosząc o łaskę o miłosierdzie; prosiłbym i sam Waszjej Królewskiej Mości Pana naszego Miłościwego, ale żeby źle nie przema-gało ⁽²⁾, żeby nie rzekł drugi wyplakano tego, wyproszono tego, uczynię i ja; rad tego też nie baczę, że to dziatkom jego, domowi jego, którzy się pocziwie sprawują miało co szkodzić; kiedy o tak haniebną rzecz skarżą, tedy przyczyniać się za tém nie chcę, bo to jest niegodnym ⁽³⁾, nie szkodzi to jako . . . ⁽⁴⁾, iż syna . . . ⁽⁵⁾ zabił, nie szkodzi także królowi hiszpańskiemu, iż zabił syna swego, nie szkodzi Tęczyńskiemu, choć krew swoją zgubił, nie szkodzi Mikołajowi Pieniążkowi, że był syna dał na Lipowiec, i jemu to szkodzić nie może; i owszem przyczyniając się bardziej zaszkodzi, i owszem hańba ⁽⁶⁾: jam to com rozumiał powiedział Waszjej Królewskiej Mości Panu memu Miłościwemu.

Książd biskup kijowski tak mówił w ten sens:

„Żal mi bardzo tego Najjaśniejszy Miłościwy Król, że Wasza Królewska Mość Pan mój Miłościwy za wielkie dobrodziejstwa, za prace, za starania, które Wasza Królewska Mość czynić raczysz, i obmyśliwać o Rzeczypospolitej naszej, miałoby się to Waszjej Królewskiej Mości od nas wszystkich, jako wiernych poddanych nagradzać wszystko; miasto tego, oto słyszę coś innego, żalosna rzecz zaprawdę słuchać; jednak iż też Pan Bóg Wszechmogący, tak na króle jako i na insze ludzkie dopuszczać raczy różne krzyże, najwięcej złośliwe rady przesładowania ⁽⁷⁾ od swoich, jako mamy przykład o Dawidzie, przeciw któremu Architofel służyć Dawidów powstał, radził synowi Absolonowi, aby ojca zabił, wygnał go z królestwa i starał się o to, ściagał wojną ojca ⁽⁸⁾: uciekał przed nim Dawid między góry; kiedy już był przyszedł w ciasne miejsca, że albo z synem się jego i wojski miał bić, albo dać się okrutnym ludziom do więzienia, albo sromotnie uciekać, prosił Pana Boga Dawid: Panie pomieszaj jego zamysł ⁽⁹⁾; cóż się stało? wsparł Pan ⁽¹⁰⁾ Dawida, zabity syn z doradcami ⁽¹¹⁾; czemu? zlorzeczył mu ojciec, wychodzi, wychodzi mężu krwi chciwy, i synowie Beniamina ⁽¹²⁾. Słowa te są plugawe, brzydkie, obraźne, ale Waszjej Królewskiej Mości Panu memu miłościwemu tak szkodzą, jako

(1) movent me lacrimae; (2) ne mala superent; (3) infamia; (4) (w rękopiśmie miejsce puste); (5) (takoz); (6) infamia; (7) consilia maligna, persecutiones; (8) persecutus est patrem bello; (9) infatue domine consilium ejus; (10) protexit Dominus; (11) occisus filius cum consultiorebus; (12) maledixit ei pater, egredere vir sanguinum et filii Benjamin.

słońcu rzeczy plugawę; słońce choć wschodzi pośród ciemności ⁽¹⁾, przecie ono się nie pomaże, nie śmierdzi, zawsze piękne; także Wasza Królewska Mość Pan nasz Miłościwy będąc panem świętym, pobożnym, chrześcijańskim, bacznym, wolno obranym, nie te słowa Waszej Królewskiej Mości szkodzić nie mogą: a przeto prosiłbym Waszą Królewską Mość, żeby Wasza Królewska Mość Pan nasz Miłościwy zemstę zostawił Bogu ⁽²⁾. A on jako pan dobrotliwy, jako i Dawida obroni Waszą Królewską Mość i nie wejdziesz w sąd z sługą ⁽³⁾ twoim Panie."

Książdz biskup kamieniecki podobnie w tenże sens.

Wojewoda poznański:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu, jako w każdej sprawie są ludzkie języki tak bystre, że by najlepszy człowiek nie uchodzi szacowania nieprzystojnego, a czemuż iż tak ludzie zwykli czynić przez niegodziwą i zepsutą naturę ⁽⁴⁾; jednak dobry człowiek wszystko na lepszą stronę tłumaczy ⁽⁵⁾; ale zaś ten który się dawno nauczył szacować ludzi uczciwe, wszystko na gorszą stronę obraca ⁽⁶⁾. Także podobno i ja Najjaśniejszy Miłościwy Królu nie widzę tego, choć dalibóg nie to, co by się komu podobało, ale co według sumienia mojego rozumiem, będę mówił, jedno to co dalibóg szczerze a prawdziwie będę rozumiał; bo choć ci ja przyjać miłuję, tedy tak miłuję, póki nie szkodzi sumieniu mojemu, pocziwości mojej nie obraża, Bóg mi jest świadkiem, że i Waszej Królewskiej Mości także to będę radził, co bym najwięcej rozumiał z godnością Waszej Królewskiej Mości także Rzplitej.

Żeś Wasza Królewska Mość tę sprawę krzywdy swojej, raczył podać na rozsądek prawny, gdyż pamiętam, że większe rzeczy pisano i mawiano od panów naszych, a wždy w tym w szranki nie pochodziło, a czemu? panowie dziedzicznego tu rodzaju, którzy wiadomi byli i ludzi i obyczajów, że się każdy dobrowolnie upokorzyć, za to żałować, kiedy mu to pokazano musiał, a niżby ono miał wykonywać, żeś Wasza Królewska Mość podał do prawa tę sprawę, jakożkolwiek się obróci, a cóż będą mówić? podobno tak: A tóż wam pan obcego narodu, któregoście napierali. Nie chwale ja listu pana Zborowskiego, pewnie jest czego żałować; ale też tego nie widzę w nim, żeby to wyraźnie ⁽⁷⁾ było na Waszą Królewską Mość; i tamta rada na trawie Zborowskiej, a co ja wiem, na kogo, na co? nie widzę tego jasnie; z listu jego nie baczę też tego, żeby się temi słowy Majestat Najjaśniejszego Miłościwego Króla miał obrazić, gdyż prywatnie

(1) in obscuro; (2) vindictam relinquit Deo; (3) et non intres in iudicio cum servo tuo Domine; (4) ex iniquitate ac corruptione naturae; (5) omnia in meliorem partem interpretatur; (6) omnia in deteriozem partem vertit; (7) expresse.

pisał brat do brata, nie publicznie, nie do rady, nie do posłów, nie do Rzplitej, do tego jeszcze nie publicznie o Waszej Królewskiej Mości; kiedyby to jasnie pisał albo mówił do której strony, ale ten skrypt tak pokątny, nie wiem jeżeli obraża Waszą Królewską Mość ⁽¹⁾; co do tego też starania i sprzysiężenia, mógł mieć takiego nieprzyjaciela swego prawa innego okrom osoby Waszej Królewskiej Mości, o którym to myśli, a co wiedzieć jasnego nie masz; nie rozumiem też ani rozumiem mogę, aby od złego tłumaczenia listu ⁽²⁾, miała zawisnąć pomyślność nasza, życie nasze, cześć nasza, bo te każdemu wolno uczynić jak chce, właśnie jakoby też list Cyceronów, który wyłożył; wolno do czego chcieć stosować podobny przedmiot ⁽³⁾; świadkowie ci co świadczą o liściach mogą-li być ważne, bo drudzy gminni ⁽⁴⁾ a jeden z gminu ⁽⁵⁾ nie może konwinkować szlachtę w sprawach kryminalnych ⁽⁶⁾, a drudzy nie wiem jak się porodzili; o to się też ukazywały świadectwa przeciwne, że się drudzy i listy swemi przeli tego; atoli widzę, że i ten statut o mężu dobrej sławy i ten przywilej Alexandrów, równo liczą i skazują pozwanego jak obwinionego ⁽⁷⁾ na ewazyę. Słyszałem też siła ich mówiących: jest przeciwna konstytucya, o badaniach ⁽⁸⁾, statutowi o mężu dobrej sławy ⁽⁹⁾, i derogują temu statutowi; Najjaśniejszy Miłościwy Królu, ażamy dlatego stanowimy i piszemy konstytucye na sejmach, żebyśmy burzyli pierwsze prawa swe dla wolności naszych uczynione? nie dlatego, nie dla skazy wolności, ale dla zbudowania my czynimy konstytucye; atoli tej konstytucyi nie było, a statut był, i kiedyby nie ten statut, tedyby u nas dawno połowice Polski wyciśniono; więc żeby dobry, a natośmy to napisali, żeby go skazić? Boże uchowaj; niechaj będzie i statut i konstytucya do użycia ⁽¹⁰⁾, a nie do nadużycia ⁽¹¹⁾; do tego jeszcze Alexandrów przywilej oto uczy: skazać obwinionemu wystąpienie w tym występku ⁽¹²⁾; ale także mówią: nie ważny przywilej, a czemu nie masz go w statucie? wszakże Wasza Królewska Mość poprzysięgł wszystkie prawa nam chować, od królów przodków swych nadane, także i Alexandrów; przywilej ten Alexandrów czyli jest? a iż powiadają, że go nie masz w statucie, oto go Wasza Królewska Mość masz, otóż go widzisz w oryginale; poprzysięgłeś Wasza Królewska Mość chować go, czemuż wedle niego nie mogą być sądzone te sprawy? a jeżeli przywileju nie masz, otóż statut o mężu dobrej sławy w statucie, więc dla niego wskazać ewazyą pozwanemu ⁽¹³⁾; radbym tedy widział dla Pana Boga, czego się mam trzymać, na czem wolność moja; już baczę ja ztąd coś inszego; mądrze

(1) laesit Majestatem vestram; (2) sinistra periphrasi litterarum; (3) similem materiam; (4) plebei; (5) plebeius unus; (6) in criminalibus; (7) citatum seu inculpatum; (8) de scrutiniis; (9) de viro bonae famae; (10) ad usum; (11) ad abusum; (12) inculpatum evasionem in eo crimine; (13) citato.

widzę bardzo stanowili przodkowie nasi wszystko, a tak mądrze, że teraz nie możemy nic mądrzej postanowić i napisać, choć się teraz bardzo mądrze zowiemy; było to dawno, iż w rzeczach jasnych nie trzeba było przysięgi, jeno w rzeczach wątpliwych, jeśli nieco wątpliwszego, jako ten list; a wždy nie przyjdzie ewazyą (mówiło Ichmość kilka ich); aczbyim ja i ewazyi nie życzył, boć to przedtém za infamią miano, kiedy kto w sprawie kryminalnej przysięgał, wszakże radziłbym skazać ewazyą pozwanemu (1), potrzeba-li jój wedle prawa pospolitego, tekże i tego przywileju Alexandrowego."

Wojewoda wileński w ten sens mówił:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu! żalosnym jest bardzo z każdej krzywdy Waszjej Królewskiej Mości Pana Naszego Miłościwego zawsze, tak i z téj; okazało się to w onej sprawie Ościkowej, jakośmy się prędko zgodzili na to, żeby był karan; a tu widzę że Wasza Królewska Mość Panie nasz Miłościwy wielką krzywdę i obrazę Majestatu Waszjej Królewskiej Mości cierpieć raczysz, czego bym się ja nigdy w narodzie Polskim nie spodziewał, bo to oni sobie zawsze dawali dank ten, że wiernymi, szczeremi bywali panom swym, zawsze kładli téż, że bywali często najdowani na nasz naród Litewski w zdradzie; otóż téż i teraz widzę co inszego o narodzie Polskim; nie cudne rzeczy zaprawdę slysze, list bardzo nie cudny, słowa w nim są przykre, które i osobę i Majestat Waszjej Królewskiej Mości obrażają; i kiedyby prawem litewskim Wasza Królewska Mość sądził, umiałbym o tém dobrze mówić, ale iż prawem koronném sądzi się ta sprawa, muszę ja milczeć, jako nie biegły w prawie koronném; jednak się będę zgadzał z Ichmość co są bieglejsi w prawie koronném."

Wojewoda kaliski:

"Poscit ut rex benigniter agat et decernat evasionem, si absque illa fieri non possit." "Żąda aby król łaskawie postąpił i wyrzekł na ewazyę, jeżeli bez niej obejść się nie może."

Wojewoda sieradzki:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu! miałem wielkie zachowanie z domem Ichmość Panów Zborowskich; pewna rzecz nie życzyłbym tego jako przyjaciół, nie życzyłbym tego sobie, żebym na pocziwość którego domu ich miał wotować, i żal mi tego, iż mi przyszło do tego; wszakże przyjacielem Sokrates, przyjacielem Plato, lecz największą przyjaciółką prawda (2); jednak iż widzę, iż występki każdy trojako się różni: zbrodnia w czynie (3), bez której nie rozumiałbym tak ostrze postępować, zbrodnia w dostoj-

(1) citato; (2) amicus Socrates, amicus Plato, magis amica veritas; (3) in triplici differentia, crimen in facto.

ności i osobie (1), acz się téż i okazują i dokumenta jasne, jednak ja jako nie biegły w prawie, będę się zgadzał z Ichmość co dobrze prawo rozumieją, i przy nim zostawają."

Nie stanowczego nie powiedział (2).

Wojewoda kijowski:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Jako prostak w prawie koronném, a podobno i we wszystkiém, o tém się mało zejdzie mówić (sic) wolę przystawać przy Ichmość co prawo pospolite dobrze rozumieją, i przy niem zostawają."

Wojewoda podolski:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Słyszałem zalecających zacność i goność pp. Zborowskich; może być ja nie wiem, ale starsi powiadają, że się nie dawno wszczęli; albo ja iż nie wiem, przypominam téż ich zacne posługi, prawda to może być; bom Piotra znał, który będąc posłem do Turek i dobrze służył Rzplitej i dobrze zasłużył i tak zacnie jakoby (...) nie ziemianin, a czemu? oto miłował Rzplitą, miłował sławę i ozdobę narodu Polskiego, więc i tam nie chciał zelżyć ni w czém i do końca miłował Rzplitą. Dobrze Jegomość pan gnieźnieński w Inflanciech zawsze służył i pod Gdańskiem, jako Wasza Królewska Mość dobrze wiedzieć raczysz; ale za tym ostatkiem jako swę kometa włóczyła nie wiem; a tożci zły nie ozdobi się cudzą cnotą i dobrocią, choć to było i nie było; otóż téż i to jest, a nie dobrze jakom słyszał; ten list wierę nie cudny, bluźniercze obrzydliwe słowa (3); o drugim o czém się mówiło łatwo suspikować wiele rzeczy podejrliwie (4); i ta są do tego świadectwa żywe, rada przysięgła, nazbierało się jako na nitkę; owo zgola widzę jak bardzo mam ich w podejrzaniu (5); ale i statut o zbrodni obrazy Majestatu, by miałoby być sądzono jako czyn, ja tego nie wiem; tylko w Lublinie na Unii onej pamiętam, że król nieboszczyk August mówił o takiej krzywdzie, a podobno go coś téż dolegało, jakoż to wždy sądzić? prawa nie masz jedno statut jeden i to słaby, zwyczajów nie masz; czemu wždy sądzić krzywdę tak wielką? jeśli się téż co nowego uczyniło, nie ściągają się rzeczy przeszłe do przyszych (6), i tu żeby Wasza Królewska Mość miał co nowego wniesć nie wiem może-li, gdyż tak ciasno napisano, slysze téż mianowano; aże czynu czekać nie rychłoby, na to jest opatrność Boga (7), który zawsze króle, monarchy, ma w osobliwej opatrności swój, bo są pomazańcy na ziemi; większą krzywdę kościół cierpi od praw naszych, a wždy o tém nie myślemy,

(1) crimen in dignitate, in persona; (2) Nihil conclusive dixit; (3) blasphemata obscena verba; (4) plura suspicanter; (5) valde mihi sunt suspecta; (6) non respiciunt praeterita ad futura; (7) providentia Dei.

jakoby krzywdę Bożą nagrodzić. Dobroć ⁽¹⁾ też i to wielka; świadectwa Ościkowe i Brackie to też nie dobre; ale ja o tém mówię jako Abstemiusz ⁽²⁾ o winie: dać temu konew wina, co go nie pije, nie będzie wiedział co z nim czynić; daj temu co go pija, domyśli się jako nie głupi; łyzy są różne: krokodyla, całe wczora były ubolewające pana gnieźnieńskiego; o przyczynę proszono, za kimże? otóż powiada, że nie winien, ażeby wedle prawa, takeiby go naciągnąć jako rzemienia; powiedziano też uczynić co osobliwego, i toby dobrze było wedle prawa; sromy nie rad głaszczyć, radbym jednak widział, aby prawo pospolite w całe zostawało, przy którym i ja zostawam."

Wojewoda smoleński:

"Jam prawa pospolitego koronnego nie świadomy i swego litewskiego bardzo mało; jednak rzekę, iż słyszę od Ichmość panów koronnych, że w tej mierze jakoś bardzo jasne prawo koronne, według którego mógł snadź przyjść do odvodu; prosiłbym zato Waszą Królewską Mość, żebyś Wasza Króлева Mość mało pokarawszy, zaś pomilować raczył, jako wzdzy Polaka syna koronnego."

Wojewoda lubelski:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Dościem się nasłuchał tych dowodów prawnych od Ichmość przed sobą mówiących jakoteż i od instygatora Waszjej Królewskiej Mości, których już wspomnieć nie chcę, tylko baczę z prawa pospolitego, że nie może występować ⁽³⁾; ale też do pokonania trzeba sześciu świadków, potrzeba na konwikcyi tego pozwanego."

Wojewoda połocki Dorohostajski:

"Żal mi bardzo tak wielkiej krzywdy Waszjej Królewskiej Mości Pana mego Miłościwego, i tak nie małego obelżenia, któreto słyszałem w liście tym, jakie słowa przykre i sprosne; aczém słyszał, że strona prosiła o łaskę, o miłosierdzie, nie ten jednak coby miał prosić, prosił; lecz jedna krew: tego urażać musi, jeśli onego co doleże; i jeśli jakie nieszczęście ⁽⁴⁾ odniesie na życiu albo na sławie, pewnie wszyscy wzdrygnąć się mogą z domu tego; co z żalem będzie, srogość tylko jako pańska nad poddanymi, choć też i według prawa, która bardzo kazi chęci poddanych ku panu; a tak żeby i ona stateczna została cała poddanemu ku Waszjej Królewskiej Mości każdemu, także ufność aby się większa mnożyła, prosiłbym Waszą Królewską Mość Pana mego Miłościwego, żebyś Wasza Króлева Mość w tej sprawie, tak postąpić raczył, jakoby nie było z obrazą chęci poddanych wszystkich Waszjej Królewskiej Mości, albo też z umniejsze-

niem dufności Waszjej Królewskiej Mości do nas; jednak jeślibyś Wasza Królewska Mość rozumieć raczył, żeby się tém miała okazać droga i pochop do złego komu (czego ja nie rozumiem), żeby kto łaską i miłosierdziem miał wzgardzić, tedy ja aczebym to rad widział, inszym sposobem z tym postąpić, żeby też jednak i prawa koronne, zawsze jednak w całe zostały, będę się zgadzał z Ichmość drugimi, co o tej sprawie według prawa mówiąc i według prawa kończyć ją chcą; gdyż tu każdy z Waszmościów nie na czém inszém więcej się zasadzać ma, jako na prawie pospolitem, i wedle niego każdą sprawę sądzić i odprawować."

Wojewoda belzki Żółkiewski w ten sens mówił:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Ja jako prostak prawa dobrze nie wiem i bardzo mało, coby Waszjej Królewskiej Mości rady dodawał w tej sprawie, jako ją osądzić; jednak i rozum to sam ukazuje (z którym powiadają, że się też prawo zgadza), iż nigdzie niemasz prawa jasnego pisanego; rozumem dochodzę, rozsądkiem w rzeczy, że już tu przeciw rzeczy własnej i przeciw tym świadkom, którzy tu w radzie Waszjej Królewskiej Mości jaśnie świadczyli głosem żywym, trudno mu ma przyjść do ewazy; i owszem ci świadkowie bliżsi go pokonać, wedle tej konstytucyi o rzeczach, które się dotyczą pocziwości uczynionej, w której jaśnie napisano, że taką stroną ma być skazano, która najlepsze dowody ma; strona tamta widzę nie ma nic pewnego: jakiemiś tylko wymówkami chce ze wszystkiego wyniść; aczei pozwany zawsze bliższy jest do odvodu, ale nie w tak jasnych i odkrytych rzeczach; bo jeśli każdy, choć już nań dowiodą jaśnie był bliższy odprzysiądz się, a wszelkaby cnota, bojaźń, karność zginęła, wolałby każdy złe aniżeli dobre rzeczy czynić, i potrzebaby się Waszjej Królewskiej Mości potem czego inszego spodziewać, czego Boże uchwaj, jeśliby się to tak każdemu przepuściło: dla tych tedy przyczyn nie może się odprzysiądz, gdyż o to i powołanie Ościkowe i brata jego do tego przystąpiły, i dla tej bannicyi nie jednej, ale sześciu ich, widzę, iż według prawa pospolitego dojść go to nie może, jakom słyszał o tém mówiącego Jego-mość pana podkanclerzego, który widzę przy prawie pospolitem stojąc, przy którym i ja też stoję, dosyć szeroko mówił, na co się z Ichmością zgadzam, i radziłbym Waszjej Królewskiej Mości abyś wedle prawa pospolitego Wasza Królewska Mość tę sprawę odprawić raczył."

Wojewoda płocki Zieleniński:

"Baczę Najjaśniejszy Miłościwy Królu, że Ichmość którzy mówili przedemną, nie dali stanowczych zdań ⁽¹⁾; dlatego aby się i czas darmo nie trawił, i do skończenia sprawy aby się co najrychlej przystąpiło, coby

(1) Bonitia; (2) Abstemiusz; (3) non potest evadere; (4) periculum.

(1) conclusivas sententias.

wzdy koronne sprawy sejmowe dla którychśmy najwięcej zjechali, mogły się odprawować, bo jeśli nic koronnego nic sejmowego nie odprawiam, a tylko ta sprawa wszystkich czas sejmowy nam weźmie, i nie wielki pożytek ten sejm nam przyniesie, i z małą prawie pociechą do domu pojedziem, jeśli tylko tę sprawę odprawim, aczci to sprawa ważna i potrzebna, o bezpieczeństwo zdrowia pańskiego radzić, jednakby się lepiej tak w tym pospieszać, żeby to nie wszystkim czas sejmowi wzięło; ważności zaprzeczam ⁽¹⁾, tej exaggerować nie trzeba, bo już dosyć Ichmość powiedzieli, że sprawa wielka, ważna, straszna, i nie prawie cudna; jednak choć tak dosyć wielka, jest zmoderowana łaskawością i mądrością ⁽²⁾ Waszjej Królewskiej Mości; co jednak Wasza Królewska Mość bacznie czyni, bo mądrość i pobożność są najważniejszą bronią panujących ⁽³⁾; otóż się od tych Wasza Królewska Mość nie odstrzeli, bo Wasza Królewska Mość wedle prawa pospolitego postąpić raczył, pozwać rozkazał, bezpieczeństwo, listy zabezpieczenia ⁽⁴⁾ Wasza Królewska Mość stronie dać raczył; a tak gdy się podług prawa postąpiło, potrzeba tak o tym mówić, jakobyśmy co najbliżej prawa przystąpili. Powinienes Wasza Królewska Mość to uczynić coby się nie derogowało prawu pospolitemu; na te bannicze ławo się rezolwuje każdy, gdyż cywilne wygnanie nie usuwa sprawy kryminalnej ⁽⁵⁾; dekret o tym między Krzysztofem Słońskim a Grajewskim, otóż ci to przekazać nie może; inszych tamtych rzeczy nie widziałem i nieświadomym, to też nie umiem o tym mówić, mogą-li się według prawa zostać świadectwa, te oto; widzę je, ale ważne-li, snadnie to prawo pospolite rozsądzić może; ale też widzę i to, że list nie do końca ważny, w prawie naszym; to tylko, iż te świadectwa są do niego; o czym kiedy przyjdzie mówić, powiem to co rozumiem; co też za kara o takiej rzeczy, i to naonczas powiem, kiedy się o tym będzie mówiło, jednak przy prawie pospolitem zawsze stać będę."

Wojewoda mazowiecki Kryski:

"Podobnie, to przyłożywszy, iż list w prawie naszym nic nie ważny, świadectwa ważne Osiekowe i Samuelowe."

Wojewoda bracki:

"Ja w prawie koronnym jakom jest nie biegły, tak też o tej sprawie prawnie mówić nie umiem; jednakbym prosił Waszjej Królewskiej Mości, żebyś Wasza Królewska Mość wedle prawa pospolitego koronnego pisanego tę sprawę sądzić raczył, bo nasze wolności na tym zawisły; te dobra,

⁽¹⁾ gravitatem nego; ⁽²⁾ moderatur humanitate et sapientia; ⁽³⁾ sapientia et pietas validissima sunt arma principum; ⁽⁴⁾ securitatem, litteras providentiales; ⁽⁵⁾ civilis bannitio non retardat actionem criminalem.

majetności i gardła nasze na prawie należą; żeby się tedy komu w czym uszczerbić nie widziało, prawem koronnym radziłbym tę sprawę Waszjej Królewskiej Mości rozsądzić, przy którym ja zostawam i będę się z ichmość zgadzać, co przy prawie pospolitem zostawają."

Kasztelan lwowski:

"Longissimis verbis evasionem cum de clementia ei decernendam censuit, et persuadebat causae gravitatem et offensionem regiae Majestatis, prius litteris et testimoniis contra partem citatam productis".

"Długo rozwodził się, iż z łaski mamu być przyznaną ewazyą, tudzież przekonywał o ważności sprawy i obrazie Majestatu, przywoławszy poprzednio świadectwa i listy przeciwko stronie pozwanej."

Kasztelan plocki:

"Nie spodziewałem się ja zaprawdę tego Najjaśniejszy Miłościwy Królu, aby pan Krzysztof Zborowski, będąc pozwany od Waszjej Królewskiej Mości o takie rzeczy, jakom slyszal w pozwie, miał się udawać w jakie kontrawersye z Waszą Królewską Mością, alem się raczej tego spodziewałem, że sam miał przyjść do Waszjej Królewskiej Mości Pana Mego Miłościwego i tu w senacie siedzącego, uniżenie i pokornie przeprosić Majestat Waszjej Królewskiej Mości pana mego Miłościwego, w czym jeno Majestat Królewskiej Mości obraził; ale że widzę, iż już do prawa i kontrawersyi przyszło, bardzo mi się ten postępek tego pozwanego nie podobą; z listu widzę ukazuje się wola przekonana ⁽¹⁾, nic dobrego nie myślił, czynu Boże uchowaj; ewazyą skarać niebezpiecznie ⁽²⁾ bardzo, dowód także za sobą niebezpieczeństwa ⁽³⁾ bardzo wielkie niesie, baczę to jasnie; jednak mnie o tym mówić nie na moją to zdolność ⁽⁴⁾; poruczam to baczemu rozsądkowi Waszjej Królewskiej Mości pana mego Miłościwego, a zgadzam się we wszystkim z jegomość panem wojewodą plockim."

Kasztelan podlaski Leśniowski:

"Slyszalem kontrawersyą wszystkę stron obudwu, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, w tej sprawie dostatecznie; slyszalem też dowody, slyszalem też czym się strona broniła, a nie tak broniła jako wymawiała, slyszalem list cudny bardzo, przykre słowa, które obrażają Majestat Waszjej Królewskiej Mości Najjaśniejszego Miłościwego Pana, świadectwam też slyszal i powołanie, a strona co na to? bywszy i tam i sam, chce się odprzysiądz, jako tu u nas w Polsce, by najgorzej uczynił, przysięgą wszystkie chce zbyć, według onego statutu o mężu dobrej sławy, który

⁽¹⁾ voluntas convicta; ⁽²⁾ periculosum; ⁽³⁾ pericula; ⁽⁴⁾ non mei ingenii.

i strona pociąga za sobą; i podobnoćby jej to szło, kiedyby nie inszego nie było więcej; a cóż takiego widzę? Oto konstytucja o badaniach ⁽¹⁾, która jasnie uczy, że tej stronie ma być skazan dowód albo odwód, która ma lepsze świadectwa za sobą; bo już ta konstytucja stronie przekaże ewazyą tę, na którą się odwoływa; cóż jeszcze drugiego? druga konstytucja o tych co krzywdzą swoich rodziców ⁽²⁾, w której jasnie chce karać każe, która się w tym liście jasnie pokazuje; najoczewistsza rzecz ⁽³⁾, nie idzie ten statut, ale konstytucja idzie; boby to była wielka niedorzeczność ⁽⁴⁾ aby w rzeczach najoczewistszych także, mąż dobrej sławy był właściwszym do ewazyi ⁽⁵⁾; ztąd krzywoprzysięstwo ⁽⁶⁾, grzech Bogu mierziwy i przykry, ztąd niesprawiedliwość ⁽⁷⁾ wielka, choć jasna rzecz, odprzysiądz się Boże uchwaj; dla niesprawiedliwości Bóg przenosić będzie królestwo od pokolenia do pokolenia ⁽⁸⁾, i dla tychże to dwu rzeczy srogich i przykrych Bogu, iż tego doznawali przodkowie nasi, że za tym statutem i winny uchodził, w sprawie najhaniebniejszej karan nie bywał, z doświadczenia ⁽⁹⁾ które jest mistrzynią rzeczy, z doświadczenia ⁽¹⁰⁾ którym prawa rosną, uczynili tę konstytucją, iż w rzeczach jasnych kto ma lepsze dowody, albo dowód skazać albo odwód; o to ci się statut w mocy i w całości ostał, bo przyjdzie w rzeczach wątpliwych, mąż dobrej sławy właściwszy do ewazyi ⁽¹¹⁾, gdzie nie będą jasne i prawne świadectwa na obie strony; pewnie tedy tej stronie ma zostać albo konwikcja albo ewazyja, która będzie miała lepsze świadectwa, wedle tej konstytucji, która w takich rzeczach już będzie zachowywana.

Gdyż wtedy w tej sprawie są rzeczy jasne, list z którego okazuje się wola, usilowanie, spisek, usilowanie, sprzysiężenia, nieprzyjacielski umysł ⁽¹²⁾ choćby list wedle prawa był nie ważny, że wiadomość, poznanie rzeczy czyni ⁽¹³⁾, tedy świadectwa ważne, które dowodzą tego zdania i swoją ⁽¹⁴⁾ ważnością i list ważny czynią, gdy to komprobują, co jest w liście; tedy tu wedle statutu, już nie pierwszy do wystąpienia ⁽¹⁵⁾, bo rzeczy jasne, ale wedle konstytucji w rzeczach najwidoczniejszych przekonanie jest potrzebnem, według konstytucji o karze ⁽¹⁶⁾, kiedy się najdzie, przyjdzie li dowód

(1) constitutio de scrutiniis; (2) de injuriis erga parentes; (3) manifestissimis rebus; (4) absurdum; (5) in rebus manifestissimis, etiam et vir bonae famae proprius esset ad evadendum; (6) perjurium; (7) injustitia; (8) propter injustitiam Deus auferet regnum de gente in gentem; (9) ab experientia; (10) magistra rerum, ab experientia; (11) in rebus dubiis, vir bonae famae proprius ad evadendum; (12) voluntas, conatus, conspiratio, conatus, conjuratio, hostilis animus; (13) scientia cognitionem rei facit; (14) hanc sententiam; (15) non prior ad evadendum; (16) in rebus manifestissimis convictio est decernenda vigore constitutionis de poena.

albo odwód, dopiero powiem z miejsca swego, co będę rozumiał, jednak dzieląc to, że o co jest pozwany na inne znaczenie przekreślić ⁽¹⁾ nie może, bo jasne w tym liście przyznania napisane; jeżeli tego imienia godnym jest Baal ⁽²⁾; temi słowy obraża się Majestat, dostojność, honor Jego Królewskiej Mości ⁽³⁾, tego się jednego nie może odprzysiądz, gdzie mówi w prawie: Majestat nasz nie uczciwemi słowy obraziłeś ⁽⁴⁾, które się wyżej powiedziały; tu o to konwikcja; druga rzecz w pozwie o co pozwano: obcemu książęciu przeciwko ojczyźnie pomoc dawałeś ⁽⁵⁾; tego się może odprzysiądz, choć są świadectwa, dlatego, że nie szlachta ⁽⁶⁾ świadczą nań, którzy wedle prawa naszego nie mogą szlachcica przekonać ⁽⁷⁾, a zwłaszcza w tych rzeczach gdzie lica nie masz i nie potrzeba go; inaczej w sprawie o złodziejstwo lub jakiego publicznego przestępstwa, świeżego czynu ⁽⁸⁾; Trzecia rzecz, o którą pozwano w pozwie: mało ważąc obowiązek dobrego obywatela i wiernego poddanego godziłeś na życie króla Jegomości ⁽⁹⁾; tej części pozwu nie może występować ponieważ ani okazuje coby godnym było wiary ⁽¹⁰⁾ przeciw tym świadectwom, które są jasne i żywe; słyszałem też od niektórych ichność co przedemną mówili, że łaskawością i pobożnością umacnia się tron książęcia ⁽¹¹⁾; potrzeba-li się do tego przychylić? Do tego, proszono o łaskę, o miłosierdzie? żebym i ja Waszjej Królewskiej Mości Panu memu Miłosciwemu radził, żebys Wasza Królewska Mość wrodzoną łaskawość i dobroć swą królewską ⁽¹²⁾ w tego sprawie pokazać raczył, ale nie wiem komu; bo temu bywa pokazowana łaskawość a dobroć, który wyznaje czyn, żałuje popelnionego czynu; gdy nie wyznaje, nie żałuje, nie sam, lecz kto inny wstawia się za niego o odpuszczenie grzechu i o uproszenie łaskawości ⁽¹³⁾; konkludując tedy zaraz wszystkie rzeczy, także i karę wspominając: za słowa Majestat królewski obrażające, kara, lecz mniejsza jak sława, jak hańba ⁽¹⁴⁾; takbym rozumiał, za oddane usługi obcemu książęciu ewazyja. Trzecie w łaskawości ⁽¹⁵⁾ Waszjej

(1) in alium sensum torquere; (2) si hoc nomine dignus Baal; (3) laeditur Majestas, dignitas, honor Sacrae Regiae Majestatis; (4) Majestatem nostram inhonestis verbis laesisti; (5) externo principi contra patriam operam addixisti; (6) plebei; (7) nobilem convincere; (8) secus in causa furti, vel alicujus publici maleficii, recens facti; (9) postposito boni civis et fidelis subditi officio, machinatus es in vitam hanc regiae majestatis; (10) non potest evadere, quia nihil ostendit, quod dignum esset fide; (11) clementia et pietate firmatur thronus principis; (12) innatam clementiam et benignitatem regiam suam; (13) clementia et benignitas, qui confitetur factum, poenitet commissi hujus facti; cum non confiteatur, non poenitet, non solus sed alter pro illo deprecatur peccatum, et intercedere et precare clementiam; (14) pro verbis majestatem regiam laedentibus, poena sed minor quam fama, quam infamia; (15) pro addicto servitio externo principi evasio. Tertium in clementia.

Królewskiej Mości Pana naszego Miłościwego, o cobym i powtóre prosił Waszój Królewskiej Mości; jednak ostatek jako młodszy baczemu rozsądkowi Waszój Królewskiej Mości pana naszego Miłościwego poruczam, i będę się zgadzał z Ichmośc, którzy stoją przy prawie”.

Nareszcie w sobotę po Oczyszczeniu ⁽¹⁾, kiedy panowie senatorowie wszyscy na to odwotowali, stanął pan gnieźnieński, i tak zaś przed wydaniem wyroku ⁽²⁾ powiedziano od pana Krysztofa Zborowskiego, Broniecki pisarz grodzki radomski mówił:

„Najjaśniejszy Miłościwy Królu! Przed wydaniem stanowczego wyroku ⁽³⁾ tak powiadam na te bannicze, iż nie są tak dalece ważne, żeby miały pana Krysztofa Zborowskiego odstrychnąć od wystąpienia ⁽⁴⁾, bo są kapturowe, które tylko dla sprawiedliwości zadosyćczynienie, które za krzywdy w czasie bezkrólewia wyrządzone ⁽⁵⁾, założone i na karb zadosyćczynienia ⁽⁶⁾ interponowane były, aby dla bojaźni bannicyi stronie zadosyćczynił i szkodę zrzadzoną nagrodził ⁽⁷⁾, a kto zadosyćczynił, taki wolny był rzeczywiście od tej bannicyi ⁽⁸⁾; i nie tak te bannicze ważne były w czasie bezkrólewia ⁽⁹⁾, jak te, które z wyraźności prawa pod bokiem ⁽¹⁰⁾ Waszój Królewskiej Mości są otrzymane; bo one kapturowe mogły być zniesione bez zwolnienia ⁽¹¹⁾ Waszój Królewskiej Mości, gdyż Wasza Królewska Mość jeszcze nie był panem i pana żadnego nie było, którzyby byli dawali sublewacyą albo relaxacyą; samo tylko województwo zostawiło sobie takie warunki, nie król, nie senat z całą Rpltą; samém zadosyćczynieniem stronie szkodę ponoszącej ⁽¹²⁾ znosiły się takie bannicze; ale żeby relaxacye miały być z nich, o tych nie słyhać, ani jest ani było w takich kapturach i warunkach, a gdyż nie było nie po tych relaxacyach panu Krysztofowi Zborowskiemu; teraz bannicze, które z procesu sądowego pod bokiem ⁽¹³⁾ Waszój Królewskiej Mości bywają otrzymane, takie nie mają być zniesione, bez relaxacyi Waszój Królewskiej Mości kwit otrzymawszy od strony; ale kapturowe samém zadosyćczynieniem stronie żalając się ⁽¹⁴⁾ mogły być zniesione. Gdyż się tedy z tych relaxacyi okazuje, iż Jmość pan Krysztof Zborowski dosyć uczynił tamtym stronom, to jest

⁽¹⁾ Tandem Sabbatho post Purificationem; ⁽²⁾ ante prolationem sententiae; ⁽³⁾ ante prolationem sententiae definitivae; ⁽⁴⁾ ab evasione; ⁽⁵⁾ propter iustitiam satisfactionemque pro injuriis tempore interregni illatis; ⁽⁶⁾ et in vim satisfactionis; ⁽⁷⁾ ut metu bannitionis, parti satisfaciat, et injuriam illatam compenset; ⁽⁸⁾ satisfecit, liber fuit ab ista bannitione, isto facto; ⁽⁹⁾ tempore interregni; ⁽¹⁰⁾ expressu juris, sub brachio; ⁽¹¹⁾ sine relaxatione; ⁽¹²⁾ non rex, non senatus cum tota republica, sola satisfactione parti injuriam passae; ⁽¹³⁾ ex processu iudiciario, sub brachio; ⁽¹⁴⁾ sola satisfactione parti conquerenti.

dobra te puścił, z których był wybił samém zadosyćczynieniem ⁽¹⁾ zniósł z siebie te bannicze, i nie potrzeba też było jegomości inaczej znosić ich z siebie, gdyż o tém żadnej wzmianki nie było w tych kapturach, jako takie bannicze z siebie kto miał znosić; a jeźliby te bannicze więcej ważne miały być, obiecować było na przodku, jeźli stawienia się w miejscu ⁽²⁾ jegomości panu Krysztofowi Zborowskiemu bronić; ale iż ich tam nie zadawano, i teraz nie może pan instygator temi banniczymi odstrychnąć pana Zborowskiego od tego dobrodziejstwa prawa ewazyi ⁽³⁾; a też dekret jest Waszój Królewskiej Mości, co Wasza Królewska Mość panu Krysztofowi Zborowskiemu miejsce stawienia się ⁽⁴⁾ znalazł, choć mu była bannicza zarzucona ⁽⁵⁾ od panów Grajowskich, i dylacyą na inkwizycyą ⁽⁶⁾ dać raczył w owój sprawie ⁽⁷⁾; gdyż tedy panu Krysztofowi Zborowskiemu, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, tamta bannicza prawnie zarzucona dobrodziejstwa stawienia się ⁽⁸⁾ i dylacyi do wyprowadzenia inkwizycyi ⁽⁹⁾ nieodstrychnęła, choć była z postępowania sądowego pod bokiem ⁽¹⁰⁾ Najjaśniejszego Miłościwego Króla otrzymana, słusznie też i te kapturowe bannicze, nie tak dalece ważne, dla zadosyćczynienia ⁽¹¹⁾ tylko postanowione, jegomość pana Krysztofa Zborowskiego od tej ewazyi odstrychnąć nie mogą. Co się dotyczy Osiekowego zeznania, Najjaśniejszy Miłościwy Królu, z tym nietylko Jegomość pan Krysztof Zborowski nie porozumiał się, boć daleko od niego był, on w Niemczech a Oscik w Litwie, ale i nieboszczyk pan Samuel, żadnej z nim społeczności nie miał; bo wtenczas kiedy Oscik tę robotę robił tam, tedy nieboszczyk pan Samuel pod Toropcem był, a też ci już po tej wojnie jegomość pan Krysztof Zborowski, dopiero poddaństwo swe oddał Waszój Królewskiej Mości; przyjął go Wasza Królewska Mość wdzięcznie; choćby to było w tej chęci do moskiewskiego, czego ja Najjaśniejszy Miłościwy Królu nie przyznam, boć jako mi dają sprawę nie było nic, słusznieby to miało być mu nie wspomniano; wspomina tu relacyą nieboszczyka pana Samuela, albo jakieś narzekanie; to nie może być rozumiano na rachunek występku ⁽¹²⁾, bo nie takowego nie uczynił, coby słusznie miano zwać występku ⁽¹³⁾; jeźli też takiego co było, wszak za to na sobie dekret odniósł, jednak za infamią ⁽¹⁴⁾.

Na te świadki, acz ci już do inszych jegomości pan gnieźnieński powiedział dosyć, że już mówić więcej nie trzeba, jednak do świadectwa

⁽¹⁾ ipsa satisfactione; ⁽²⁾ si locum standi; ⁽³⁾ ab eo juris beneficio evasionis; ⁽⁴⁾ locum standi; ⁽⁵⁾ bannitia objecta; ⁽⁶⁾ scrutinium; ⁽⁷⁾ in illa causa; ⁽⁸⁾ bannitia juris objecta locum standi; ⁽⁹⁾ ad deducendum scrutinium; ⁽¹⁰⁾ ex processu iudiciario sub brachio; ⁽¹¹⁾ in vim satisfactionis; ⁽¹²⁾ pro registro malefactorum; ⁽¹³⁾ maleficio; ⁽¹⁴⁾ circa tamen infamiam.

Samuela Laskiego, powiem, że waryatnym listem do nieboszczyka Samuela pisze, że już nic takiego nie powiedział, a tu zaś podobno coś innego wnosi, a sprzeczny ze sobą w sądzie nie będzie słuchany ⁽¹⁾.

Gdyż tedy Najjaśniejszy Miłościwy Królu i list ten, który pan instygator bierze za fundament tych rzeczy, które są w pozwie opisane, dosyć szeroko pan Gnieźniński deklarował, że coś na te rzeczy stosują, o które pan Krzysztof Zborowski jest pozwany, także też i przeciw tym świadkom refutował, prosi strona pozwana, żeby Wasza Królewska Mość pan Miłościwy, stosując się do statutu o mężu dobrej sławy ⁽²⁾ ewazyą skazać raczył, gdyż też ani temi bannicyami, ani tém powołaniem Oscikowym i nieboszczyka pana Samuelowem, nie może być odstrychnion pan Krzysztof Zborowski; uniżenie proszę Waszój Królewskiej Mości pana mego Miłościwego”.

Instygator na to powiedział:

„Tém dziełem bannicyi nie może się z tego wyśliznąć; bo jako taka bannicya, bądź kapturowa bądź inaksza, nie może się znieść tylko przez pokwitowanie przez relacyą ⁽³⁾, której i tu nie ukazuje, tedy uważa się za bannitę ⁽⁴⁾; do tego jeszcze nie może być jedna bannicya; druga cięższą czynioną bywa, ale cywilna ⁽⁵⁾; bo jednak tak kapturowej, jako Waszój Królewskiej Mości cięższą exekucyą czynić bannitowi, dobra wziąć, wjechać w nie i stronie podać aż do zadosyćczynienia ⁽⁶⁾. Ten pozwany czego uszedł, iż sam stanom podał dobra, jeżeli podał? nie bannicyą z siebie zniósł, ale uszedł dlatego, aby starosta nie wziął dóbr, nie wjechał w nie, nie mieszkał w nich, jedno strona ta, której je wrócił, jeżeli wrócił; ale bannicye jakie takie, tedy on ich z siebie nie zniósł, zostały na nim i bannit jest, co się rozumie za votum infamii, za zanotowanie ⁽⁷⁾; bo jako bannita ⁽⁸⁾, żeby we wszystkich prerogatywach prawa, wszystkie korzyści prawa odpycha, odpycha od siebie bannicyą, tak też daleko więcej, kto na sobie nosi długo notowanie ⁽⁹⁾, a żadne korzyści prawa służyć mu nie mogą; jeżeli o to mówi, że mu niemi pugnował miejsca stawienia się ⁽¹⁰⁾, o to to prawa o łaskawości ⁽¹¹⁾ Waszój Królewskiej Mości, żeby się był z zarzuconej zbrodni ⁽¹²⁾ sprawił; ale iż nie mógł, nie może mu przyjść ewazyja dla tych przyczyn; co tam świadki i inne rzeczy wspomina, powiedziało się i jasnie świadki pokazało, że on choćby najbardziej i najwięcej chciał, na to replikować nie może, gdyż prawda taką ma moc, iż żadnymi środkami, lub czymibądź staraniem, albo sztuką przewróconą być

(1) *varians in iudicio non audiendus*; (2) *inhaerendo statuto de viro bonae famae*; (3) *nisi per quietationem, per relationem*; (4) *pro bannito reputatur*; (5) *civilis*; (6) *usque ad satisfactionem*; (7) *pro voto infamiae, pro notatione*; (8) *bannitus*; (9) *notam*; (10) *impugnoval locum standi*; (11) *jura de benignitate*; (12) *objecti criminis*.

nie może ⁽¹⁾; dosyć się jasnie wszystko pokazało, słusznie i według prawa pospolitego Wasza Królewska Mość skazać masz konwikcyą tym świadkom co świadczyli, żeby swoje świadectwa potwierdzili przysięgą ⁽²⁾.

Sacra Regia Majestas decernere dignata est, non posse fieri evasionem; wyrokować, że nie może być ewazyi; wprawdzie nie dla tych bannicyi, sed ista documenta et testimonia aperta; quae ista testes comprobant, et commiscunt conatum. Jego Królewska Mość raczył za-

Nakoniec w poniedziałek, który był jedenastym lutego ⁽³⁾ świadkowie w izbie, kędy rada bywała, przy panu marszałku Opalińskim przysięgli; najprzód Gosławski, potem Samuel Łaski tłumacz moskiewskiego, doktor Lodnik, Aryanin, Evarigeliem (sic) Lubczanin; a strona przysłuchiwała się przysięgi przez Bonieckiego; po téj przysiędze odłożono sprawę inną do poniedziałku 18 lutego.

Gdy przyszedł poniedziałek 18 lutego, wołano Krzysztofa Zborowskiego, od którego stanął Marcin Lwowski, Zbigniew Ossoliński i sługa Zborowskiego (a to już wołany był Zborowski od kanclerza i Dzierzka); stanawszy tedy strona od Zborowskiego, prosiła dylacyi prawdziwej nie więcej do czterech niedziel, a najdalej do dwóch; bo dla dwu przyczyn sam Zborowski tu przybyć nie mógł: jedna iż chory, druga, iż za granicą jest; czego instygator bronił, a król dalej kazał postępować. Zatem rzekł Zbigniew Ossoliński:

„Krzysztof Zborowski krewny mój, nie poruczał żadnemu tych spraw; przeto się świadczy przez nas przeciw temu wszystkiemu; a rozumiejąc, iż to nie jest sprawa cywilna ⁽⁴⁾, tedy cokolwiek się tu działo, działo się nie na swém miejscu, wszystko nie ma być ważne według prawa; z czém i do braci odchodzimy”—i odeszli.

A król się rozgniewawszy, ujął się za szablę i pytał coby z tém czynić; a panowie zeszli się do niego i długie z nim rozmowy czynili, strony czekając, której wołano; ale iż nie stała, wydano ją wojsku (?) zatem się i sami rozeszli.

Potém w piątek to jest 23 lutego przed wieczorem na dwie godziny, gdy już Król Jegomość miał wstawać z sądu, kazano przywoływać pana Krzysztofa Zborowskiego do sądu Jego Królewskiej Mości; stanął pisarz radomski, jegomość pan Gnieźniński; i kiedy woźny uczynił relacyą, za-

(1) *veritas tantum vim habet, ut nullius machinis, aut cujuscunque negotio aut arte subverti possit*; (2) *testimonia comprobent juramento*; (3) *tandem Feria 2-da quae fuit 11 februarii*; (4) *causa civilis*.

wolał pana Krysztofa Zborowskiego, a wtém pan marszałek Opaliński kazał izbę, w której król Jegomość siedział z radą szeroko otworzyć, którą przedtém dobrze zamykano, coby każdy wszedł i słyszał; gdy otworzono, wstawszy pan kanclerz uczynił rzecz w ten sens:

„Pan Bóg mój świadek, którego zawsze na świadectwo biorę, iż w tej sprawie nie popędliwie nie postępowałem, uczyniłem to prawie rad nie rad, uchraniając uczciwego swego, ale owszem radbym był temu, aby strona do jakichkolwiek inszych sposobów przystępowała; ale jeszcze miasto tego, przyczyn inszych szukała, któremi wzgardę ukazowała; przeto kto o swoje sławę, o swoją uczciwość nie dba, sam sobie winien będzie”. Potém marszałek koronny Opaliński dekret ferował, stojąc przy królu Jegomości po prawej stronie, w te słowa:

„W tej sprawie z jegomość panem Krysztofem Zborowskim, Jego Królewska Mość pan nasz Miłościwy, jako pan chrześcijański, postępować raczył jako prawo pospolite uczy; i choć już dawno ichmość panowie senatorowie na tę sprawę zdania swe powiedzieli i wota swe odprawili, choć dawno jest przekonany, jednak nie skwapił się, z dekretem swym pańskim czekał tak długo folgując, żeby się albo do jakiej pokory uciekła, albo dróg takich szukała, coby Jego Królewską Mość uskromić; lecz iż tak bardzo nie dbała o się i o pocziwość swoją tamta strona, Jego Królewska Mość nie mogąc się doczekać upamiętania strony przeciwniej, i owszem co inszego słysząc o niej, oto Jego Królewska Mość pan nasz Miłościwy dekret już swój ostatni w tej sprawie, przeciw panu Krysztofowi Zborowskiemu ferować raczył. Iż tedy pozwany i przekonany ten Krysztof Zborowski, przeciw prawu Bożemu i przeciw ludzkiemu i przeciw prawu pospolitemu polskiemu, zapomniawszy Boga i pocziwości swój szlacheckiej, także zwierzchności Jego Królewskiej Mości, lekce sobie poważwszy prawo pospolite, ważył się tego stać o zdrowie Jego Królewskiej Mości, przeciw ojczyźnie służyć nieprzyjacielowi koronnemu, Majestat Jego Królewskiej Mości słowy nieprzyzwoitemi lżyć i sromocić, tedy Jego Królewska Mość pan mój Miłościwy wedle prawa pospolitego, tegoto Krysztofa Zborowskiego, człowieka tak zapamiętałego, czci i pocziwości odsądza, i beiecznym czyni, i dobra jego wszystkie konfiskuje i wszystkie jego pomocniki i faktory, dekretem swym królewskim i mocą tego sejmu; i rozkazuje król Jegomość dać mandata do starostów swych, aby tego Krysztofa Zborowskiego czci odsądzonego beiecznego łapali, imali ze wszystkimi jego pomocnikami i faktorami i exekucją czynili według prawa; który dekret rozkazuje Jego Królewska Mość woźnemu obwołać w mieście i zamku i do inszych województw i powiatów rozesłać każe, aby tém każdy wiado-

mość miał, i z nim beiecznym spółku żadnego i towarzystwa nie miał, także i w domach swoich nie przechowywał, pod takąż winą”.

Po tym dekrete tenże marszałek, ferował dwa dekrety na tegoż Krysztofa Zborowskiego: jeden od kanclerza i hetmana koronnego Jana Zamoyskiego, a drugi od Dzierzka, i razem obwołać kazał; przeciw tym dekretem byli posłowie niektórzy, jako Mikołaj Kazimirski sędziwy, Czarakowski i Herbert Prucharski, Prokop Dękosławski i drugih kilka; rzecz od nich czynił do Jego Królewskiej Mości Mikołaj Kazimirski, o co się nań król bardzo gniewał i przy żegnaniu nie dał mu ręki: a on też ukłoniwszy się odszedł precz.

PAWEŁ UCHAŃSKI, WOJEWODA BIEŁKI

DO JANA ZAMOYSKIEGO,

O POJMANIU ZBOROWSKIEGO.

(z autografu).

Mnie wielce Miłościwy Panie!

Po załączeniu służb moich w łaskę Waszmości Pana.

Gdy przyszła nowina o pojmaniu Zborowskiego, byłem z niej, między innymi życzliwymi sługami Waszmości Pana, kontent, iż Pan Bóg z łaski swej podał duszę nieprzyjaciela ⁽¹⁾ Waszmości w ręce ⁽²⁾ Waszmości pana. Przypatrzył się sam komornik Waszmości Miłościwego Pana, tym, którzy wyrzucali długo ukrywany jad ⁽³⁾ przeciw osobie Waszmości, biegnąc tu i owdzie, pobudzając i podburzając lud ⁽⁴⁾.

Między innymi rzeczami, przyniesiono listy od panów Zborowskich, pana marszałka i pana Piotra, pisane do panów deputatów jeden, a drugi do panów senatorów w Lublinie będących; osnowa listów ⁽⁵⁾ mało nie jednaka: historią wypisują pojmania, że gdy jechał do Krakowa zamtąd syna swego do cudzych ziem wyprawować, był naumyślnie przez niejakiego *Borowskiego* sokolnika uwiedziony pretextem myślistwa do Puszców *(sic)*, a gdy się od sług odłączył i zamierzchło, nocować musiał u pani Włodkowskiej; tam w nocy gwałtem pojman; exaggeracją czynią, że człowieka zacnego, wolnego, prawem nie przekonanego, pod giejtem królewskim, w domu szlacheckim, etc.

Prośba przytém, aby pisali i wyprawili do Waszmości, żeby się Waszmość nie raczył skwapić, aby prawnie był sądzon, żeby na rękojemstwo dziesięciu szlachciców osiadłych i zacnych: był dan z mocy tych listów,

⁽¹⁾ dedit animam inimic; ⁽²⁾ w ręce; ⁽³⁾ evomebant diu absconditum virus; ⁽⁴⁾ discurrantes hac illac, provocantes et turbantes populum; ⁽⁵⁾ tenor litterarum.

ilem się dowiedzieć mógł. Panowie senatorowie co i jeśli odpisali, nie wiem, bo list od panów Zborowskich panowie kasztelani biecki, sochaczewski, przemyski, czechowski, otworzyli, minawszy tylko jego miłość pana Wojnickiego. Panowie deputaci snad odpisali w tym przedmiocie ⁽¹⁾, że nie należą widno do sądów i żadnej władzy nie mają ⁽²⁾, jedno żałują bardzo co się stało, chcą osobiście ⁽³⁾ każdy na sejmach o tém mówić, chcą strzedz wolności publicznej ⁽⁴⁾. Miałem być dostać kopii tego listu, jednom tak prędko nie mógł, a komornik Waszmości Miłościwego Pana kwapił się; wszakże skoro ją dostanę nie omieszkać posłać Waszmości.

Są też tam niektórzy bardzo przełknięci i strwożeni, a wszystko się pytają jeśli Zborowskiego nie mają dać tortury ⁽⁵⁾; to ustnie komornik Waszmości Panu powie, czém wojewodzie poznańskiemu i innym ⁽⁶⁾ grożą.

Co wszystko gdy mi się zdało Waszmości memu Miłościwemu Panu oznajmić, Waszmość racz wszystko, mój Miłościwy Pan uprzejmości służb moich poczytać, a mnie zawzdy sobie rozkazować służyć. Powtórnie zalecam się pilno łasce mego Miłościwego Pana.

Data z Lublina, d. 15 maja r. P. 1584.

Waszmości mego Miłościwego Pana

zawsze powolny sługa i szwagier,

Paweł Uchański.

m. p.

⁽¹⁾ in hac materia; ⁽²⁾ et nullam aliam auctoritatem habent; ⁽³⁾ personaliter; ⁽⁴⁾ custodire publicam libertatem; ⁽⁵⁾ ad quaestiones; ⁽⁶⁾ et aliis.

SENTENCYA KROLA STEFANA

W SPRAWIE PANA ZBOROWSKIEGO.

Profecto plus fecimus, quam est scriptum in privilegio Alexandri regis. Nam ibi tantum jubet ut duae partes senatus concordent, et ex consensu duarum partium fieri decretum. Hic omnes unum sentitis, in una omnes sententia estis, quo etiam tutius adversus calumnias hominum poterimus id decernere, quod est decernendum.

Deus scit quam invitatus ad hanc causam descendere, quam diu multa tuli, quam diu expectavi, ut poeniteret; nihil actum est, frustra ejus misereri debemus, qui sui non miseretur. Et quidem gravis irrogatio infamiae, nam haec ne morte quidem extinguetur; sed levis haec est poena in tanto crimine; et si adhuc leviori usi fuimus, magnam fenestram aperuimus ad gravissima quaeque facinora, imo communem movebit risum, si externae nationes, tantum fieri in Polonia

Zaiste więcć czynimy jak jest napisano w przywileju króla Alexandra. Gdyż tam nakazuje tylko, aby się dwie części senatu zgadzały i z zezwolenia dwóch części wyrok zapadł. Tu wszyscy jednakowo myślicie, jednego zdania jesteście, ażebyśmy tém bezpieczniej przeciwko zarzutom ludzi to zawyrokowali, co zawyrokować należy.

Bóg świadkiem jak niechętny do téj sprawy przystąpiłem, od jak dawna wiele znośiłem, jak długo czekałem, aby żałował; nie się nie zrobiło, na próżno nad tym litować się powinniśmy, który sam nad sobą nie miał litości. Jakkolwiek ciężki jest wyrok niesławy, albowiem téj nawet śmierć nie maże, lecz lekką jest ta kara za taką zbrodnię; i gdybyśmy użyli jeszcze lżejszej, bylibyśmy dali większą okazję do najokropniejszych występków; owszem wzbudziłoby to

intelligent crimem laesae majestatis, in tam oralibus et litteris testibus, et diversis inter se distantibus locis, Moschovia, Bohemia, Lubeca, Austria. Praeterea ipsius consilia facile est animadvertere: nullum quaesivit modum, nullas rationes inivit nos precandi, vel se purgandi, sed tantum ut per suas evasiones Rempulicam et consilia sua vexet et confusam reddat. Igitur si huic homini et tali modo affecto, aliquam misericordiam ostenderemus, non secus faceremus ac si daremus gladium furioso; ex quo illud sequitur, ut si illi honestatem relinqueremus, esset illi et occasio et facultas dicendi, se esse honestum, se in aulis principum versari posse; ergo etiam et posse et licere sibi existimaret, ed id ipsum contra jus machinari, quod minime est machinatus. Quamquam nihili ille fecit honestatem, licentiam ille facit plurimi: non verecundatur ille se dici appellarique proditorem; plus ille mavult et facere et subire, quam se non esse licentiosum.

Simul atque accepi illum venisse Varsaviam, et cum plerique affirmarent, illum culpam deprecaturum, illum esse ad me venturum, illum petiturum veniam, praedixi nihil istorum facturum esse. Verus fui vates.

Verebatur periculum: dedimus illi salvum conductum; nihil est illi honestas, nam est apud illum prodito-

pośmiewisko, gdyby postronne narody dowiedziały się, że się w Polsce taka dzieje zbrodnia obraży majestatu, tak ustnemi jako i pismieniami dowodami stwierdzona w różnych odległych od siebie miejscach w Moskwie, Czechach, Lubecie, Austrii; prócz tego jego zamiary łatwo jest rozpoznać: żadnego nie szukał sposobu, żadnych nie użył środków, żeby nas prosił albo się oczyścić; lecz tylko aby przez swoje występowania, Rplą i jej rady krzywdził i zamieszał. A więc jeżelibyśmy temu człowiekowi i tak usposobionemu, jakie miłosierdzie okazali, nie inaczej zrobilibyśmy, jak gdybyśmy podali miecz szalonemu; z czegoby wynikło, że gdybyśmy mu sławę zostawili, miałby sposobność i możność mówienia, że jest uczciwym, że na dworze panujących może przebywać, tak więc i mógłby i mnie malby, że mu wolno tém samém przeciw prawu zamachy robić, których dotąd nie czynił. Jakkolwiek on za nic ma uczciwość, przecież wiele ceni rozpustę: nie wstydzi się, że go nazywają zdrajcą; daleko więcć gotów jest uczynić i zcierpieć aniżeli nie być rozpustnym.

Kiedym się dowiedział, że przybył do Warszawy, i gdy wielu myślało, że będzie prosił o darowanie mu winy, i że przybył on do mnie błagać o przebaczenie, przepowiedziałem, że nie z tego nie będzie. Byłem prawdziwym wieszczem.

Lękającemu się wypadku daliśmy list żelazny (glejt); za nic ma uczciwość gdy ma imię zdrajcy; przyspiewują

ris nomen; licet illi, accinant omnes: omnia si perdas, famam servare memento, qua semel amissa, postea non redierit.

Etiamsi levissimam sententiam ferremus, quae utilitas, vel ex parte illius, vel ex parte nostra sequeretur? nulla prorsus. Ex parte nostra profecto ratione facile dicerent, nos aut esse ita barbaros, ut non intelligamus qui sint termini criminis lesae majestatis aut ita pusillanimes, ut prae splendore hujus familiae, non ausi fuerimus id decernere, quod jure Divino et humano est decernendum. Ex parte vero ipsius quae spes esse potest sui melioris reddendi, nostra conscientia, postquam tot documenta dedit, se omnem modestiam exuisse. Scribuntur ad me litterae ex variis provinciis, quid ibi geratur; intelligo, qui joci, quae judicia Vienna fuerunt de illa Prosoviensi declamatione; mirabantur omnes et insolentiam ejus, et patientiam nostram: in consulem pragensensem si quis talia auderet, non ferret impune. Postremo usi sunt similitudine minimi cujusdam viennensis magistratus, ac potius servitoris magistratus, contra quem si quis tam audax, tam petulans (ut ne quid gravius dicam) existeret, gravi supplicio afficeretur.

Igitur cum mavult esse infamis, sit infamis; qualem invitum volumus servare.

mu: jeżeli utracisz wszystko i wszystkich pamiętaj zachować sławę, która raz utracona, niezem się nie powróci.

Choćbyśmy najłagodniejszy wyrok wydali, jakążby korzyść czy na jego stronę czy dla strony naszej nastąpiła? żadna. Z naszej zaiste strony, łatwo słusznie powiedziećby mogli, albo że jesteśmy takimi barbarzyńcami, że nie pojmujemy, jakie są warunki zbrodni obrazy majestatu; albo, iż tak jesteśmy trwożliwi, że dla świetności tego rodu nie mieliśmy śmiałości zawyrokować co według prawa Bożkiego ma być osądzone. Jakąż z jego strony może być nadzieja, żebyśmy według naszego sumienia, coś dla jego poprawy uczynić mogli, kiedy dał tyle dowodów, że jest wyzuty z wszelkiej uczciwości. Piszą do mnie listy z różnych krajów; rozumiem co się tam dzieje, jakie żarty, jakie zdania były w Wiedniu o owęj Proszowickiej przemowie; dziwili się wszyscy jego swawoli i naszej cierpliwości: gdyby na burmistrza pragskiego takie rzeczy ośmielił się kto mówić, nie uszłoby mu bezkarnie. Naostatek użyto porównania najniższej jakiegś magistratury wiedeńskiej a może i sługi miejskiego, przeciwko któremu gdyby zdarzyło się, że kto był tyle śmiały, tyle zuchwały (ażebym coś gorszego nie rzekł), ciężką poniósłby karę.

Przeto gdy chce być bez czci, niech będzie bez czci; takiego mimo woli jego chcemy ocalić.

Semel est civitatem ingressus cum ordine armatorum, et est e vestigio egressus.

Interpraetamini ejus animum, dicite bonum et humilem civem, errat veniam deprecaturum.

Quapropter nostrum esse arbitrantur, hoc videre, ut tali hoc in crimine, tam claro, tam aperto, decretum feramus, quale maxime judicamus fore opportunum.

Raz do miasta wszedł z szeregiem uzbrojonych i zaraz ustąpił.

Tłumaczcie jego usposobienie, nazwijcie go dobrym, pokornym obywatelem, który o przebaczenie swęj winy będzie upraszał.

Z tego powodu uważają za stosowne, abyśmy w tém przestępstwie tak jawném, tak wyraźném, taki dekret wydali, jaki za najwłaściwszy uznamy.

NALEWAYKA DO KROLA ZYGMUNTA TRZECIEGO.

Najjaśniejszy Miłościwy Królu, Panie, Panie nasz Miłościwy!

Bawiac się z młodych lat moich za wielu hetmanów kozackich na wielu Bmiejskach w ziemiach nieprzyjacielskich chlebem kozackim, a gdy Jegomość Pan wojewoda kijowski, za ukrzywdzeniem swém od nieboszczyka Kosińskiego i przeciwko Kozakom wojnę podniósł, ja będąc od pana wojewody kijowskiego na tę służbę użyty; podjąwszy się i przyobiecawszy słowem cnotliwém, służyłem mu jako się mnie rycersko godziło, dosyć przystojnie i znacznie. A tam służbę swą oddawszy, z onymże ludem, nieco ku sobie ochotnego nieco więcej przybrawszy, a niechcąc z nim w ziemi Waszój Królewskiej Mości próżno leżeć i puścić się w ziemię nieprzyjacielską. A wiedząc to, że pohańcy na swém nie przestając, już na tej tam stronie od Preskan na granicy państwa Waszój Królewskiej Mości gospodarstwem się bawić i chleba robić już byli poczęli, prostośmy między Tehinią i Białogród ku Preskanom do miasta nieprzyjacielskiego, chcąc mu gospodarstwa takowego w ziemi Waszój Królewskiej Mości niezwykłego zabronić, nakierowali, jakojeśmy miasta pogańskiego, co Waszój Królewskiej Mości dobrze jest wiadomo, dostawszy, około niego siół kilkanaście ogniem spustoszyli, w którym czasie już car krymski pod Oczakowem się przebrawszy na Bzezani leżał i tam mu Sedziak Teluński od cara tureckiego, stacią szablę i błogosławieństwo do Węgier oddawał; my ztamtąd do Brasławia przyszedłszy i zasię Tatarowie przeprowowali, wielom panom dać wcześniej znać nie zaniechali, i więźniowieśmy tam tej zdobyczy kilkom panom odesłali; jakoż mało co ledwo, bo kilka dni po tej fatydze koniom wytechnawszy, zarazemeśmy, gdy się Tatarowie przez ziemię Wołoską puścili, za nimi w drogę przez państwo Waszój Królewskiej Mości poszli, i długo za nimi goniąc, a pogonić ich niemogąc; aż wzięwszy wiadomość, że się już w ziemię cudzą z państwa Waszój Królewskiej Mości

wyszedszy wtargnęli, kilka mil za Trębowłą wróciéśmy się musieli. Zkąd się wróciwszy, co się tknie p. Kalinowskiego, wzięłem wiadomość, że się zań Wasza Królewska Mość przeciwko mnie słudze Waszój Królewskiej Mości obruszyć raczył; tom za słuszną przyczyną, za żalem mym uczynić musiał; abowiem p. Kalinowski ojcu memu, któremu jednego miał, bez żadnej przyczyny żebra pokolatał, a za takowym mordem, ojca mego świata zbawił. Tej tedy tak wielkiej krzywdy nad którą śnać większa, nigdy żadnego nigdzie nas więcej potkać nie może, sposobu prawa wiadomym nie będący, kosztu i nakładu którego prawo potrzebne, jako chudy pacholek niemając, chciałem się być, znam się do tego, nad nim sposobem chudopacholskim żalu takowego zemścić. Lecz iż mu szczęście naówczas posłużyło, wszystkę krzywdę swą, mścić się więcej nie myśląc, na Pana Boga i na miłosierdzie Majestatu Waszój Królewskiej Mości, nie sobie nieostawując, całkiem wkładam; i aczkolwiek grunt mój, którego chociam mało miał, wszystek posiadał i teraz go dzierży, ja już więcej u niego w majętności, tak dalece niekorzyszczając, upominać się nie chcę i nie będę, czego jak żaden inszy, tak Wasza Królewska Mość mój Miłościwy Pan słusność rzeczy i przyczynę gwałtowną uważywszy, mnie za swawolnego poczytać nie będziesz raczył, to przytém rozbaczywszy, iżeśmy nigdzie indziej przyczyni takowej ni do kogo nie mając, tego więcej nie ważyli i z żadnym się swawoleństwem, gdyżeśmy nie zwykli, nie parając; czasu darmo i okazy ku pustoszeniu nieprzyjaciela upuścić niechcąc, w ziemiemy nieprzyjacielską pod Kilią puścili, gdzie przyciągnawszy pod Tehinią do szturmśmy poszli; miasta za pomocą Bożą dostawszy, pohańcówemy część nie małą wysćinali, część żywcem wzięli. Miasto spaliwszy, o zamekemy się kusili, którego dostać nie mogąc, w zagonyśmy puścili, pięćset i kilkanaście siół ogniem w niwecz obrócili, pohańców nie mało pogubili, jasiru, Turków, Turkiń, Tatarów, Tatarek, 4,000 poimali. A iż na nas hospodar wołoski 7,000 ludu swego poganinowi pomoc dał, i nas aż do przeprawy z ludem swym gonił, na przewozie zdobycz odgromił i towarzyszków nieco ubił, za co my mu na tych odpowiedziawszy i nieciecha tego w ziemi jego przyrzekli, obietnice i słowo rycerskie pełniąc, ztamtąd wyszedłszy, a wojskiem się swém z Lobodą złączywszy, do Wołoch się zarazem puścili, gdzie z łaski Bożej nad tym nieprzyjacielem, miejscach na trzech potrzebę z nim miawszy, szczęściem znacznie doznał, u ludzi jego porażkę tak wielką uczynił, że téż nieprzyjaciół więcej się poprawić nie mogąc, ucieczką sobie zdrowia, i działa rzucając, szukać musiał, myśmy z zdobyczą którąśmy natenczas z nieprzyjaciela tego odnieśli do Baru Waszój Królewskiej Mości. I tameśmy się koniom zastarczyć nie dali, abowiem za pisaniem do nas Jego Cesarskiej Mości, także Ichmość panów wojewodów, siedmio-

grodzkiego, multañskiego i wołoskiego, za żądaniem tych panów chrześcijańskich, co się nam ludziom rycerskim godziło, na pomoc do ziemiechmy nieprzyjacielskich jechali. I tam złączywszy się i przysięgłszy z wojskiem wołoskim pod Tehinią, do zamkuśmy poszli; którego dostać nie mogąc, do Białogroduśmy odwrócili, tam miasta dostali, pokilkakrotną bitwę z nieprzyjacielemśmy mieli, siół bardzo wiele około Białogrodu popalili, zamku niedostawszy, pod Kiliąśmy wojska nawrócili, miasto spalili, siół także nie mało w usciech Dunaju wypalili, zamku mocno dostawali; jakobyśmy byli i wzięli, byśmy się na niezgodę zazdrość węgierską i wołoską nie oglądali, która nam wszędzie i na przeszkodzie wielką była. Jakożemy się zdrady po nich obawiając, ku domowi w ziemię Waszój Królewskiej Mości obróciwszy, na dolinie Jalpuzie Wielkanoceśmy od Kila w sześciu milach zwyczajem chrześcijańskim obchodzili. Tam święta odprowadziwszy w ziemiechmy swą, państwa Waszój Królewskiej Mości, szczęśliwie wjachali, w Pykowie, koniom trzy niedziele wypocząwszy. W państwie Waszój Królewskiej Mości zabawy nie mając, a próżnować niezwykszy, za pisaniem do nas od cezara Jegomości chrześcijańskiego, do ziemiechmy cesarskiej puścili; gdzie na żadne pieniądze, tylko z samej chęci naszej rycerskiej czas nie mały służąc, zrozumiałwszy, że Mamutelia z wojewodą siedmiogrodzkim przeciwko Waszój Królewskiej Mości praktyki czynił, lud króla Maxymiliana wojewodzie siedmiogrodzkiemu do Wołoch naprzeciwko Jegomości panu kanclerowi posłali, czego ja będąc podanym Waszój Królewskiej Mości dłużej niecierpiąc, w państwie tym podarkom i pieniądзом żadnym serca swego nie przykładając, i łakomstwie się unieść nie dając, mieszkać nie mogąc, ale o tém, że Jegomość Pan hetman do Wołoch z ludem poszedł, zapewne wiedząc, natychmiast, nie nieomieszkając, wszędzie będąc powinon ojczyźnie swój, z tamtychem krajów na posługę ojczyzny swój z kwapliwością wyciągnął. Jakożem prosto z gór Jegomości panu hetmanowi o sobie przez pisanie swe dać wiedzieć, jeśliby mię Jegomość w tamten kraj potrzebował, dowiadywać się nie zaniechał. Lecz iż Jegomość Pan Hetman szedł do ziemi wołoskiej nie dla wojny, ale dla innych potrzeb poszedł, do nas odpisał, za którym takowem pisaniem, myśmy niedługo mimo Lwów, koniom i sobie za grosz każdej rzeczy dostawając pociągnęli, a dla sposobienia rzeczy wojennych w których my się byli bardzo, mianowicie w prochach i stralach (?) ogłodzili, do Łuckaśmy przywrócili, zkażemy trzeciego dnia mało co wytechnawszy z potrzebami się swemi odprawiwszy wyjechali; a chcąc po takim utrudzeniu koniom, przez jaki czas póki się okazała do służby Rzplitej nie otworzyła, na zwykłym gościńcu kozackim nad Neprzem odpoczywać, puściliśmy się byli krajem Litewskim, w który ledwośmy jako mówią jedną nogą wstą-

pili, panowie litewscy, mianowicie pan wojewoda wileński i pan wileński, pan podskarbi litewski, i z inszemi bez żadnego nie od nas dania przyczyny bez winie, tylko za trochę chleba, jeszcze mało co u nich, albo w majątnościach ich jedzonego, a snadz jeszcze i nie jedzonego, na nasz się obruszywszy w Słucku hajdukami i wiele inszych ludzi, miasto, zamek osadziwszy, gdzie nam jednak Pan Bóg wniósł dopuścił, aby nas do miasta nie puszczano przykazali; potem się w Kopylu z naszymi kilkudziesięciami, którzy tam na leży byli roztowali, chłopiat, pacholków i kilku towarzyszów naszych na przystawach, a niektórych do rodziców jadących napali, a jakom wziął wiadomość niektórych pościnali, niektórych zaś rozmaicie zamordowali. Zkąd my wielkiego niepokoju miasto wytechnienia używszy, aby do dalszych insze trudności nie przechodziło postrzegając, a we wszystkiem na Majestat Waszój Królewskiej Mości oglądając, do miasta Waszój Królewskiej Mości Mohylewa spodziewając się już tam chleba Waszój Królewskiej Mości zjeść z pokojem, prostośmy się puścili. Lecz nas i w drodze, która ma być każdemu dobrowolna nie zaniechali, za nami w ślad, ze wszech stron wojska sobie przyczyniając poddanych z siół wszystkich wyganiając aż do Mohylewa, wielkiem się wojskiem zgromadziwszy, przyszedli wprzód do Mohylewa pod garlem, co sami mieszczenie na panów dobrowolnie zeznawają, aby nas i tam nie przepuszczano przykazując posłali, gdzie się także ludzi ze wszystkiej włości mohilewskiej i inszych powiatów, za tychże panów buntem przywodem i przymusem przez kilkanaście tysięcy zawarłszy (nas do miasta), był nam Pan Bóg wynieść nie dopomógł, puścić nie chcieli. Tamże gdyśmy w mieście położyli, to pospolite Wielkiego Księstwa Litewskiego ruszenie pod miasto podciągnawszy na sposoby insze nie rozmyślając obyczajem pogańskim, a nie dziw gdyż z sobą wszystkę orzę pana wojewody wileńskiego mieli, chcąc nas wszystkich do szczeretku wygubić, w nocy wielkim ciężkim przypuściwszy ogniem, miasto z wielu stron zapalili; wszakże zarazem będąc od nas sparci precz w pole odstąpili. My tak gwałtownego ognia ugasić, o cośmy się usilnie starali nie mogąc, ledwośmy się z tak wielkiego ognia w pole wybrali, gdzie nas wojskiem niezmiernem chcąc wszystkich jako wieńcem okrażyli, ale się im Pan Bóg z nas ucieścić jako chcieli nie dopuścił. Takową tedy, gdyż się dalibóg insza nie pokaże, Waszój Królewskiej Mości sprawę, którą pod przysięgą naszą rycerską w tém niewinnem oskarżeniu nas do Waszój Królewskiej Mości o sobie dajemy, od nas wzięwszy uniżenie prosimy, racz Wasza Królewska Mość z tych panów krwi niewinnej braci naszej rozlewów, gdyżmy im tego namilim przebaczymy, należną sprawiedliwość uczynić, a takowego o nas sługach Waszój Królewskiej Mości mniemania, o jakie nas do Majestatu Waszój Królewskiej

Mości pan wojewoda wileński, ze wszemi pomocnikami swymi przyprowadzi się. Racz Wasza Królewska Mość o nas to wszystko co cnotliwym ludziom rycerskim należy, jako Wasza Królewska Mość z dawna zwykł, teraz rozumieć, a nam po staremu Miłościwym Panem być. O czém wszystkim swój nieomieszka dać sprawy komornik Waszój Królewskiej Mości pan Meszkowski, który tu za nami drogą w ślad zaraz aż do samój Rzeczyce przyjechawszy, co się działo nam od nich, i kto tego przyczyną był, się przysłuchawszy o wszystkiém, dostatecznie się dowiedział. Zatem niższe służby nasze jako napokornój oddawamy pod Majestat Waszój Królewskiej Mości.

Dan z Rzeczyce, januarii anno 96 (stycznia roku 96).

Waszój Królewskiej Mości Pana naszego Miłościwego

wierni prawdziwi gotowi służyć,

Semexij Nalewayko, Hetman

i wszystko rycerstwo ręką własną.

Kondycye podane od Nalewayka Królowi Jegomości.

Aby się pohamowało swawoleństwo kozaków: różnych hetmanów na kilka części rozerwanych przedtém w Koronie, Wielkiem Księztwie Litewskiem nigdy nie było, zaczyn wielkie szkody od nich gorzej niż od nieprzyjaciela dzieją się w państwach Króla Jegomości i utrata skarbowi, a wielka niesława Rzplitej i Króla Jegomości. Piérwszą podaje, prosząc Króla Jegomości wprzód o pustynią między Bohem a Dniestrem nad rzeką Szenosied prawie na szlaku tatarskim i tureckim, między Tehinią a Ocza-kowem od Brasławia mil 20, gdzie od stworzenia świata nikt tam nie mieszkał nigdy, na którém szlachu chce zbudować miasto i zamek i ze wszystkimi kozakami chce mieszkać, jako pewną liczbę Król Jegomość wojska kozackiego mieć wskaże. Za porohami nie chce chować hetmana krom porucznika. Wszystkich swawolnych kozaków, których w rejestrze swym pod jurisdycyą swą nie będzie miał, według postanowienia sejmowego, na onych mocą swoją ruciwszy się, bitwę im dać i wniwecz obrócić (ma) nie dając szkodzić obojga państw Waszój Królewskiej Mości, a drugich znacznych do Króla Jegomości posyłać na egzekucyę, a tych nieznacznych jako chłopstwo nos i uszy im urzynając, do wojska swego nie przypuszczać. Krom zaporoskich stacyjnych kozaków, żołnierskim, jako pańskim, szlacheckim, kniaźskim pacholkom uszy obrzynać. Bannitów ani czci odsądzonych krom wiadomości i listów Króla Jegomości, żadnego do wojska nie przypuszczać, ale każdego pojmannszy, zaraz Królowi Jegomości odesłać do panów starostów ukraiennych. Tak dla stacy jako i innych potrzeb tak samém nie

jeździć, ani wojska swego posyłać nie ma, krom wodą na Białą Ruś za pieniądze, według ustawy Króla Jegomości dla mąk i potrzeb wojennych kozackich. Przytém téż jeśli Króla Jegomości Pana naszego i ich miłościwych panów senatorów, na to wola, i te kondycye nasze podane dla wszystkiego dobra Króla naszego, przystąpi, prosimy, abyśmy téż mieli za to pewną nagrodę, abo to co Tatarom Król Jegomość podarki dawać ma, albo téż to co żołnierzom starym na 2,000 i na straż, niechaj dawa, albo téż na wolę Króla Jegomości przepuściwszy, osobliwie tak suknam i pieńiedzmi na pewny czas w każdy rok i pewne miejsce, obsyłać i utwierdzać nasze poddaństwo swą Miłościwą łaską raczy. A my za to na każde rozkazanie Jego Królewskiej Mości i panów hetmanów obojga państwa, gdzie potrzeba tego ukaże, tak na nieprzyjaciela krzyża świętego jako i Kniazia wielkiego Moskiewskiego, gotowi z wojskiem swém i z armatą naprzód niż kto w państwie ruszyć. Do tego języki wszelakie tak tureckie jako tatarskie dostawać kosztem swym. Wszelaką wiadomość panom hetmanom i Królowi Jegomości przy więźniach i pewnych znakach dać znać. Szpiegi, kałaurzy rozmaite, co nigdy żaden z starszych tego nie pokazał, w Koronie Polskiej Królowi Jegomości służąc, nie czynił, na swym koszcie mieć i posyłać mamy.

Kopja listu Nalewaykowego pisanego do Króla Jegomości i kondycye
podane.

Wszystko co jest w tym świecie, jest jak woda, która płynie i nie ma stałości. Wszystko co jest w tym świecie, jest jak woda, która płynie i nie ma stałości. Wszystko co jest w tym świecie, jest jak woda, która płynie i nie ma stałości.

WOJCIECH BARANOWSKI BISKUP PŁOCKI

DO

DEMBSKIEGO BISKUPA LAODYCEI Z ZEGRZA.

W INTERESIE CIECHANOWSKIEGO; TEUMACZY PRZYTEM RÓŻNICĘ
MIĘDZY POSPOLITYMI ŻEBRAKAMI, A UBOGIMI WSTYDZĄCYMI SIĘ ŻEBRAĆ.

Reverendissimi et Reverendi Do- Najprzewielebniejsi i Przewielebni
mini amici, uti fratres observandi, panowie przyjaciele, szacowani jak
salutem et omnia felicia! bracia, zdrowia i wszelkich po-
myślności!

Gdy dziś tu w Zegrzu poświęcał kościół, trafił też tu na nabożeń-
stwo jegomości pan Ciechanowski przyjaciel mój wielki, którego na obiad
zatrzymawszy, gdy z jegomości zrozumiał, iż jest w drodze tam do Kra-
kowa, aby odniósł pociechę po stryju swoim, nieboszczyku księdzu archi-
dyakonie krakowskim, a kustosz moim płockim, stryju swoim, a moim
przyjacielu prawym, sam *ultro* ⁽¹⁾ z chęci mej, nie za instancją jegomości
żadną tem kilka słów, przez jegomość do waszmościów napisać
chciał, żałując wspólnie z waszmościami, żeśmy utracili z tej tu docze-
snej peregrynacji naszej dobrego kompana; a prosząc Pana Boga, aby
duszy nieboszczykowi raczył być miłościw, chciałem przytém prosić
waszmościów, ponieważ nieboszczyk jako mnie wiadomość doszła, *fidei*
(sumienności) waszmości *concredidit* (powierzył) wszystkie swe *derelecta*

(¹) partykuła łacińska użyta w tém miejscu dla wzmocnienia myśli.

(pozostałości), abyście niemi szafowali *in usus pios* (na uczynki pobożne)
podług baczenia swego, jeżeli *nominatim per codicillos* (mianowicie testa-
mentem) nie uczynił jakich legata (zapisów), żebyście baczenia raczyli
użyć takowego na jegomość pana Ciechanowskiego w tym szafunku, jako-
by słuszną a przystojną pociechę odniósł, będąc powinowatym nieboszczy-
kowskim, a ktemu senatorem kościołowi Bożemu i wszystkim katolikom
przychylnym, a jakom świadom, bardzo potrzebnym; *pietas* (przywiązanie)
świetsze nie może być, jedno gdy powinni *carnem suam odio non ha-
bent* (ciała swego nie mają w nienawiści), podług nauki apostołskiej, ile taką
carnem (krewność), która *eget et patitur necessitate* (cierpi niedostatek
i jest przyciśniona potrzebami); macie tedy waszmoście substancją niebo-
szczykowską wolą obrócić na ubogich: i to choć senator, ubożuchny jest
tak, iż niemając żadnego opatrzenia od króla Jegomości, wedle stanu
swego senatorskiego, tolerować się zkaż tak dalece nie ma, ani potężno-
ści nie ma, choć serce jest dobre do ratunku religii katolickiej i kościoła
Bożego. Możecie waszmoście *optima conscientia* (z najczystsze sumie-
niem) a piszę to jako biskup, *honestam et justam partem* (pryzwoitą
i stosowną część) obrócić tej puścizny na osobę Jegomości pana Ciecha-
nowskiego *inter comparticipes alios* (współ z innymi współuczestnikami);
a uczynicie to waszmoście chwalebnie i dobrze, gdyż różne są *ordines*
(stany) ubogich. Owi co się elemozyny prosić nie wstydzą, złotemi i gro-
szami odprawieni być mogą; ci zaś co są *de sanguine et os ex ossibus
defuncti* (ze krwi, tudzież kością z kości zmarłego), co *egestatem* (niedo-
statek) z wiadomością drugich nas *patiuntur* (cierpią), a zabrania im sama
uczciwość ratunku u ludzi żądać, godni są *ultro* (tém więcej) baczenia
i uczynków miłosiernych; jakoż w innych krainach, gdzie się znajdują brac-
twa miłosierdzia *et Montes pietatis* (i zakłady dobroczynne) ⁽¹⁾, na takie ile
przednie osoby popolicie w tej mierze respekt bywa przedni. Zaczem z ich
ratunku i podpory większy pożytek i do kościoła Bożego i do Rpltej
przyjść może, aniżeli z opatrzenia tysiąca szpitalnych żebraków, którym
rzeczą mniejsza *pietas* (litość) pokazana być może, jako też pokazana być
ma. Więcej do waszmościów o tém pisać nie chcę, abym się nie zdał wą-
tpić o baczeniu waszmości, którem waszmość Pan Bóg obdarzył hojnie,
na które się i nieboszczyk sam nie bez przyczyny spuścił i tak wszystkie-
go waszmościom powierzył. Tego tylko dołożę, iż waszmości *specimen
liberalitatis suae* (datek pochodzący z waszej szczerobliwości) obróćcie
dobrze, które z czasem od tej osoby stanowi naszemu duchownemu i do-

(¹) dosłownie góry miłosierdzia.

bremu kościoła Bożego, nietylko sowicie, ale i stokrotnie nagrodzić się może. Zalecam się zatem miłości i modlitwom waszmości.

Dominica secunda octobris.

W Zegrzu, w drugą niedzielę października 1598 roku.

Reverendissimae dominationis vestrae,

Najprzewielebniejszej wielmożności waszej

uti frater et amans obsequi paratus,

jako brat miłujący zawsze gotów do usług,

Albertus Baranowski, episcopus plocensis.

Wojciech Baranowski biskup płocki.

Reverendissimo domino Paulo Dembski, episcopo Laodicensi suffraganeo et canonico, et reverendis dominis [Szydłowski] custodi, et Andree Pruchniczki [] amicis ac fratribus observandis.

Najprzewielebniejszemu panu, Pawłowi Dembskiemu biskupowi Laodicej, suffraganowi i kanonikowi, tudzież przewielebnym panom, [Szydłowskiemu] kustoszowi i Andrzejowi Pruchniczkiemu, przyjacielom i szanownym braciom.

RADA SPRAWY WOJENNEJ,

PRZEZ NIEBOSZCZYKA JANA ZAMOYSKIEGO

KANCLERZA I HETMANA KORONNEGO SPISANA.

(z rękopismu biblioteki Rzewuskich).

Rzeczy ludzkich tryb, sposób jest, że ani zgoda między ludźmi, ani pokój między królestwami i krainami ustawiczny być może; chociaż pod czas pokój bywa wszakże za wzajemnościami czasu zaś wojny następują, i przeszłe wieki uczą, że się tak wojny bać, jako pokoju każdemu królestwu spodziewać się potrzeba. Mądrzy tedy ludzie, przyszłe rzeczy uważnie sprawować mają. Szczęśliwe bowiem królestwo jest (jako pospolicie mówią), które czasu pokoju o wojnie myśli. Hetmani tedy chrześcijańscy, i ci którzy przełożeniem w Rzplitej są znaczni mężowie, opatrować to mają póki czas jest, aby gdy nieprzyjaciół wojnę podniesie bez gotowości ich nie znalazł, ale tak gotowych i obwarowanych, aby według sił swoich nieprzyjaciela zetrzeć i od granic i od skarbów swoich odegnać mogli.

Za zwyczajem pospolitym dwojaka wojna zrosła, tojest: obrażająca, rodząc chciwość panowania, której teraz nie mało wszędzie Turczyn żączywa i insi, którzy z nadętości sąsiadów krzywdzą; o tym tedy sposobie wojny, gdyż ten mimo przedsięwzięcia i potrzeby naszej jest, nie zdało mi się pisać, bo każdy podług dowcipu i sił swoich gotowość na te wojny czyni, którąby w sprawie przedsięwziętej, sobie dosyć czyniącą rozumiał, która z prawa przyrodzonego nietylko człowiekowi rozumu, ale i każdemu zwierzęciu przyzwoita, aby się od niewczesnego gwałtu bronił. Naprzód tedy o czémby w pospolitości w takiej wojnie mówić i coby upatrować każdy wojownik miał, rozumiałem napisać; potem, czego i w osobności pilnować, a zwłaszcza Koronie naszej i Rzplitej, której jako ojczyźnie naszej wieleśmy nad insze powinni, wszystkie też rady i siły nasze ku zadziwieniu o obronieniu jej obracać mamy. Coby tedy ku jęj pożytkowi

służyć miało, po siłach rady mojej tu napisać umyśliłem, aby jeżeli kiedy (a daj Boże z szkodą swoją) nieprzyjaciół na nas natarł, rzeczy wszystkie dobrze postanowiwszy, za pomocą Bożą i łaskawem szczęściem oprzeć się według sił naszych mogliśmy.

Naprzód tedy wojny sprawowania i karności sposób żołnierski, czego w obozie czasu wojny strzedz się trzeba; z tym dokładem, czego każda osoba według urzędu swego doglądać ma.

Ponieważ na to królowie i monarchowie postanowieni są, to jest własny urząd, aby poddanych od wszelkiego nieprzyjaciela bronili i sprawiedliwość czynili, przeto iż teraz o odprawowaniu wojny pisać nasze przedsięwzięcie jest, to objaśnić za potrzebną rozumiem, czego przełożony każdy pilnować ma i jaki koszt podjąć, (aby) zrozumiawszy to wszystko, rzeczy do wojny potrzebnych gotować nie zaniedbywał i tak przygotowany oprzeć się i onego odegnąć mógł.

Naprzód uważam możność swoją, której przełożony przeciwko nieprzyjacielowi użyć ma; potem, choć w tém Królestwie pospolite ruszenie w zwyczaju jest, wszakoż bez nakładu i kosztu przełożonego być nie może. Rozmyślaj tedy zawsze z kąd pieniądze na te rady wojenne, które się niżej wyraża, zebrać i mieć mogą; moc tego Królestwa, aby była rozszerzona, bardzo potrzebna tedy o zebraniu takowej wielkości, i wielu ludzi potrzeba myśleć, zwłaszcza tak, aby każdemu miast i wsi przykazać, jako wiele, gdyby potrzeba wyciągała, żołnierza swym kosztem chować mieli i póki; rozkazowanie też szlachty jako i pospólstwa raz w rok potrzebne jest, aby każdy w swém województwie, ziemi i powiecie, na miejscu zwyczajnem dnia naznaczonego stawiał się, i gotowym a sposobnym ku obronie okazał: czego trzy pożytki następują: albowiem i wszystko się krzewi, i służba gotowsza i sposobniejsza będzie, zbytek zaś i wszystkie inne występki, lenistwo i koszt próżny, który w zbytku i próżności daleko i szeroko bez braku wszędzie się rozwlekl, będzie zagładzony; albowiem i szlachta z pospólstwem koszt na rzeczy potrzebne do wojny i obrony pożyteczne obróca, utrat zbytecznych zaniechają, i snadnie od nierządne go zbytku rzeczą samą będą odwiedzeni i oderwani.

Drugi sposób ludzi przyczynienia nie mały, czasu zjednoczenia Księstwa Litewskiego, które snadnie sposobić przeto potrzeba, aby w kondycjach zjednoczenia napisano dla wspólnej obrony pogranicza, czymby oboje krainy były zachowane, to jest dla wdzięcznej obrony, i opatrzenia Ukrainy liczbą z obu stron co największą żołnierza, podług tego, jako bę-

dzie namówiono, aby był chowany, któryby nie daleko siebie leżał, gdy nieprzyjaciół w Podolskie, Ruskie albo Wołyńskie wciągnie, aby sobie ratunek dawali; ale iż żołnierz o tak małym żołdzie, który nań jest zwyczajny zwiedziony za granicę niezwykły chodzić, upewnić go potrzeba, aby się potem nie wymawiał, że w taki jest sposób przyjęty, aby szedł kiedy potrzeba.

Nabycia pieniędzy ku takiej potrzebie znaleźć się nie może drugi sposób, i dość łatwy a z małą trudnością, jeśli tylko wzgląd na obronę mieliśmy, albowiem wszystkie stany tego Królestwa, iż obrony potrzeba tam, jeśli w pokoju być chcą, trzeba aby się złożyli na taką potrzebę tym sposobem, albo to co z najmniejszą szkodą każdego było, a żaden się jakiegokolwiek stanu od takiego przełożenia z krzywdą inszych nie uchylał. A gdzieby, czego Panie Boże uchowaj Turek, albo jaki główny nieprzyjaciół w wielkiej liczbie który na to państwo ciągnął, tak żeby jedna kraina drugiej wszystkimi siłami ratować nie mogła, a zwłaszcza żeby niebezpieczno było z owego kraju wychylić, drugiego się nieprzyjaciela obawiając, dlatego postanowić potrzeba, aby wojsko jako największe być może na posilek było posłane, i urządzić, wiele powiat jeden drugiemu czasem dla niebezpieczeństwa gwałtownego ma posłać; ale iż wielka potęga wojska, gdy nie będzie wczas pożytku nie przyniesie, przeto opatrzyć, aby wszystko wczas było. Postanowienie też pospolite jest tu w Królestwie, że listy jakowe zowią wici, jedne po drugich nierychło wychodzą, przeto potrzeba o tém zdrowego postanowienia, aby tém była prędza wyprawa, a przez lenistwo uchowaj Boże szkody i niebezpieczeństwa ruszenie pospolite Królestwu nie przyniosło. Gdyby się tedy pospolite ruszenie trafiło wojenne, bądź obyczajem zwykłym, bądź przyczyniwszy jako się rzekło wyprawy i liczby ludzi, przecie bez ludzi pieniężnych pożyteczne być nie może, owszem się nic dobrego nie sprawi. Potrzeba tedy najpierw jakiej liczby pieszych, którzyby obozu bronili i strzegli, w bramach stali, w nocy wartowali przy strzelbie, jako bez hetmana wojskowego i innych rzeczy tym podobnych. Jazda też aby tym podobne powinności odprawowali dzienne i nocne straży, gdy ludzie na przechowanie wysłani bywają, miasto obrony stać, i aby od nieprzyjaciół jakiej szkody nie odnieśli, strzedz mają; naprzód się potykać jeśli zrzeczno albo potrzebną będzie, hetman onym wskaże; pierwój niżli więc przyjdzie, zdaleka aby szkodzili i to co ku temu potrzebnego jest, aby wypełnili; do czego szlachta według zwyczajów i praw tego Królestwa nie są obowiązani, a do tego pieniądze żołnierze są gotowi i prędsi.

To też opatrzyć jeśli Królestwo zewsząd opatrzone być ma, bo tego potrzeba, byle umysł i wola do dobrze czynienia była, czémby łatwiej i z mniejszą trudnością od nieprzyjacielskich najazdów były te kraje bezpieczne, jeśliby twierdze w każdej krainie, to jest, w Litwie nad Dnieprem, a w Polsce na niektórych miejscach potrzebnych, przeciw Tatarom, Turkom, Wołochom i tym kształtem i ciągiem około granic węgierskich były przyczynione i pobudowane, aby około takich miejsc siedzieć mieszkający w nich żyć mogli. Żołnierz też przy tych twierdzach na miejscach bardzo potrzebnych, aby chowany był, któryby najazdy nieprzyjacielskie tak wodą jako i ziemią hamować i powściągać mógł. Acz do żadnej rzeczy tak bardzo leniwymi i skąpymi nie jesteśmy, jako na to nałożyć i koszt podjąć, zkaż pożytek, bez wszelkiej szkody zabezpieczyć się może, nad co ozdoba większa urość nie może, jako Królestwo opatrzone, Ojczyznę, siebie i małżonki, potomstwo swoje i wszystkie w bezpieczeństwie zachować, przeto nie wszystko trudno, ani się też niepodobna zda. Co za prawdę bardzo snadnie jest i wiele sposobów mamy w rękach, któremi by się Królestwo obwarować mogło, byśmy jedno serce do tego przyłożyli, bo chcącemu niemasz nic trudnego, a wielki by ztąd pożytek przyszedł; gdyby pustynie osiadły, łatwiej by był nieprzyjaciół odegnany, i ludzi by w niewolę, co się często dzieje, jako bydło nie zaganiano i powiatów pustoszyć i podbijać pod swą władzę, (czego Boże uchroni) nie mógł; miejsca tedy takie, o których się mówiło, takim sposobem łatwo wystawione być mogą: Naprzód się co budowania tknie, materya wszędzie w pogotowiu będzie z drzewa i ziemi bo i mocniej budować się może, i aby też Król Jegomość niektóre miejsca swym kosztem budował i insze miejsca nie osiadłe, jeźliby były na gruncie królewskim tym, którzyby takie twierdze czynić mieli, którymby Król Jegomość pozwolił, aby te miejsca w dziedzictwa podawał, a dzierżawcom i obywatelom, którzyby na tamtych miejscach mieszkali, wolności nadał, aby od wszelakiego płacenia zwykłego i uchwalenia byli wolni, ażeby obrony miejsc tamtych pilnowali i gdzieby potrzeba była aby gotowymi byli. Twierdze, które teraz w Ruskiej i Podolskiej ziemi zbudowane, które nie na obronę ludzką, ale na łup nieprzyjacielowi zbudowane i wystawione, albowiem małą pracą, albo bez pracy dobyte być mogą jako nie mocne i źle obwarowane, aby za uchwałą pospolitą były albo zepsowane, albo lepiej opatrzone, a ta uchwała, aby pod karaniem była na tych, którzyby o to nie dbali; albowiem dwojaka z tego szkoda i wielka urasta: i wiele ludzi w jedno miejsce zgromadzonych od nieprzyjaciela ze wszystką majątnością łatwo wzięci być mogą, nieprzyjacielowi zaś, gdy mu się słabych miejsc dostać zdarzy o większe i mocniejsze będzie myślił; to jest co się do domowej obrony Królestwa tego tycze.

Ale iż jest wiele sposobów wojowania, przeto co we wszystkiém upatrować i co każda osoba na wojnie przełożona czynić ma, z osobna umyśliłem napisać.

Przełożony tedy, który nakład wojenny podejmować ma, niech u siebie uważy i na te potrzeby pieniędzy sposób, aby czasu sposobnego dostawało nakładu; potrzeba mieć żołnierza i ciężkiego i lepszego, którego żołd gotowy niech będzie, tak też na odebranie wojska, albo wypełnienie, na placę hetmanowi głównemu i inszym rotmistrzom przełożonym, pułkarskom, i na przygotowanie żywności i osobom gotującym, na prochy, kule, konie wozowe, które dla potrzeb obozowych, żołnierze mają mieć w wozach, dla nagród szkody w koniach, dla kopaczy, furmanów, którzy strzelbę i insze rzeczy poprowadzą, szpiegom, na opatrzenie chorych albo rannych, dla rzemieślników, bez których w obozie być nie może, to jest: lekarz, aptekarz, cerulik, kaznodzieja dobry, starszy nad choremi, slusarze, kowale, stelmachy, cieśle, też dla budowania łodzi i mostów przez rzeki, mularze do robienia kul i łamania murów, wszyscy z swoim naczyniem, tak też działa wielkie i małe moździerze, prochu dostatek tak do dział jako i ręcznej strzelby, dla czynienia podkopów: saletrę, kule, prochy, kule ogniste, len, konopie, liny większe, liny mniejsze, rydle, motyki, powrozy łyżczane, łańcuchy, olej konopny, smoła, żywica, siarka, gwoździe mniejsze i wielkie, drut, blachy, białozelazna, świdry małe i wielkie i średnie, dłuta, ośniki, siekiery, kliny, drągi żelazne, obręcze żelazne, stępy dla robienia prochów, węgle, kagańce, latarnie, piły, stal, ołów, żarna, kłamki, skoble dla mostów i też kotwice, dzewany mniejsze i większe, furmany też na wożenie tego; i na to nakładu wielkiego potrzeba, przeto przełożony będzie się starał, żeby to zawczasu było zgotowano.

Żołnierzowi pieniądze, gdy konia w potrzebie zbędzie, trzeba go zapłacić, aby inszego miał, gdyż przez to wojsko mniejsze; od tego czasu zupełna płaca idzie, gdy konie spełna mają, aby darmo pieniędzy nie wydawać; opatrzyć też to, aby żołnierze pieniądze na czas i miejsce naznaczone ku popisowi wczas przybyli; czego gdyby nie opatrzone, z krzywdą drugich i szkodą skarbu królewskiego byłoby, gdyby na czas mustrowania naznaczony nie przybyli; czego jeźliby zaniedbali, aby w zwyczaj to nie wchodziło, karać. Iż tedy potrzeba, aby jako największe wojsko zgromadzone było, jeśli dobrego rządu między sobą mieć nie będą więcęj szkody, niżeli pożytku takie zgromadzenie narodów przyniesie. Przeto naprzód w postępku każdej wojennej wyprawy, szlachta i wszyscy na wojnę idący tej sprawy niech strzegą, jako pospolitą prawem jest uchwalona, o czém mi się pisać tu nie zdało, gdyż w statucie postępek wojenny dość porządnie opisany jest, jedno aby się nie odmieniał; starać się, aby nikomu nie było

wolno podług upodobania swego jeździć albo błąkać się. Naprzód tedy karać wojewodów, kasztelanów, jeźliby takich niedbanych i prawo łamiących nie odnosili J. K. Mości; tych też, których odnoszą, karać.

Żeby snadniej ta gromada ludzi, która bez pracy, ale z łaski wojnie służą, rządzona i sprawowana była, teraz z Wielkiej Polski dwóch, z Małej Polski dwóch przelożonych obrać, którym przyczynią liczby po dwóch, albo czterech szlachciców, by z przelożonemi wyżej wzmiankowanemi dobrego porządku strzegli i on czynili, sprawy i różnice sądzili i kończyli, nieposłusznych głównemu hetmanowi odnosili i tém się pieczętowali, co ku dobremu pożytkowi służyłoby.

Posłuszeństwo, jako sami przelożeni, tak wszyscy głównemu hetmanowi bez braku oddawać powinni będą; apellacya na głównego hetmana, rozsądek jeźli się przytrafi dopuszczając; których też obranych rady hetman zażywać będzie, aby tak jako prace, tak też tu byli uczestnikami; J. K. Mość też takich do rady przypuszczać (gdy o wojnie ile i o porządku) będzie raczył; ale i obozu stanowienie wozowego dla bitwy bardzo jest potrzebne; wielkość wozów więcej zawadza, niż potrzeby przyniesie. Przeto aby łatwiej i mniejszym kosztem król Jegomość wozy przygotować mógł, przykazać żołnierzom pieniężnym, aby koni wozowych z naczyniem do tego sposobnym w każdym wozie po trzy dużych i mocnych mieli, a na każdym tarczą; na koniach, które na czele będą i wpród pójdą naczółki, albo rozkopy; na każdego konia, który będzie tarczę miał, albo naczelnik, po siedmiu złotych, a drugim po sześciu złotych płacą; a tak we stu wozach trzysta koni, z tarczami i naczelnikami; płaty więcej na kwartał nie wynijdzie tylko złotych polskich 2100. Takie tedy wozy, według potrzeby J. K. Mości ile ich mieć chce i potrzebę być tego obaczy, żołnierzom mieć rozkaże. Na takie tedy wozy rusznice królewskie, hakownice, których czasu potykania zażywać będą, kłaść i wozić; póki jednak potrzeba nie przycisnie, a z nieprzyjacielem się potykać nie będzie, żołnierze mogą przyprzeżać czwartego konia do takiego woza i przyłożyć żywności, albo insze rzeczy. Toż mieć do obozu strony, arkabuzy, iż są bardzo potrzebne; a łatwiej w tém królestwie nie mogą być dane, jedno żeby król Jegomość swym kosztem co najwięcej ich to jest kilka tysięcy sprawił, a gdy nastąpi wojna kazał ich między pieszych rozdać, taką ceną do place, jako kupione były. Skoro się dokończy wojna, ktoby nie zepsował i cały przyniósł, za te pieniądze aby go oddał za które wziął, jeźli będzie chciał. Iż pieszego ludu nie mało potrzeba, a szlachta są stalsi niżli gminni, jest w tém królestwie tak ubogiej szlachty wiele, że rękoma żywności muszą nabywać, przeto J. K. M. łącno ich bardzo sposobnych może znaleźć do służby Rpltej; tylko nie żałować kosztu, aby taka szlachta

za słuszną nagrodą przez mężów w sprawach rycerskich biegłych (w powiatach być powinni za małym żołdem), żeby rusznicami i orężem opatrzeni będąc, pospolu z inszemi pieniężnemi żołnierzami do bitwy stawali, i równo się potykali. Broni ku wyprawowaniu żołnierzów iż w tém królestwie niedostatek, potrzeba opatrzyć, aby kupcy przystojną ceną do królestwa przyprowadzali, żeby ludzie broni potrzebujący sprawić sobie mogli; ale bronie, któreby zbywały, a sprzedane być nie mogły, żeby kupcy na nich nie szkodowali; król Jegomość, aby zapłacił.

Tego też upatrować potrzeba, aby król najdoświadczeńszemu hetmanowi wojny zlecał odprawowanie i nad wojskiem przekładał; dawna bowiem przypowieść: lepsze wojsko jelenie, gdy lew hetmani, aniżeli lwie, gdy jelen. Przeto hetman niech uważy wszystko i w myśli rozbięra, rzeczy potrzebne sposabia, a tak się przystojnie sprawuje, aby jego pilność, czujność i powaga była Panu Bogu ku chwale, królowi i Rpltej ku czci i pożytkowi, jemu samemu ku sławie i wiecznej pamięci.

Porządkiem samym opisano co hetman każdy ma upatrować.

Najprzód ma uważać hetman naturę wojny z jakimi ludźmi wyjść się ma, i badać się o sposobach jakimi nieprzyjacieli zwykli wojować, o jego sztukach wojennych, o wielkości jakiego ludu, dostatek większy jest jeźli pieszego, jeźli jeźdnego, jakich używają tam broni i jakim sposobem i porządkiem szykują wojsko w ustępowaniu, jako jeżdżą i jaki porządek miewają, jako obóz toczą i jakiego, jak idą tak stoją, porządku zażywają, działami jak obfitują i jako je stanowią i sporządzają, żywność jak sobie i koniom dostawiają, wnocy jeźli czynią straż jako i jak daleko od siebie mieć zwykli, gdyż różny sposób każdy naród wojowania ma; podług tego i tym kształtem jakim porządkiem wojować, hetman niechaj ma na myśli, po temu też z potrzebą się zgadzając, wszystkie niech upatruje rzeczy, aby jemu nieprzyjacieli nie mógł, a swoją on czynnością mógł onemu zawadzić.

Turek, chociaż obfituje wielkością narodów, wszakże, gdy jakie potężne przeciwko sobie widzi wojsko, na miejscu obranem zwykli zawsze nieprzyjaciela czekać; przeto strzedz się, aby nie w mieście ani w obozie z nim bitwę staczać, ale aby był ze stanowiska wywabiony; albowiem wiele do zwycięstwa pomaga temu, kto na miejscu zwyczajnem czeka, gdy się tak może obwarować, jakoby też co w mieście był; ale ten, który dobywa, zwłaszcza, gdy pierwszy sam w obozie, bez szkody tego czynić nie może. Ponieważ tedy Turek wielkoliczne miewa wojsko i wiele narodów ma, o które mniej dba, tylko zostawiwszy około siebie celniejszych, którym dufa, od siebie puszczać ich nie zwykli i inszych rozsyła, aby około nieprzyjaciela wszystko spłądował i żywności co najwięcej dostawał

i do obozu oddawał, przeto nimby do potkania przyszło głównego, hetman ma się starać, aby ustawicznymi utarczkami nieprzyjaciela trapił i według możności swę dręczył. Gdyby wszystką siłą przyszło do potkania, niech sposobów szuka, aby obóz przyłożywszy swój na miejscu obronném albo ciasném, był dobywan od wojska nieprzyjacielskiego, aniżeli aby on miał obozu dostawać; jeżeli piechoty nie masz, niebezpieczno nieprzyjaciela na miejscu czekać, ale lepiej się potkać postępując, aniżeli na miejscu czekając. Hetman jako najstateczniejszy, tém lepszy; pożyteczniejszy, który niżli do doświadczenia sił przyjdzie, wszystkiego doświadcza, aby sztuką albo figlami jakim nieprzyjaciela mógł zwyciężyć.

Jeśli by nieprzyjaciel potężny, jako Turek, najechał królestwo, zaraz jako najbardziej trzeba się starać, aby wojsko jego głodem trapić; a co by wojsko nasze nie strawiło, albo na żywność z sobą wziąć nie mogło, raczej spalić niżli nieprzyjacielowi na żywność zostawić; albowiem gdzie się żywność nieprzyjacielowi dostanie, nam wielka szkoda, nieprzyjacielowi zaś wielki pożytek i uciecha się dzieje, że i głodu nie będzie cierpieć, ani spustoszenia: cieszyć się będzie mógł. Gdyby też w ziemie nasze wszedł, a nie mając równej siły z nim się potkać i bitwy zwieść nie mogłoby się, tedy zaraz kiedy nieprzyjaciel pójdzie sposobów szukać, aby w jakich ciasnych miejscach i przeprawach natrzeć nań; może albowiem z któregośkolwiek boku w kilku milach nasze wojsko przejść, o czém nieprzyjaciel nie wie, a gdzie przez rzekę, albo jakie miejsce przechodzić przyjdzie, w miejscu krytém czekać, a skoro nieprzyjaciel przeprować się pocznie, jako wiele chciawszy przepasać, zatém na drugich uderzyć, którym tamci ratunku dać nie będą mogli; skoroby do bitwy przyszło wszystkimi siłami potkać się z Turkiem kulami ognistymi w nieprzyjaciela między pieszych i spłoszenia tureckich wielbłądów pożyteczną jest strzelać. Jeżeli by dwojaki nieprzyjaciel strzeż Boże i różne wojska w państwo wciągnęły jakoto: Turcy, Tatarowie, Wołoszy, różno wniknąć mogą, przeto zaraz niżli się złączą, starać się, aby które wojska z tych rozumiał snadniej zwyciężyć, hetman na nie natarł i onym bitwę dał, którą, jeżeli pogromi, serce zwycięstwa wróci naszym, a nieprzyjacielowi stęchnionemu śmiałość upadnie.

Tatarowie, gdy w nasze królestwo wpadają, na miejscu gdzie przechodzi trudne może ich czekać, i tak się z nimi potykać; a jeżeli w równinach (czego się strzedz), z nim bitwę zwodzić przy zasadzonych wozach, z kądby w nich z dział i rusznicy mógł szkodę uczynić. Ale że zwykli położywszy obóz, który koszem zowią, rozbiegać się po wszystkich stronach naszych, przeto jeżeli się bitwa, gdy w państwo wchodzi, nie zdarzy, może się czekać aż się obozem położą, a drudzy, jako zwykle rozbiegają się, do-

pięro na obóz ich uderzyć. A iż na stanowisku różnią się, dlatego kilka hufców posłać, aby na nich najechali, przykazawszy, aby się nie stanowili, ani nieprzyjaciela bili zrazu, ale okrzykiem przez obóz aż do końca żeby biegli, a tak przechodząc, nieprzyjaciela strwożyli, a to dlatego, żeby się z pierwszemi bić mieli, a dalej biec zaniechali. Tatarowie dalej będący do koni i broni aby nie przyszli, ale przełknięci od następujących będą mordowani, a nasze piesze hufce, gdy końca dobiegą odwrót uczyniwszy z tyłu bić mogą.

Iż też na szykowaniu wojska wiele należy, szyk wojska pożyteczny ten, aby hetman po trzysta, po dwieście, po sto koni w hufce szykował, nie dlatego, aby tym kształtem jako starsi czynili, jeden hufiec za drugim na nieprzyjaciela puszczać miał, albowiem częstokroć takowym potykaniem za dawnych wieków zwycięstwo stracili, gdyż nic pożyteczniejszego nie masz konnemi ludźmi na nieprzyjaciela uderzyć; te bowiem mniejsze hufce wzajem się ratować mogą, a gdy potrzeba, z pożytkiem to być może takie hufce złączać, gdy to będzie zdanie hetmańskie. Hufce stawiać pożyteczno jest, aby na rozkazanie każdy się obracać umiał, gdzie czoło, aby tył stanął, a gdzie tył, aby czoło stanęło, a to w jednym miejscu aby żołnierze uczynić umieli.

Miejsce też hetman każdy jak najsposobniejsze upatrować ma ku bitwie, według kształtu nieprzyjaciela, jeżeli z Turkiem albo Moskwą, którzy w wiele narodów obfitują, a zwłaszcza jezdniemi; a tak hetman niech czeka nieprzyjaciela w ciasném miejscu, a dla siebie bezpieczném, a nieprzyjacielowi trudném; a jeżeli by go nieprzyjaciel czekał, a z miejsca się nie ruszał, niech się stara, aby go wywabił ku natarciu na się. Jeżeli z temi narody na przeprawie, o których pisałem, potkaćby się musiał, niech się stara, aby to w miejscu pewném czynił i chrześcijańskiem wojskiem, którzy dostatek mają pieszych, albo z ciężkimi jezdniemi, tedy miejsce równe obierać; a jeżeli nie przyjdzie w równym polu bitwy stoczyć, tedy z między wozów, albo pod jakim mocnym zamkiem, albo miastem swém z kądby z góry z dział szkodzić dobrze, hetman bitwę dać może, ale w nieprzyjacielskiej ziemi strzedz się ma, aby się nie potykał pod takim miastem, albo zamkiem, gdzie nietylko od nieprzyjaciół, ale i stałych miejsc szkodzonoby było. Wojsko niechaj hetman szykuje według miejsca, albowiem inaczej w równinie inaczej w cieśni potrzeba szykować; więc też potrzeba mieć wzgląd na porządek nieprzyjacielski nie tak jako Niemcy czynią, którzy jednakim sposobem bądź przeciwko Francuzom, bądź przeciwko Turkom nic godnego nigdy nie sprawili. Inakszym bowiem sposobem z ludźmi lżejszymi, albo cięższymi, którzy więcej jazdy, albo pieszych mają, bitwę zwodzić. A tak hetman, według sposobności

miejsca, albo nieprzyjacielskiego wojska, wszystko rozrządzi, aby nie było zamieszania i żeby jedna rzecz drugiej pomagała, nie zawadzała, albowiem na każdą moc potężną potrzeba cięższego i lżejszego żołnierza, więcéj jednak lżejszego potrzeba; tak i pieszych, dział wielkich i małych do obozu i wozów; hetman wiadomych miejsc ludzi niechaj jako najwięcéj ma około siebie, z których o jutrzejszém ściąganiu niech rozumiewa jeźli przez ciasne miejsca, albo równiny bądź góry będzie iść, żeby téż z rozumem przechodzić przez mosty, jeziora, albo jakiekolwiek miejsca trudne i na którym miejscu ma stanąć obozem. Dla obozu, jeżeli nieprzyjaciół w pobliżu, trzeba miejsce obierać, albo przy górze, albo na górze. Jeden rząd wozów ze szczęścią strzelby, żeby mógł stać, a insze wozy z drugimi ludźmi i strzelbami w miejscu skromniejszém, aby każdy za swym wozem rów uczynił; wszakoż bramy obozowe niech będą dostatnie, aby gdy się zdarzy wpaść na nieprzyjaciela, bez szkody być mogło; obwarować jednak bramy pieszymi i działami zwykłymi, jako tego bywa potrzeba. Jeżeli w równinie obóz stanowić, tedy przy rzece albo przy błocie miejsce obierać, ażeby dostatek było wody, drzew, paszy dla koni i ludzi, a nieprzyjaciół, żeby szkodzić w pobliżu obozu będąc nie mógł, a zwłaszcza w lecie, gdy z wielkiej suchości, trawy schną. Jeżeli w ziemi nieprzyjacielskiej hetman wiadomych miejsc ludzi mieć nie może, niech się stara, aby miał prawdziwe, a nieomyłne malowania, *cosmographiam*, z którychby mógł poznać położenie tego tam kraju, góry, jeziora, przechody, rzeki i miejsca bądź ciasne, bądź przestronne, żeby miał przecie wodze dobre i biegłe. Wojsko kiedy przyjdzie prowadzić przez niebezpieczne miejsca, naprzód posłać szpiegi, aby wypatrowali jeźli nie masz blisko nieprzyjaciół, a jeźliby byli, szukać i kosztować brodów któreby wojsko bezpiecznie przejść mogło bądź we dnie, bądź w nocy; po szpiegach jezdnych lżejszych, potem z mniejszą strzelbą piechotę z kilką wozów do samej strzelby należących, potem zaś jezdnych, potem działa większe z wozami swemi, potem wozy i wojsko wszystkie prowadzić; gdy się wozy z miejsca ruszają, jednego dnia, prawy róg niech przodkuje, drugiego lewy, a każdy z nich ma miasto znaków chorągiewkę małą, który wprzód idzie; tak téż hufce jezdnych i pieszych każdego dnia w przemiany rządnie niech wprzód idą, aby jeden drugiego nie wyprzedzał, a porządek się nie wadził.

W ruszaniu z miejsca miasto znaku mała wprzód chorągiew wynijdzie, aby ją widząc hufce tam się obracały i na to miejsce ciągnęły. Bęben i trąby aby ni u kogo nie brzmiały, jedno u hetmana na ruszeniu z miejsca, dlatego aby ludzie wiedzieli, kiedy się z noclegu ruszać. Czasu potykania potrzeba, żeby znać dano bądź trąbą bądź bębniem, żeby ludzie poznali, kiedy odwrócić, albo od szturmowania odstąpić rozkazując; acz téż po-

trzeba, aby się rotmistrze przełożeni do hetmana schadzali, przeto tylko w jeden bęben wielki uderzyć, co usłyszawszy wszyscy urzędnicy wojenni i rotmistrze, aby się zeszli do hetmana.

Trwoga téż podczas przez trąbę pożyteczna, aby ludzie przyszli i byli gotowemi, a potem się nie lękali znowin; a przeto nie często czynić to, aby potem ludzie gdyby prawda była szczerza za żart nie rozumieli. Na trwogę gdy trąbią każdy rotmistrz z rotą swoją na miejscu sposobném, albo placu niech stanie, tak gotowy, jakoby się zaraz potykać.

Bitwa gdy się toczy, tedy częstokroć to bywa, że gmin pospolity jak i masztalerze zwykli na łupy padać, a nie gonią nieprzyjaciół; tedy potrzeba, aby jaka rota była na zadzie zostawiona, którzyby tych łupieżców, póki bitwa trwa powściągnęli; co wszystkim oznajmić, aby tego nie czynili, bo na to postanowieni będą bić, a którzyby uciekł, a potem poznany był, karać gardłem; albowiem w naszym narodzie bardzo tego zabiegać potrzeba, więc i tego strzedz, aby kiedy dla nieostrożności, a z łakomstwa zwycięstwo z rąk nie wypadło.

Wszystkich hufców zachować stary zwyczaj mężów w rycerskich radach biegłych, mężnych, którzy pulki powiodą i bitwę mężnie zaczną; aby jeden hufiec na prawe skrzydło nieprzyjacielskie, drugi na lewe nieprzyjacielskie mężnie uderzył, w tyle zaś, aby téż dwa lub trzy były zostawione potrzeba, coby strzelby i nieprzyjacielskiego uderzenia zawściągać i wspierali.

Hetman ma mieć i obrać kilka osób przy sobie, o których ma wszystkim rotmistrzom powiedzieć, aby któregośkolwiek do którego posłał po co potrzebnego, aby słuchali, gdy rozkaże, gdyż nie na wszystkie miejsca biec sam i obrócić się może; każe téż za sobą nosić na kopii znak, przez który może być poznany i znaleziony od tych, którzy mają potrzebę do niego.

Hetman ma pobudzać króla, aby wszelkimi potrzebami wojennymi opatrzył wojsko: naprzód, aby żywność za wojskiem była wiedziona; a iż snadniejszym sposobem żywność w tém państwie być nie może, niżli w inszych krajach gdzie wiele żywności na żywność wydają, a to gdy Król Jegomość siedm, albo ośm tysięcy nałoży dość będzie; ale pieniądze znowu się wrócą do skarbu Jego Królewskiej Mości, albowiem szafarz, którego Król Jegomość na przedawanie i kupowanie żywności postanowi, ten zaś pieniądze zbierze i do skarbu odda Jego Królewskiej Mości i wojsko opatrzy. Więc żeby każde miasto wypłaciło i opatrzyło takich, którzyby za wojskiem żywność wieźli, którzyby, aby według ustawy przedawali.

W ustawach niech będzie sposobem zwykłym i przystojnym, aby ludzie drogością nie byli obciążeni i wiozący nie szkodowali, gdyż na obo-

zy względ mieć potrzeba; to też opatrzyć, aby każdy sposób mieć, a bez wydzierstwa według ustawy to co przywiezie przedawał, a bez szkody swojej. W Litwie gdyby z Moskwą wojować, łącznym sposobem żywność być może, gdy Król Jegomość przykaże dzierżawcom, aby żywność przysyłali gdzie może być jako wozami, gdyż poddani tameczni powinni panom swoim podwoły, gdzie rozkażą; rozkazać starostom, aby przysyłali słoninę, sery, maki, jagły, groch, sól, owies, miód etc. Nadto, aby Król Jegomość opatrzył placą osoby bez których porządek żadną miarą w wojsku być nie może, albowiem sam hetman główny wszystkiemu zadosyć uczynić nie może; a tak potrzeba aby miał, któryby mu pomógł, a żaden darmo pracować nie powinien; przeto potrzeba, aby Król Jegomość placę tym naznaczył, którzy się niżej namieniają:

Osoby tedy są te: Naprzód hetman polny, który pierwszym będzie po głównym hetmanie, starszy nad strzelcami i kopaczami; albowiem przez tych ani wojsko dobrze przechodzić, ani szanse robione dobrze być nie mogą.

Starszy nad szaniami, który jeśli się jaki sposobny i sprawny znajdzie, mogą się te urzędy jednemu samemu porучzyć, że i grabarzom rozkazywać i szanse działać i drogi dla przechodu wojska naprawować i miejsce dla stanowienia obozu każdego dnia na pieczy będzie miał.

Starszy nad wozami, to jest oboźny, któremu przynajmniej czterech przydać, coby sprawne rządy wodzili, aby tak z przodku jak z tyłu wozy szły, a nie uprzedzały się.

Przełożeni dwa, którym hetman rozkaże, żywności doglądać mają, aby według ustawy była przedawana, miara ustawiona, w szynkowaniu aby oszukania nie było i tych nie krzywdzono, co przywożą i sprzedają żywność.

Na szpiegi aby były pieniądze, których hetman trzeba aby jak najwięcej miał, ażeby jeden o drugim nie wiedział.

Starszy nad choremi ubogimi, aby o nich pieczę miał, i opatrował ubogich i rannych, którzy w takim przypadku radzić nie mogą.

Przełożonych nad strażą dziennych i nocnych mieć sześciu.

Sędziowie wojskowi, którzyby krzywdę i różnicę sądzili, dopuszczając jednak appellacyi do hetmana. Starszy jeden z trzydziestą albo czterdziestą jazdy, którzy koło obozu bezpieczeństwa po rogach mają strzedz, aby ci co koło obozu żywność i inne rzeczy wiozą do wojska nie byli gani, a tych co z obozu uciekają ulapiwszy hetmanowi odesłać.

Mistrza sprawiedliwości niech też hetman ma w obozie wyżej mianowany.

Na dobieranie wojska jest też pieniędzy potrzeba; albo też w ziemi nieprzyjacielskiej, jako w Moskwie zamki się biorą (co za pomocą Bo-

żą, aby często było) tedy je obsadzać trzeba: aby pieniądze pogotowiu na przybieranie wojska były.

Hetman gdy zamki bierze, żadnych inszych nie osadza tylko które są na otrzymanie potrzebne; albowiem jeśli miejsca niepotrzebne, albo nie mocne osadzi, wojsko rozerwie i w ludziach jeśli potraczone będą szkodę poniesie.

Co ma mieć zawzdy hetman na myśli.

Naprzód aby król czasu nie tracił, dla lenistwa hetmańskiego nakładu i kosztu długo nie wiódł, a w żołnierstwie ochota czasem do bitwy nie gasła. Przeto żołnierz kiedy ochotniejszy, wtenczas się niech gotuje, a darmo czasu nie trawic; chybaby to dla pożytku swego, a nieprzyjacielowi tę zwłokę dla utrapienia i niedostatku, dla szkody czynił; i niech się namyśla, jakim porządkiem i sposobem ma wojnę odprawować.

Nieprzyjaciela wprzód głodem i wszelkimi sposoby niech trapi, aniżeli główną bitwę zwiedzie z nim; fortelów i wszelakich sztuk niech się strzeże, aby na nie nieprzyjaciół nie nawiódł, i każdej rzeczy któraby za sobą niebezpieczeństwo miała niech się strzeże; nieprzyjaciela na zasadzki zwiesć, i aby go jakimi fortelami podejść niech się stara. Rzeka jeśli jest między obiema wojskami, tedy hetman ma kazać szukać brodów, aby nieprzyjaciel przebywszy rzeki niespodzianie, nie uderzył na wojsko; jeśli on tak może nieprzyjacielowi uczynić, niech się stara.

Wodzów zawsze posyłać: Naprzód aby miejsce na położenie obozu upatrowali, a drudzy zaś przy hetmanie zostaną i z wojskiem na miejsce pójdą; nie tym jednak porządkiem hetman będzie ciągnął do potrzeby, jak na nieprzyjaciół w szyku, ale natenczas sprawi, gdy się potykać. Hetman jeśli obaczy, że nieprzyjaciel go wielą rzeczy celuje, niech szczęścia uporne nie kusi, rady też swoje niechaj ma skryte, aby zamysłu nieprzyjaciela nie wiedział. Hetman biegłych w sprawach rycerskich ma, a wszakże każdego zdania wysłuchawszy, to co umyślił uczynić, nieraz wszystkim oznajmi, ale zawsze swoje tajemne zamysły będzie przy sobie miał.

Hetman gdy żołnierza przyjmuje, będzie się starał, aby się nie rozgłosiło, jako wiele przyjmuje; owszem zawsze większą liczbę udawać wojska, aby większa sława do nieprzyjaciół przechodziła.

Zbiegów wysłuchawszy, co powiadają, na miejsca ich z wojska bezpieczne odesłać, a więźniów, aby prawdę powiadali męczyć; inaczej im wiary nie dawać.

Hetman przed żołnierzami, gdy co trudnego nalega, albo bitwa być ma, twarz wesolą niech pokazuje, rzeczą niech ich pobudzi i napomina; albowiem jeśli twarz pokaże nie wesolą, ulęknie się żołnierz.

Hetman niech często przegląda wojsko, aby było w konie i rynsztunek dostatnie, i służyło jako powinno.

Hetmańskie życie i obcowanie miasto zwierciadła niech będzie wszystkim, iżby z niego dobrzy żołnierze brali przykład, żeby byli czujni, pilni i ostrożni, nie opili, nie łupieżcy; a o co drugich karze, żeby sam tego nie czynił.

Hetman aby miał żołnierzy ćwiczonych niech się stara, a tak w obozie jako w wojsku rozrządzi, aby karności żołnierskiej strzeżono: występki, swawole, nieposłuszeństwo, zwady, aby karano; a tak niech sam rządzi, jakoby go dobrzy miłowali, a źli żeby go się bali.

Hetman przy braniu pieniędzy, jako i potem gdy się wszyscy żołnierze skupią, z wszystkimi artykuły popisz, co czynić i zachować powinni będą, jako się niżej objaśni.

Hetman zuchwałstwa i wszetecznic w wojsku nie dopuści chować i zakaże, a przestępnych karać będzie.

Hetman straż dzienną i nocną opatry, aby była tak we dnie jak w nocy; a pierwsza straż w nocy około króla, namiotów, prochów, dział, które w pośrodku obozu być mają; także w bramach obozowych dozór aby zawsze był.

Hetman doglądać ma, aby hufiec jeden nad drugim nie chodził; tak też i wozy, tylko jako będą rozrządzone, żeby szły. Rzeka jeśli też była spławna, podle którejby wojsko mogło поблизу iść, tedy wodą niech będą wiedzione działa większe i mniejsze; żywność i insze rzeczy mogą się też włożyć, okrom prochów, które bezpieczniej lądem, aby nie zamokły. Mosty też zrobione mogą być spuszczone i sprawione.

Rotmistrzów powinność.

Tym trzeba wybierać żołnierzy jak najwyborniejszych, tak w armacie, jako w koniach i rynsztunkach wojennych; niechaj też inakszych nie przyjmuje, jedno którzyby chcieli być posłusznymi, żeby na karanie złą sprawą nie zarabiali, zasłużonego swego przez pijaństwo i kosterstwo, żeby daremnie nie tracili, a siebie nie rzędzili, a potem cudzego nie wydzielali i z łupieztwa żyli; albowiem gdy prędko, coby długo trwać mogło, tracą, niepodobna, żeby bez łupieztwa żyć mogli, a tak żeby skromnie miarą żyli. Jeśli też inaczej chcieli żyć, że im to nie będzie bez karnia. Rotmistrze doświadczeni, jeśli będą pilni, żołnierzy swoich na oku zawsze mając, i o każdego obcowaniu wiedząc, gdy zechcą, odwieść od swywoli i występków (za którymi karanie idzie), mogą.

Rotmistrze starać się będą, aby towarzystwo ich konie swe karmili i opatrowali, żeby za niedbalstwo, skarbowi daremna utrata, który je płaci, nie była.

Rotmistrze gdy żołnierza przyjmują, o broniach z jakimi służyć mają, oznajmić powinni, aby się na takie zdobywali; inaczej jeżeli przyjdą, niżeli rozkazano, nie pospisywać ich.

Rotmistrze pod wiarą nie powinni tać, ale objawić hetmanowi głównemu, gdy czego w której rocie niedostaje, choć się tego łącznie dojsć może, gdy ich z rejestru przejrzą, jeśli rocie wszystko spełna mają; a lepiej rotmistrzowi będzie, gdy to oznajmi, bo gdyby zamilczał postrzegą, i tego samego pobbłażania dojdą.

Rotmistrzowie, gdy hufcem idą w jakiej sprawie swojej, niechaj mają, aby nie szli różnie, ale w ciągnięciu niech każdy z nich swego miejsca pilnuje i porządku; sami zaś, aby nigdzie od rot nie odjeżdżali, ani na polowanie bez wiadomości i pozwolenia hetmańskiego niech nie posyłają.

Rotmistrzowie zgodnie między sobą żeby żyli, i towarzystwo do tego żeby wiedli, a sami przyczyny rozruchom nie dawali, owszem towarzystwo od takich rzeczy odwodzili; a jeśli co takiego wiedzieli, albo postrzegli, aby pod wiarą hetmanowi odnieśli.

Rotmistrzowie, aby jeden od drugiego nie przyjmował, póki służba trwa, towarzystwa; a to dlatego, aby żołnierze nie swawolili z tego, a nieposłusznymi i niekarnymi nie byli; bo gdy u drugiego rotmistrza miejsce mieć może, łącno napominaniem pierwszego wzgardzi, gdyby go z występków karać chciał. Przeto, aby żaden rotmistrz nie śmiał przyjmować towarzystwa cudzego, chyba z słusznej przyczyny; a to z pozwoleniem hetmańskim. Trąbić, ani w hębny bić nie dopuszczają, tylko do potrzeby; albo gdy hetman rozkaże.

Żołnierskie artykuły i powinności.

Żołnierz każdy, aby przełożonego swego powolnie słuchał, wszyscy aby się zgadzali, koni swych doglądali, pacholiki mieli, jako jezdne tak i piesze i broni dwie; w ciągnięciu, ani na stanowisku okrzyków, aby nie czynili. Broń Boże, na konia aby żaden nie grawał, ani póki służy nie zastawiał, pod karaniem; kościółów aby żaden nie gwałcił, ani z nich nie brał pod gardłem. Białychgłów, aby nigdy nie gwałcił pod gardłem. Gdy potrzeba ukaże, komu rozkazano będzie, kto z placu w potrzebie ustąpi, gardło traci. Kto bez pozwolenia z wojska wyjedzie, czeią, i jeśli go dostaną, gardłem karany będzie. Ktokolwiek różnicę albo zwadę zacznie, gardło traci. Komu na straż rozkażą, a nie posłucha, abo bez rozkazania

zjedzie, gardło traci; albo jeśli starszych na straży nie słucha, toż traci. Komu na straż rozkazano, a nie pojedzie, toż traci. Ktoby z nieprzyjacielem miał porozumienie bez wiadomości hetmańskiej, a to będzie objawiono, gardłem będzie karany. Obóz gdy się postanowi, a zniósłby kto słowy uszczypliwemi, albo jakkolwiek zelżył, albo porwał, aby był gardłem karany; kto broni dobędzie w obozie, w zwadzie, albo w poswarku, rękę traci.

Pszczoły gdyby kto w swojej ziemi wylupił, gardło traci. Człowieka cudzoziemskiego, albo nieznanego ktoby chciał przechowywać, a hetmanowi go nie stawiał, gardło traci o to ustrzeżenie szpiegów.

Nalezioną rzecz, aby dłużej nocy żaden u siebie nie ważył się chować, ale to hetmanowi ukazał, gdyż tak jako złodziei ma być karany. Obóz kiedy stanie, aby nikt nie śmiał indziej stanąć, pod gardłem. Do obozu idących z żywnościami, albo z jakimkolwiek sposobami potrzebami, jeśli kto gwałcił, albo szarpał, gardłem ma być karany. Na plądrowanie, aby żaden posyłać nie śmiał. A jeśli w ziemi nieprzyjacielskiej będąc, wkoło wojska aby nikt żywności nie palił i nie psował, póki hetman nie rozkaże, pod utraceniem głowy. W swojej ziemi żaden niech nie posyła dla żywności, ani też przez sługi zajmuje, ale niech czeka rozkazania hetmańskiego. Hasło każdy ma wiedzieć pod karaniem, dla ustrzeżenia zdrady w wojsku; a gdyby się kto wynalazł nieznanym, coby hasła nie wiedział, pojmany był i do hetmana oddany. Po wytrąbieniu hasła, aby żaden nie śmiał wołać, z rusznić strzelać, pod surowym karaniem; także wtenczas ognie aby były zagaszone w obozie, a u kogoby był ogień przeciw zakazowi znaleziony, aby był karany. Konia na którego kto służy i bierze pieniądze, aby żaden nie śmiał zakładać do wozu. Psów przy wozach chować, aby żaden nie śmiał, pod karaniem; małych co noszą kopje, aby nie mieli, ale pacholka z bronią dobrą. Skarbowe wozy skórą, albo sukniem okryte, nie słomą, dla ustrzeżenia zapalu, niech mają. Przy wozie swoim każdy, łańcuch, siekierę i motykę niechaj ma. Żołnierze aby na wiele koni nie służyli, albowiem ztąd wielka szkoda Rzplitej, bo dobrze służyć nie mogą.

Na koniach popisanych, w ciągnięciu aby żaden zajęcy nie gonił, ani daremnie nie biegał, dla zepsowania koni i ustrzeżenia wrzasku. W obozie, aby żaden wnętrzości bydlęcych, albo innych rzeczy smród czyniących wyrzucał, ale aby zakopywali; albowiem z smrodu powietrze i choroby rozmaite powstają. Koń jeśli zdechnie, aby ten go z obozu wywiózł, czyj jest; ktoby inaczej uczynił, karan być ma.

Przekupniów wojskowych powinność.

Przekupniowie niektórzy, co za wojskiem idą, aby nie śmieli brać żołdu, ale niech mają na swym zysku dość; przekupniowie nie w obozie ale za obozem, aby picie szynkowali; przekupniowie, ani kupcy broni jakiegokolwiek w zastaw aby nie brali, pod gardłem.

Nie będą śmieli po hasło i wytrąbieniu przedawać picia, ani dopuszczać wołania, pod srogim karaniem; ciż i faktorowie ich za obozem ciągnący, aby nie śmieli bliżej, jedno we czterech milach brać żywności na przekup, gdyż z blizka obywatel każdy swoje rzeczy przywiezie do obozu na sprzedaż; a wszakże zdala może przywozić. Przekupniowie, aby nie śmieli napojów i do jedzenia przedawać, tylko jak będzie postanowiono, pod srogiem karaniem. Ciż żadnego człowieka, ani sługi, aby nie śmieli wozić sobie, ani kto inny bez pozwolenia; albo ktoby listów nie miał, a takich zbiegów, którzyby bez listów hetmańskich zjechali z obozów, starostowie i urzędy miejskie, jakoteż i wiejskie mają w więzieniu zatrzymać, aż do informacji Króla Jegomości, wszakże nie tak, jako wiele czyniło; chociaż takich zatrzymywali, ale przybrawszy im rzeczy, bez kaźni ich wypuszczali. Ciż niechaj sobie poczynią szeregi przed obozem; co dlatego postanowiono, aby żołnierz jak jezdny tako i pieszy, przekupnictwem się nie bawił. Furmani, którzy strzelbę i insze rzeczy wożą, aby koni nie frymarczyli, albo najmowali, cudzych rzeczy na wozy nie brali, ale tylko to wieźli, na co ku potrzebie pospolitej najęci są; a gdy cudzemi rzeczami wozy obładują, niech będą karani.

Niewiasty błędne, dla zgorszenia, rozruchów, zwad, wrzasków, za obozem aby się nie wlekły, chyba z żoną wolno przekupniowi i innym za obozem iść.

Obóz jako toczyć.

Naprzód potrzebna rzecz jest wiedzieć liczbę wozów; a jeśli się stawi w pierwszym rzędzie 60 wozów, zaraz drugi, który go okryć ma, będzie miał 180 wozów, i właśnie dwiema częściami będzie już przewyższał pierwszy, i tak o rzędach wszelakich rozumieć, że zawsze dwiema częściami pierwszego pośledni przechodzi. Ci którzy wozy zawodzą, niech doglądają, aby wóz po wozie równo szedł, a woźnice aby z kresu nie wykręcali, aby dyszle gdy się obóz stanowi, w obóz nie z obozu były wykręcone. W ciągnięciu, ci którzy w obozie rzędy wiodą, jeden drugiego niech pilnuje, aby nie ciasno, nie szeroko, między sobą rzędy wiodli; aby mógł snadniej sprawić taki obóz, niech znak uczyni, gdzie brama przednia być

ma, a tak z pierwszych wozów czoło i bramę sprawiwszy, ma naznaczyć, jako obóz prędko sprawi, a według pierwszego rzędu, który wewnątrz ma być, drugi zawnętrznym toż zawiedzie i postanowi.

Porządek polny wojenny.

Na wojnie potrzeba jedności, aby wszystko wojsko jako jeden było, nakład wojenny przystojnie rozdzielać, strzelby według wojska sposobić. Strzelba czworaka murowa, czworaka polna; a wszakoż różne nazwiska mają: bazyliszek, sarfiniec, stoazk, śpiewak, serpentyny średnie i wielkie, sokoly, móżdżerze wielkie, średnie i mniejsze; a ta strzelba dzieli się na większą i mniejszą. Przełożony nad strzelbą niech pilnuje, upatruje i bada się, jakiego mu puskarza do służby przyjąć, gdzie pierwój i jaką sławą służył, jeśli kiedy był w polnej bitwie, albo w dobywaniu zamku, albotóż w jakiej osadzie, jeśli służył, miał-liby też list świadczony swój wiary, któremu się przypatrzeć dobrze, zgodzi-li się z jego powieścią: jeśli za mistrza, albo za ucznia służył; takie badanie bardzo jest potrzebne, gdy się ich wiele za mistrzów udaje, a nie umieją nic w rzeczy, ledwo nabić i wystrzelić; w czém ostrożności wielkiej potrzeba i ma rozkazać; przełożony nad strzelbą sztukę wyprawić, a do tego umiejętnych i biegłych postanowić, którzyby pilnowali i doglądali jeśli dobrze, albo opak się sprawuje; a ci, postanowić, aby dobrzy byli i umiejętni; i sam przełożony, aby mógł być przy tém i widzieć co umie, jeśli miernie do celu bije ten, kogo przyjmuje: działa przedniejsze przednim mistrzom poruczać, a skoro w bęben uderzą i zabębnią, aby każdy puskarz z swego działa z ogniem stanął w pogotowiu; prochu od ognia bardzo strzedz. Przełożony nad strzelbą ma mieć w gotowości co jego urzędowi należy, nadto naczynie mieć z świecami z latarniami wielkimi i małemi, lichtarze, świeczniki, aby gdy potrzeba co działać w nocy, w sam czas potrzebuie i skrycie to mógł sprawić. Także wodza pewnego i wiadomego, aby zawsze przy sobie miał hetman. Działa dobrze opatrzyć, gdy się przez wodę wiozą, aby im nic nie szkodziła; także i prochy, wozowe konie do dział, co miesiąc przeglądać. Furmani strzelbę wiozący, aby rzeczami cudzemi nie obciążali wozów; strzelbiane wozy w ciągnięciu, aby miały pierwsze miejsce, i to tym sposobem, aby wprzód polna strzelba szła, potem większa, a w środku tej wielkiej strzelby wóz jeden prochu z kulami i knotami, żagwiami i inszemi rzeczami potrzebnymi, a których i prędece ku każdej potrzebie używać może; za tym z mniejszą strzelbą wóz trzeba mieć. Potem pójdzie starszyna z naczyniem wszelkiem strzelbie służącym; potem długi wóz z miarami, drągami, motykami, kleszczami, młotkami, i co jedno

do strzelby potrzebnego jest. Potem za niemi strzelba większa i naczynie, które należy do strzelby, toż dopiero insze wozy.

Pokazanie starych praw karania.

Na sławie podlega każdy, kto się kacerstwem bawi, który w obmowisku, zdradzie, da się uznać w złodziejstwie, ukrzywdzeniu, w gwałcie, albo jakim oszukaniu, i gdyby co tym podobnego widział czyniącego, albo czynił; jeśli by kto po drabinie na mury łaził, albo inszym sposobem, gardłem bywa karany. Wszelaki występki żołnierski jest, gdy inaczej czynią niż rozkazą; kto się na przełożonego porwie gardłem karać; kto naprzód uciecze przed żołnierstwem, dla przykładu gardłem karać; kto bojąc się nieprzyjaciela mdłość sobie pomyśli ma być karan; który ranil towarzysza kamieniem, z służby ma być wygnany, kto bronią, traci gardło. Przez przypadek albo pijaństwo występny, gardło darować, ale w liczbie odmienić; ktoby przeciwnego mogąc nie złożył, tego karać, ale jeśli prawdziwie nie mógł, odpuścić mu. Zdrajcy i zbiegowie gardłem bywają karani, wygnani, bo już za nieprzyjaciół, a nie żołnierze mają być miani; ktoby po żywność dalej zajechał, za odstępcę, albo za nie rychło przybywającego do obozu, ma być miany; wszakże względ mieć na czas jako się późno wrócił, także na drogę, albo żeglowanie, albo jeśli ukaże, że na złém zdrowiu, albo od zbójców zatrzymany, albo że temu podobnym przypadkiem omieszkał; a tego dowiedzieć też, iż nie próżny, jeno jakoby zajechać mógł, z żywnością z miejsca się ruszył.

Zbroje kto straci, wielki występki i równa się występcom; ktoby się popisać dał będąc obwiniony w jakich zbrodniach, ma być uwolniony ze służby; żołnierz pokój burzący ma być gardłem karany.

Prawo wojenne: wojnę zaczynać, przymierze stanowić, słuchać przełożonych, za daniem znaku na nieprzyjaciela nastąpić, bitwę stoczyć, albo za znakiem zaniechać; a według prawa kto z bitwy wystąpi bezecny jest. Jaki też sposobów pieniężnych, dostojności względ, nagrody stawa rozdział łupów; według osoby praw rozdział sprawiedliwy, a część królowi; rządzącego wojskiem powinność jest, nietylko stanowić, ale też przestrzegać karności, występków, według zwierzchności swój, skargi towarzyskiej słuchając.

Potrzebną rzecz przypomnieć.

Pięć sposobów do bronienia jakiegokolwiek twierdzy: naprzód aby była taż z przyrodzenia mocna, potem aby była wszelkiemi broniami opa-

trzona; trzecia, aby dostatek był, a zawczasu aby opatrzyć, żeby póki potrzeba żywność była. Te rzeczy potrzeba mieć: zboże, maki, młyny ręczne i końskie, piwo, wino i ocet, mięso, słoninę, masło, sól, owies, jagły, krupy różne, kapusty, rzepy, marchwie, cebule, czosnek, śliwy, jabłka i groszki suche, olej, oliwę, bydła żywego cokolwiek dla chorych, wodę, drwa, węgle, naczynia, dostatek nawieranie (?) deszczowej wody, koni wozowych, cztery dla wożenia pilnego i mełcia we młynie, osada ludzi wybornych dla bronienia ognia, strzedz przypadkowych wydarzeń, strzedz piorunowego ognia, albo podrzucenia nieprzyjacielskiego; przeto siano i słomę zbytnią palić, a to co potrzeba ostrożnie chować, wieże wysokie znosić, albo połamać, jako szkodzić mogą, gdyby obalone były, a miejsca potrzebne zawalały. Tramy i balki wysokie pozrzucać, aby nie zawadziły, gdyby z dział bito; miejsca ku obronie pilno upatrować, jeśli więcej albo mniej ludzi potrzebuje, a zkad się większego natarcia spodziewać, to też najlepiej warować. Tramy dla budowania czasu potrzeby chować w miejscu potrzebnem; ludzie według czasu odmieniać do obrony i straży; niepotrzebnych zawczasu odłączyć; a ci mają być przysięgli, osoby potrzebne, jako: rzemieślnicy, młynarze, kowale, cieśle, etc. Niewiaśc kilka dusz, któreby chorych pilnowały; ksiądz; materya na poprawę naczynia czasu potrzeby, aby była gotowa. Drabiny, materya na prochy: a nie w jednym miejscu chować proch. Urzędnicy i przełożeni, albo ich namiestnikowie, aby każda warta знаła swego starszego. Starszy nad strzelbą, aby strzelba była rozrządzona, i żeby prochów lada gdzie, którędy chodzą nie kładziono. Liczba kul, ażeby do każdej sztuki leżała; stęple, drągi, młoty, ładunki; drewno do zapalania dział w pogotowiu aby było; wszystkim rozkazać, żeby świce od dział nie odnoszono, albo wyjmowano, pod gardłem; puszkarze nad strzelbą, starszemu zaraz mają dać znać, czego do strzelby potrzeba. Dzielne dziury bez puszkarczów, tak przednie jak i tylne, nie mają być odytkane, ale dobrze zatykane; działa, aby miały przewiska potrzeba; żaden aby nie śmiał ognia wnosić do cekauzu, ani strzelać bez rozkazania starszego. Radę, aby miewali przełożeni; codzień każdy strzedz przedsię będzie powinien, a którzy czem inszém zabawieni są, mogą inszego za się wystawić. Straż na kilka części ma być dzielona, aby ludzie odmieniać się mogli; straż ma trwać do północy; mają też ludzie wolni zawsze zostawać, którzyby warty pilnowali; ale gdy potrzeba przypadnie i inni; stojąc na miejscu swém, ci co na wartach stoją, mają to czynić, co im rozkażą; straż nie ma chodzić, aż druga przyjdzie. Starszy nad strażą opowiedzieć ma, kogo ma strzedz. Tenże ma postawić dwu na miejscu gdzie dobry pozór z trębaczem, albo z bębenistą, a drugich dwu na wierzchu baszty, albo wieży, aby, gdy obaczą, ostrzegli. Bramy obwarować strażą, ale straż odmieniać,

jako i warty; na wierzchu kto będzie siedział, chorągiewkę niech w tę stronę ukaże, zkad większe niebezpieczeństwo obaczy; hetman najwyższy albo sam, albo zawsze kogo na swe miejsce poszle warty oglądać, a gdzie większy gmin ludzi, ma zawsze przebywać, gdzie potrzeby spodziewają się, aby go każdy łatwo znalazł, aby nie dzwoniono i zegar nie bił. Strzedz zdrady, gdy brama otworzona być ma. Bramę wewnętrzną niepierwej otwierać, aż się zewnętrzna zamknie. Straż z murów ma to wszystko obejrzeć. Pan onęj twierdzy jeśli przyjdzie, żadnym nie ma być puszczonego sposobem, aż pierwej hetmanowi przysięże, iż zamku poddać nie obiecał; nad strzelbą starszemu wszystkie potrzeby do rąk oddać, który potem liczbę ze wszystkiego uczynić będzie powinien, a wczas oznajmić czego potrzeba. Latarnie między inszemi szklannymi rzeczami, aby były pogotowiu, jakoteż świece, lój olej; którędykolwiek jest przechód potrzebny, aby światło gorzało. Psy, które na ludzkie hucznie szczekają, dobrze mieć przy straży. Przełożonym, aby było posłuszeństwo, a ich władza karać występnych o zapowiedzianych rzeczach; gdy zamek oblężony, aby żaden nie śmiał z nieprzyjacielskimi posłańcami albo inszemi jakimikolwiek sposobami mówić, bez wiadomości starszych. Listów tak zapieczętowanych jako otwartych do kogokolwiek, aby nie śmiał żaden posyłać, którychby pierwej przełożony nie oglądał i nie pozwolił posłać; aby żaden nie śmiał we dnie, także i w nocy z zamku wychodzić, bez woli i wiadomości starszego. Hetman każdej nocy będzie się pytał o hasła u tego, który był w bramie przełożonym. Nikogo jeźdnego ani pieszego wypuszczać nie będzie śmiał, póki by hetman nie rozkazał, gdyż się wszystko sposobnie przed bramą sprawić może. Jeżeli się przytrafi, gdy kogo potrzeba była wpuścić i wprowadzić, zatrzymać do rozprawy, a zamkowi nie dać się przypatrować; strzedz, aby kto z łuku, albo z kusze listów do nieprzyjaciela z murów nie przerzucał. Do szturm, gdy nieprzyjaciół przypuszcza, jeśli ludzi na wycieczkę wysyłać, tedy pierwej na wartach wszystko ku obronie i strzelaniu, aby było gotowe, sprawić. Rów, gdyby nieprzyjaciół miał czem narzucać, groblą i palami obwarować, aby tam nie wrzuconego być nie mogło. Jeżeliby przekopy przez nieprzyjaciół były narzucone, tedy więzami, które mają być przygotowane, słomą, powrozami, chustami w smołę i żywicy dobrze umoczonemi, a potem w chłodne utluczoną siarką, która się dobrze ich imię, jeszcze nie zatwardziało uwaląć i zapalić; tedy nieprzyjaciół tego ognia gwałtownego z drzewem orzuconego nie mogąc wytrzymać, muszą ustąpić, które dla wszelakię przygody w sklepie w jednej kupie mają być chowane. Gdyby się też droga otworzyła, strzelbą, przeciwnie pod nieprzyjaciela podkopawszy się, ogień podłożyć. Z murów też więc przyprawione prochami i ogniem narzucać na nieprzyjaciela,

żeby dojeły; aby według potrzeby wszystkie się rzeczy kierowały, ściany polamać, aby z jednego do drugiego gmachu łatwiej się biec mogło.

Zamek, gdy nie dobyt zostanie, chociażby trzema razami z rusznicy dostrzelony, tedy każdy zasługuje płacę na miesiąc, albowiem nagrodami ludzie nie inaczej, jako ogarowie głaskaniem i karmią ochotniejsi się stają. Zasługują też żołnierze miesiąc jeden, gdy zamku dobędą, albo wstępna wygrają bitwę; albowiem każdy robotnik, według prawa Bożego, godzien zapłaty swojej: kto dostanie chorągwi, miesiąc zasługuje. Pan albo książę tego miasta wszystkie dobra, które tam zwieziona są, ma z tych co mu należą częścią trzecią skupić, oprócz tych, którzy żywot i majątności swe wspólnie na wojenne szczęście puscili. A to z tych przyczyn pan to uczynić może: jeśli się nieprzyjaciół pewnie dowiedział, że są z wielką majątnością ludzie zbiegli, a tego bardzo pilnował, aby tej twierdzy dostać mógł, czego by nie uczynił, gdyby się tak wielkiej majątności nie spodziewał.

Może zamek uczciwie poddać: gdy niestaje żywności i potrzeb do strzelby, gdy pomoc, ani odsiecz być nie może i nie spodziewa się jej, gdy z głodu, albo z powietrza ludzi niedostaje, i że twierdza zbita dłużej się trzymać nie może: tedy zjechanie żołnierzowi uczciwie być może.

Sposób poddania.

Aby wszyscy służący ze wszystkimi broniąmi (które że ich własne, przysięgą twierdzą), z rzeczami swemi mogli zjechać; do tego, aby wszystkie działa i dobra ruchome z ich należnością nie przy biorącym twierdzą zostały; aby ci, którzy tam majątności swe zwieźli, jeśli mogą z swem wyjechali, a nieprzyjaciół na budowaniu i nieruchomą majątności niechaj ma dosyć: szkaradnych kondycy nie przyjmować, gdyż lepiej uczciwie umrzeć, niżli szkaradnie zejść. Jeśli by nieprzyjaciół chciał, albo pan, albo jaki przełożony, bądź też jaka insza osoba temu podobna, chyba, iżby wszystkim i ze wszystkimi pozwolono pójść, nie mają tej kondycy przyjmować, raczej zdrowie, majątności, przy twierdzy i panu swym naostatek stawić; chybaby to z chęci swój sam pan, albo osoba do jakiej pomocy, albo inszych zdrowia, a dla lepszej swobodności sam się dobrowolnie nieprzyjacielowi do strzeżenia podał; a gdzie ani tam pan, ani ci, którzy byli tam, swych rzeczy otrzymać nie mogli, tylko służyłym pozwolono, tedy daleko lepiej, aby bez wszech rzeczy na słuszny czas, nakształt więźniów białymi się kijami podpierając, według zwyczaju żołnierskiego zostali: nie tak wielka zelżywość będzie. Jest też w inszej ostatniej potrzebie niezdolny sposób ku zjechaniu, jeśli by pierwsze kondycye od nieprzyjaciela przyjęte

nie były, tedy kosztu wojennego i wszelakiego szczęścia kusić; jeśli uczciwie i sposobnie zjeżdżać, tedy wszystkie rzeczy kosztowne, złoto, srebro, pieniądze, klejnoty z sobą wiaść, jednak tak, żeby czasu potrzeby nie zawadzały: bić, potykać się z nieprzyjacielem, a wszystkie rzeczy tak pańskie jako i innych, którzy do twierdzy uciekli, panu do rąk oddać pod gardłem uczciwem.

Strzelbę popsować czasu wyjazdu, prochy też przygotować i podłożyć, aby przy odejściu za dogorzeniem knotu mogły się zapalić.

Majątności insze, które się z sobą nie mogły zająć, sianem, słomą, prochem, poprawić, a knoty podłożyć, aby po wyjściu mogły zgoruć, albo w jakie miejsce skryte zachować, gdzieby nieprzyjaciół nie znalazł. A gdyby się wychodziło, tedy cicho i tajemnie. Zostawiwszy świece, aby ogień widział nieprzyjaciół, a jakim mniemaniem nie doszedł ujścia żołnierzy z zamku. Hasło sobie dać, aby napadłszy na nieprzyjaciół, poznawać się mogli. Hufcem wprzód mają iść, posławszy przodem takich ze znakami, którzy drogi dobrze wiadomi, i będą się strzedz, aby nie trąbili, chybaby postrzegł nieprzyjaciół, albo żeby na nich napadł; tedy uczyniwszy okrzyk uderzyć się z nim; a wszakoż, gdyby nieprzyjaciół w warowne miejsce wstąpił, gonić ani dobywać nie potrzeba, ani bezpiecznie, ale się znowu zebrawszy cicho jak najprościej pospieszać. Jeśli by w nocy na jakie miejsce bezpieczne wyszli, a obaczyliby, że drudzy pozostali, albo zbłądzili, tedy z lekka kazać w bęben uderzyć, aby na ten głos i drudzy się ściągali. Porządku we wszystkich rzeczach strzedz, a zwłaszcza w wojennych potrzeba; albowiem jeśli sprawy wojenne będą sporządzone, często się tak stanie jakobyś nie chciał; co się przydało na wielu miejscach widzieć: gdy nieprzyjaciół często tak przechodzi, jakoś się ty nie spodziewał: najpotrzebniejsza tedy, aby się panowie ludźmi rycerskimi opatrywali, albowiem i rynek nauczy targować, a niebezpieczeństwo wojować, a potrzeba wynajdować jako uchodzić niebezpieczeństwa. Porządek albowiem we wszystkimi najlepszy, za złym rządem najlepsze się rzeczy opuszczają i giną we wszystkimi zgromadzeniu; a najwięcej na wojnie naprzód potrzeba zachowywać karność, a jednak wszystkim; a gdzie jednym łaska dla swego pożytku czy ludzkie zaślepiwszy pokazana bywa, tam żaden porządek, ani panowanie zatrzymane być nie może: to też potrzebna rzecz wyrazić, jeśli miasto będzie wzięte, albo bitwa wygrana, tedy zaraz królowi albo książęciu przywieść więźniów i chorągwie nieprzyjacielskie na znak zwycięstwa i sławy, hetmanowi też działa większe, przełożonemu nad strzelbą większą ręczną strzelbę i naczynia wzięte z prochami, a żołnierze zasługują jeden miesiąc płacy. Więźniom wiary dotrzymać, a jeśli by nie dotrzymano, od obowiązku sami wolni. Więźnio-

wie według sposobu chrześcijańskiego drożej nie mają być szacowani, gdy sobie wolność kupują, jedno na trzecią część majątności swojej, albowiem jeśli mają na 300 majątności, nie szacować go tylko na 100. Starszego jest powinność nad szaniami, aby oblężenia zamku wcześniej upatrował, z hetmanem się naradził, jakoby strzelbie droga co najsposobniejsza była, jeśli w nocy, albo we dnie. Jeżeliby też dół, albo wody przeszkadzały drzewo rąbać i drogi naprawiać, kosze gdy robią, być przy tém, aby je dobrze robiono; szanice robić, rowy przy nich, dla natarcia nieprzyjacielskiego; a gdy po wystrzeleniu nazad kule kto przyniesie, od wielkich dwa grosze, od średnich grosz, a od mniejszych pół grosza dawać.

SPIS PRZEDMIOTÓW

OBJĘTYCH W TOMIE II.

Rok.	Stron.
1564. Burmistrz i ławnicy chełmińscy do Zygmunta Augusta o prześladowaniu wiary Luterskiej, przez biskupa chełmińskiego; (z rękopismu autografów Wład. hr. Ostrowskiego).	1
1564. Posłowie mniejszych miast pruskich do Zygmunta Augusta, skarżąc się na prześladowanie religijne ze strony biskupa chełmińskiego i na tyranią grudziązskiego starosty; (z tegoż zbioru)	7
1565. Kapituła, rycerstwo i mieszkańcy archidiecezyi rygskiej, proszą króla o pomoc; (z tegoż zbioru).	12
1566. Walenty biskup przemyski, Stanisław Myszkowski i Adam Drzewicki do Zygmunta Augusta, z doniesieniem, że im się nie udało Litwinów na sejm do Lublina sprowadzić; (z tegoż zbioru).	15
1569. Przywilej Zygmunta Augusta króla polskiego, Wielkiego Ks. Litewskiego, o władzy marszałka litewskiego; (z tek A. Naruszewicza).	17
1571. Piotr Myszkowski biskup krakowski, do . . ., donosząc mu o wakującym probostwie; (z rękopismu autografów Wład. hr. Ostrowskiego).	19
1571. Jan ze Służewa wojewoda brzeski do doktora ***, polecając mu sprawę Gdańszczan; (z tegoż zbioru)	21
1572 — 1573. Pokazanie błędów i naprawy ich w Rzeczypospolitej naszej podczas tego bezkrólewia, gdyż już potem czasu nie będzie; (z rękopismu współczesnego własnością będącego niegdyś Jana Albertrandego b. Z.)	23
1577. Stanisław Hozyusz kardynał warmiński, do Stanisława Fogelwedera posła polskiego przy dworze hiszpańskim, o sprawie neapolitańskiej; (z rękopismu autografów Wład. hr. Ostrowskiego).	130

Rok.		Stron.
1585.	Sprawa Zborowskich; (z tek Adama Naruszewicza) . . .	133
—	Paweł Uchański, wojewoda bełzki do Jana Zamoyskiego, o pojmaniu Zborowskiego; (z autografu Archiwum Główne- go Królestwa)	208
1596.	Nalewayka do Króla Zygmunta III; (list udzielony przez Alex. hr. Przezdzieckiego)	214
1598.	Wojciech Baranowski biskup płocki do Dembskiego biskupa Laodycei z Zegrza, w interesie Ciechanowskiego; tłumaczy przytém różnicę, między pospolitymi żebrakami, a ubogimi wstydzącymi się żebrać; (z rękopismu autografów Wład. hr. Ostrowskiego).	220
—	Rada sprawy wojennej przez nieboszczyka Jana Zamoys- kiego kanclerza i hetmana koronnego spisana; (z rękopis- mu biblioteki Rzewuskich)	223

ERRATA.

Str.	wiersz		zamiast	powinno być:
40 w przypisku	6	od góry:	<i>obvia</i>	<i>ebria.</i>
46 w texcie	13	"	<i>1 Lutego</i>	<i>14 Lutego.</i>
50 w texcie	5	"	<i>rozszerzenie</i>	<i>roszczenie.</i>
80 w przyp.	1	"	<i>maliteo</i>	<i>malit.</i>
144 w tex. pols.	12	"	<i>prawo</i>	<i>prawo Cesarskie.</i>
185 w texcie 16 i 17		"	<i>stałe miejsce</i>	<i>miejsce stawienia się.</i>
188 w przyp.	3	"	<i>fecerit</i>	<i>fecerint.</i>
209 w texcie	11	"	<i>tortury</i>	<i>«na tortury.»</i>